KALENDARZ MYŚLIWSKI

POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁOWIECKIEGO

NA ROK 1948

W A R S Z A W A

NAKŁADEM SPÓŁDZIELNI „JEDNOŚĆ ŁOWIECKA”

KALENDARZ MYŚLIWSKI NA ROK 1948

Zakł. Graf. „Gryf", Warszawa, Srebrna 16
B-35848

KALENDARZ MYŚLIWSKI

POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁOWIECKIEGO

NA 1948 ROK

pod redakcją

MIECZYSŁAWA MNISZEK-TCHORZNICKIEGO

Warszawa 1948

Nakładem Spółdzielni »Jedność Łowiecka«

Komitet Redakcyjny Kalendarza Myśliwskiego Polskiego Związku Łowieckiego na rok 1948.

1. redaktor — Mieczysław Mniszek-Tchorznicki
2. płk. — Henryk Downar-Zapolski
3. prof. — Józef Gieysztor
4. inż. — Karol Humiński
5. — Zbigniew Kowalski
6. — Zdzisław Klawe
7. — Włodzimierz Korsak
8. dr. — Aleksander Tallen-Wilczewski
9. inż. — Tomasz Zan
10. — Władysław Zabiełło.

STYCZEŃ
ma 31 dni

Dni		Kalendarz rzymsko-kat.
1	C	Nowy Rok, Mieczysława
2	P	Im. Jezus, Makarego
3	S	Genowefy
4	N	Tytusa, Dobromira
5	P	Telesfora
6	W	Trzech Króli
7	S	Lucjana
8	C	Seweryna
9	P	Marcjanny
10	S	Agatona, Dobrosława
11	N	Honoraty
12	P	Arkadiusza, Czesława
13	W	Weroniki, Bogumiła
14	S	Hilarego
15	C	Pawła Pust.
16	P	Marcelego, Włodzimierza
17	S	Antoniego op.
18	N	Fabiana i Sebastiana
19	P	Henryka
20	W	Wincentego
21	S	Agnieszki, Jarosławy
22	C	Antoniego
23	P	Rajmunda
24	S	Tymoteusza
25	N	Nawr. św. Pawła Miłosza
26	P	Polikarpa
27	W	Jana Złot., Przemysława
28	S	Piotra
29	C	Franciszka Sal., Zdzisława
30	P	Martyny
31	S	Jana Bosko

Dnia	Słońce	
	wsch. g – m	zach. g – m
1	7,45	15,33
6	7,45	15,39
11	7,42	15,45
16	7,39	15,53
21	7,34	16,01
26	7,28	16,10
31	7,21	16,19

Dnia	Księżyc	
	wsch. g – m	zach. g – m
1	21,42	10,59
6	3,01	12,11
11	8,24	15,25
16	10,10	21,17
21	11,19	2,18
26	16,06	8,10
31	23,30	9,46

O. kw. dn. 3 I g. 12,13
Nów dn. 11 I g. 8,[illegible]4
I kw. dn. 19 I g. 12,32
Pełnia dn. 26 I g. 8,11

NOTATKI

LUTY

ma 29 dni

Dni		Kalendarz rzymsko-kat.
1	N	Ignacego
2	P	Oczyszczenie N. M. P.
3	W	Błażeja
4	S	Andrzeja
5	C	Agaty
6	P	Tytusa, Bogdana
7	S	Romualda, Sulisława
8	N	Jana z Matty
9	P	Apolonii
10	W	Scholastyki, Tomiły
11	S	Popielec
12	C	Eulalii
13	P	Grzegorza II pap.
14	S	Walentego
15	N	Faustyna
16	P	Julianny, Danuty
17	W	Juliana
18	S	Symeona
19	C	Konrada
20	P	Leona
21	S	Katedry św. Piotra
22	N	Feliksa
23	P	Piotra, Damiana
24	W	Macieja, Bogusza
25	S	Cezarego
26	C	Aleksandra, Mirosława
27	P	Gabriela
28	S	Romana
29	N	Romana

Dnia	Słońce wsch. g.–m.	Słońce zach. g.–m.
1	7,19	16,21
6	7,11	16,30
11	7,02	16,39
16	6,53	16,49
21	6,42	16,59
26	6,31	17,08
29	6,25	17,14

Dnia	Księżyc wsch. g.–m.	Księżyc zach. g.–m.
1	—	10,01
6	5,35	12,21
11	8,05	17,56
16	9,05	—
21	12,07	5,10
26	19,38	7,36
29	23,51	8,19

O. kw. dn. 2 II g. 1,31
Nów dn. 10 II g. 4, 2
I kw. dn. 18 II g. 2,55
Pełn. dn. 24 II g. 18,16

Dnia 10 lutego księżyc wschodzi o g. 22 m. 49, zachodzi dn. 11 lutego o godz. 9 m. 3', następny wschód wypada dn. 12 lutego o godz. 0 m. 30.

Uwaga: Podobne podwójne daty są i w następnych miesiącach.

N O T A T K I

MARZEC
ma 31 dni

Dni		Kalendarz rzymsko-kat.
1	P	Albina
2	W	Heleny, Sławomiry
3	S	Kunegundy
4	C	Kazimierza
5	P	Euzebiusza
6	S	Wiktora
7	N	Tomasza z Akw
8	P	Wincentego
9	W	Franciszki wdowy
10	S	40 Męczen., Ludosława
11	C	Konstantyna
12	P	Grzegorza
13	S	Krystyny, Bożeny
14	N	Matyldy
15	P	Klemensa
16	W	Juliana, Zbigniewa
17	S	Gertrudy
18	C	Edwarda, Bogdana
19	P	Józefa, Oblubieńca N.M.P.
20	S	Teodozji
21	N	Benedykta
22	P	Katarzyny, Zdzisława
23	W	Feliksa, Ludmiły
24	S	Marka i Tymoteusza
25	C	Zwiastowanie N. N. P.
26	P	Teodora
27	S	Jana Damazego
28	N	**Wielkanoc**
29	P	**Poniedz. Wielkanocny**
30	W	Anieli
31	S	Balbiny, Zbigniewa

Dnia	Słońce wsch. g.–m	Słońce zach. g.–m
1	6,23	17,15
6	6,12	17,24
11	6,00	17,33
16	5,49	17,42
21	5,37	17,50
26	5,26	17,59
31	5,14	18,07

Dnia	Księżyc wsch. g.–m.	Księżyc zach. g.–m
1	—	8.38
6	5,04	12,11
11	6,37	18,09
16	7,46	—
21	12,28	4,35
26	19,58	6,08
31	1,20	8,06

O kw. dn. 2 III g 17,35
Nów dn. 10 III g 22,15
I kw dn 18 III g. 13 17
Pełnia dn. 25 III g. 1,10

NOTATKI

KWIECIEŃ
ma 30 dni

Dni		Kalendarz rzymsko-kat.
1	C	Hugona
2	P	Franciszka
3	S	Ryszarda
4	N	Izydora
5	P	Wincentego
6	W	Celestyna pap.
7	S	Epifaniusza
8	C	Dionizego
9	P	Marii Kleofasowej
10	S	Ezechiela
11	N	Leona
12	P	Juliusza pap.
13	W	Hermenegildy
14	S	Justyna
15	C	Bazylego
16	P	Benedykta
17	S	Aniceta
18	N	Apoloniusza
19	P	Tymona
20	W	Sulpiciusza
21	S	Anzelma
22	C	Sotera i Kaja
23	P	Wojciecha, Jerzego
24	S	Fidelisa
25	N	Marka Ewangelisty
26	P	M. B. Dobrej Rady
27	W	Piotra Alojzego
28	S	Piotra od Krzyża
29	C	Piotra
30	P	Katarzyny, Lubomira

Dnia	Słońce usch. g – m.	Słońce zach. g. – m.
1	5,12	18,09
6	5,00	18,18
11	4,49	18,26
16	4,38	18,35
21	4,26	18,44
26	4,16	18,53
30	4,08	18,59

Dnia	Księżyc wsch g – m	Księżyc zach g. – m
1	2,18	8,56
6	4,35	14.42
11	5,33	20,59
16	8,46	1,54
21	16,02	4,00
26	23,00	5,25
30	1,38	8,49

O. kw. dn. 9 IV g. 11,[illegible]
Nów dn. 16 IV g. 14.16
I kw. dn. 16 IV g. 20,42
Peł. dn. 23 IV g. 14,28

N O T A T K I

MAJ
ma 31 dni

Dni		Kalendarz rzymsko-kat.
1	S	**Swięto Pracy**
2	N	Zygmunta
3	P	**Konstytucja 3 Maja**
4	W	Znalezienie Krzyża św.
5	S	Piusa V
6	C	**Wnieb. Pańskie**
7	P	Floriana, Ludomira
8	S	Stanisława B.
9	N	**Swięto Zwycięstwa**
10	P	Izydora
11	W	Mamerta
12	S	Pankracego
13	C	Serwacego
14	P	Bonifacego
15	S	Zofii
16	N	**Zesłanie Ducha św.**
17	P	**Poniedz. Swiąteczny**
18	W	Feliksa
19	S	Piotra, Celestyna
20	C	Bernardyna
21	P	Wiktora
22	S	Heleny, Julii
23	N	Dezyderiusza
24	P	Joanny
25	W	Grzegorza VII pap
26	S	Filipa Nereusza
27	C	**Boże Ciało**
28	P	Augustyna
29	S	Marii Magdal., Boguchw.
30	N	Feliksa I pap.
31	P	Anieli

Dnia	Słońce wsch. g.—m.	Słońce zach. g.—m.
1	4,06	19,01
6	3,57	19,09
11	3,48	19,17
16	3,40	19,25
21	3,33	19,33
26	3,27	19,39
31	3.22	19,46

Dnia	Księżyc wsch. g.—m.	Księżyc zach. g.—m.
1	2,06	10,00
6	3,16	16,04
11	4,49	22,45
16	10,51	1,36
21	17,54	2,48
26	23,35	5,28
31	1,01	11,20

O. kw. dn. 1 V g. 5,48
Nów dn. 9 V g. 3,30
I kw. dn. 16 V g. 1,55
Pełn. dn. 23 V g. 1,57
O. kw. dn. 30 V g. 23.43

NOTATKI

CZERWIEC

ma 30 dni

Dni		Kalendarz rzymsko-kat.
1	W	Jakuba
2	S	Marcelina
3	C	Erazma
4	P	Franciszka
5	S	Bonifacego
6	N	Norberta
7	P	Roberta
8	W	Medarda
9	S	Prima i Felicjana
10	C	Bł. Bogumiła
11	P	Barbary
12	S	Jana
13	N	Antoniego
14	P	Bazylego
15	W	Jolanty. Wita
16	S	Jana, Aliny
17	C	Ino entego
18	P	Marka i Marcelego
19	S	Gerwazego, Protazego
20	N	Sylweriusza pap.
21	P	Alojzego, Alicji
22	W	Paulina
23	S	Zenona, Wandy
24	C	Jana Chrzciciela
25	P	Prospera
26	S	Jana i Pawła
27	N	Władysława
28	P	Leona, Ireneusza
29	W	Piotra i Pawła
30	S	Emilii, Lucyny

Dnia	Słońce wsch. g.–m.	Słońce zach. g.–m.
1	3,21	19,47
6	3,17	19,52
11	3,15	19,56
16	3,14	19,59
21	3,14	20,01
26	3,16	20,01
30	3,18	20,00

Dnia	Księżyc wsch. g.–m.	Księżyc zach. g.–m.
1	1,12	12,32
6	2,20	19,02
11	7,06	23,41
16	14,16	0.41
21	20,41	2,30
26	23,07	7,53
30	23,51	12,38

Nów dn. 7 VI g. 13,55
I kw. dn. 14 VI g. 6,40
Pełn. dn. 21 VI g. 14,54
O.kw. dn. 29 VI g. 16,23

NOTATKI

LIPIEC
ma 31 dni

Dni		Kalendarz rzymsko-kat.
1	C	N. K. Jezus, Kaliny
2	P	Nawiedz. N. M. P.
3	S	Leona
4	N	Teodora, Józefa
5	P	Antoniego
6	W	Izajasza
7	S	Cyryla i Metodego
8	C	Elżbiety
9	P	Weroniki
10	S	7-miu braci męczen.
11	N	Piusa I, Pelagii
12	P	Jana Gwalb.
13	W	Małgorzaty
14	S	Bonawentury
15	C	Henryka, Radosława
16	P	N. M. P. Szkapl.
17	S	Aleksego
18	N	Szymona
19	P	Wincentego
20	W	Czesława
21	S	Praksedy
22	C	Św. Odrodzenia Polski
23	P	Apolinarego
24	S	Seweryna, Lubomiry
25	N	Jakuba
26	P	Anny, Mirosława
27	W	Natalii
28	S	Wiktora
29	C	Marty
30	P	Julity, Ludomira
31	S	Ignacego

Dnia	Słońce wsch. g.–m.	Słońce zach. g.–m.
1	3,19	20,00
6	3,23	19,58
11	3,28	19,54
16	3,33	19,50
21	3,40	19,44
26	3,47	19,37
31	3,54	19,29

Dnia	Księżyc wsch. g.–m.	Księżyc zach. g.–m.
1	—	13,52
6	2,05	20,22
11	9,16	22,36
16	16,10	23,57
21	20,37	3,15
26	21,47	9,13
31	23.10	15.32

Nów. dn. 6 VII g. 22.09
I kw. d. 13 VII g. 12,39
Pełnia d. 21 VII g. 3,31
O. kw. d. 27 VII g. 7,11

NOTATKI

SIERPIEŃ

ma 31 dni

Dni		Kalendarz rzymsko-kat.
1	N	Piotra Ap.
2	P	N. M. P. Anielskiej
3	W	Znalezienie rel. św. Szcz.
4	S	Dominika
5	C	N. M. P. Śnieżnej
6	P	Przemienienie Pańskie
7	S	Kajetana
8	N	Emiliana
9	P	Jana
10	W	Wawrzyńca, Bogdana
11	S	Zuzanny
12	C	Klary, Sławy
13	P	Hipolita
14	S	Euzebiusza
15	N	**Wniebow. N. M. P.**
16	P	Joachima, Rocha
17	W	Jacka, Mirona
18	S	Heleny, Bronisława
19	C	Ludwika, Bolesława
20	P	Bernarda
21	S	Joanny
22	N	Tymoteusza
23	P	Filipa
24	W	Bartłomieja
25	S	Ludwika
26	C	N. M. P. Jasnogórskiej
27	P	Małgorzaty, Józefa
28	S	Augustyna
29	N	Ścięcie głowy św. Jana
30	P	Róży Lim., Szczęsnego
31	W	Rajmunda

Dnia	Słońce wsch. g. – m.	Słońce zach. g. – m.
1	3,56	19,28
6	4.04	19,19
11	4,12	19,09
16	4,20	19,00
21	4,28	18,49
26	4,47	18,38
31	4.45	18,26

Dnia	Księżyc wsch. g. – m.	Księżyc zach. g. – m.
1	23,50	16,53
6	5,16	20,26
11	12,36	21,39
16	18,10	0,01
21	19,46	5,53
26	20,45	11,54
31	–	17,34

Nów dn. 5 VIII g. 5,1[illegible]
I kw. d. 11 VIII g. 20,40
Pełn. d. 19 VIII g. 18,32
O. k. d. 27 VIII g. 19,46

NOTATKI

WRZESIEŃ

ma 31 dni

Dni		Kalendarz rzymsko-kat.
1	S	Bronisławy
2	C	Stefana
3	P	Szymona
4	S	Róży, Rozalii
5	N	Wawrzyńca
6	P	Zachariasza
7	W	Melchiora
8	S	Narodziny N. M. P
9	C	Sergiusza
10	P	Mikołaja
11	S	Prota i Jacka
12	N	Imienia N. M. P.
13	P	Eugenii
14	W	Podw. Krz. św.
15	S	N. M. P. Bolesnej
16	C	Kornela, Cypriana
17	P	Stygmy, św. Franc.
18	S	Józefa
19	N	Januarego
20	P	Eustachego
21	W	Mateusza
22	S	Tomasza
23	C	Tekli
24	P	N. M. P. od wyk. niew.
25	S	Ładysława
26	N	Cypriana
27	P	Kośmy i Damiana
28	W	Wacława
29	S	Michała Arch.
30	C	Hieronima

Dnia	Słońce wsch. g.–m.	Słońce zach. g.–m.
1	4,47	18,24
6	4,55	18,13
11	5,03	18 01
16	5,11	17,49
21	5,20	17,38
26	5,28	17,26
30	5,34	17,17

Dnia	Księżyc wsch. g.–m.	Księżyc zach. g.–m.
1	1,03	18,05
6	8,47	19,27
11	15,24	21,53
16	17.43	2,30
21	18,36	8,27
26	21,18	14,41
30	1,36	16,49

Nów dn. 3 IX g. 12,21
I kw. dn. 10 IX g. 8,05
Pełn. d 18 IX g. 10,41
O kw. d. 26 IX g. 6,07

NOTATKI

P A Ź D Z I E R N I K
ma 31 dni

Dni		Kalendarz rzymsko-kat.
1	P	Jana z Dukli
2	S	Aniołów Stróżów
3	N	Teresy od Dz. Jezus
4	P	Franciszka Seraf.
4	W	Placyda
6	S	Brunona
7	C	N. M. P. Różańcowej
8	P	Brygidy
9	S	Dionizego
10	N	Franciszka Dobromiły
11	P	Macierz. N. M. P. Aldony
12	W	Maksymiliana
13	S	Edwarda
14	C	Kaliksta
15	P	Teresy, Jadwigi
16	S	Martynina
17	N	Małgorzaty
18	P	Łukasza
19	W	Piotra z Alkantary
20	S	Jana Kant., Ireny
21	C	Urszuli
22	P	Korduli
23	S	Ignacego, Seweryna
24	N	Rafała Arch.
25	P	Kryspina
26	W	Ewarysta, Lutosława.
27	S	Sabiny
28	C	Tadeusza, Szymona
29	P	Narcyza
30	S	Ignacego Loj.
31	N	Augustyna

Dnia	Słońce wsch. g.–m	Słońce zach. g.–m.
1	5,36	17,14
6	5,44	17,03
11	5,53	16,52
16	6,02	16,41
21	6,11	16,30
26	6,20	16,19
31	6,29	16,09

Dnia	Księżyc wsch. g.–m.	Księżyc zach. g.–m.
1	3,09	17,03
6	10,41	18,26
11	15,17	23,03
16	16,23	3,52
21	17,41	10,10
26	23.11	14,35
31	5.08	15,48

Nów dn. 2 X g. 20,42
I kw. dn. 9 X g. 23,10
Pełnia dn 18 X g. 1.23
O. kw. dn. 25 X g. 14,41

N O T A T K I

LISTOPAD

ma 30 dni

Dni		Kalendarz rzymsko-kat.
1	P	**Wszystkich Swiętych**
2	W	Dzień Zaduszny
3	S	Hub rta, Cezarego
4	C	Karola Boromeusza
5	P	Elżbiety, Sławomira
6	S	Leonarda
7	N	Nikandra
8	P	Godfryda
9	W	Teodora
10	S	Andrzeja
11	C	Marcina
12	P	Marcina, Witolda
13	S	Stanisława Kostki
14	N	Wawrzyńca
15	P	Leopolda
16	W	Edmunda
17	S	Grzegorza
18	C	Romana
19	P	Elżbiety
20	S	Feliksa
21	N	Ofiar. N. M. P., Janusza
22	P	Cecylii
23	W	Klemensa
24	S	Jana od Krzyża
25	C	Katarzyny
26	P	Piotra, Lechosława
27	S	Waleriana
28	N	Zdzisława
29	P	Saturnina, Przemysława
30	W	Andrzeja, Justyny

Dnia	Słońce wsch. g.—m.	Słońce zach. g.—m.
1	6.31	16.07
6	6.40	15.58
11	6.49	15.50
16	6.58	15.43
21	7.07	15.37
26	7.15	15.31
30	7.21	15.28

Dnia	Księżyc wsch. g.—m.	Księżyc zach. g.—m.
1	6.38	16 05
6	12.46	19.32
11	14.22	0.25
16	15.21	6.32
21	19.29	12.10
26	1.18	13.42
30	7.06	14.51

Nów dn. 1 XI g. 7.02
I kw. dn. 8XI g. 17,46
Pełnia d. 16XI g.19,31
O.kw. dn.23X g.22,22
Nów dn. 30 XI g.19,44

NOTATKI

GRUDZIEŃ
ma 31·dni

Dni		Kalendarz rzymsko-kat.
1	S	Eligiusza, Natalii
2	C	Bibiany
3	P	Franciszka Ksaw.
4	S	Barbary
5	N	Anastazji, Saby
6	P	Mikołaja
7	W	Ambrożego
8	S	**Niepok. Pocz. N.M.P.**
9	C	Leokadii, Walerii
10	P	N. M. P. Loretańskiej
11	S	Damazego
12	N	Aleksandra
13	P	Łucji, Otylii
14	W	Diskora
15	S	Waleriana
16	C	Euzebiusza
17	P	Łazarza
18	S	Gracjana
19	N	Dariusza
20	P	Teofila, Bogumiła
21	W	Tomasza
22	S	Zenona
23	C	Wiktorii
24	P	Adama i Ewy
25	S	**Boże Narodzenia**
26	N	**Szczepana**
27	P	Jana Ewangelisty
28	W	Młodzianków
29	S	Tomasza
30	C	Eugeniusza
31	P	Sylwestra

Dnia	Słońce wsch. g. – m.	Słońce zach. g. – m.
1	7.22	15.27
6	7.29	15.25
11	7.35	15.24
16	7.40	15.24
21	7.43	15.25
26	7.45	15.28
31	7.45	15.33

Dnia	Księżyc wsch. g. – m.	Księżyc zach. g. – m.
1	8.30	15.25
6	12.03	20.54
11	12.59	1.40
16	14.56	8.10
21	21.40	11.24
26	3.20	12.32
31	9.13	16.06

I kw. dn. 8 XII g. 14,57
Pełn. dn. 16 XII g. 1[illegible],11
O. kw. d. 23 XII g. 6,12
Nów dn. 30 XII g. 10,44

NOTATKI

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim (Dz. U. R. P. nr 110/27 r., poz. 934).

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. nr. 78, poz. 443) postanawiam co następuje:

Art. 1. W rozumieniu rozporządzenia niniejszego wyraz „zwierzyna" oznacza dzikie zwierzęta, którymi są:

a) żubry, łosie, jelenie, daniele, sarny, kozice dziki, bobry, świstaki, zające, (szaraki i bielaki) króliki, wiewiórki, niedźwiedzie, rysie, żbiki, wilki, lisy, borsuki, kuny leśne (tumaki) kuny domowe (kamionki) tchórze, gronostaje, łasicie, wydry, norki;

b) głuszce, cietrzewie, jarząbki, pardwy, kuropatwy, przepiórki, bażanty, dropie, dropie kamionki (strepety), żórawie, czarne bociany, czaple, słonki, dubelty, bekasy, bekasiki, kulony i kuliki, bataliony, derkacze, łyski, nurki, czajki, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, i dzikie kaczki, oraz wszelkie ptactwo inne błotne i wodne, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, jako też ptaki kurowate i drapieżne.

Ponadto Minister Rolnictwa może uznać w drodze rozporządzenia inne jeszcze gatunki zwierzat dzikich za zwierzęta łowne.

Art. 2. Przez „polowanie" rozporządzenie niniejsze rozumie przywłaszczanie zwierzyny, oraz jej części użytecznych i płodów tropienie, ściganie, łowienie zwierzyny, strzelanie do niej i inne czynności podobne, zmierzające do jej przywłaszczenia.

Powyższe czynności wykonywane w miejscach ogrodzonych, z których zwierzyna wydostać się nie może (zwierzyńcach) i bażantarniach nie są polowaniem w rozumieniu rozporządzenia niniejszego.

Art. 3. Hodowanie zwierzyny należy wyłącznie do właściciela polowania.

Rozdział I.

o polowaniu.

Art. 4. Polowanie związane jest z własnością gruntu i należy do właściciela gruntu. Domniemywa się, że własność gruntu nie jest obciążona prawem polowania na rzecz innych osób. Kto twierdzi, że ma na cudzym gruncie prawo polowania w całości, lub co do pewnych gatunków zwierzyny, albo z innymi ograniczeniami, winien jest twierdzenie swoje udowodnić. Po wejściu w życie rozporządzenia niniejszego obciążenie własności gruntu prawem polowania nie może być ustanawiane akty temu przeciwne są nieważne.

Art. 5. Właściciel gruntu może ciążące na jego własności prawo polowania wykupić za cenę równą iloczynowi z pomnożenia sumy średniego czystego rocznego dochodu z polowania przez liczbę dwadzieścia.

Jeżeli właściciel prawa polowania nie zgodzi się na wykup lub cenę wykupu, właściciel gruntu może żądać od właściwego sądu ustalenia ceny wykupu oraz, po uiszczeniu ceny, zwolnienia gruntu od obciążającego go prawa polowania.

Rozdział II.

O użytkowaniu polowania.

Art. 6. Właściciel polowania, może użytkować je samodzielnie, jeżeli obszar gruntu, na którym ma polowanie, nie jest mniejszy od stu hektarów ciągłej powierzchni. Obszar taki, po zarejestrowaniu go przez właściwego starostę, stanowi obwód łowiecki własny.

Obszary lasów państwowych, uznane przez zarząd lasów państwowych za odpowiadające wymaganiom ustępu pierwszego, stanowią obwody łowieckie własne Państwa.

Obwód łowiecki własny powstaje na czas nieoznaczony i istnieje tak długo, jak tego sobie życzy właściciel, a jeżeli polowanie zostało wypuszczone w dzierżawę — najkrócej do końca terminu dzierżawy.

Art. 7. Jeżeli obszar polowania nie stanowi obwodu łowieckiego własnego, właściciel tego polowania może użytkować jedynie je łącznie z właścicielami innych obszarów polowania na obszarze nie mniejszym od stu hektarów ciągłej powierzchni. Obszar taki, po zarejestrowaniu go przez właściwego starostę, stanowi obwód łowiecki wspólny.

Art. 8. Obwód łowiecki wspólny winien być tworzony w ten sposób, ażeby obejmował cały obszar gminy po wyłączeniu obszarów obwodów łowieckich własnych, jeżeli nie zajdą wypadki przewidziane wyżej.

Gdy obszar gminy po wyłączeniu obszarów obwodów łowieckich własnych zawiera co najmniej tysiąc hektarów ciągłej powierzchni, można w obrębie tej gminy utworzyć kilka obwodów łowieckich wspólnych, z których każdy winien mieć co najmniej pięćset hektarów ciągłej powierzchni. Gdy obszar gminy po wyłączeniu obszarów obwo-

dów łowieckich własnych nie stanowi ciągłej powierzchni, lecz składa się z kilku nieprzylegających do siebie obszarów, z których każdy obejmuje co najmniej sto hektarów, z każdego z tych obszarów może być utworzony osobny łowiecki wspólny.

Gdy gmina składa się z pewnej liczby wsi (kolonii, zaścianków) to z wsi, które po wyłączeniu obszarów obwodów łowieckich własnych mają co najmniej po dwieście pięćdziesiąt hektarów ciągłej powierzchni, mogą być tworzone osobne obwody łowieckie wspólne.

W wypadkach przewidzianego wyżej tworzenia kilku obwodów łowieckich wspólnych w obrębie jednej gminy należy je tworzyć w ten sposób ażeby obszary tych obwodów łącznie obejmowały cały obszar obwodów łowieckich własnych.

Art. 9. Obwód łowiecki wspólny może być utworzony z obszarów kilku gmin po wyłączeniu obszarów obwodów łowieckich własnych, jeżeli za utworzeniem takiego obwodu wypowiedzą się w każdej z nich właściciele gruntów stanowiących więcej niż połowę obszaru.

Art. 10. Właściciel polowania, które ze względów na swoje położenie nie może być włączone do obwodu łowieckiego wspólnego w tej samej gminie i nie odpowiada warunkom utworzenia obwodu łowieckiego własnego, może swoje polowanie przyłączyć do obwodu łowieckiego wspólnego innej gminy, z którym tworzy ono obszar ciągłej powierzchni, lub wypuścić je w dzierżawę właścicielowi przylegającego obwodu łowieckiego własnego, albo też wziąć w dzierżawę przylegający obwód łowiecki własny i użytkować swoje polowanie łącznie z polowaniem w tym obwodzie.

Art. 11. Wody publiczne, drogi publiczne lądowe i wodne oraz tory kolejowe, jak również cu-

dze drogi prywatne, na których właściciel gruntów drogą przedzielonych ma służebność przechodu, nie stanowią przerwy w ciągłości powierzchni, obszaru ich jednak nie wlicza się do obszaru tworzonego obwodu łowieckiego i nie mogą stanowić osobnych obwodów łowieckich.

Art. 12. Obwód łowiecki powstaje po upływie miesiąca od dnia zgłoszenia go przez właściciela, lub właścicieli gruntów w jego skład wchodzących do właściwego starosty. Starosta w ciągu miesiąca odmówi zarejestrowania, jeżeli zgłoszenie nie odpowiada przepisom artykułów 6 — 11. Przepis ten nie dotyczy obwodów łowieckich własnych Państwa utworzonych z obszarów lasów państwowych (ustęp drugi art. 6).

Jeżeli zarejestrowany obwód łowiecki z jakichkolwiek powodów przestanie odpowiadać warunkom wymienionym w artykułach 6 — 11, starosta poweźmie decyzje o zniesieniu obwodu.

Art. 13. Jeżeli utworzeniu wspólnego obwodu łowieckiego (art. 7 i 8) sprzeciwiają się właściciele gruntów, stanowiących mniej niż połowę obszaru niezbędnego do utworzenia obwodu, to na wniosek właścicieli gruntów stanowiących więcej niż połowę tego obszaru, obwód wspólny będzie utworzony.

Przewidziany w ustępie pierwszym wniosek wyrażony być ma w zgłoszeniu wspólnego obwodu łowieckiego ze szczególnym wymienieniem gruntów i ich właścicieli, którzy należyć będą do spółki łowieckiej obwodu (art. 14) oraz ze wskazaniem gruntów, których właściciele sprzeciwiają się utworzeniu wspólnego obwodu łowieckiego.

Art. 14. Właściciele gruntów, objętych wspólnym obwodem łowieckim, stanowią spółkę łowiecką, która posiada osobowość prawną.

Spółka działa na podstawie statutu, nadanego jej przez starostę jednocześnie z zarejestrowa-

niem obwodu łowieckiego, według wzoru, ustalonego rozporządzeniem Ministra Rolnictwa, wydanym w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 15. Zgłoszenie obwodu łowieckiego ma być dokonywane za pośrednictwem zarządu gminy, który stwierdzi, czy wiadomości podane w zgłoszeniu są zgodne z rzeczywistością oraz zaświadczy tożsamość osób podpisanych. Zgłoszenie to sprawdzone i zaświadczone — zarząd gminy przesyła staroście.

Art. 16. Jeżeli obwód łowiecki obejmuje grunty znajdujące się w granicach nie jednej gminy, zgłoszenie następuje za pośrednictwem zarządu każdej gminy, w której leży część zgłaszanego obwodu.

Jeżeli obwód łowiecki obejmuje grunty, znajdujące się w granicach nie jednego powiatu, obwód ma być zgłoszony do wszystkich właściwych starostów, zarejestrowany zaś przez starostę tego powiatu, w którym leży największa część zgłaszanego obwodu.

Art. 17. Obwód łowiecki wspólny może być utworzony na czas nie krótszy od lat sześciu, po wypuszczeniu go zaś w dzierżawę istnieje co najmniej do końca terminu dzierżawy. Zarząd spółki łowieckiej obwodu pełni swe obowiązki w ciągu lat sześciu, po czym o ile obwód łowiecki wspólny i jego spółka nadal mają istnieć, wybrany będzie nowy zarząd.

Art. 18. Polowanie może być wypuszczone w dzierżawę na czas nie krótszy od lat sześciu. Umowa zawarta na czas krótszy jest nieważna.

Art. 19. W wyborach zarządu i rozstrzyganiu innych spraw spółki na walnych zgromadzeniach wspólnicy posiadają ilość głosów zależną od obszaru ich posiadłości w ten sposób, że obszar

do dwóch hektorów uprawnia do jednego głosu i każde następne pełne dwa hektary uprawniają do jednego głosu więcej, żaden jednak wspólnik nie może posiadać głosów więcej niż o jeden mniej od pozostałej liczby głosów.

Art. 20. Spółka łowiecka może użytkować polowanie w obwodzie łowieckim wspólnym jedynie przez wypuszczenie polowania w dzierżawę.

Podział dochodu spółki uskutecznia corocznie zarząd stosownie do obszaru gruntu należącego do poszczególnych wspólników. Przeznaczenie części dochodu na cele ochrony łowiectwa, w szczególności na utrzymanie straży łowieckiej (art. 22), jak również na cele hodowlane należy do zakresu działania walnego zgromadzenia członków spółki i następuje na drodze uchwały powziętej zwykłą większością głosów. Przeznaczenie dochodu na inny cel wymaga zgody wszystkich członków spółki.

Art. 21. Do zakresu działania walnego zgromadzenia członków spółki należy również powzięcie uchwały co do zniesienia obwodu i rozwiązania spółki po upływie lat sześciu od ich utworzenia, jeżeli były utworzone na czas dłuższy.

Art. 22. Właściciele obwodów łowieckich własnych, spółki łowieckie obwodów łowieckich wspólnych i dzierżawcy polowania mogą na swój koszt ustanawiać straż łowiecką.

Strażnikami łowieckimi mogą być osoby pełnoletnie, własnowolne, będące obywatelami polskimi, niekarane za zbrodnie, występki pochodzące z chęci zysku, ani też za przekroczenia przewidziane w artykułach 77 — 80 rozporządzenia niniejszego, i które czynią zadość warunkom potrzebnym do uzyskania pozwolenia na broń.

Art. 23. Strażnik łowiecki winien być zatwierdzony i zaprzysiężony przez starostę według przepisanej roty.

Po zaprzysiężeniu strażnik łowiecki otrzymuje stosowne zaświadczenie i oznakę, którą winien nosić przy pełnieniu obowiązków.

Rotę przysięgi oraz wzór oznaki ustali rozporządzenie Ministra Rolnictwa, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Jeżeli strażnik łowiecki przestanie odpowiadać warunkom przewidzianym w art. 22, starosta pozbawi go uprawnień strażnika łowieckiego oraz zarządzi odebranie wydanego zaświadczenia i oznaki.

Art. 24. Strażnik łowiecki obowiązany jest czuwać nad przestrzeganiem przepisów rozporządzenia niniejszego o ochronie łowiectwa i donosić władzy o wszelkich dostrzeżonych naruszeniach.
Strażnik łowiecki, pełniąc służbę może:

a) żądać od osób spotkanych w obwodzie łowieckim z bronią palną, narzędziami łowieckimi lub zwierzyną, okazania karty łowieckiej, a jeżeli polują również pisemnej zgody właściciela, lub dzierżawcy polowania;

b) odbierać za pokwitowaniem broń palną, inne narzędzia łowieckie i zwierzynę osobom spotkanym w obwodzie łowieckim, oraz osobom polującym w obwodzie bez posiadania pisemnej zgody właściciela, lub dzierżawcy polowania;

c) zatrzymywać i przekazywać właściwej władzy osoby, których tożsamości i miejsca zamieszkania nie można ustalić, a które zastał w powierzonym jego pieczy obwodzie łowieckim na popełnianiu jednego z przekroczeń, przewidzianych w artykułach 75 — 79 rozporządzenia niniejszego, lub które spotkał w obwodzie z bronią

palną, innymi narzędziami łowieckimi, albo ze zwierzyną, a osoby te posiadania tych przedmiotów usprawiedliwić nie mogą.

Strażnik łowiecki obowiązany jest odebraną broń i narzędzia łowieckie wraz z doniesieniem karnym doręczyć w ciągu dwudziestu czterech godzin najbliższemu posterunkowi policji, zwierzyne zaś oddać właścicielowi, lub dzierżawcy polowania.

Rozdział III.

O ochronie łowiectwa.

1. O kartach łowieckich

Art. 25. Nie wolno polować bez posiadania karty łowieckiej, wydanej przez właściwą władzę. Karta łowiecka ma zawierać oznaczenie czasu jej ważności oraz wymienienie osoby, uprawnionej do polowania.

Karty łowieckie wydaje się na okresy: czternastodniowy, jednoroczny i trzyletni przy czym dwa ostatnie okresy liczy się od dnia pierwszego marca.

Art. 26. Uprawnieni do polowania winni w czasie polowania mieć kartę łowiecką przy sobie.

Art. 27. Karty łowieckie wydaje się osobom uprawnionym do polowania z tytułu posiadania obwodu łowieckiego własnego, z tytułu wzięcia polowania w dzierżawę, lub też z tytułu uzyskania pisemnego zezwolenia właściciela, lub dzierżawcy polowania. Czas ważności pisemnego zezwolenia należy oznaczyć.

Właściciel lub dzierżawca polowania może wydać taką ilość pisemnych zezwoleń, aby na każdego posiadacza zezwolenia przypadało co najmniej pięćdziesiąt hektarów powierzchni obwodu łowieckiego.

Art. 28. Wydania karty łowieckiej należy odmówić osobom:

1. które nie czynią zadość warunkom potrzebnym do uzyskania zezwolenia na broń,
2. które w ciągu ostatnich dziesięciu lat były karane za popełnienie zbrodni, lub występku pochodzącego z chęci zysku,
3. które w ciągu ostatnich pięciu lat były karane z mocy artykułów 77 — 79 rozporządzenia niniejszego.

Art. 29. Wydania karty łowieckiej można odmówić osobom, które w ciągu ostatnich lat pięciu były karane z mocy artykułów 75 — 76 rozporządzenia niniejszego.

Art. 30. Jeżeli po wydaniu karty łowieckiej wyjdą na jaw okoliczności wyszczególnione w art. 28, kartę łowiecką należy unieważnić i odebrać, można zaś to uczynić, gdy wyjdą na jaw okoliczności wyszczególnione w art. 29.

Art. 31. Jeżeli dzierżawca polowania nie może otrzymać karty łowieckiej lub zostanie jej pozbawiony, umowę dzierżawną należy uznać za rozwiązaną z winy dzierżawcy.

Art. 32. Cudzoziemiec, posiadający zezwolenie na pobyt w Polsce na czas nie krótszy od jednego roku, może otrzymać kartę łowiecką na równi z obywatelem polskim.

Cudzoziemiec posiadający zezwolenie na pobyt w Polsce krótszy od jednego roku, może otrzymać kartę łowiecką za poręczeniem obywatela polskiego, który sam posiada warunki do uzyskania takiej karty. Władza właściwą do wydania karty łowieckiej cudzoziemcowi w tym wypadku jest władza właściwa dla poręczyciela.

Poręczyciel odpowiada majątkowo za grzywny, nałożone na cudzoziemca za przekroczenia, przewidziane w rozporządzeniu niniejszym.

Wojewoda może wydać kartę łowiecką cudzoziemcowi, bez poręczenia obywatela polskiego

Dla przedstawicieli państw obcych oraz członków dyplomatycznych misji zagranicznych legitymacja, wydana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, zastępuje kartę łowiecką. Postanowienia powyższe stosuje się z zastrzeżeniem wzajemności.

Art. 33. Karty łowieckie wydają starostowie tych powiatów, w których osoby ubiegające się o wydanie kart i uprawnione do polowania zamieszkują.

Karty łowieckie ważne są na obszarze całego Państwa.

Formę kart łowieckich ustali Minister Rolnictwa w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 34. Za wydanie karty łowieckiej pobiera się, oprócz opłat stemplowych przewidzianych w przepisach obowiązujących, za kartę czternastodniową — zł. dwa, za kartę roczną — złotych dziesięć i za kartę trzyletnią — złotych trzydzieści. Opłaty te wpływają na dochód Ministerstwa Rolnictwa.

Funkcjonariusze zarządu lasów państwowych otrzymują karty łowieckie bezpłatnie.

2. O ochronie polowania.

Art. 35. Nie wolno nikomu chodzić ze strzelbą, lub innymi narzędziami do łowienia zwierzyny po cudzych gruntach, jeżeli nie stanowią one obwodu łowieckiego, na którym chodzącemu służy polowanie.

Przepis powyższy nie stosuje się do tych przedstawicieli władzy państwowej, którzy w myśl przepisów obowiązujących winni być przy spełnia-

niu swych czynności uzbrojeni w broń palną, a przebywają w obwodzie łowieckim w charakterze urzędowym.

Art. 36. Uprawniony do polowania może zatrzymać cudzego psa myśliwskiego włóczącego się w obwodzie łowieckim. W razie zatrzymania psa winien zawiadomić właściciela, jeżeli zaś nie zna jego adresu, zarząd gminy, na której obszarze pies został zatrzymany.

W razie odebrania psa przez właściciela, uprawniony do polowania może żądać zwrotu kosztów utrzymania psa i wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez psa w obwodzie łowieckim.

Za psy myśliwskie uważać należy:

psy legawe, gończe, charty, jamniki, foksteriery, tropowce (posokowce) płochacze (spaniele), a także inne psy, używane do polowań na niedźwiedzie i na dziki.

Art. 37. Uprawniony do polowania może zabijać psy niemyśliwskie i koty, włóczące się w obwodzie łowieckim w odległości nie bliższej niż trzysta metrów od zabudowań gospodarskich, lub trzydzieści metrów od drogi publicznej.

Art. 38. Uprawnienia przewidziane w art. 36 i 37, służą również właścicielowi gruntu, nieuprawnionemu do użytkowania polowania samodzielnie na obszarze jego gruntu.

Art. 39. Psów znajdujących się przy ich właścicielach, lub domownikach właścicieli nie uważa się za psy włóczące się.

Art. 40. Podbieranie jaj, wybieranie piskląt i niszczenie gniazd ptaków jest wzbronione. Przepis ten nie dotyczy jaj i gniazd ptaków, wymienionych w art. 50.

3. O niedozwolonych sposobach łowienia zwierząt.

Art. 41. Zabrania się łowienia zwierząt przy pomocy trutek, wnyków, samostrzałów, dołów-ostrodołów, lepu, ziarna rozmoczonego w spirytusie, żelaz, potrzasków, sideł, pułapek i innych podobnych środków.

Czyni się wyjątek co do zwierząt wymienionych w art. 50. i co do zwierząt uznanych z mocy przepisów prawa rybackiego za szkodliwe dla rybołówstwa, które to zwierzęta wolno chwytać w żelaza, potrzaski, sidła i pułapki, jak również co do łowienia zwierząt dla celów naukowych i hodowlanych, przewidzianego w ustępie czwartym art. 51.

4. O ograniczeniach polowania i o czasie ochronnym.

Art. 42. Zabrania się polować podczas nabożeństwa w niedziele i uroczyste święta w odległości mniejszej niż dwa kilometry od świątyni.

Art. 43. Nie wolno polować w odległości mniejszej, niż sto metrów od cudzych zabudowań mieszkalnych, jak również na cmentarzach.

Art. 44. Nie wolno polować na przelotne ptactwo łowne na wybrzeżu morskim w pasie kilometrowej szerokości.

Art. 45. Zabrania się polować z chartami lub psami gończymi w obwodzie łowieckim mniejszym od dwu tysięcy hektarów.

Art. 46. Polowanie na łosie byki a w województwach lwowskim i stanisławowskim na jelenie-byki dopuszczone jest jedynie w obwodach łowieckich o powierzchni co najmniej tysiąca hektarów.

Art. 47. Nie wolno polować w czasie między zachodem a wschodem słońca. Wyjątek stanowi polowanie na słonki w czasie ciągu, na głuszce

i cietrzewie w czasie toku, na łosie i jelenie na rykowisku, na kaczki na zlotach i przelotach, oraz na dziki, wilki, lisy i wydry na czatach.

Art. 48. Zabrania się polować na żubry, kozice, świstaki, na samice i cielęta: łosia, jelenia, daniela, na sarny - kozy, i koźlęta, na niedźwiedzice, — od niedźwiedziątek, na głuszce kury, bażanty - kury, czarne bociany, oraz w woj. pomorskim, poznańskim, warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim i krakowskim, lwowskim tarnop. i stanisławowskim — na cietrzewie - kury.

Za cielęta: łosia, jelenia, daniela i koźlęta sarny uważa się młode zwierzęta tych gatunków w czasie do końca lutego następnego roku po urodzeniu.

Art. 49. (Obowiązującą aktualnie tablicę czasów ochronnych podajemy w innym miejscu przyp. red.).

Zabrania się polować w czasie niżej oznaczonym (czas ochronny) na następujace zwierzeta:

łosie - byki — w czasie od 15 grudnia do 31 sierpnia,

jelenie - byki, daniele - rogacze w czasie od 1 listopada do 31 sierpnia,

sarny - kozły w woj. poznańskim i pomorskim — w czasie od 1 stycznia do 15 maja,

w województwach zaś pozostałych w czasie od 1 lutego do 20 kwietnia,

Zające szaraki w woj. pomorskim i poznańskim — w czasie od 15 stycznia do 30 września w województwach za pozostałych w czasie od 1 lutego do 30 września,

zające bielaki — w czasie od 15 lutego do 31 października,

borsuki — w czasie od 1 grudnia do 31 sierpnia,

wiewiórki — w czasie od 1 marca do 31 października.

głuszce - koguty — w czasie od 15 maja do 15 marca,

cietrzewie - koguty — w czasie od 1 czerwca do 15 sierpnia,

cietrzewie kury — w woj. wileńskim, nowogródzkim, białostockim, poleskim i wołyńskim w czasie od 15 września do 15 sierpnia,

jarząbki — w czasie od 1 lutego do 15 sierpnia,

bażanty - koguty — w czasie od 1 lutego do 31 sierpnia,

kuropatwy w województwach: wileńskim, nowogródzkim, białostockim, poleskim i wołyńskim od 1 listopada do 31 sierpnia,

w województwach zaś pozostałych od 1 grudnia do 31 sierpnia,

przepiórki w czasie od przylotu do 31 sierpnia, słonki — w czasie od 15 maja do 15 sierpnia,

bataliony—w czasie od 1 czerwca do 10 lipca,

dzikie kaczory — w czasie od 1 czerwca do 10 lipca,

dzikie kaczki (samice i młode) oraz inne ptactwo wodne i błotne w czasie od 1 marca do 10 lipca,

dzikie łabędzie i dzikie gęsi w czasie od 15 maja do 31 lipca,

dropie, dropie kamionki (strepety) dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły paszkoty — w czasie od 1 lutego do 15 sierpnia,

ptaki krukowate i drapieżne z wyj. jastrzębi - gołębiarzy, krogulców, wron, srok — w czasie od 1 lutego do 15 sierpnia.

Art. 50. Przez cały rok wolno polować na:

wilki, wydry, kuny domowe (kamionki) tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie - gołębiarze, krogulce, sroki, wrony, oraz podbierać jaja, wybierać pisklęta i niszczyć gniazda wymienionych ptaków.

Zwierzęta wymienione w ustępie poprzednim może zabijać i chwytać każdy na własnym gruncie w obrębie zagrody i bezpośrednim sąsiedztwie, aż do stu metrow odległości od zabudowań.

Art. 51. Minister Rolnictwa może w drodze rozporządzenia na oznaczony w nim okres czasu na obszarze całego Państwa lub jego części:

a) rozszerzać czas ochronny dla zwierząt wymienionych w art. 49;

b) zabraniać całkowicie polowania na niektóre ze zwierząt wymienionych w art. 49;

c) wprowadzać czas ochronny dla dzików, niedźwiedzi, rysi, żbików, lisów, kun leśnych (tumaków) norek i orłów;

d) wprowadzać czas ochronny dla zwierząt uznanych za łowne stosownie do ustępu ostatniego art. 1.;

e) zezwalać na polowanie na zwierzęta wymienione w art. 48 z wyj. żubra i bobra.

Nadto Minister Rolnictwa może zezwalać na użytkowanie środków zakazanych w art. 41, w celu zwalczania zwierząt wymienionych w art. 50. Uprawnienia zawarte w artykule niniejszym Minister Rolnictwa może przekazywać w drodze rozporządzenia wojewodom.

Wojewoda może zezwalać w każdym czasie na odstrzał i łowienie środkami nieraniącymi, dla celów hodowlanych i naukowych, zwierząt wymienionych w art 48 z wyj. żubra i bobra, oraz zwierząt wymienionych w art. 49. Przepis ten nie ma zastosowania do obszarów własnych Państwa, na których zezwolenie na odstrzał i łowienie środkami nieraniącymi wydaje Minister Rolnictwa.

Art. 52. Wojewoda ogłasza co rocznie w grudniu w dzienniku urzędowym wykaz czasów ochronnych obowiązujących w roku następnym.

Art. 53. Po upływie dziesięciu dni od rozpoczęcia czasu ochronnego sprzedawanie, kupowanie,

przewożenie i przenoszenie objętej ochroną zwierzyny, oraz świeżych skór tej zwierzyny, jak również podawanie takiej zwierzyny w jadłodajniach jest wzbronione.

Wyjątkowo można przewozić, przenosić zwierzynę ze zwierzyńców i bażantarni, jeżeli się ma pisemne zezwolenie - zaświadczenie ich właściciela, że zwierzyna stamtąd pochodzi i w zaświadczeniu wskazano miejsce jej przeznaczenia.

5. O wprowadzeniu nowych gatunków zwierzyny.

Art. 54. Wprowadzanie w celu hodowli nowych gatunków zwierzyny wymaga zezwolenia Ministra Rolnictwa.

Rozdział IV.

O wynagrodzeniu szkód wyrządzonych przez zwierzynę i szkód czynionych podczas polowania.

Art. 55. Szkody, wyrządzone w uprawach i płonach rolnych przez dziki, jelenie, daniele, i sarny obowiązany jest wynagradzać właściciel obwodu łowieckiego, w którym zwierzyna wyrządzająca szkodę ma przypuszczalnie swoją ostoję, lub dzierżawca, jeżeli polowanie w obwodzie łowieckim jest wypuszczone w dzierżawę.

Jeżeli zwierzyna wyrządzająca szkodę ma przypuszczalnie swoją ostoję w kilku obwodach łowieckich, właściciele (dzierżawcy) tych obwodów odpowiadają solidarnie.

Art. 56. Jeżeli zwierzęta wymienione w art. poprzednim, wyrządzające szkodę w uprawach i płonach rolnych, mają swoją ostoję na gruntach nie wchodzących do obwodu łowieckiego, obowiązek wynagrodzenia szkody ciąży na właścicielach tych gruntów na zasadach art. 55.

Art. 57. Uprawniony do polowania ma obowiązek wynagrodzenia szkód, uczynionych przy wykonywaniu polowania przez niego samego, przez jego gości, służbę i najemników.

Art. 58. Jeżeli poszkodowany chce wynagrodzenia szkody dochodzić, winien w ciągu trzech dni po jej dostrzeżeniu żądanie wynagrodzenia zgłosić obowiązanemu do wynagrodzenia, oraz wójtowi, (naczelnikowi, sołtysowi) gminy, w której granicach leży grunt z wyrządzoną w uprawach i plonach rolnych szkodą.

Art. 59. Wójt otrzymawszy zgłoszenie, winien przed upływem następnych trzech dni wdrożyć postępowanie ugodowe, wzywając strony do urzędu gminnego na dzień następny i skłaniac je do zawarcia ugody.

Jeżeli ugoda w dniu tym lub w ciągu dalszych trzech dni zawarta nie zostanie, wójt stwierdzi bezskuteczność postępowania ugodowego i przekaże sprawę natychmiast przewodniczącemu sądu rozjemczego do spraw o wynagrodzanie szkód łowieckich.

Art. 60. Sąd rozjemczy do spraw o wynagradzanie szkód łowieckich składa się z przewodniczącego, oraz dwóch członków, wybranych po jednym przez każdą stronę.

Przewodniczącego rozjemczego sądu, oraz niezbędną ilość zastępców przewodniczącego, w miarę potrzeby dla każdej gminy, mianuje na lat trzy starosta na wniosek wydziału powiatowego. Przewodniczący sądu rozjemczego i jego zastępcy winni być zaprzysiężeni przez starostę według roty, przewidzianej w przepisach obowiązujących dla sędziów. Zastępcy pełnią obowiązki przewodniczącego kolejno, gdy przewodniczący z ważnych przyczyn — obowiązków swoich wykonywać nie może.

Art. 61. Po otrzymaniu sprawy o wynagrodzenie szkody łowieckiej — przewodniczący sądu rozjemczego wzywa obie strony do wyznaczenia w ciągu trzech dni po jednym przedstawicielu i zawiadamia zarazem o miejscu i czasie pierwszego zebrania sądu rozjemczego.

Jeżeli strona nie wyznaczy przedstawiciela lub też się nie głosi, wyznaczy go przewodniczący.

Art. 62. Sąd rozjemczy niezwłocznie po pierwszym zebraniu się przeprowadzi zbadanie szkody na miejscu.

O czasie badania przewodniczący zawiadomi strony tak wcześnie, aby mogły być przy badaniu obecne.

Art. 63. Sąd rozjemczy przed wydaniem orzeczenia skłania strony do zawarcia ugody, jeżeli zaś ugoda nie nastąpi, orzeka według sumienia o istnieniu i rozmiarach szkody, oraz o wysokości należnego wynagrodzenia. Sąd rozjemczy może przesłuchiwać świadków i biegłych bez przysięgi.

Gdy sąd rozjemczy uzna, iż przed nadejściem pory zbioru plonów nie można określić wysokości wynagrodzenia, lub gdy którakolwiek ze stron domagać się będzie ustalenia tej wysokości dopiero z nadejściem pory powyższej, orzeczenie zapada jedynie co do istnienia — co zaś do rozmiarów szkody i należnego wynagrodzenia zostaje odłożone do nadejścia pory zbioru plonów.

Art. 64. Przewodniczący sądu rozjemczego, lub jego czynny w sprawie zastępca nie może pozostawać do stron lub ich przedstawicieli w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa, aż do czwartego stopnia włącznie, przełożeństwa lub zależności, albo też być wspólnikiem przedsiębiorstwa lub gospodarstwa prywatnego jednej ze stron. Przewodniczący, lub jego czynny w sprawie zastępca obowiązany jest z urzędu baczyć czy

przeszkoda powyższa nie zachodzi i w razie jej dostrzeżenia oddać przewodnictwo następnemu z kolei zastępcy, co do którego przeszkoda nie zachodzi.

Jeżeli przewodniczący lub jego czynny w sprawie zastępca z powodu przeszkody powyższej sam się nie wyłączy, może być wyłączony przez stronę.

Art. 65. Orzeczenie sądu rozjemczego zawierać będzie postanowienie o kosztach postępowania.

Do kosztów postępowania wliczać można jedynie wydatki gotówką, poczynione przez przewodniczącego na powiadomienie stron, na przejazd do miejsca szkody i na materiały pisemne, oraz poczynione przez sąd na opłacenie biegłych, jeżeli sąd ich wzywał.

Art. 66. Jeżeli sąd rozjemczy nie stwierdzi szkody i wynagrodzenia nie przyzna, koszty postępowania poniesie strona, domagająca się wynagrodzenia szkody.

Jeżeli sąd rozjemczy przyzna wynagrodzenie wyższe od dawnego w postępowaniu ugodowym, koszty postępowania poniesie strona obowiązana do wynagrodzenia.

Jeżeli sąd rozjemczy przyzna wynagrodzenie równe, lub mniejsze od dawnego w postępowaniu ugodowym, koszty postępowania poniesie strona uprawniona do wynagrodzenia, lub strony obie, wg. orzeczenia sądu, zależnie od okoliczności sprawy.

Jeżeli na skutek wezwania sądu strony zawrą ugodę na rozprawie, koszty postępowania poniosą po połowie.

Art. 67. Orzeczenie sądu rozjemczego zapada większością głosów. W orzeczeniu należy podać imiona i nazwiska składu orzekającego, imiona i nazwiska stron, żądania i dowody stron, rozstrzygnięcie sprawy i powody, którymi sąd się

będzie kierował. Orzeczenie ma być podpisane przez wszystkich członków sądu.

Jeżeli który z członków sądu odmówi swego podpisu, wtedy pozostali czynią o tym wzmiankę na orzeczeniu, które będzie miało taką moc jak gdyby zostało podpisane przez wszystkich.

Orzeczenie sądu rozjemczego winno być doręczone stronom w ciągu trzech dni od dnia jego wydania.

Strona obowiązana do wynagrodzenia szkody winna w ciągu dni siedmiu od dnia doręczenia orzeczenia wypłacić poszkodowanemu, lub złożyć w urzędzie gminnym zasądzoną sumę wynagrodzenia szkody oraz w tymże terminie uiścić zasądzoną sumę kosztów postępowania.

Orzeczenie sądu rozjemczego ulega wykonaniu w drodze sądowej w trybie przymusowego wykonania aktów (stanowi tytuł egzekuc. dla sądów.

Art. 68. Od orzeczenia sądu rozjemczego służy stronie odwołanie się do sądu okręgowego jedynie w wypadku, gdy naruszone zostały przewidziane w art. 61 — 67 przepisy o postępowaniu. Odwołanie wnieść należy w ciągu dni siedmiu od dnia doręczenia orzeczenia sądu rozjemczego.

Art. 69. Jeżeli w ciągu dni czternastu od dnia zamknięcia bezskutecznego postępowania ugodowego przed wójtem gminy sąd rozjemczy nie wyda orzeczenia, stronie poszkodowanej służy prawo udania się na zwykłą drogę sądową.

2. O ochronie od szkód wyrządzanych przez zwierzynę.

Art. 70. Każdy może zabezpieczyć grunty swoje od wdzierania się zwierzyny, czyniącej szkodę w uprawach i plonach rolnych, urządzenia jednak poczynione w tym celu na jego gruncie nie mają służyć do chwytania zwierzyny.

W szczególności wolno każdemu odstraszać taką zwierzynę od swoich gruntów straszydłami, ogniami nocnymi i tp. środkami.

Gdyby wskutek przewidzianej w artykule niniejszym ochrony od szkód zwierzę zraniło się lub zabiło, uprawniony do polowania nie będzie mógł żądać odszkodowania.

Art. 71. Uprawniony do polowania może grunty leżące w obrębie obwodu łowieckiego ochraniać od szkód czynionych przez zwierzynę, wymienioną w ar. 55, za pomocą ogrodzeń i innych środków, jednak w ten tylko sposób, ażeby środki te nie przeszkadzały posiadaczom gruntów w prowadzeniu gospodarstwa.

Art. 72. Jeżeli szkody wyrządzone przez wilki lub dziki przybierają poważne rozmiary, a właściciel, lub dzierżawca polowania na obszarze, na którym zwierzyna ta ma swoją osoję nie przedsiębierze skutecznych środków celem zapobieżenia szkodom, starosta może na skutek podania osób poszkodowanych, lub z urzędu, zarządzić obławę na koszt właściciela, lub dzierżawcy polowania, w celu przetrzebienia zwierząt powyższych. Osoby wykonywujące obławę nie mogą zabijać innych zwierząt.

Osoby, kóre złożyły podanie o zarządzenie obławy, obowiązane są bezpłatnie dostarczyć naganiaczy.

Rozdział V.

O władzach i postępowaniu.

Art. 73. Opieka nad łowiectwem i nadzór nad przestrzeganiem przepisów niniejszego rozporządzenia i na jego podstawie wydanych należą do Ministra Rolnictwa, na obszarze województwa — do wojewody i na obszarze powiatu do starosty.

Przez wyraz „starosta" rozumieć należy powiatową władzę administracji ogólnej, a przez wy-

raz „wojewoda" — wojewódzką władzę administracji ogólnej.

Funkcjonariusze państwowi obowiązani są powiadamiać niezwłocznie miejscowego starostę lub najbliższy posterunek milicji o dostrzeżonych przez siebie w czasie pełnienia swych obowiązków przekroczeniach przepisów rozporządzenia niniejszego i rozporządzeń na jego podstawie wydanych.

Art. 74. O ile postępowanie władz w artykule poprzednim wymienionych nie jest w rozporządzeniu niniejszym określone, stosować należy obowiązujące przepisy ogólne o postępowaniu władz administracyjnych.

Rozdział VI.

Postanowienia karne.

Art. 75. Grzywną od pięćdziesięciu złotych karany będzie:

1. kto nie okaże karty łowieckiej na żądanie osoby, mającej nadzór nad przestrzeganiem przepisów w polowaniu,
2. kto wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego poluje w odległości mniejszej niż sto metrów od cudzych zabudowań mieszkalnych, lub kto poluje podczas nabożeństwa w niedzielę lub w uroczyste święto w odległości nie mniejszej od dwóch kilometrów od świątyni, lub na cmentarzu,
3. kto ze strzelbą lub innymi narzędziami do łowienia zwierzyny bezprawnie chodzi po cudzych gruntach.

Art. 76. Grzywną do dwustu złotych, lub aresztem do czterech tygodni, albo obiema tymi karami łącznie karany będzie:

1. kto wbrew postanowieniom niniejszego rozporządzenia poluje bez uzyskania karty łowieckiej,

2. kto wbrew postanowieniom niniejszego rozporządzenia poluje na gruntach nie stanowiących obwodu łowieckiego,
3. kto poluje na cudzym obwodzie łowieckim bez zgody osoby uprawnionej do polowania,
4. kto wyda pisemne zezwolenia na polowanie w swoim obwodzie wbrew przepisowi ustępu drugiego art. 27.
5. kto poluje w czasie między zachodem a wschodem słońca wbrew postanowieniom art. 47,
6. kto poluje z chartami lub psami gończymi na obszarze mniejszym niż dwa tysiące hektarów,
7. kto poluje na przelotne ptactwo łowne na wybrzeżu morskim w pasie kilometrowej szerokości,
8. kto podbiera jaja, wybiera pisklęta, lub niszczy gniazda ptaków wymienionych w art. 50.

Art. 77. Grzywną do pięciuset złotych oraz aresztem do sześciu tygodni karany będzie:
1. kto poluje na łosie lub jelenie wbrew postanowieniom art. 46 rozporządzenia niniejszego,
2. kto poluje sposobami niedozwolonymi wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego,
3. kto poluje w czasie ochronnym wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego,
4. kto przekroczenia wymienione w punktach 1, 3, 8 art. 76 popełnia zawodowo,

Art. 78. Kto wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego poluje:
1. na żubra, karany będzie grzywną do pięciu tysięcy zł. oraz aresztem do sześciu miesięcy,

2. na samicę łosia, na bobra, lub kozicę — karany będzie grzywną do dwóch tysięcy złotych oraz aresztem do sześciu miesięcy.

Art. 79. Kto wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego poluje:

1. na świstaka, karany będzie grzywną do tysiąca złotych oraz aresztem do sześciu tygodni.
2. na inne zwierzę wymienione w art. 48, karany będzie grzywną do pięciuset złotych oraz aresztem do sześciu tygodni.

Art. 80. Kto naruszy przepis art. 53 rozporządzenia niniejszego, karany będzie grzywną do pięciuset złotych, lub aresztem do sześciu tygodni, nadto zwierzyna lub świeże jej skóry ulegną konfiskacie na rzecz zakładów dobroczynnych.

Art. 81. W wypadku popełniania przekroczeń wymienionych w artykułach 75 — 80 przez nieletnich do lat czternastu, rodzice lub opiekunowie karani będą za niedozór grzywną do pięciuset złotych.

Art. 82. Władza orzekająca oznaczy w orzeczeniu na wypadek niemożności ściągnięcia grzywny karę zastępczego aresztu według swego uznania z tym ograniczeniem, iż kara aresztu nie może przekraczać w wypadku wymierzenia jej za przewidziane w art. 75 — dni trzech, w art. 76 — dwu tygodni, w artykułach 77 — 80 — trzech tygodni.

W wypadku wymierzenia grzywny za przekroczenia przewidziane w art. 78 zamiana grzywny na areszt nastąpi zgodnie z przepisami zawartymi w ustawach karnych.

Art. 83. Obok kary wymierzonej za przekroczenia przewidziane w artykułach 77 — 79 — należy orzec konfiskatę broni, za pomocą której dokonano przekroczenia, oraz zabronionych rozporządzeniem niniejszym narzędzi łowieckich bez

względu na to, czy są one własnością skazanego, czy też innej osoby.

Przepis ustępu pierwszego nie ma zastosowania do broni myśliwskiej, której właściciel posiada kartę łowiecką i pozwolenie na broń. Broń ta będzie skonfiskowana jedynie w razie przekroczenia, przewidzianego w pkt.. trzecim art. 77 oraz w artykułach 78 i 79.

Art. 84. Zwierzyna zabita, lub złowiona bezprawnie w cudzym obwodzie łowieckim należy do właściciela, lub dzierżawcy polowania, o ile nie ma zastosowania art. 80.

Niezależnie od tego właścicielowi lub dzierżawcy polowania za zwierzę bezprawnie zabite służy odszkodowanie, równające się trzykrotnej wartości zabitego zwierzęcia.

Zwierzyna zabita, lub złowiona bezprawnie na gruntach, nie wchodzących w skład obwodu łowieckiego, ulega konfiskacie na rzecz zakładów dobroczynnych.

Art. 85. Jeżeli jeden z czynników karalnych przewidzianych w rozporządzeniu niniejszym, podpadnie pod surowszy przepis innych ustaw, należy wg. tych ustaw karę wymierzyć.

Art. 86. Do orzeczenia o czynach karalnych, przewidzianych w rozporządzeniu niniejszym, z wyjątkiem czynów przewidzianych w art. 78 powołany jest starosta.

Ukarany orzeczeniem starosty może w ciągu dni siedmiu od doręczenia orzeczenia wnieść do starosty żądanie przekazania sprawy właściwemu sądowi powiatowemu (pokoju), który rozstrzyga według przepisów obowiązujących w pierwszej instancji sądowej.

Wyrok sądu okręgowego wydany w drugiej instancji jest prawomocny. Na obszarze mocy

obowiązującej ustawy o postępowaniu karnym z 1877 r. stosuje się przepisy o wydawaniu policyjnych zarządzeń karnych.

Art. 87. Do orzekania o czynach przewidzianych w art. 78 powołane są sądy powiatowe (pokoju).

Art. 88. Na obszarze mocy obowiązującej ustawy o postępowaniu karnym z 1873 r. można wnieść odwołanie niezależnie od przepisu § 464 p.k. Na obszarze mocy obowiązującej kodeksu karnego z 1871 r. zamiast aresztu powyżej sześciu tygodni orzeka się więzienie.

Rozdział VII.

Postanowienia końcowe.

Art. 89. W wypadkach, gdy obwody łowieckie (okręgi) utworzone zostały na podstawie dotychczasowych przepisów, uważane będą za zgodne z rozporządzeniem niniejszym do dnia 1 marca 1928 r. lub jeżeli zostały wypuszczone w dzierżawę — do chwili wygaśnięcia umów dzierżawnych.

Art. 90. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi Rolnictwa, co zaś do orzecznictwa karnego — Ministrowi Sprawiedliwości i Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

O ile rozporządzenia wykonawcze dotyczyć będą zakresu działania innych ministrów, rozporządzenia te wydane będą w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

Art. 91. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyj. województwa śląskiego, w czternaście dni po ogłoszeniu.

Jednocześnie z tym uchylone zostają na obszarze oznaczonym w ustępie pierwszym wszystkie przepisy w przedmiocie objętym rozporządzeniem niniejszym a w szczególności:

art. 321 — 337, art. 338 w części dotyczącej zwierzyny, art. 339 — 374, 376 — 406, 407 w części dot. zwierzyny, 409 — 418 ustawy o gospodarstwie wiejskim (Zb. Pr. Ces. Ros. tom XII cz. 2).

rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wsch. z dn. 2 marca 1920 r. o polowaniu (Dz. Urz. Z. C. Z. W. nr 20/64 poz. 532),

ustawa łowiecka z dnia 15 lipca 1907 r. (Zb. Ust. Prusk. str. 207),

ustawa łowiecka z dnia 13 lipca 1909 dla Królestwa Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim (Dz. Ust. Kraj. z 1910 r. cz. II nr. 2),

ustawa łowiecka z dnia 19/25 marca 1883 r. (Zb. Ust. Król. Węg. z 1883 poz. XX),

artykuły 247 — 251 i cz. 2 i 3 art. 623 kod. kar. z 1903 r. oraz cz. 1 art. 623 kod. kar. z 1903 o ile dotyczy polowania,

artykuły 292 — 295 i 368 p. 10 kod. kar. z 1871 r.

KODEKS KARNY I POSTANOWIENIA KARNE PRAWA ŁOWIECKIEGO.

Postanowienia kodeksu karnego w części dotyczącej łowiectwa brzmią:

Art. 270. § 1. Kto narusza cudze prawo polowania, lub rybołóstwa, podlega karze aresztu do roku lub grzywny.

§ 2. Jeżeli sprawca działa zawodowo, podlega karze więzienia do lat 2.

Art. 271. Kto względem właściciela lasu, pola, prawa polowania lub rybołóstwa, albo osoby do ochrony tychże praw upoważnionej, dopuszcza się przemocy lub groźby karalnej w celu przeszkodzenia wykonywaniu lub ochronie prawa, przytrzymania na gorącym uczynku naruszającego, albo odebraniu narzędzi przestępstwa, podlega karze więzienia do 5-ciu lat więzienia.

W myśl art. 40 K. K. kara aresztu trwa najmniej tydzień, najwyżej 5 lat.

W myśl art. 42 KK § 1 grzywnę wymierzyć można w wysokości od 5 zł. do 300.000 zł.

Przy ustalaniu odpowiedzialności dla przestępstw, wymienionych w art. 270 i 271 K. K. obowiązują ogólne zasady odpowiedzialności, wyrażone w art. 12 — 22 włącznie K. K.

Rozważając postanowienia kodeksu karnego oraz postanowienia karne prawa łowieckiego, należy dojść do wniosku, że w świetle obowiązującego prawa przestępstwa w zakresie łowiectwa są bądź wykroczeniami, za te ostatnie

prawo uważa czyn, zagrożony karami zasadniczymi, aresztu do 3 miesięcy, albo grzywny do 3.000 zł., albo jedną z tych kar.

Z przekroczeń prawa łowieckiego, które z istoty swojej mogą się stać równocześnie naruszeniami postanowień art. 270, należy wskazać przekroczenie, wymienione w pkt. 3 art. prawa łowieckiego, względnie w pkt. 4 art. 77, a mianowicie: polowanie w cudzym obwodzie łowieckim bez zgody osoby uprawnionej do polowania, popełnione bądź sporadycznie (art. 76) bądź zawodowo (art. 77).

Inne naruszenia prawa łowieckiego są naruszeniami publicznego interesu, bronionego przez prawo łowieckie i jako takie pod postanowienia art. 270 k. k. na ogół równocześnie nie podpadają.

Istotnym warunkiem zastosowania art. 270 **k. k. jest naruszenie cudzego prawa polowania.**

Wszelkie potocznie zwane kłusownictwo i naogół wnykarstwo, które uprawiane są z reguły z równoczesnym naruszaniem prawa polowania, niezależnie od tego, czy są uprawiane w czasie, w którym polowanie na daną zwierzynę jest dozwolone, czy też nie, oraz niezależnie od środków, jakie zostały przy tym użyte, są naruszeniem art. 270 k. k.

Do wymierzania kar z art. 270 K. K. w myśl art. 15 k. p. k., właściwym jest sąd grodzki. Do wymierzania kar z art. 271 k. k. sąd okręgowy (art. 18 k. p. k.).

Do wymierzania kar za przekroczenia łowieckie nader ważną jest sprawa t. zw. zbiegu przestępstw. Normuje ją rozporządzenie o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. Nr 38 z 1928 r. poz. 365 w art. 10 i 11).

Art. 10. Jeżeli ten sam czyn wykazuje cechy przestępstwa, ulegającego ukaraniu przez władzę admin., a zarazem cechy przestępstwa ulegającego ukaraniu przez władzę sądową, każda z tych władz orzeka w zakresie swej właściwości, w razie wskazania tak w postępowaniu karno-administracyjnym, jak i w postępowaniu sądowym, z pośród wyznaczonych kar pozbawienia wolności kara surowsza pochłania mniej surową, inne kary, orzeczone przez obie władze i skutki skazania, wynikające z obu orzeczeń, pozostają obok siebie w mocy. O pochłonięciu kary pozbawienia wolności orzeka sąd okręgowy, przewidziany w art. 37 na wniosek skazanego, prokuratora, lub władzy administracyjnej, albo z inicjatywy własnej lub sądu, który wyrokował w postępowaniu sądowym.

Art. 11. W wypadkach przestępstw, popełnionych czynami, z których jedne ulegają ukaraniu przez władzę administracyjną, drugie przez władzę sądową, każda z tych władz orzeka w zakresie swej właściwości. W razie skazania tak w postępowaniu administracyjnym, jak i w postępowaniu sądowym, nie orzeka się kary łącznej dla kar wymierzonych w każdym z tych postępowań.

W myśl art. 16 przep. wprow. K. K. „sprawy o wykroczenia, przewidziane w części szczególnej prawa o wykroczeniach i w art. 8 niniejszego rozporządzenia (przep. wprow.) należą do właściwości władz administracyjnych.

§ 3. Właściwość sądów i władz administracyjnych, określona w ustawach szczególnych (a więc i w prawie łowieckim) pozostaje niezmieniona. Wreszcie należy zwrócić uwagę, że 2 ustęp art. 86 prawa łowieckiego został

uchylony i zastąpiony art. 618 k. p. k. o brzmieniu następującym:

§ 1. Osoba, której wymierzono karę w trybie postępowania karno-administracyjnego, może zwrócić się w terminie siedmiodniowym od daty ogłoszenia jej orzeczenia do władzy administracyjnej z żądaniem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego, termin siedmiodniowy liczy się od daty doręczenia, jeżeli orzeczenie należało doręczyć.

§ 2. Jeżeli osoba, której karę wymierzono, jest niepełnoletnia, lub bezwładnowolna, żądanie w terminie, biegnącym dla tej osoby może złożyć także ojciec, matka, małżonek, lub kurator.

§ 3. W razie odmowy przyjęcia żądania wymienionego w § 1, 2, można w ciągu trzech dni od zawiadomienia o odmowie złożyć żądanie skierowania sprawy do sądu okręgowego celem rozpatrzenia zasadniczej odmowy: żądanie to można złożyć wprost do sądu.

§ 4. O przywróceniu terminu, wymienionego w § 1 i 2, orzeka sąd okręgowy.

„Chcesz polować —

musisz hodować"

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

z dnia 14 maja 1947r.
o ochronie niektórych zwierząt łownych:

Na podstawie art. 1 i 51 ust. I lit. a), b), c) i d) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim (Dz. U. R. P. nr 110 poz. 934) o brzmieniu ustalonym art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. (Dz. U. R. P. nr 622) zarządzam co następuje:

§ 1. Czas ochronny, ustalony w art. 49 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim, rozszerza się tak, że obejmuje on:

1) dla jeleni-byków — w woj. białostockim, poznańskim, gdańskim, szczecińskim, olsztyńskim, pomorskim i wrocławskim okres od 1 listopada do 15 września.

2) dla sarn-kozłów — w woj. olsztyńskim, krakowskim, łódzkim, pomorskim i poznańskim okres od 1 listopada do 31 maja.

3) dla borsuków — okres od 1 grudnia do 15 września.

4) dla wiewiórek — okres od 1 marca do 30 listopada.

5) dla zajęcy-szaraków — okres od 15 stycznia do 31 października.

6) dla głuszców-kogutów — okres od 15 maja do 15 marca.

7) dla cietrzewi-kogutów — w woj. krakowskim, białostockim, rzeszowskim, wrocławskim, łódzkim okres od 15 maja do 31 marca.

8) dla jarząbków — okres od 1 lutego do 30 września (z wyj. woj. gdańsk.).

9) dla bażantów-kogutów — w woj. łódzkim, szczecińskim, poznańskim i wrocławskim okres od 1 lutego do 31 października.

10) dla kuropatw — w woj. olsztyńskim, kieleckim, krakowskim, gdańskim, łódzkim, pomorskim, poznańskim, szczecińskim, warszawskim i wrocławskim okres od 1 grudnia do 31 sierpnia.

11) dla słonek — okres od 15 maja do 31 sierpnia.

12) dla batalionów — okres od 1 czerwca do 15 lipca.

13) dla dzikich kaczorów — okres od 1 czerwca do 15 lipca.

14) dla dzikich kaczek —okres od 1 stycznia do 15 lipca.

15) dla innego ptactwa błotnego i wodnego — okres od przylotu do 15 lipca.

16) dla dzikich gęsi — okres od przylotu do 31 sierpnia.

17) dla dzikich gołębi — okres od przylotu do 31 sierpnia.

§ 2. Wprowadza się czas ochronny:

1) dla dzików — okres od 1 marca do 31 maja.

2) dla kun leśnych (tumaków) — okres od 1 marca do 31 października.

3) dla niedźwiedzi —

4) dla rysi —

5) dla żbików

6) dla norek

7) dla orłow

8) dla muflonów — przez cały rok.

§ 3. Zabrania się całkowicie polowania na:

1) łosie-byki,

2) jelenie-byki — w woj. kieleckim, krakowskim, lubelskim, rzeszowskim, warszawskim i łódzkim.

3) daniele-rogacze,

4) sarny-kozły — w woj. białostockim, kieleckim, lubelskim, rzeszowskim, warszawskim, szczecińskim, wrocławskim i gdańskim.

5) cietrzewie-koguty — w woj. warszawskim, szczecińskim, kieleckim, gdańskim, pomorskim, lubelskim, poznańskim i olsztyńskim.

6) jarząbki — w woj. gdańskim.

7) bażanty-koguty — w woj. białostockim, kieleckim, krakowskim, lubelskim, olsztyńskim, rzeszowskim, warszawskim, pomorskim i gdańskim.

8) kuropatwy — w woj. białostockim, lubelskim, rzeszowskim.

9) dropie i dropie-kamionki (strepety)

10) drozdy

11) puchacze

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1947 r. i obowiązuje do dnia 31 maja 1948 r.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych:

(—) **Jan Dąb-Kocioł.**

Zbigniew Kowalski

HISTORIA, CELE I ZADANIA POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁOWIECKIEGO

W końcu XIX wieku, myśliwi w całym szeregu krajów europejskich, zaczęli się zrzeszać w Związki Łowieckie. Nie były to jeszcze Związki Krajowe i powszechne w dzisiejszym zrozumieniu tego słowa, ale zawsze stanowiły pierwszą próbę zorganizowania myśliwych i łowiectwa, jako odrębnej i poważnej dziedziny życia, pod Hubertowym sztandarem. Wyniki działalności tych związków nie kazały na siebie długo czekać, powstały bowiem pierwsze ustawy łowieckie, oparte na zasadach prawidłowego wykonywania myślistwa, ukazała się też obfita literatura łowiecka, książki naukowe i pisma myśliwskie.

W Polsce rozbitej wtedy na trzy zabory powstają też w środowiskach, skupiających większą ilość myśliwych pierwsze Zwiazki łowieckie. We Lwowie zawiązuje się Galicyjskie Towarzystwo Łowieckie, w Warszawie — Oddział Cesarskiego Towarzystwa Racjonalnego Polowania.

Od pierwszych chwil swego istnienia oba te towarzystwa zapisują się chlubnie w historii Łowiectwa Polskiego. Znakomicie redagowany „Łowiec" staje się najpoważniejszym pismem, organizacja i wyniki hodowlane kółek łowieckich, jak Lisowice, „Ponowa" nie mają sobie równych. Wydział Galicyjskiego, później prze-

mianowanego na Małopolskie Towarzystwo wyprzedza myślą i czynem o pół wieku naprzód przyjęte później za kanony prawa łowieckie, zasady hodowlane i wytyczne organizacyjne.

Towarzystwo Racjonalnego Polowania w Warszawie pracuje również intensywnie, nazwiska Jana Stolcmana, Stanisława Zaborowskiego, Feliksa Rożyńskiego nie będą nigdy przez myśliwych polskich zapomniane. „Łowiec Polski" rozchodzi się po wszystkich zaborach.

Urządzane są pierwsze wystawy trofeów łowieckich, powstają zaczątki prawidłowej kynologii myśliwskiej.

Pierwsza wojna światowa niszczy prawie cały dorobek łowiectwa polskiego i zatrzymuje jego rozwój na lat blisko 10.

Po wojnie pierwszą próbą zorganizowania teraz całego łowiectwa polskiego w granicach Polski odrodzonej była myśl rzucona przez prof. Janusza Domaniewskiego na zjeździe Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego we Lwowie w roku 1921, a mówiąca o powołaniu do życia Centralnego Związku Polskich Myśliwych.

Opracowania i wprowadzenia tej myśli w czyn podjęły się: Polskie Towarzystwo Łowieckie w Warszawie i Małopolskie Towarzystwo Łowieckie we Lwowie, oraz Wielkopolski Związek Myśliwych w Poznaniu. W dniu 26.V. 1922 r. odbył się pierwszy zjazd delegatów tych Towarzystw. Po długich debatach i tarciach, głównie z powodu przebrzmiałych już dzisiaj szczęśliwie regionalizmów dzielnicowych, w dn. 9.VII.1923 r. został ostatecznie utworzony Centralny Związek Stowarzyszeń Łowieckich. Nowozorganizowany Związek przystąpił niezwłocznie do pracy. Siedzibą stała się część lo-

kalu, przy ul. Nowy Świat 35, odstąpiona przez Polskie Towarzystwo Łowieckie.

Jako pierwsza praca Wydziału Wykonawczego Związku zostaje wznowione wydawnictwo „Łowiec Polski” jako oficjalny organ Polskiego Łowiectwa. Redakcję obejmuje dotychczasowy redaktor „Przeglądu Myśliwskiego i Łowiectwa Polskiego” — Julian Ejsmond.

Centralny Związek Stowarzyszeń Łowieckich przechodził w następnych latach szereg zmian strukturalnych, osobowych i statutowych — co spowodowane było szukaniem właściwych i najżyciowszych form organizacyjnych, bowiem Centralny, a potem Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich łączyły nie ogół myśliwych polskich, a tylko ich stowarzyszenia ideowe i kółka myśliwskie jako osoby prawne.

Pierwszym, który zrozumiał ten błąd i który dążył do przekształcenia Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich na organizację powszechną wszystkich polskich myśliwych jako osób fizycznych, był jeden z największych naszych działaczy na niwie łowieckiej, przedwcześnie, niestety, zmarły w czasie okupacji Redaktor „Łowca Polskiego” — ś. p. Walenty Włodzimierz Garczyński.

Z jego inicjatywy i przez niego został opracowany nowy statut, który powołał do życia **Polski Związek Łowiecki.**

Ostatnie Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich w 1936 roku zatwierdziło zmianę strukturalną i statut. Statut ten z drobnymi zaledwie zmianami obowiązuje do chwili obecnej.

Od chwili wprowadzenia w życie nowych form organizacyjnych, to jest od roku 1936 rozpoczyna się poważny i stały rozrost liczby członków Polskiego Związku Łowieckiego,

osiągając w końcu roku 1938 cyfrę 11.000 członków, czyli wzrastając blisko czterokrotnie w stosunku do liczb z lat 1928 — 1932. Cały kraj pokryty zostaje siecią komórek wojewódzkich i powiatowych, dawni delegaci powiatowi awansują na Łowczych, opartych o Rady Powiatowe i Podłowczych.

„Łowiec Polski" już wtedy jako pismo dekadowe wybija się na czoło pism łowieckich w Europie, a to zarówno pod względem fachowości, jak i poziomu technicznego. Międzynarodowa wystawa łowiecka w Berlinie w roku 1937 daje polskiemu łowiectwu bezapelacyjnie zwycięstw nad 50 przeszło, wystawiającymi swe eksponaty, państwami.

Wojna po raz drugi przerywa coraz piękniej rozwijającą się pracę na polu ideowego łowiectwa i podniesienia wzwyż krajowych zwierzostanów. Ale myśliwi polscy nie opuszczają rąk, tak jak i nie traci nadziei cały Naród.

Naczelna Rada Łowiecka zbiera się w dalszym ciągu w konspiracji, uzupełnia swój mocno wyszczerbiony przez barbarzyńskiego okupanta skład w zrozumieniu idących nowych czasów, opracowując projekt nowej ustawy łowieckiej, zestawia wykaz strat wojennych, jakie poniosło Łowiectwo Polskie, układa nowy statut Związku, regulaminy egzaminacyjne, zbiera przygotowane łowieckie prace literackie i naukowe do późniejszego wydania, notuje zbrodnie niemieckie na działaczach łowieckich i na polskim łowiectwie, wreszcie przechowuje część przedwojennych akt i inwentarza Polskiego Związku Łowieckiego.

Nasza brać myśliwska jest tak żywotna, że już w październiku 1944 r. niezwłocznie po wyzwoleniu skrawka Polski w Lublinie zawiązuje się Komitet Organizacyjny Polskiego Związ-

ku Łowieckiego z prezesem Januszem Stelińskim na czele. Statut Polskiego Związku Łowieckiego został przez odpowiednie władze zatwierdzony. Związek zaczyna żyć na nowo, a wiosną 1945 roku — z chwilą wypędzenia okupanta z całej Rzeczypospolitej, powstają pierwsze oddziały w Radomiu (Kielecki) i w Poznaniu. W tym też samym czasie grono dawnych członków Rady Naczelnej przystępuje do wznowienia działalności Polskiego Związku Łowieckiego w stolicy. Kolega Józef Skrzypek ofiarowuje na ten cel swoje mieszkanie. W lipcu tegoż roku obie grupy myśliwych, które rozpoczęły pracę nad odbudową Związku, zjeżdżają się wspólnie w Lublinie, wyłaniając Tymczasowy Zarząd Polskiego Związku Łowieckiego z siedzibą w Warszawie i pod przewodnictwem kolegi Janusza Stelińskiego.

W bardzo ciężkich warunkach lokalowych i komunikacyjnych zaczyna się codzienna praca i pierwszy sukces w postaci rozkazów Marszałka Polski Michała Roli-Żymerskiego, Ministra Radkiewicza i Generała Witolda, zabraniających uprawiania przez posiadających broń kłusownictwa i polecających organom państwowym opiekę nad łowiectwem.

W terenie powstaje szereg oddziałów Związku wojewódzkich i powiatowych, obejmując swym zasięgiem również tereny Ziem Odzyskanych. To też w dniu 3.11.1945 r. w dniu Św. Huberta może się już odbyć pierwsze po wojnie Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Łowieckiego, licznie obesłane przez wszystkie prawie Oddziały. Jednocześnie zaczyna się ukazywać — początkowo „Biuletyn Informacyjny — Łowiec Polski", a od lutego 1946 roku w dawnej tradycyjnej formie „Łowiec Polski".

W czerwcu 1946 roku odbywa się w Hubertówce w domku Otwockiego Kółka Myśliwskiego drugie Walne Zgromadzenie, na którym są już reprezentowane wszystkie Oddziały Związku.

Prezesem zostaje wybrany Generał prof. dr Bolesław Szarecki. Praca Związku zaczyna się pogłębiać, powstają przy Radzie Naczelnej liczne Komisje Główne i Sekcje w terenie, zostaje rozbudowana organizacja, obejmująca 212 powiatów, obsadzonych przez 212 łowczych i 637 podłowczych, budżet Związku zostaje zrównoważony. „Łowiec Polski", jako przejściowo dwumiesięcznik, ukazuje się regularnie. Zostają też nadane przez Kapitułę Odznaczeń Łowieckich pierwsze po wojnie odznaczenia ideowych działaczy łowieckich. Odbywają się pierwsze próby polowe wyżła w Inowrocławiu, pierwsze zawody strzeleckie w Szczecinie i pierwsza wystawa trofeów w Olsztynie. W maju 1947 roku Polski Związek Łowiecki spotyka wielka nagroda za pracę ideową i wielki zaszczyt, bowiem Marszałek Polski Michał Żymierski obejmuje nad Związkiem wysoki protektorat.

W czerwcu tegoż roku Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Łowieckiego odbywa swe trzecie obrady w Opolu. Miasto to zostało wybrane jako miejsce zgromadzenia ze względu na konieczność zadokumentowania wobec zbierającej się w tym samym czasie Sesji (Conseil International de la Chasse) Międzynarodowej Rady Łowieckiej w Paryżu o nierozerwalnej więzi, łączącej Polskę z jej Ziemiami Odzyskanymi.

Na konferencji C. I. C. Polski Związek Łowiecki reprezentowany jest przez dwóch delegatów.

Na zakończenie tej krótkiej historii Polskiego Związku Łowieckiego należy jeszcze podać, że w dwóch pierwszych powojennych latach istnienia Związku został wydany szereg prac beletrystycznych i naukowych oraz propagandowych z dziedziny łowiectwa, co jest uwidocznione w dziale bibligrafii kalendarza, oraz, że w dniu 25.X br. Polski Związek Łowiecki powrócił na swe „dawne śmiecie" do dawnej siedziby przy ulicy Nowy Świat 35, której jedno piętro zostało odbudowane dzięki składkom wszystkich zrzeszonych w Polskim Związku Łowieckim myśliwych i specjalnym ofiarom niektórych kolegów.

Na tak z gruzów i popiołów odbudowanym i silnie już ugruntowanym w życiu społecznym i w terenie Polskim Związku Łowieckim ciążą obecnie wielkie i poważne zadania, wytknięte zresztą w statucie, jako cel i sens istnienia samego Związku.

Zadania te postaram się ująć i przedstawić w 10-ciu krótkich punktach.

Naczelną więc i pierwszą zasadą Polskiego Związku Łowieckiego i jego głównym celem jest powszechność zrzeszenia. Do Związku bowiem prawo i obowiązek należyć ma każdy polski myśliwy, naturalnie po zadość uczynieniu wszelkim wymogom znajomości spraw łowieckich i umiejętności obchodzenia się z bronią.

O ile w czasie przedwojennym do Polskiego Związku Łowieckiego należała dość ograniczona sfera ludzi — przeważnie właściciele ziemskich, oficerów, fabrykantów i wyższych urzędników, o tyle obecnie wachlarz społeczny członków Związku przedstawia się zupełnie inaczej. Dziś Związek jednoczy w swych szeregach i Marszałka Polski i drobnego rolnika, naczelnego dyrektora Zjednoczenia i chłopa, pro-

fesora uniwersytetu i milicjanta, jednoczy wszystkich, którym dobro łowiectwa polskiego leży naprawdę na sercu.

Zasada powszechności została zastosowana przez Polski Związek Łowiecki od chwili jego odrodzenia i jako głęboko demokratyczna znalazła pełne uznanie u Władz Państwowych. To też pozwolenia na broń wydawane są jedynie członkom Polskiego Związku Łowieckiego, to też Lasy Państwowe wydzierżawiają swoje tereny tylko członkom Polskiego Związku Łowieckiego.

Dla ilustracji przedstawiam ilościowy stan członków Polskiego Związku Łowieckiego w latach:

1926 — 3.600, 1938 — 11.000, 1945 — 13.103, 1946 — 20.183, 1947 — 25.000.

Zasada powszechności zrzeszenia nie może jednak naruszać innej zasady, również ważnej — to jest dążenia Związku do **wychowania typu prawdziwego i prawidłowego myśliwego.** To też z ilością członków Związku musi być związana też ściśle i nierozerwalnie jakość tych członków i ich morale łowieckie.

Praca wychowawcza na tym odcinku ma bardzo szerokie i żmudne zarazem pole działania, bo przygotowanie młodego myśliwego do wykonywania prawidłowego łowiectwa, choćby stwierdzonego pozytywnym egzaminem, będzie zawsze zbyt powierzchowne, bowiem nabywać doświadczenie łowieckie trzeba latami.

Polski Związek Łowiecki musi więc kontynuować i udoskonalać wiedzę łowiecką swych członków obowiązkową prenumeratą pism myśliwskich, a przede wszystkim organu oficjalnego „Łowiec Polski", wydawnictwami naukowymi, dydaktycznymi i beletrystycznymi, odczytami i filmami łowieckimi. Również ważne jest stworzenie przez Związek Łowiecki możności

kontaktów myśliwych na gruncie towarzyskich spotkań — dla wymiany myśli, spostrzeżeń łowieckich, wspomnień i przygód.

Trzecim celem Polskiego Związku Łowieckiego jest **jednolitość reprezentacji** polskiego łowiectwa. Reprezentację tę sprawuje zresztą nie tylko Rada Naczelna, powołana do opiniowania i współpracy we wszystkich zagadnieniach łowieckich o skali państwowej, ale również i Rady Wojewódzkie i Łowczowie Powiatowi na swych terenach.

Reprezentacja ta i współpraca z odpowiednimi władzami państwowymi, wojewódzkimi czy powiatowymi — ma wielkie dla całości łowiectwa znaczenie i to od wpływu bezpośredniego na projekty ustaw łowieckich, strukturę całości łowiectwa, czasów ochronnych i wszelkich zarządzeń z dziedziny łowiectwa, aż do zwalczania kłusownictwa w obwodach łowieckich, oraz wydania pozwoleń na broń w terenie.

Oddzielnym znów zagadnieniem tej jednolitości reprezentacji są poprawne i owocne stosunki Polskiego Związku Łowieckiego z Conseil International de la Chasse i poszczególnymi Związkami Łowieckimi i Kynologicznymi w innych państwach.

Czwartym następnie celem Polskiego Związku Łowieckiego będzie **działalność wydawnicza.** Działalność wydawnicza Związku powinna iść w trzech kierunkach:

wydawania łowieckich dzieł naukowych, podręczników dla pogłębienia wiedzy łowieckiej, oraz beletrystyki łowieckiej.

Dział naukowy, ten bodaj najtrudniejszy z działów musi wypełnić luki w monografii łowieckiej ptaków i zwierząt łownych.

Podręczniki dydaktyczne winny iść w dwóch kierunkach — popularnym dla kształcenia mło-

dzieży łowieckiej i wysoko fachowym, — dla starszych kolegów. Beletrystykę należy drukować naprawdę: tylko dobrą i pod względem łowieckim bezbłędną.

Piątym celem Polskiego Związku Łowieckiego będzie **propaganda łowiectwa**—łowiectwa racjonalnego i pojętego nowocześnie.

Propaganda, to bodaj najszerszy i najbardziej różnorodny dział pracy dla władz Związkowych.

Na czoło tych zagadnień propagandowych wysuwa się konieczność przestawienia sposobu pojmowania i ustosunkowania do łowiectwa społeczeństwa i władz państwowych. Bowiem łowiectwo w dniu dzisiejszym i dzisiejszej rzeczywistości nie jest już tylko i wyłącznie zabawką możnych, ale poważną gałęzią gospodarki narodowej w dziale produkcji zwierzęcej, bowiem łowiectwo nie jest zabiciem czasu przez bogatych, znudzonych snobów, ale i wytchnieniem myśliwych — ludzi pracy po znojnym dniu codziennym.

Następnym ważnym zagadnieniem propagandowym jest szerzenie wśród społeczeństwa umiłowania łowiectwa, a tym samym ojczystej fauny. Odpowiedni materiał dydaktyczny dla szkół, plakaty dla chłopa, wydawnictwa dla ogółu — będą miały w tym dziale kapitalne znaczenie. Również ważnym zagadnieniem będzie też propagowanie wśród członków Związku prawidłowego polowania, intensywnej hodowli i przestrzegania etyki myśliwskiej.

Zaznaczyć tu należy, że techniczny sposób przeprowadzania propagandy jest obecnie szeroki i winien być we wszystkich możliwościach wykorzystywany, jak: w radio, filmie, wydawnictwach, odczytach, znaczkach pocztowych itp.

Szóstym celem Polskiego Związku Łowieckiego jest **tworzenie sieci kółek łowieckich w Polsce.** Kółka łowieckie bowiem mają przed sobą ogromną przyszłość, więcej nawet, będą one gospodarzem łowiectwa na więcej niż połowie obwodów łowieckich w Państwie.

Prawidłowe zorganizowanie i prowadzenie tych kółek musi być kierowane, kontrolowane i ujęte w mocne karby organizacyjne — przez Polski Związek Łowiecki.

Siódmym celem Polskiego Związku Łowieckiego jest **urządzanie pokazów trofeów,** obrazów, grafiki i fotografiki łowieckiej, oraz zorganizowanie muzeum łowieckiego i innych podobnych imprez.

Pokazy trofeów zarówno regionalne jak i ogólnokrajowe, czy udział w międzynarodowych są nader poważnym bilansem pracy hodowlanej, a co ważniejsze dają nam naukowy pogląd na właściwość kierunku naszej polityki łowieckiej i hodowlanej.

Inne pokazy zwracają uwagę i zainteresowania szerokiego ogółu — na sprawy łowieckie.

Ósmym celem jest **odrodzenie psa myśliwskiego w Polsce.** Zaprowadzenie ksiąg rodowodowych, kopulacyjnych, ułatwianie wymiany psów i ich nabywania, sprowadzanie psów z zagranicy — dla odświeżenia krwi, pokazy i konkursy psów myśliwskich — to wszystko prace które częściowo są już wykonane, bądź mają być wykonane.

Dziewiątym celem Polskiego Związku Łowieckiego jest **rozbudowa strzelnic i przywrócenie do życia** pięknego sportu, jakim jest strzelectwo myśliwskie. Piękne tradycje zdobywanych przez Polskę mistrzostw świata i szczęśliwe przetrwanie przez czas okupacji naszych strzeleckich mistrzów, każą nam wy-

tężyć siłę, by Polska zajęła znów w tej gałęzi sportu miejsce przodujące.

Dziesiątym wreszcie celem Polskiego Związku Łowieckiego będzie praca nad zachowaniem i rozmnożą zwierzostanów krajowych.

Sprowadzanie z zagranicy zwierzyny łownej, transplaatacja zwierzyny z terenów bogatych na wyjałowione wojną, nieubłagana walka z kłusownictwem i wnykarstwem, oraz nielegalnym polowaniem osób posiadających broń, oraz handlem zwierzyną w czasie ochronnym — to wszystko zadania poważne, które stoją przed Związkiem.

Równolegle z powyższym i na terenie wewnętrznym Polskiego Związku Łowieckiego — wytężona praca w kierunku nadania odpowiednich wytycznych hodowlanych dla prawidłowej gospodarki łowieckiej. W tym samym też dziale Związek współpracuje ściśle i owocnie z P. R. O. P. nad zachowaniem dla przyszłych pokoleń, ginących gatunków zwierzyny łownej.

Ostatnim wreszcie, a właściwie statutowo pierwszym, niezmiernie ważnym i zupełnie specjalnym celem i dążeniem Polskiego Związku Łowieckiego musi być jego własna **sprężysta, poważna** i **koleżeńska organizacja**, sięgająca z jednej strony poprzez województwa i powiaty, aż do poszczególnych i wszystkich gmin, a z drugiej wiążąca obręczą Komisji całość zagadnień łowieckich w Polsce. Wyszukanie odpowiednich ludzi na kierownicze stanowiska, danie im kierunku i pomocy w żmudnej codziennej pracy dla ukochanego łowiectwa — to najpiękniejszy i najtrudniejszy z obowiązków, a najpoważniejsze z dążeń Polskiego Związku Łowieckiego.

Na zakończenie pozwolę sobie zaznaczyć, że w dniu dzisiejszym i w obecnej Rzeczpospo-

litej Polskiej — Polski Związek Łowiecki ma pełne i wielkie szanse rozwoju. Zrozumienie dla swych prac Związek uzyskał u Władz Państwowych prawie zupełne, nastawienie społeczeństwa jest zdecydowanie przychylne, środki finansowe są zapewnione, organizacja wewnętrzna zakończona.

Od nas samych zależeć będzie, czy budowę gmachu, któremu na imię jest „Łowiectwo Polskie", będziemy mogli i umieli wznieść wyżej i rozbudować szerzej, czy też w wyścigu ziszczenia się nowej idei — zostaniemy w tyle. Zależy to tylko i wyłącznie od nas samych, od członków Polskiego Związku Łowieckiego, oraz od sumy wysiłków myśli i serca, które każdy z nas chce oddać sprawie.

»Każdy czwartek jest dniem zebrań towarzyskich Polskiego Związku Łowieckiego w nowo odbudowanej siedzibie przy ulicy Nowy Świat 35«

„ŁOWIEC POLSKI“

jest organem wszystkich myśliwych Polski.

„Ł O W I E C   P O L S K I"

zamieszcza artykuły, dotyczące łowiectwa, beletrystykę łowiecką wiadomości bieżące, odzwierciadlające życie łowieckie w poszczególnych częściach Polski, wskazówki prawne, fachowe itd.

„Ł O W I E C   P O L S K I"

jest ilustrowany coraz piękniejszymi zdjęciami myśliwskimi.

„Ł O W I E C   P O L S K I"

pod względem poziomu konkuruje skutecznie z podobnemi wydawnictwami innych krajow.

Dalszy rozwój pracy i wysiłków Polskiego Związku Łowieckiego i jego organu „Łowca Polskiego" jest zależny od poparcia jak najszerszych Kół Łowieckich w Polsce w ich własnym interesie.

REGULAMIN

dla Łowczych i Podłowczych Powiatowych Polskiego Związku Łowieckiego

Wydany przez Komitet Wykonawczy Polskiego Związku Łowieckiego na podstawie §§ 8, 56 — 60 Statutu Pol. Zw. Łow.

§ 1. Łowczy Powiatowy Polskiego Związku Łowieckiego mianowany jest przez Wojewódzką (Oddziałową) Radę Łowiecką na podstawie § 51 Statutu Związku.

Łowczy jest przedstawicielem oraz seniorem wszystkich zrzeszonych myśliwych powiatu. Łowczy Powiatowy jest z urzędu Przewodniczącym Powiatowej Rady Łowieckiej oraz Powiatowej Komisji Egzaminacyjnej.

Łowczy Powiatowy reprezentuje Polski Związek Łowiecki wobec wszystkich władz państwowych i samorządowych.

Łowczy Powiatowy jest przełożonym straży łowieckiej na terenie powiatu (za wyjątkiem specjalnej straży łowieckiej Lasów Państwowych).

§ 2. Obok Łowczego Powiatowego działają na terenie powiatu Podłowczowie Powiatowi mianowani na wniosek Łowczego Powiatowego przez Wojewódzką Radę Łowiecką spośród myśliwych powiatu, wyróżniających się swą działalnością na polu łowiectwa.

Łowczy Powiatowy powinien dążyć, by każda gmina (komisariat w powiatach grodzkich) w po-

wiecie, obsadzona była przez jednego Podłowczego.

§ 3. Łowczy Powiatowy jest przełożonym Podłowczych danego powiatu, kieruje i koordynuje ich działalność, a w tym celu zwołuje co najmniej raz na kwartał zjazd Podłowczych swego powiatu.

Na zebranie powyższe mają obowiązek przybyć również Łowczowie działających na terenie powiatu Towarzystw Łowieckich.

Łowczy Powiatowy winien posiadać mapę powiatu z podziałem na okręgi podległe Podłowczym, każdy oznaczony innym kolorem.

Odrys takiej mapy winien być przesłany do odnośnej Wojewódzkiej Rady Łowieckiej.

Jeden z Podłowczych wyznaczony będzie na stałego zastępcę Łowczego.

§ 4. Łowczy i Podłowczowie Powiatowi winni być członkami zwyczajnymi Polskiego Związku Łowieckiego i mają obowiązek prenumerowania oficjalnego organu Polskiego Związku Łowieckiego.

§ 5. Ogólnym obowiązkiem Łowczego Powiatowego oraz Podłowczych winna być dokładna znajomość przepisów prawa Łowieckiego, Statutu Polskiego Związku Łowieckiego, oraz wszelkich wydanych w łączności z tymi zarządzeniami uchwał państwowych i samorządowych oraz władz Polskiego Związku Łowieckiego.

§ 6. Do wspólnych **obowiązków Łowczego i Podłowczych** należy:

a) jednanie Polskiemu Związkowi Łowieckiemu nowych członków ze wszystkich sfer społecznych, z zastrzeżeniem jednak, by nie dopuścić do Związku znanych i notorycznie notowanych kłusowników,

b) p r o p a g o w a n i e prenumeraty „ŁOWCA POLSKIEGO” i innych wydawnictw łowieckich,

c) i n i c j a t y w a i pomoc w organizowaniu Towarzystw Łowieckich prywatnych, wojskowych, M. O. i U. B.,

d) p r z e s t r z e g a n i e, by wykonywanie polowań odbywało się zgodnie z przepisami prawa łowieckiego, a specjalnie czasów ochronnych, z zasadami prawidłowej gospodarki łowieckiej oraz etyki myśliwskiej,

e) z w a l c z a n i e kłusownictwa, wnykarstwa i sidlarstwa oraz i n f o r m o w a n i e organów Administracji Publicznej, M. O. i U. B. i władz Lasów Państwowych, oraz Polskiego Związku Łowieckiego o zauważonych przestępstwach łowieckich,

f) w s p ó ł p r a c a z miejscowymi organami Ministerstwa Leśnictwa,

g) z w a l c z a n i e h a n d l u nielegalnie zdobytą zwierzyną oraz handlu i podawania w zakładach gastronomicznych dziczyzny w czasach ochronnych.

§ 7. Ponadto o b o w i ą z k i e m s p e c j a l n y m Łowczego Powiatowego b ę d z i e:

a) kierowanie działalnością Powiatowej Rady Łowieckiej oraz zwoływanie Dorocznych Walnych Zgromadzeń Powiatowych nie później niż do dnia 28 lutego każdego roku i przewodniczenia na nich.

b) w y d a w a n i e opinii o kandydatach dla przyjęcia ich przez Wojewódzką Radę Łowiecką lub Powiatową Radę Łowiecką w poczet członków Polskiego Związku Łowieckiego,

c) w y d a w a n i e z a ś w i a d c z e ń członkom Polskiego Związku Łowieckiego, chcącym otrzymać pozwolenie na broń, a będących

podstawą łącznie z innymi dla wydania takiego poświadczenia przez Wojewódzką Radę Łowiecką.

d) zwoływanie co najmniej raz na pół roku Powiatowej Komisji E g z a m i n a c y j n e j i przewodniczenie podczas egzaminu,

e) p o z o s t a w a n i e w ścisłym kontakcie z Wojewódzką Radą Łowiecką i stosowanie się do jej zleceń,

f) s t a r a n i e o wprowadzenie do Powiatowej Rady Narodowej członka Związku jako przedstawiciela samorządu łowieckiego na terenie powiatu,

g) w s p ó ł d z i a ł a n i e w podziale i rejestracji obwodów łowieckich,

i) w y s t ę p o w a n i e do władz powiatowych M. O. i U. B. we wszystkich sprawach dotyczących łowiectwa, warunków i sposobów wykonywania polowania, wykroczeń przeciwko prawu łowieckiemu, walki z kłusownictwem, wnykarstwem i sidlarstwem,

j) z a w i a d a m i a n i e n i e z w ł o c z n i e Wojewódzkiej Rady Łowieckiej o zauważonej epidemii u zwierząt łownych,

k) p r o w a d z e n i e e w i d e n c j i w ł a d z powiatowych Polskiego Związku Łowieckiego, członków zwyczajnych i nadzwyczajnych oraz straży łowieckiej, jak również ilości wydanych kart łowieckich w powiecie i podawanie tych danych Wojewódzkiej Radzie Łowieckiej corocznie do dnia 1. III.,

l) p r o w a d z e n i e e w i d e n c j i Towarzystw Łowieckich z uwzględnieniem podanego niżej schematu:

1. ilości członków i ich przynależności do Polskiego Związku Łowieckiego,
2. nazwisko i adres Prezesa i Łowczego,
3. dzierżawionych terenów, jakości, obszaru i nazw,

4. ilości ha dzierżawionego terenu na 1 członka,
5. danych o całokształcie działalności Towarzystw Łowieckich, które to dane, Towarzystwa działające na terenie powiatu, winny złożyć do Woj. Rady Łowieckiej do dnia 1. III. corocznie,

ł) prowadzenie ewidencji obwodów łowieckich w powiecie, ich właścicieli lub użytkowników,

m) Składanie do Woj. Rady Łowieckiej do dnia 28. II. sprawozdań z całokształtu działalności Powiatowej Rady Łowieckiej,

n) prowadzenie protokółów i sekretariatu Powiatowej Rady Łowieckiej, Walnych Zgromadzeń Powiatowych oraz Powiatowej Komisji Egzaminacyjnej,

o) Zbieranie i przesyłanie Wojewódzkiej Radzie Łowieckiej raz na rok na dzień 1. III. danych o zwierzcstanie powiatu, a to:
1. ilości ogólne poszczególnych gatunków zwierzyny łownej,
2. ilości na 1 ha poszczególnych gatunków zwierzyny łownej,
3. ogólnej ilości upolowanej i skłusowanej zwierzyny łownej,

p) prowadzenie na odpowiednim do tego wydzierżawionym terenie lub na terenie pozostawionym do dyspozycji przez działające w powiecie Kółka Myśliwskie, rezerwatu ca 500 ha dla zwierzyny łownej.

Z wymienionych wyżej obowiązków pod punktem G do R. Łowczy Powiatowy może zlecić jednemu z Podłowczych.

§ 8. Wydatki związane z działalnością Łowczych i Podłowczych oraz Powiatowych Rad Łowieckich pokrywane są z dotacji otrzymywanych od Wojewódzkiej Rady Łowieckiej na podstawie

preliminarza budżetowego stanowiącego jednak nie mniej niż 30% wpływu od myśliwych powiatu.

§ 9. W razie opuszczenia powiatu Łowczy Powiatowy winien o tym zawiadomić niezwłocznie Wojewódzką Radę Łowiecką i zwrócić swą legitymację, wskazując o ile możności następcę i przekazując czasowo swe czynności stałemu zastępcy Podłowczemu.

Podłowczy Powiatowy obowiązany jest do tego samego.

§ 10. Łowczy Powiatowy winien złożyć w terminie składania rocznego sprawozdania wnioski o odznaczenia łowieckie o ile zaistnieją dla:

a) władz, specjalnie popierających sprawy łowieckie,
b) myśliwych specjalnie dla łowiectwa zasłużonych,
c) członków M. O., Funkcjonariuszów Lasów Państwowych i służby łowieckiej wyróżniających się w zwalczaniu kłusownictwa.

REGULAMIN EGZAMINACYJNY

(opracowany przez Radę Naczelną w czasie konspiracji).

Stosownie do § 8 ust. 3 statutu Polskiego Związku Łowieckiego Naczelna Rada Łowiecka podaje do wiadomości wszystkim Radom Wojewódzkim i Powiatowym następujący regulamin egzaminacyjny:

§ 1. Ubiegający się o przyjęcie w poczet członków nadzwyczajnych Polskiego Związku Łowieckiego może być przyjęty przez Powiatową Radę Łowiecką nie wcześniej jak po złożeniu odpowiedniego egzaminu, z zachowaniem odpowiednich przepisów statutu.

§ 2. Zwolnienie od obowiązku złożenia egzaminu przysługuje: 1) osobom, które były do dnia 1.9. 1939 r. członkami Polskiego Związku Łowieckiego, 2) byłym członkom Polskiego Związku Łowieckiego, którzy ze Związku wystąpili przy zachowaniu przepisów § 16 Statutu Związku, 3) osobom pozostającym w służbie Lasów Państwowych.

§ 3. Wojewódzka Rada Łowiecka w wypadkach wyjątkowych może zwolnić kandydata od obowiązku złożenia egzaminu.

§ 4. Dla przeprowadzenia egzaminów przewidzianych w § 1 niniejszego regulaminu powołuje się Powiatowe Komisje Egzaminacyjne.

§ 5. Powiatowa Komisja Egzaminacyjna składa się z Łowczego Powiatowego, jako Przewodniczącego oraz z dwóch członków wyznaczonych na

okres roczny przez Łowczego Powiatowego z pośród myśliwych powiatu, będących członkami Polskiego Związku Łowieckiego. Jednym z członków Powiatowej Komisji Egzaminacyjnej winien być przedstawiciel Administracji Lasów Państwowych.

Uwaga. W okresie przejściowym, gdyby Powiatowa Komisja Egzaminacyjna nie mogła się z ważnych przyczyn ukonstytuować, Łowczy Powiatowy, lub osoba przez niego z pośród członków Polskiego Związku Łowieckiego wyznaczona może przeprowadzić egzamin jednoosobowy. Również w wypadku, gdy Władze Związku nie mogą się zebrać. Wojewódzka Rada Łowiecka ma obowiązek wyznaczyć dla przeprowadzenia egzaminu Komisję lub egzaminatorów z terenu innego powiatu.

§ 6. W zakres egzaminu wchodzą: znajomość prawa Łowieckiego i organizacji Polskiego Związku Łowieckiego, ogólne wiadomości o łowiectwie i myślistwie, szczegółowe wiadomości o bezpieczeństwie na polowaniu oraz dokładna znajomość obchodzenia się z bronią. Egzamin odbywa się według instrukcji Naczelnej Rady Łowieckiej.

§ 7. Potrzebny do przygotowania się do egzaminu materiał kandydat może otrzymać u właściwego Łowczego Powiatowego za opłatą.

§ 8. Ubiegający się o przyjęcie w poczet członków nadzwyczajnych Polskiego Związku Łowieckiego, składają do Powiatowej Rady Łowieckiej podanie wraz z prośbą o dopuszczenie do egzaminu.

§ 9. Zebrania Powiatowej Komisji Egzaminacyjnej odbywają się w miarę potrzeby nie rzadziej jednak, niż raz na trzy miesiące, zwoływane są przez Powiatowego Łowczego. O terminie i miejscu egzaminu zainteresowany winien być powia-

domiony przez Łowczego Powiatowego conajmniej na dwa tygodnie przed egzaminem.

§ 10. Egzamin jest bezpłatny.

§ 11. Posiedzenia egzaminacyjne Powiatowych Komisji Egzaminacyjnych są jawne. Posiedzenia kwalifikacyjne są tajne. Decyzje zapadają zwykłą większością głosów.

§ 12. W wypadku niepomyślnego wyniku egzaminu kandydat może być dopuszczony powtórnie do egzaminu nie wcześniej jednak, jak po upływie sześciu miesięcy.

§ 13. W wypadku dwóch niepomyślnych wyników egzaminu, kandydat może być dopuszczony do egzaminu po raz trzeci nie wcześniej jak po upływie sześciu miesięcy od daty ostatniego egzaminu, oraz po uprzednim wpłaceniu sumy zł. 25.— na Fundusz Ochrony Łowiectwa.

§ 14. W wypadku pomyślnego wyniku egzaminu ubiegający się o przyjęcie w poczet członków Polskiego Związku Łowieckiego winien niezwłocznie otrzymać legitymację Polskiego Związku Łowieckiego.

§ 15. Powiatowa Rada Łowiecka winna przechowywać w swych aktach wszystkie podania o przyjęcie w poczet członków wraz z adnotacjami o wyniku egzaminu.

§ 16. Regulamin niniejszy wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

REGULAMIN POSTĘPOWANIA PRZED SĄDAMI ŁOWIECKIMI

§ 1. Orzeczenia Sądów Łowieckich zapadają większością głosów, na podstawie swobodnej oceny dowodów i wyników postępowania. Przewodniczący głosuje ostatni.

§ 2. Przed powzięciem jakiegokolwiek orzeczenia, Sąd wysłucha wniosków referenta sprawy, którego ustanawia dla każdej sprawy Przewodniczący spośród członków kompletu.

§ 3. Obwiniony może przybrać obrońcę spośród członków Polskiego Związku Łowieckiego.

§ 4. Spory o właściwość powstałe między Wojewódzkimi Sądami Łowieckimi rozstrzyga Sąd Łowiecki przy Naczelnej Radzie Łowieckiej.

§ 5. Postępowanie przed Wojewódzkim Sądem Łowieckim może być wszczęte na podstawie zawiadomienia Wojewódzkiej lub Naczelnej Rady Łowieckiej, albo na podstawie doniesienia osób prywatnych.

Postępowanie wszczęte na skutek doniesienia osoby prywatnej, może Sąd Łowiecki umorzyć poza rozprawą, na podstawie wniosku referenta, jeżeli uzna, że doniesienie jest bezpodstawne, lub brak jest znamion o przewinieniu przeciw etyce łowieckiej w czynie, zarzucanym obwinionemu.

Referent sprawy winien przed postawieniem wniosku dać obwinionemu możność złożenia wyjaśnień, a w razie potrzeby może przeprowadzić dochodzenie, jeżeli uzna za możliwe i potrzebne.

§ 6. Przewodniczący Sądu Łowieckiego względnie wyznaczony przez niego do pełnienia tych funkcji jeden z członków kompletu — ustala dzień rozprawy i zawiadamia o nim obwinionego, obrońcę, tudzież wzywa powołanych do rozprawy świadków.

Wszelkie wezwania, zawiadomienia i doręczenia odbywają się za pomocą listów poleconych.

Niestawiennictwo obwinionego, albo jego obrońcy nie wstrzymuje rozpoznania sprawy.

§ 7. Wnioski obwinionego w sprawie dowodów przedstawione przed rozprawą Sąd Łowiecki rozpoznaje na posiedzeniu poza rozprawą.

§ 8. Rozprawę rozpoczyna przesłuchanie obwinionego. Akta przeprowadzonych ewentualnie dochodzeń mogą być odczytane według uznania Sądu Łowieckiego.

Sąd Łowiecki zarządzi bezpośrednio przeprowadzenie dowodów, jakich dostarczyło dochodzenie, lub które dopuszczono później, jeśli uzna to za potrzebne.

Rozprawę kończy przemówienie obrońcy, po czym obwinionemu służy głos ostatni.

§ 9. W naradzie i głosowaniu uczestniczą wyłącznie orzekający członkowie Sądu Łowieckiego.

Sentencję orzeczenia, sporządzoną bezpośrednio po głosowaniu, podpisują wszyscy sędziowie, po czym Przewodniczący ją ogłasza. Orzeczenie z uzasadnieniem należy sporządzić w ciągu 7-miu dni i niezwłocznie doręczyć obwinionemu.

§ 10. Z przebiegu rozprawy sporządza się protokół, który zawiera wymienienie składu Sądu Łowieckiego i osób obecnych na rozprawie oraz przedstawienie przebiegu rozprawy z podaniem treści zeznań świadków. Protokół podpisują — Przewodniczący i protokólant.

§ 11. Sąd Łowiecki przy Naczelnej Radzie Łowieckiej, orzeka na posiedzeniu poza rozprawą

odrzucenie odwołania, gdy jest opóźnione, lub nie podpisane przez osobę uprawnioną, albo zarządza wyznaczenie rozprawy odwoławczej.

§ 12. Do postępowania odwoławczego mają odpowiednie zastosowanie przepisy o postępowaniu przed Wojewódzkim Sądem Łowieckim.

Sąd Łowiecki może zlecić uzupełnienie materiału sądowego przez jednego ze swych członków.

§ 13. Po uprawomocnieniu się wyroku, Przewodniczący Sądu Łowieckiego przesyła odpis orzeczenia z uzasadnieniem Komitetowi Wykonawczemu Polskiego Związku Łowieckiego do wykonania.

§ 14. Jeżeli po zakończeniu postępowania wyjdą na jaw nowe okoliczności i dowody, mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, Sąd Łowiecki może, na wniosek referenta sprawy, albo skazanego, zarządzić wznowienie rozprawy.

§ 15. Jeżeli dopuszczono wznowienie na korzyść skazanego, w nowym orzeczeniu nie można wymierzyć kary surowszej.

„Strzelając daleko,
kaleczysz zwierzynę"

WZOROWY STATUT STOWARZYSZEŃ ŁOWIECKICH

opracowany przez
Komitet Wykonawczy Polskiego Związku Łowieckiego.

STATUT

Stowarzyszenia pod nazwą . . . .
(Uwaga: W nazwie musi być wyraz „Łowiecki" lub „myśliwski").

I. Nazwa, siedziba i teren działalności

§ 1. Stowarzyszenie nosi nazwę. . . . . .

§ 2. Siedzibą i terenem działalności Stowarzyszenia z prawem dzierżawienia terenów łowieckich na obszarze całej Polski jest . . . .

II. Zadania i charakter prawny Stowarzyszenia.

§ 3. Stowarzyszenie ma na celu prowadzenie racjonalnej gospodarki łowieckiej, przestrzeganie prawidłowych sposobów polowania, podnoszenie zwierzostanu oraz współdziałanie z władzami w zwalczaniu wykroczeń przeciwko obowiązującym prawom łowieckim.

§ 4. Dla osiągnięcia swych celów Stowarzyszenie z zachowaniem obowiązujących przepisów i praw:

a) dzierżawi, utrzymuje i prowadzi tereny łowieckie, hodując i ochraniając znajdującą się na nich zwierzynę, zwalcza kłusownictwo i wnykarstwo na tych terenach, popiera wśród członków hodowlę psów myśliwskich i t. p.

b) urządza na dzierżawionych terenach wzorowe polowania,

c) popiera wydawnictwa traktujące o łowiectwie, urządza odczyty, bierze udział w wystawach ogólno łowieckich, konkursach strzeleckich i t. p., wydaje nagrody osobom wyróżniającym się w zakresie działalności Stowarzyszenia.

§ 5. Stowarzyszenie jest osobą prawną, ma prawo nabywania majątków i zawierania wszelkich umów.

Stowarzyszenie posiada pieczęć okrągłą oraz używa odznaki (znaczka) w/g wzorów, ustalonych przez Walne Zgromadzenie.

§ 6. Stowarzyszenie obowiązane jest zarejestrować się w odpowiedniej Łowieckiej Radzie Wojewódzkiej oraz stosować się do przepisów wydawanych przez Polski Związek Łowiecki i jego organy oraz podlegać kontroli odpowiednich organów Polskiego Związku Łowieckiego.

Zarząd obowiązany jest składać co roku do 31.III. w Wojewódzkiej Radzie Łowieckiej sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia.

§ 7. Stowarzyszenie nie może przyjmować na członków osób nie stosujących się do zasad etyki myśliwskiej.

III. Prawa i obowiązki członków.

§ 8. Członkiem Stowarzyszenia może zostać każdy obywatel kraju lub cudzoziemiec, który jest członkiem Polskiego Związku Łowieckiego, który

ukończył lat 18 i korzysta z praw obywatelskich i cywilnych i został przyjęty w poczet członków przez Zarząd Stowarzyszenia na podstawie pisemnej deklaracji, podpisanej również przez dwóch członków wprowadzających.

W wypadku nieprzyjęcia kandydata do kółka przez Zarząd Stowarzyszenia, służy mu odwołanie do Walnego Zgromadzenia.

§ 9. Członkowie Stowarzyszenia dzielą się na członków honorowych i rzeczywistych.

Wszyscy członkowie otrzymują legitymację Stowarzyszenia i mają prawo nosić jego znaczek.

Liczbę członków rzeczywistych ustala Walne Zgromadzenie.

§ 10. Członkowie rzeczywiści opłacają składkę. Nowowstępujący członkowie opłacają wpisowe. Wysokość składki i wpisowego ustala Walne Zgromadzenie.

§ 11. Członków honorowych wybiera Walne Zgromadzenie na wniosek Zarządu za zasługi, położone na polu łowiectwa. Członkowie honorowi nie opłacają wpisowego ani składek członkowskich.

§ 12. Członkowie honorowi i rzeczywiści biorą udział we wszystkich czynnościach Stowarzyszenia, mają czynne i bierne prawo wyborcze do wszystkich władz Stowarzyszenia oraz mają prawo korzystania ze wszystkich urządzeń Stowarzyszenia i dzierżawionych przez nie terenów łowieckich.

§ 13. Członkowie Stowarzyszenia winni stosować się do postanowień niniejszego statutu, oraz regulaminów, uchwał i zarządzeń wydanych przez władze Stowarzyszenia, a także opłacać w ustanowionych terminach przypadające od nich składki i inne należności, w wysokości ustalonej przez Walne Zgromadzenie lub Zarząd Stowarzyszenia, tracąc do czasu ich uiszczenia prawo korzystania z terenów łowieckich Stowarzyszenia.

Członek, zamierzający wystąpić ze Stowarzyszenia, winien o zamiarze swoim zawiadomić pisemnie Zarząd co najmniej na trzy miesiące przed upływem roku gospodarczego, przy czym ciąży na nim obowiązek opłacania składek do końca roku gospodarczego.

§ 14. Władze Stowarzyszenia oraz wszyscy członkowie Stowarzyszenia, obowiązani są stosować się ściśle do regulaminu polowań zatwierdzonego przez Naczelną Radę Łowiecką.

Stowarzyszenie obowiązane jest prenumerować oficjalny organ Polskiego Związku Łowieckiego „Łowca Polskiego”.

§ 15. Skreślenie z listy członków następuje w wypadku:

a) popełnienia czynów niehonorowych, lub karalnych,
b) działania na szkodę Stowarzyszenia,
c) niestosowania się do statutu, obowiązujących regulaminów i przepisów, zasad etyki myśliwskiej, ustaw i zarządzeń władz w zakresie łowiectwa,
d) zalegania w płaceniu składek za czas dłuższy niż 6 miesięcy lub nie uregulowania należności w ciągu miesiąca od wyznaczonego przez Zarząd terminu,
e) dobrowolnego wystąpienia ze Stowarzyszenia, zgłoszonego na piśmie we właściwym terminie.

Skreślenie uskutecznia Zarząd. Od uchwały Zarządu służy odwołanie do Walnego Zgromadzenia. Do czasu zwołania Walnego Zgromadzenia Zarząd może zawiesić członka w jego prawach.

Członek skreślony z listy członków na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia, lub postanowienia Zarządu Stowarzyszenia, jak również występujący dobrowolnie, winien uregulować

wszystkie swoje należności, do których należy wliczyć składkę za bieżący rok gospodarczy.

IV. Władze Stowarzyszenia.

§ 16. Władzami Stowarzyszenia są:

a) Walne Zgromadzenie,
b) Zarząd,
c) Komisja Rewizyjna.

V. Walne Zgromadzenie.

§ 17. Walne Zgromadzenie członków stanowi jego najwyższą władzę, uprawnioną do decydowania o wszystkich tych sprawach, które należą do zakresu działalności Stowarzyszenia, a które przekraczają kompetencję innych jego władz.

Walne Zgromadzenia bywają zwyczajne i nadzwyczajne.

§ 18. Zwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje Zarząd corocznie nie później, niż w dniu 30 marca każdego roku dla przedstawienia sprawozdania za ubiegły rok i preliminarza dochodów oraz wydatków na rok następny, dokonania wyborów ustępujących władz i rozpatrzenia spraw, wymagających decyzji Walnego Zgromadzenia, zgodnie z art. 20 statutu.

§ 19. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje Zarząd:

a) z własnej inicjatywy,
b) na żądanie Komisji Rewizyjnej,
c) na pisemne żądanie jednej trzeciej ogółu członków z podaniem motywów tego żądania i proponowanego porządku dziennego obrad. Żądanie to winno być wykonane w ciągu miesiąca od daty jego zgłoszenia.

§ 20. O terminie i miejscu Walnego Zgromadzenia, Zarząd zawiadamia członków pisemnie na dwa tygodnie przed zebraniem.

Walne Zgromadzenie należycie zwołane jest prawomocne bez względu na ilość członków obecnych.

Z przebiegu obrad Walnego Zgromadzenia sporządza się protokół, który podpisuje Przewodniczący i Sekretarz.

§ 21. Uchwały Walnego Zgromadzenia zapadają zwykłą większością głosów, o ile statut niniejszy nie przewiduje wyjątków.

§ 22. Na Walnych Zgromadzeniach członkowie głosują osobiście. Głosowanie w sprawach wyboru do władz Stowarzyszenia i wykreślenia członków odbywa się w sposób tajny.

§ 23. Do atrybucji Walnego Zgromadzenia w szczególności należy:

a) rozpatrzenie i zatwierdzanie sprawozdania za rok ubiegły, oraz uchwalenie Zarządowi absolutorium,
b) wybór członków do władz Stowarzyszenia,
c) rozważanie i zatwierdzenie opracowanych przez Zarząd regulaminów.
d) ustalanie wysokości składek i wpisowego, oraz innych opłat na rzecz Stowarzyszenia, lub jego straży łowieckiej,
e) nabywanie i zbywanie nieruchomości,
f) zaciąganie pożyczek,
g) postanowienia co do wykreślania członków (§ 13 statutu),
h) postanowienia w sprawie wszelkich wniosków Zarządu i członków Stowarzyszenia,
i) rozstrzyganie odwołań od decyzji Zarządu,
j) uchwalanie zmian niniejszego statutu,
k) uchwalenie likwidacji Stowarzyszenia.

VI. Zarząd.

§ 24. Zarząd składa się z Prezesa, Wiceprezesa, Sekretarza, Skarbnika, Łowczego i Gospodarza, oraz dwóch zastępców wybieranych przez Walne Zgromadzenie.

Jeżeli Stowarzyszenie dzierżawi kilka oddzielnych terenów, to może być wybranych kilku gospodarzy.

Ustępujący członkowie Zarządu mogą być wybierani ponownie.

§ 25. Posiedzenia Zarządu są prawomocne, o ile w nich bierze udział większa część członków w tej liczbie Prezes, względnie Wiceprezes. Decyzje Zarządu zapadają zwykłą większością głosów obecnych na posiedzeniu członków. Przy równej liczbie głosów przeważa głos Przewodniczącego.

Wszystkie uchwały winny być wpisane do księgi protokółów i podpisane przez biorących udział w posiedzeniu członków Zarządu. Członkowie Zarządu, nie zgadzający się z zapadłą uchwałą, mogą żądać zapisania swego odrębnego zdania.

§ 26. Prezes reprezentuje Stowarzyszenie wobec władz i osób, czuwa nad ogólnym biegiem spraw Stowarzyszenia, przestrzeganiem statutu i regulaminów, wykonaniem uchwał Walnego Zgromadzenia i Zarządu, oraz zwołuje posiedzenie Zarządu.

Wiceprezes zastępuje Prezesa.

§ 27. Sekretarz prowadzi protokóły obrad Zarządu, przechowuje księgi protokółów Walnych Zgromadzeń i Zarządu, załatwia korespondencję, podpisuje wszelkie wysłane przez Stowarzyszenie papiery i otrzymuje za swoim podpisem, lub osoby przez niego upoważnionej, wszelką korespondencję adresowaną na imię Stowarzyszenia.

§ 28. Skarbnik prowadzi kasę i rachunkowość Stowarzyszenia, ściąga wszelkie przypadające na rzecz Stowarzyszenia należności od członków i osób postronnych, oraz reguluje wszystkie należności przypadające od Stowarzyszenia. Na posiedzeniach i zebraniach władz Stowarzyszenia przedstawia stan kasy.

§ 29. Łowczy zawiaduje polowaniami i terenami łowieckimi, jest przełożonym straży łowieckiej Stowarzyszenia, zabiega o utrzymanie i podniesienie zwierzostanu na tych terenach, przestrzega zachowania dyscypliny i etyki łowieckiej na polowaniach, oraz zachowania przez członków postanowień, regulaminów i uchwał władz Stowarzyszenia w tym zakresie.

§ 30. Gospodarz jest zastępcą Łowczego, załatwia on wszystkie sprawy gospodarcze Stowarzyszenia oraz inne zlecone przez Zarząd.

§ 31. Zarząd kieruje działalnością Stowarzyszenia, zwołuje Walne Zgromadzenia, zarządza majątkiem Stowarzyszenia, załatwia wszystkie nieporozumienia między członkami Stowarzyszenia, lub między członkami Stowarzyszenia i członkami Zarządu, uskutecznia w imieniu Stowarzyszenia wszelkie czynności prawne, wykreśla członków stosownie do § 13 niniejszego statutu.

Zarząd wyznacza delegatów na Walne Zgromadzenia Powiatowe Polskiego Związku Łowieckiego i na wszelkie zjazdy łowieckie.

Wszelkie pisma i dokumenty, wychodzące od Stowarzyszenia muszą być zaopatrzone w podpisy Prezesa i Sekretarza, lub ich zastępców.

VII. Komisja Rewizyjna.

§ 32. Walne Zgromadzenie przez tajne głosowanie wybiera trzech członków i dwóch zastępców Komisji Rewizyjnej spośród członków Stowarzyszenia nienależących do Zarządu.

§ 33. Komisja Rewizyjna jest obowiązana przynajmniej raz na rok dokonać sprawdzenia ksiąg i kasy Stowarzyszenia. W tym celu Komisja Rewizyjna ma prawo wglądu w każdym czasie we wszelkie akty, księgi i dokumenty Stowarzyszenia, sprawdzanie kasy i inwentarza, oraz żądać od Zarządu lub poszczególnych jego członków dostarczenia wszelkich potrzebnych danych i wyjaśnień. Zestawiony przez Zarząd bilans Komisja Rewizyjna sprawdza i zaopatruje w odpowiednie wnioski. Przynajmniej raz na rok Komisja Rewizyjna dokładnie sprawdza cały stan majątku Stowarzyszenia i składa o wynikach rewizji swoje sprawozdanie, oraz wnioski dorocznemu Walnemu Zgromadzeniu.

VIII. Zmiana statutu i likwidacja Stowarzyszenia.

§ 34. W razie potrzeby dokonania zmiany statutu Zarząd, po opracowaniu projektu, przedstawia go do zatwierdzenia Walnemu Zgromadzeniu, które zmiany uchwala większością 2/3 głosów, przy obecności co najmniej połowy członków. Zmieniony statut wchodzi w życie po zarejestrowaniu go przez właściwą władzę rejestrującą.

§ 35. Likwidacja Stowarzyszenia nastąpić może na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia większością 2/3 głosów, przy obecności co najmniej połowy członków. W razie likwidacji ostatnie Walne Zgromadzenie rozporządza majątkiem Stowarzyszenia i decyduje o jego przeznaczeniu.

„W czasie ciężkiej zimy

dokarmiaj zwierzynę"

Zbigniew Kowalski.

ORGANIZOWANIE STOWARZYSZEŃ (KÓŁEK) ŁOWIECKICH.

Wstęp.

Zasadnicze i głębokie zmiany ustrojowe, które z chwilą odzyskania niepodległości w roku 1944/45 zaistniały i ugruntowały się w naszym życiu państwowym, społecznym i gospodarczym sięgnęły również do zagadnień łowieckich. Reforma rolna z jednej strony, a zniknięcie z powierzchni życia ludzi bardzo zamożnych zmieniły w sposób zasadniczy strukturę gospodarki i organizacji łowiectwa.

W obecnej rzeczywistości poza Lasami Państwowymi, Państwowymi Nieruchomościami Ziemskimi, Państwowymi Zakładami Hodowli Roślin, Koni i innymi drobniejszymi instytucjami, które posiadają w swym Zarządzie większe obszary leśne, czy rolne, blisko 15.000.000 ha., należy do własności drobnej — przeciętnie poniżej 10 ha każda

Prawidłowa i intensywna gospodarka łowiecka, to jest taka gospodarka, która ma dać dla rynku krajowego poważne ilości kilogramów dziczyzny (mięsa), czy futer, wymaga, by każdy samodzielny i samowystarczalny obwód łowiecki był dużym obszarem. W chwili obecnej obwody te winny być tym większe, że zwierzostany krajowe zostały w latach okupacji, działań wojennych, przemarszów wojsk, katastrofalnie wyniszczone.

Powyższe pozorne sprzeczności nie trudno jednak jest ze sobą pogodzić, organizując maso-

wo stowarzyszenia (kółka) łowieckie, które w swym założeniu i istocie muszą gospodarować na terenach co najmniej 3.000 — 4.000 ha powierzchni każdy.

W tych warunkach trzeba przewidywać, że poza obwodami łowieckimi znajdującymi się w użytkowaniu Państwa i niezbyt licznymi dzierżawionymi przez osoby fizyczne, 2/3 powierzchni obwodów łowieckich w Polsce urządzane i zarządzane będzie przez Stowarzyszenia łowieckie. Dlatego też stowarzyszenia łowieckie odegrają w odbudowie łowiectwa polskiego rolę dominującą, dlatego też winny być zorganizowane najbardziej prawidłowo i prowadzone ze wszech miar planowo.

Ten cel właśnie przyświecał mi przy pisaniu niniejszej pracy.

Rozdział I.

Wstępne prace organizacyjne.

Stowarzyszeniem (kółkiem) łowieckim nazywamy zrzeszenie osób fizycznych o określonej ilości członków, rządzące się zatwierdzonym przez odpowiednie władze statutem i zarejestrowane w Polskim Związku Łowieckim, a zawiązane w celu prowadzenia na oznaczonym terenie gospodarki łowieckiej i wykonywania prawidłowego polowania.

Stosownie do wymogów Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polski z dnia 27. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. poz. 80/32), stowarzyszenie łowieckie winno być zakładane na podstawie art. 19 jako stowarzyszenie zarejestrowane, wnosząc za pośrednictwem władz powiatowych (wydział społeczno - polityczny) do władz wojewódzkich podanie o rejestrację. Podanie winno być podpisane co najmniej przez 15-tu członków założycieli. Do podania należy załączyć statut w czte-

rech egzemplarzach, oraz listę członków założycieli z podaniem adresów, dat urodzenia i zawodów. W podaniu winno być też zaznaczone, że dane Stowarzyszenie zgadza się podporządkować Polskiemu Związkowi Łowieckiemu.

Dla informacji podaję, że członkami Stowarzyszenia — mogą być osoby, które ukończyły lat 18. Wojskowi natomiast mogą należeć tylko za pozwoleniem władz przełożonych.

Wzorowy statut, wg. którego należy opracować statut Stowarzyszenia zatwierdzony przez Radę Naczelną Polskiego Związku Łowieckiego — podany jest w niniejszym kalendarzu myśliwskim na str. 95. Jeżeli władza rejestrująca nie będzie miała zastrzeżeń co do wpisu Stowarzyszenia do rejestru Stowarzyszeń — to wtedy wyda założycielom jeden egzemplarz statutu z odpowiednią adnotacją rejestrujących. W ciągu dwóch tygodni od chwili zarejestrowania stowarzyszenia — Zarząd obowiązany jest podać władzy rejestrującej skład, adresy i zawody członków Zarządu, oraz adres siedziby prawnej Stowarzyszenia. O zarejestrowaniu Stowarzyszenia ukaże się ogłoszenie w Monitorze Polskim — na koszt Stowarzyszenia.

Rozdział II.

Statutowe prace organizacyjne.
Nazwa Stowarzyszenia Łowieckiego.

Nazwa Stowarzyszenia składa się przeważnie z trzech słów. Dla określenia samego Stowarzyszenia używa się najczęściej słowa: koło, kółko, towarzystwo, stowarzyszenie. Uważam, że najbardziej rozpowszechniona i używana nazwa kółko — nie jest szczęśliwą, określa bowiem pojęcie nieco wąskie i może trochę niepoważne.

Drugim wyrazem określającym charakter stowarzyszenia jest słowo: łowieckie, lub myśliwskie. Ta uważać będę zawsze za odpowiedniejsze łowieckie, a to dla podkreślenia, że Stowarzyszenie ma zadania i cele przede wszystkim łowieckie, a nie tylko czysto myśliwskie, czyli wyłącznie polowaniowe.

Trzecim wyrazem będzie bliższe określenie odrębności danego Stowarzyszenia Łowieckiego, jak: Nadbużańskie Koło Łowieckie, Garnizonowe Towarzystwo Łowieckie. Stowarzyszenie łowieckie „Łoś" itp.

Trzeci wyraz może składać się też z kilku słów jak: „Towarzystwo Łowieckie Dobrzy Znajomi", Powiatowe Koło Łowieckie w Bielsku Podlaskim czy też „Stowarzyszenie Łowieckie im. Walentego Garczyńskiego".

Przy nazwie Stowarzyszeń zatrzymuje się dlatego trochę dłużej, by podkreślić właściwość, prawidłowość i praktyczność koniecznej przecież nazwy. Często się też zdarza, że nader poważne i świetnie prowadzone Stowarzyszenie łowieckie zostaje nazwą nieco ośmieszone, jak np.: Kółko „Rogacz", „Syrena" czy „Miłośników łowiectwa" zwanych popularnie lubieżnikami itp.

Stowarzyszenia, które na organizacyjnych zebraniach ustaliły już swą nazwę, winny ją przed ostatecznym wpisaniem do rejestru Stowarzyszeń uzgodnić z właściwą Radą Wojewódzką P. Z. Ł., a to dla uniknięcia jednakowo brzmiących z istniejącymi na terenie województwa Stowarzyszeniami.

Siedziba prawna.

Siedziba prawna Stowarzyszenia Łowieckiego winna być związana ze względu na korespondencję z miejscem zamieszkania Prezesa, Sekretarza

czy Łowczego, z tym jednak, że pierwszeństwo winien mieć lokal znajdujący się w mieście, lub siedzibie gminnej, a to dla łatwiejszego kontaktu z członkami stowarzyszenia przybywającymi do tych miast, stanowiących poza tym ośrodek żywotnych interesów stowarzyszenia łowieckiego w postaci kontaktu z władzami itp.

Siedziba prawna może się mieścić w lokalach miejscowego oddziału Polskiego Związku Łowieckiego, zaś w stowarzyszeniach zorganizowanych przy większych instytucjach, urzędach czy fabrykach w lokalach tychże za zezwoleniem odpowiednich władz zwierzchnich.

Rozdział III.

Członkowie.

W stowarzyszeniach łowieckich sprawa doboru członków tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym jest zagadnieniem o znaczeniu kapitalnym.

Minimalną ilość członków w zarejestrowanym stowarzyszeniu określa prawo na 15 osób, niemniej w stowarzyszeniach łowieckich będziemy spotykali się z rozpiętością bardzo szeroką od kilku do kilkuset członków.

Stowarzyszenia łowieckie, składające się z paru czy kilkunastu członków, pokrywają ten niezgodny z prawem stan rzeczy, wydzierżawiając tereny na jednego z członków, lub też dla dopełnienia wymaganego prawem składu stowarzyszenia — przyjmują do swego grona tak zwane „martwe dusze", rekrutujace się z przyjaciół czy krewnych rzeczywistych i figurujące na liście tylko formalnie. Takich grup czy grupek myśliwskich nie uważam za Stowarzyszenie Łowieckie we właściwym tego słowa znaczeniu, a raczej przyjmuję je za spółki jawne, czy spółki o cichych wspól-

nikach, zawiązane w celu polowania. To też o takich spółkach mówić dalej nie będę.

Inaczej przedstawia się sprawa Stowarzyszeń Łowieckich zbyt licznych o ilości od 100 do 500 członków. Stowarzyszenie takie łączą przeważnie regionalne grupy myśliwych i zajmują się więcej stroną ideową i towarzyską łowiectwa, niż hodowlą, ochroną, a nawet polowaniem. Do takich stowarzyszeń należało Polskie Towarzystwo Łowieckie w Warszawie, później Łowiec Wielkopolski w Poznaniu, ostatnio na przykład Powiatowe Towarzystwo Myśliwskie w Krotoszynie, liczące obecnie 315 członków.

Powiatowych stowarzyszeń łowieckich, o typie zbliżonych do cytowanego wyżej Towarzystwa Krotoszyńskiego namnożyło się w ostatnich czasach zbyt dużo. Są one moim zdaniem w obecnej chiwili raczej szkodliwe, gdyż do pracy ideowej i towarzyskich kontaktów na terenie powiatu powołana jest Powiatowa Rada Łowiecka i jej organy.

Przez powstanie tak licznych Stowarzyszeń Powiatowych stwarza się niezdrową konkurencję w stosunku do roli reprezentacyjnej i kierowniczej łowiectwa powiatowego, podnosi się obciążenie składkami myśliwych danego powiatu i wzbudza naprawdę już przebrzmiałe regionalizmy.

Jeszcze gorsze skutki mogą wynikać z faktu uprawiania przez tak liczne powiatowe koła łowieckie polowania na terenie całego powiatu, jako terenu łowieckiego dla wszystkich członków - myśliwych powiatu, co miało miejsce w Republice Litewskiej w latach przedwojennych.

Taki stan rzeczy powodował na Litwie, że na lepszych terenach wybijano zwierzynę już parę dni po otwarciu polowania — do nogi, na gorsze nikt nie jeździł i nie dbał o nie.

Rezultaty podobnej gospodarki stwierdzone osobiście przeze mnie w roku 1939/40, przedstawiały się w skutkach wręcz opłakanie.

Jako ostateczny wniosek uważam, że przesadnie liczących Stowarzyszeń Łowieckich nie należy traktować jako prawidłowe Stowarzyszenia, mówić o nich w dalszym ciągu pracy, tak jak i o karłowatych stowarzyszeniach nie będę. Za zdecydowanie nieprawidłowe uważam również Stowarzyszenia, które egzystencję swoją opierają na polowaniach o zakupywanym odstrzale, głównie po lasach państwowych o lepszym zwierzostanie.

Łatwość wyjazdów na polowanie, brak kłopotów z hodowlą i nie posiadanie wspólnego domku myśliwskiego wypaczają przez praktykowanie tego sposobu stare i zasłużone Stowarzyszenie jak np. „Maleszewskie Kółko Myśliwskie". Porzućmy więc zupełnie sposób płatnych polowań — poza specjalnymi wypadkami zupełnie.

Jako wniosek: Kółko łowieckie nie posiadające własnych terenów a polujące wyłącznie na odstrzale kupnym — uważam za legalnie polujących kłusowników.

Prawidłowo zorganizowanymi pod względem ilości członków stowarzyszeniami łowieckimi nazywamy zatym takie stowarzyszenia, które liczyć będą od 15 do maksimum 60 członków. Ta ostatnia liczba członków jest już bardzo wysoka i należy ją uważać za maksymalną. Naturalnie ilość członków związana jest ściśle z powierzchnią dzierżawionych przez kółko terenów; do sprawy tych w odpowiednim rozdziale powrócę.

Nawiązując jeszcze do najwyższej liczby członków stowarzyszenia łowieckiego określonej powyżej na 60 osób — pragnę podkreślić, że do liczby tej, organizując stowarzyszenie, nie należy dążyć zbyt usilnie, gdyż choć posiada ona pewne dodatnie strony — prowadzenie takiego stowarzy-

szenia jest bardzo trudne, a to zarówno pod względem biurowości, finansów, jak organizowania polowania oraz wielkiej liczby umów dzierżawnych.

Jeżeli jednak stowarzyszenie takie zostanie już zorganizowane, to winno być tak zwanym „omnibusem", to jest stowarzyszeniem posiadającym tereny, któreby dawały członkom możność polowania na wszelkie gatunki zwierzyny, od kuropatwy do dzika włącznie — i we wszelkich porach roku.

To ostatnie jest tym niewątpliwym plusem bardzo licznego stowarzyszenia łowieckiego, bowiem myśliwy za jedną i tę samą — może nieco większą składkę, ale płaconą do jednej kasy, ma możność ułożyć sobie swój „rok myśliwego" i to w uzgodnionych z góry terminach i w jednej kompanii.

Koło Miłośników Łowiectwa w Warszawie będące w latach 1928—takim „omnibusem", osiągnęło bardzo dodatnie i pozytywne wyniki — to samo też można powiedzieć o przedwojennym Wojskowym Towarzystwie Myśliwskim pod łowczostwem ppłk. D. Proszkowskiego.

Plusy są spore, ale minusy bodaj większe. Po pierwsze kółko „omnibus" nie może sobie zakreślić prostej jasnej drogi hodowlanej, gdyż każdym terenem opiekować się i rządzić musi inny gospodarz łowczy i terenów tych jest kilka rozrzuconych, a każdy ma inne warunki krajobrazowe i faunistyczne.

Po drugie, wielka ilość korespondencji, kontraktów, kwitów, podatków i raportów — zniechęci do pracy każdego pracującego honorowo sekretarza czy skarbnika. Pamiętam naprzykład kółko „omnibus", które w latach 1937 — 38 w swym dzienniku korespondencji przychodzącej zanotowało 1081 pozycji. Przyjmowanie zaś w powyższych warunkach płatnego urzędnika poderwie

budżet każdego, choćby najliczniejszego stowarzyszenia.

Trzecim momentem, który chcę jeszcze podkreślić, to fakt, iż poważniejsza liczba członków wpływa na brak zżycia się i zgrania kompanii myśliwskiej i tej niezastąpionej niczym myśliwsko-koleżeńskiej atmosfery jaka wytwarza się w czasie wspólnych łowów.

Czwartą wreszcie okolicznością jest, iż w razie zapisania większej ilości członków i to przeważnie na lepsze polowanie, zachodzi konieczność losowania uczestnictwa, albo też tłok powodujący zagęszczenie stanowisk do dwudziestu kroków jedno od drugiego.

Podkreślić jeszcze tutaj należy — jako piąty minus stowarzyszenie „omnibus" dzierżawiące kilka czy kilkanaście terenów łowieckich musi posiadać choćby na każdym surogat siedziby i najprymitywniejszego urządzenia — co w sumie spowodować musi zbyt duże wydatki. Naprzykład — zaopatrzenia w inwentarz siedziby pod Zegrzem, Tarnowem, Grójcem, Obornikami i Słupskiem — nie wytrzyma żaden budżet.

Równolegle z kółkami „omnibusami" są też kółka, które nazwałbym „branżowymi" i które skupiają również od 50 do 100 członków z jednej poważnej i dużej instytucji jak Państw. Bank Rolny, Zarząd Miejski czy innej.

Stowarzyszenia takie dzierżawią dostateczną na poszczególnego myśliwego ilość hektarów, jednak na terenach np. folwarków, należących do miasta, nie mogą prowadzić prawidłowej gospodarki łowieckiej ze względu na brak ciągłości terenowej tych rozrzuconych poszczególnych obwodów łowieckich.

Te ostatnie stowarzyszenia argumentują celowość swego istnienia łatwością dzierżaw i niską składką. Argumenty takie nie wytrzymują kryty-

ki, gdyż lepiej przy takiej samej — niskiej składce mieć połowę członków i połowę terenów, ale leżących obok siebie, w jednym kompleksie. Takie scalenie terenów łatwo jest wykonać wydzierżawiając wsie leżące między poszczególnymi folwarczkami w jednym zespole a wyrzekając się innych dalszych.

Reasumując powyższe, choć uważam, że oba typy dużych Stowarzyszeń: dużych „omnibusów" i „branżowych" są prawidłowe i mogą nader owocnie pracować i odrzucając stowarzyszenia karłowate, regionalne i kłusownicze — za najidealniejszy typ stowarzyszenia łowieckiego przyjmuję taki, który liczyć będzie od 25 do 35 członków i dzierżawi maksimum 2 tereny łowieckie — leśny i polny — położone w jednym kompleksie. Zaznaczam też jeszcze, że stowarzyszenie takie nie powinno posiadać mniej niż 25 członków, gdyż może mieć ono wtedy trudności z wybraniem Zarządu. To też w dalszej pracy w odniesieniu do terenów, sprawy budżetu i innych będę mówił głównie o takim idealnym typie stowarzyszenia łowieckiego.

Podkreślam jeszcze, że zgrana, a więc niezbyt wielka grupa myśliwych może stanowić ten pozbawiony zawiści, zżyty zespół, pełen wzajemnej wyrozumiałości i sympatii.

Na zakończenie tych rozważań podkreślić muszę, że każdy członek Stowarzyszenia winien korzystać w nim z jednego tylko udziału (miejsca). Wyjątkowo dla ludzi, którym specjalnie zależy na częstym wprowadzaniu gości — może być zrobiony wyłom w tej zasadzie i przyznany, ale podkreślam, wyjątkowo i tylko drugi udział. Dziwoląg jakim naprzykład było Kółko Gościerodowskie, gdzie prezes posiadał 50% udziałów stowarzyszenia — uważam za niedopuszczalny.

Nowowstępujący członek winien złożyć przy wstąpieniu do stowarzyszenia następującą deklarację:

Do

Zarządu Stowarzyszenia Łowieckiego

w . . . .

Deklaracja

Powołując się na umieszczone poniżej, własnoręczne podpisy Członków wprowadzających, upraszam Zarząd Stowarzyszenia Łowieckiego o zaliczenie mnie w poczet Członków Stowarzyszenia.

Wpisowe zł . . . ., oraz składkę członkowską za kwartał roku 194... ogółem złotych . . . . wpłacam przy niniejszym.

Oświadczam, że obowiązuję się ściśle stosować do uchwał, przepisów statutu i regulaminu Stowarzyszenia, oraz przyjmuję do obowiązującej mnie wiadomości, że:

1. składka członkowska wynosi zł.... za rok sprawozdawczy (od 1 stycznia do 31 grudnia każdego roku), którą należy wpłacać ratami po zł..., w ciągu pierwszych dwóch tygodni każdego kwartału bez kary, lub w ciągu drugich dwóch tygodni kwartału z karą zł.... pod rygorem zawieszenia mnie w prawie polowań.

2. dobrowolne wystąpienie moje z Stowarzyszenia w ciągu roku sprawozdawczego, lub zawieszenia mnie w prawie polowań nie zwalnia mnie od obowiązku zapłacenia składki za dany rok sprawozdawczy.

3. zgłoszenie o wystąpieniu moim ze Stowarzyszenia, musi być złożone Zarządowi pisemnie, a nie później niż do dnia 1 października danego

roku tj. na .... miesiące przed końcem roku sprawozdawczego.

. . . . dnia . . . . , 194. . , r.

Podpis . . . .

Stanowisko (zajęcie). . . . . . .

Adres ul. . . . .nr. . tel. .

Podpisy własnoręczne pp. Członków wprowadzających:

1. . . . .

2. . . . .

Rozdział IV.

Zarząd.

Podobnie jak w każdej organizacji zarząd stowarzyszenia łowieckiego składa się z: prezesa, wiceprezesa, sekretarza, skarbnika, łowczego, oraz ewentualnie gospodarza, lub gospodarzy.

Zrozumiałą jest rzeczą, że na prezesa należy wybierać kolegę, który ma do objęcia tego stanowiska odpowiednie dane tzn. poważnego myśliwego i poważnego człowieka. Prawa i obowiązki prezesa są ogólnie zrozumiałe i mówić więc o nich dalej nie będę.

Stanowisko wiceprezesa uważam naogół za zbędne, czasem trzeba jednak tym stanowiskiem kogoś w stowarzyszeniu uhonorować, czy zamknąć zbyt malkonteckie czy krytykujące usta. Ostatecznie wiceprezes przyda się do podpisywania korespondencji i czeków w razie nieobecności prezesa.

Sekretarz poza niezbyt obfitą korespondencją, większość bowiem listów wysyła łowczy, będzie miał w swojej opiece protokóły, komunikaty dla członków, korespondencję oficjalną i archiwum.

Skarbnik — to funkcja dająca dużo pracy, odpowiedzialna, poważna. Preliminarze, budżety, tenuty, podatki, składki i ubezpieczenia wymagają

dla prawidłowego i terminowego załatwienia — człowieka fachowego i odpowiedzialnego. Najlepiej więc wybierać na to stanowisko kolegę, który w pracy zawodowej jest buchalterem, bankowcem, kierownikiem handlowym i który posiada możliwość korzystania z maszyny do pisania i ewentualnej pomocy w swoim biurze.

Stanowisko łowczego jest w stowarzyszeniu najpoważniejszym i tak istotnym, że złe obsadzenie tego stanowiska spowoduje szybki upadek stowarzyszenia. Łowczy — to dosłownie i w przenośni — dusza, mózg i nerwy każdego stowarzyszenia.

Minęły już czasy, kiedy bardzo bogate kółka, jak Poleskie czy Wołyńskie, mogły sobie pozwolić na łowczego zawodowego, polecając jednemu z członków jedynie nadzór nad jego czynnościami. Pomijając już niezmiernie wysokie koszty utrzymania takiego funkcjonariusza wynoszące wg. znanych mi przedwojennych budżetów kółek — 30% ich wysokości — nie widzę możliwości znalezienia na takie stanowiska łowczych — odpowiednich kandydatów. Emeryci-leśnicy najodpowiedniejsi, pracują bowiem obecnie przy braku personelu do późnej starości, zdeklasowani zaś właściciele ziemscy, są zdecydowanie nieodpowiednim elementem, szkół odpowiednich niestety nie posiadamy.

System oddawania przez stowarzyszenie całkowitej gospodarki łowieckiej w ręce funkcjonariuszy Lasów Państwowych uważam także za błędny. Stowarzyszenie czuć się bowiem powinno na terenie jak u siebie, a łowczy musi być jego istotnym gospodarzem.

Aby więc gospodarka stowarzyszenia i organizacja polowań stała na zadawalającym poziomie — należy wynaleźć wśród członków stowarzyszenia myśliwego — zamiłowanego, energicznego, wy-

trawnego znawcę spraw łowieckich, który poza tym posiada pewną niezależność — który obejmie funkcję łowczego. Niewątpliwie praca wtedy ruszy naprzód i można się spodziewać dobrych wyników i rozwoju stowarzyszenia.

Zaznaczam jeszcze, że jeżeli stowarzyszenie posiada dwa, albo więcej oddzielnych kompleksów łowieckich — to łowczy dla wszystkich powinien być jeden, a to dla koordynacji pracy hodowlano-łowieckiej w jednych rękach i jednolitych rozkazów dla służby łowieckiej i zachowania konieczności powagi wśród członków stowarzyszenia.

Gospodarz jest pomocnikiem i prawą ręką łowczego w sprawach gospodarczych — jak sprawa siedziby kółka, aprowizacji, a w wypadku gdy stowarzyszenie posiada parę czy kilka oddzielnych kompleksów łowieckich, gospodarz będzie pełnił na nich funkcję podłowczego pod dyrektywami łowczego. To też na stanowisko gospodarza należy powoływać najmłodszych, o odpowiednich zamiłowaniach kolegów, którzy pójdą bez sarkania pod komendę łowczego, a poza tym wyrobią się w przyszłości na kandydatów na stanowiska — właśnie łowczych.

W stowarzyszeniach posiadających jeden kompleks łowiecki i bez własnej siedziby, oraz nie urządzających polowań z nocowaniem na miejscu łowów — funkcja gospodarza jest zbędna.

Zarząd w ciągu 2 tygodni ma obowiązek zawiadomienia władzy rejestrującej o wszystkich zmianach w składzie zarządu, lub adresów.

Rozdział V.

Organizacja pracy wewnętrznej.

Koniecznym jest posiadanie przez zarejestrowane kółko pieczątki podłużnej z nazwą kółka i adresem, oraz legitymacji dla członków, wzór, jak niżej:

(1 strona) Stowarzyszenie łowieckie . . . .
legitymacja członkowska nr . . . .
na rok 194 . . .
(2 strona) Nazwisko . . . .
Imię . . . .
jest członkiem Stowarzyszenia łowieckiego zarejestrowanego w Woj. Z. Ł
w . . . . za nr . . . dn. . , . .
194 . . . . r.
Sekretarz: Prezes:
P i e c z ę ć.

Rozdział VI.

Wyszukanie odpowiedniego terenu

Stowarzyszenie łowieckie, przystępując do wyszukania odpowiedniego terenu łowieckiego, musi pamiętać przede wszystkim, że terenowo na każdego członka winno wypaść przy polnym terenie minimum 200—300 ha, przy leśnym, ubogim terenie — 300—500 ha.

Stowarzyszenie zarejestrowane i mające ukonstytuowany zarząd posiada przeważnie już upatrzony, albo nawet zadatkowany teren, często jednak poszukuje dopiero odpowiedniego terenu.

W tym ostatnim wypadku po zdecydowaniu się na to czy ma być teren leśny, polny, wodny czy mieszany, należy stwierdzić, czy i co jest on w ogóle wart pod względem łowieckim. Często kółko obejmuje tereny, które uprzednio były już przez innych dzierżawców użytkowane, ewentualnie szeroko znane jako dobre tereny łowieckie. Obecnie jednak po długotrwałej wojnie i okupacji zdarzają się najróżnorodniejsze niespodzianki, to też w każdym wypadku wartość terenu należy dokładnie sprawdzić.

Jako kardynalną zasadę przyjąć w takim wypadku należy konieczność osobistego zbadania te-

renu, nie wierząc zapewnieniom, ani wydzierżawiającego, ani też słowom przyjaciół czy znajomych, a nawet nie biorąc za 100% stan zwierzyny podawanej w ofertach przetargowych.

Naturalnie najłatwiejszym sposobem określania wartości łowieckiej terenu, jest urządzanie na nim za odpowiednią opłatą próbnego polowania. Bardzo rzadko jednak wydzierżawiający zgodzi się na taką propozycję. Pozostaje więc specjalnie w tym celu delegowanie łowczego i ewentualnie innych członków stowarzyszenia — stwierdzenie stanu faktycznego na miejscu.

Zrozumiałą jest rzeczą, że wizyta taka może dać odpowiednie rezultaty, jeśli odbywa się we właściwym czasie, to znaczy w jesieni lub w zimie.

Przy terenach i drobnej zwierzynie wystarczy dobry wyżeł, który towarzyszy łowczemu i który wskaże w niedługim czasie przeciętną nasilenia terenu zwierzyną. Dobry rezultat da też bezkrwawa obława złożona z kilku chłopaków.

Próbnych naganek przy użyciu małej ilości naganki nie należy stosować, gdyż drobny zwierz nie strzelany i silnie nie wyciskany potrafi na linii nie ukazać się, albo ukazać się parokrotnie, myląc ślad.

Obserwacja wieczorna w czasie żerowania da też dobre rezultaty, ale pod warunkiem, by zasiadka zrobiona była równocześnie w kilku miejscach i przy kilku myśliwych.

Jeżeli chodzi o grubą zwierzynę, to wyżej wymienione sposoby są dużo trudniejsze do przeprowadzenia i bardzo zawodne.

Nie polecam też zasięgania informacji o grubej zwierzynie od miejscowych gajowych, czy klu-

sowników, a szczególnie jeszcze przy kieliszku wódki.

Pozostaje więc jeden niezawodny sposób: tropienie po ponowie. Saneczki ze znającym dobrze las osadnikiem, dobry koń i w ciągu dnia można łatwo ustalić ilostan zwierzyny grubej na 2—3000 ha.

Zasobność terenu w zwierzynę nie jest jednak kryterium przy określaniu wartości terenu. Są bowiem tereny, którym brak będzie przyszłości np: rozbudowanie się lotniska, przeznaczenie folwarku na parcelację, albo też takie, które mają złe warunki przyrodzone, jak nieprzychylne ustosunkowanie oddzierżawiających, niemożność otrzymania naganki lub zła komunikacja.

Podkreślić tu muszę, że za teren ze złą komunikacją uważam taki, gdzie przy drobnej zwierzynie dojazd koleją, czy samochodem trwa dłużej niż 3 — 4 godzin, a przy grubej — gdzie na dojazd i powrót trzeba zmarnować dwie doby.

Z drugiej znowu strony są tereny, które choć wyklusowane, posiadają wielką przyszłość hodowlaną. Do takich zaliczam żyzne pola z dużą ilością remiz, kamionek i wodą lub mieszane lasy z łąkami i rzeką bez enklaw i z dużą ilością zagajników.

Zresztą prawdziwy myśliwy łatwo taki teren z przyszłością będzie mógł poznać.

Na zakończenie podkreślić jeszcze muszę, że okoliczne przylegające do lasu pola winny być bezwzględnie przez stowarzyszenie dzierżawione, gdyż z jednej strony zwierzyna leśna zawsze dożywiać się musi w polu, a poza tym zły sąsiad potrafi zepsuć wszystkie wysiłki hodowlane.

Jednocześnie zaznaczam, iż wzory na dzierżawę prawa polowania ze spółkami łowieckimi podane są również w kalendarzu.

Tyle o początkowej i zasadniczej organizacji Stowarzyszeń łowieckich. Prowadzenie ich to już inne i ogromnie szerokie zagadnienie, które ujęte będzie w całości mojej pracy pt.: „Organizacja i prowadzenie Stowarzyszeń (kółek) łowieckich". Praca ta ukaże się w „Łowcu Polskim" w roku 1948.

REGULAMIN POLOWAŃ

I CZĘŚĆ

Regulamin polowań ogólny.

I. Zasady ogólne.

§ 1. Na terenie Kółka (Towarzystwa) łowieckiego uprawnieni są do polowania: członkowie honorowi i rzeczywiści Kółka (Towarzystwa) oraz zaproszeni goście.

Polować mogą tylko ci rzeczywiści członkowie, którzy opłacili bieżącą składkę członkowską Kółka oraz Polskiego Związku Łowieckiego.

§ 2. Członków Kółka obowiązują we wzajemnych stosunkach zasady prawdziwego koleżeństwa, uprzejmości i lojalności. Na polowaniach winna też być przestrzegana jak najdalej idąca ostrożność w obchodzeniu się z bronią.

§ 3. Członkowie Kółka winni ochraniać bogactwa rodzimej przyrody: a) Nie wolno się kalać zbędnym mordowaniem zwierząt bez zakreślonej potrzeby i celu. Zabronione jest więc wprawianie się w strzelaniu do nie przedstawiających wartości łowieckiej zwierząt czy ptaków. b) Nie wolno jest strzelać śrutem na odległość, (powyżej 65 kroków) kiedy to strzał jest wątpliwy i grozi jedynie zwierzynie kalectwem. c) Każdy postrzałek winien być szukany i w razie znalezienia dobity. Również zatrzymany na miejscu strzałem, ale żyjący jeszcze zwierz czy ptak winien być niezwłocznie dobity.

Nie wolno w żadnym wypadku żałować ładunku dla skrócenia męczarni, rzucającego się przed stanowiskiem zwierza.

§ 4. Goście zaproszeni na polowanie mogą być oficjalni i zwyczajni.

a) Gości oficjalnych zaprasza Zarząd spośród osób urzędowych, osób specjalnie do Kółka użytecznych lub członków zaprzyjaźnionych Kółek. Goście tacy kosztów polowania nie ponoszą. Na każde zbiorowe polowanie nie może być zaproszonych więcej niż dwóch gości oficjalnych.

b) Gości zwyczajnych ma prawo zapraszać na polowanie każdy członek Kółka w granicach i na warunkach postanowień Walnego Zgromadzenia lub Zarządu za specjalną opłatą na rzecz kółka w wysokości zł. 300 i tylko członków Polskiego Związku Łowieckiego.

Goście tacy ponoszą wszystkie koszty polowania. Wprowadzający członkowie odpowiedzialni są za zachowanie się i uiszczenie należności przez wprowadzanych przez nich gości.

c) Łowczemu przysługuje prawo wprowadzenia jednego gościa zwyczajnego na każde polowanie.

d) Zapraszanie gości zarówno oficjalnych jak i zwyczajnych musi być każdorazowo uzgodnione z Łowczym.

II. Polowanie zbiorowe.

a) postanowienia ogólne.

§ 5. Za zbiorowe polowania uważa się takie, które są oparte na napędzaniu zwierzyny przy udziale choćby jednego naganiacza lub psa.

W polowaniach zbiorowych nie może brać udziału większa ilość myśliwych niż 24-ch.

Urządzanie polowań zbiorowych należy do wyłącznej kompetencji Zarządu Kółka i Łowczego.

Polowania zbiorowe mogą być o terminach stałych lub ruchomych.

§ 6. Przed rozpoczęciem sezonu jesienno-zimowego Zarząd na wniosek Łowczego ustala termin zbiorowych polowań i ogłasza wszystkim członkom specjalnym pisemnym komunikatem, o stałych terminach polowań.

Komunikat winien zawierać: a) miejsce i nazwę łowiska, b) termin polowania, c) miejsce zbiórki, d) jakość zwierzyny, e) trasa jazdy lub rozkład pociągów, f) zakwaterowanie, g) wyżywienie, h) termin zapisów, i) wysokość zaliczki na koszty, j) wysokość strzałowego na rzecz straży łowieckiej.

§ 7. Kółko posiadające na swych terenach grubą zwierzynę powinno posiadać psa tropowca lub innego do tej pracy zaprawionego.

§ 8. Członkowie Kółka winni nosić w czasie polowań i zebrań Kółka, na widocznym miejscu znaczki Kółka.

§ 9. O dniu polowań zbiorowych o terminach ruchomych decyduje Łowczy samodzielnie, powiadamiając w miarę możności wszystkich członków osobiście, telefonicznie, lub telegraficznie. Powyższe może mieć miejsce przy polowaniach: a) na ofladrowane wilki, b) otropione dziki na terenie, gdzie występują one tylko jako przechodnie.

§ 10. Niedozwolone jest urządzanie polowań zbiorowych przez Zarząd Kółka lub Łowczego bez powiadomienia o jego terminie wszystkich członków Kółka, a to w/g zasad jak w § 6 i 9.

§ 11. Członkowie winni udział swój w polowaniach zbiorowych o stałych terminach zgłaszać u Łowczego conajmniej na 14 dni przed jego terminem, wpłacając jednocześnie zaliczkę na koszty w ustalonej przez Łowczego wysokości.

§ 12. W razie zapisania się na dane polowanie zbiorowe większej ilości myśliwych niż jest na nim

miejsc, Zarząd przeprowadza niezwłocznie losowanie, zawiadamiając w ciągu trzech dni wszystkich zainteresowanych o jego wyniku. Łowczy zwraca też niezwłocznie wpłacone ewentualne przez wylosowanych zaliczki na koszty polowania.

§ 13. Dalszym losowaniom nie będą podlegali członkowie, którzy już uprzednio zostali z udziału w polowaniu wylosowani. Przyczym pierwszeństwo w zapisie będą mieli ci, którzy w większej ilości polowań zostali wylosowani.

§ 14. Członek. który dla jakichkolwiek powodów nie może wziąć udziału w polowaniu, winien niezwłocznie zawiadomić o tym Łowczego i nie ponosi kosztów polowania o ile Łowczy otrzyma zawiadomienie o tym na trzy doby przed datą polowania.

Na jego miejsce wchodzi jeden z wylosowanych członków w/g listy. Jeśli zapisany na polowanie członek nie zawiadomi o rezygnacji z polowania w podanym wyżej terminie, to musi uścić koszty polowania jak ci, którzy brali w nim udział oraz traci prawo do zwolnienia od losowania przy następnym losowaniu.

§ 15. Stosownie do liczby myśliwych, mających wziąć udział w polowaniu, Łowczy przygotowuje odpowiednią ilość kartek z wyznaczeniem stanowisk na cały dzień, według załączonej do niniejszego regulaminu tabelki. Jeśli ilość miotów przewyższy ilość przewidzianą w kartce, to w nastepnych miotach myśliwi zajmują stanowiska według porządku ustanowionego w kartkach, tak jakby polowanie odbywało się od początku.

§ 16. Przed rozpoczęciem polowania, w czasie wyznaczonym przez Łowczego, następuje rozlosowanie stanowisk. Myśliwi, którzy spóźnili się na losowanie kartek, nie mają prawa żądać ponowne-

go losowania i winni rozlosować między siebie pozostałe kartki.

Wymiana dobrowolna kartek między poszczególnymi uczestnikami polowania, jest dozwolona, winna być jednak zakomunikowana Łowczemu.

§ 17. W celu uniknięcia zamętu, każdy myśliwy winien zanotować sobie numer porządkowy kartki, aby na wypadek jej zagubienia kartka mogła być odtworzona. Ponadto winien on zawczasu sprawdzić według kartki i wiedzieć, jaki ma numer stanowiska w danym miocie.

§ 18. Myśliwi, życzący mieć strzelców, winni stawiać ich przy sobie i są odpowiedzialnymi za ich zachowanie się.

§ 19. Strzelcy nie mają prawa strzelania do zwierzyny. Wyjątek od tego dopuszczalny jest w razie napadnięcia przez zwierza na jednego z myśliwych.

§ 20. Na wszelkich zbiorowych polowaniach psy zabierane przez myśliwych winny być trzymane na smyczy. Puszczanie ich ze smyczy dozwolone jest tylko w wypadkach, oznaczonych przez Łowczego lub za jego każdorazowym zezwoleniem, zawsze jednak dopiero po ukończonym miocie.

§ 21. Spory uczestników polowania z naganiaczami i służbą łowiecką są niedozwolone. Każdy ze swymi pretensjami winien zwracać się do Łowczego.

§ 22. Myśliwi, którzy się zebrali w wyznaczonym miejscu, nie mają obowiązku oczekiwać na tych, którzy nie przybyli, dłużej niż do godziny oznaczonej, jako pora rozpoczęcia polowania.

§ 23. Na wszystkich polowaniach zbiorowych całkowita władza i prawo wydawania zarządzeń należy wyłącznie do Łowczego. Zarówno myśliwi jak i pozostali uczestnicy polowania, winni mu się bezwzględnie podporządkować. On jeden jest od-

powiedzialny przed Zarządem i władzami Kółka za sposób prowadzenia polowania i porządek jaki na nim powinien panować. Uczestnicy polowania niezadowoleni z zarządzeń Łowczego, nie mają prawa nie podporządkowywać się im, ani głośno krytykować lub wszczynać z nim spory, a mogą, po ukończeniu polowania, wnieść skargę na zarządzenia Łowczego lub uchybienia z jego strony do Zarządu Kółka.

§ 24. Strzelanie do celu i rozładowywanie broni za pomocą strzału podczas polowań zbiorowych jest dopuszczalne tylko na podstawie zezwolenia Łowczego.

§ 25. Zwierzyna należy do tego myśliwego, który zabił ją z zachowaniem przepisów ustanowionych dla polowań zbiorowych, o ile uchwała Zarządu lub Ogólnego Zgromadzenia Członków nie postanowi inaczej. Zwierzyna niestała danego terenu myśliwskiego, drapieżniki oraz wszystkie trofea zdobyte z zachowanem tychże postanowień należą w każdym razie do tego myśliwego, który je zdobył.

§ 26. Polowanie zamyka Łowczy. Ustalenie kosztów polowania należy do gospodarza Kółka.

Uczestnicy polowania winni uregulować rachunki za siebie i wprowadzonych gości niezwłocznie po ukończeniu polowania i zrobieniu rozrachunków.

Myśliwi, którzy brali udział w polowaniu, lecz odjechali przed jego ukończeniem, ponoszą wszelkie koszty za ten dzień polowania narówni z tymi myśliwymi, którzy pozostawali do ukończenia polowania.

b) Polowanie z naganką

§ 27. Miejsce wyznaczone przez Łowczego dla poszczególnego myśliwego na linii strzelców nazywa się stanowiskiem.

§ 28. Łowczy winien wyznaczyć stanowiska we wszystkich miotach objętych danym polowaniem, bądź zawczasu przed polowaniem, bądź też w toku polowania, w ten sposób, że na wyznaczonej linii strzelców, podczas rozprowadzenia myśliwych, w określonych proporcionalnie do liczby strzelców i szerokości pędzonego miotu odstępach, stawia się paliki z porządkowymi numerami, oznaczające stanowiska. Strzałka na paliku winna wskazywać stronę, w którą udają się po miocie myśliwi dla zbiórki.

Dla uniknięcia zamętu, paliki niezwłocznie po zajęciu stanowisk przez myśliwych winny być przez specjalnie wyznaczonego chłopca pozbierane.

§ 29. Numery stanowisk winny biedz w ten sposób, że pierwszy numer winien być pozostawiony na krańcu lewego skrzydła linii strzelców, następnie zaś w porządku kolejności, od lewego skrzydla ku prawemu.

Linia strzelców i stanowiska winny być ustawione „pod knieją" t. j. pod ścianą lasu, z którego odbywa się pędzenie.

§ 30. Urządzanie flankowych stanowisk jest niepożądane. Jest ono niedopuszczalne na polowaniach, na których się strzela kulami.

Dopuszczalną na takich polowaniach jest jedynie t. zw. „daleka flanka" t. j. ustawienie myśliwych na flance w odległości ponad sto metrów od krańcowego myśliwego w celu obstawienia kilkoma strzelbami domniemanego przesmyku, zwierza, najczęściej dzików.

Myśliwy zajmujący miejsce na flance nie ma prawa posuwać się z naganką bliżej niż do 60 kroków od zajmującego stanowisko na załamaniu linii myśliwego.

§ 31. Po otrzymaniu numerów stanowisk myśliwi winni się ustawić w porządku numerów

i w tym porządku udać się za Łowczym na linię strzelców. Wyjątki od tego przepisu są dozwolone jedynie na specjalne zarządzenie Łowczego.

§ 32. Myśliwy po przybyciu na stanowisko winien stanąć bezwzględnie „pod knieją" (§ 24). Jeżeli przez pośpiech lub niedbalstwo palik oznaczający numer stanowiska został postawiony na drodze lub linii, po której ustawieni są myśliwi, winien on podejść do ściany lasu po linii prostopadłej od punktu, w którym ustawiony jest palik.

Jeśli punkt ten, względnie miejsce oznaczone palikiem, wydadzą się myśliwemu niedogodne ze względu na niedostateczną widzialność lub brak ukrycia, to drobna poprawka przez przesunięcie się parę kroków w prawo lub w lewo od wyznaczonego stanowiska jest dopuszczalne, ale tylko po idealnej linii przechodzącej przez stanowisko. Ma to miejsce przede wszystkim wtedy, gdy myśliwi stoją dostatecznie daleko od siebie.

Jeżeli stanowisko znajduje się w odległości mniejszej niż 30 kroków jedno od drugiego to strzelać jest wolno myśliwemu tylko w lewą stronę. Nie dotyczy to stanowiska lewoskrzydłowego.

§ 33. Nikt nie ma prawa opuszczać stanowiska przed końcem pędzenia i sygnałem Łowczego. Wyjątek od tego dozwolony jest w razie napadnięcia przez zwierza, na którego z myśliwych, lub w razie nagłego zachorowania.

§ 34. Zaczęcie pędzenia winno być sygnalizowane trąbką.

§ 35. Myśliwi po zajęciu stanowisk obowiązani są:

a) nie rozmawiać,
b) nie łamać i nie rąbać w hałaśliwy sposób gałęzi,

a po zaczęciu pędzenia.

a) nie palić,

b) nie wchodzić w las dla załatwienia potrzeb naturalnych.

§ 36. Myśliwi, którzy nie zajęli swych stanowisk przed rozpoczęciem pędzenia, mogą zajmować miejsca, nie dochodzące do pierwszego względnie ostatniego stanowiska, lub oczekiwać do końca pędzenia u podwód.

§ 37. Na polowaniach zbiorowych wolno strzelać tylko do takiej zwierzyny, na jaką polowanie było wyznaczone.

Do niedźwiedzi, łosi, jeleni, muflonów, danieli i dzików można strzelać tylko kulami.

§ 38. Przed linią strzelców wolno strzelać do zwierzyny tylko ze swego stanowiska i na odległość nie większą, niż 75 kroków z broni gwintowanej i 60 z broni gładkiej.

Poza linią strzelców wolno strzelać do zwierzyny, ale tylko ze swego stanowiska, na każdą dostępną dla naboju odległość.

§ 39. Prawo strzału myśliwy winien wykorzystać z zachowaniem zasad etyki myśliwskiej wobec kolegów. Nie wolno mu „sprzątać zwierzyny z przed nosa sąsiada". ani też ryzykownymi strzałami psuć sąsiadowi strzał do zwierzyny, która przeszła obok sąsiada niezauważona, strzał taki jest dozwolony, o ile nie narusza postanowień § 38.

Do zwierzyny, która przeszła koło stanowiska sąsiada spudłowana, wolno jest strzelać dopiero po oddaniu przez tegoż dwóch strzałów chybionych.

§ 40. Strzał wzdłuż linii strzelców jest zabroniony. Za strzał taki uważa się każdy strzał, z którego pocisk przeszedł około sąsiedniego stanowiska bliżej, niż na odległość dziesięciu kroków.

§ 41. Podchodzenie w jakimkolwiek celu do zwierzyny zabitej przez samego myśliwego lub jego sąsiada, a tymbardziej posyłanie chłopaka, albo

strzelca przed końcem pędzenia w miot jest bezwzględnie zabronione.

§ 42. Szukanie i dochodzenie postrzelonej zwierzyny, jak również użycie w tym celu ludzi z naganki lub psów, jest dopuszczalne tylko po ukończeniu pędzenia i za zgodą Łowczego.

Bez zgody Łowczego można przystąpić do tej czynności, jednak zawsze tylko po ukończeniu pędzenia, gdy Łowczy znajduje się zbyt daleko i odszukanie go spowodowałoby zbyt wielką mitręgę czasu, a ponadto mogłoby zbytnio utrudnić zdobycie cennego postrzałka.

Jednakowoż jeżeli miot, w który wszedł postrzałek ma być następnie pędzony, to wolno jest posunąć się za postrzałkiem jedynie 50 m. w głąb tego miotu.

§ 43. Myśliwy, chcący odszukać postrzałka nie może żądać, aby polowanie zostało przerwane do chwili ukończenia lub zaniechania przezeń tej czynności.

Winien on sam odszukać polujących myśliwych i w następnych miotach zajmować stanowisko z zachowaniem ogólnych w tym przedmiocie postanowień, w szczególności zaś postanowień § 36.

§ 44. Koniec pędzenia oznacza sygnał podany przez Łowczego lub na jego zarządzenie trąbką. Stojący na stanowiskach myśliwi obowiązani są podać swoim sąsiadom sygnał o ukończeniu pędzenia.

Przed zejściem ze stanowiska należy rozładować broń. Przechodzenie z miotu do miotu z bronią tylko złamaną, a nie rozładowaną jest niedopuszczalne.

c) Polowanie w kotły.

§ 45. Polowanie w kotły ze względu na dużą ilość zdarzających się postrzałków i trudności utrzymania należytej dyscypliny wśród uczestni-

ków, jak również atmosfery wzajemnych pretensji, nie jest sposobem polowania, nadającym się do zalecania. Niemniej, że względu na trudności skutecznego opolowania niektórych zbyt otwartych rewirów, jest ono dopuszczalne z zachowaniem poniższych reguł.

§ 46. Przed rozpoczeciem polowania w kotły Łowczy przystępuje do rozlosowania kolorów, którymi winny być oznaczone poszczególne partie myśliwych i naganiaczy, jeśli rozprowadzenie kotłów ma mieć miejsce z dwóch lub czterech rogów. W tym wypadku również miejsca, z których ma być rozprowadzony kocioł, winny być z góry w terenie oznaczone. Ponadto Łowczy przystępuje do rozlosowania numerów, według których myśliwi winni kolejno zajmować miejsca przy rozprowadzeniu kotła.

Myśliwi posiadający w danym kotle numery nieparzyste zachodzą w stronę lewą, a parzyste w prawą.

§ 47. Po przybyciu na miejsce, skad ma nastąpić rozprowadzenie całego lub odpowiedniej cześci kotła, myśliwi winni sprawdzić numery i pilnie przestrzegać, aby w odpowiednim momencie zająć swoje miejsce w rozprowadzonym kotle i nie wywoływać swą nieuwagą zbędnego zamieszania.

Po ruszeniu w droge dla obejścia kotła wolno jest dopiero broń załadować.

§ 48. Po zamknięciu kotła, które Łowczy winien oznajmić sygnałem trąbką i komendą „ruszaj" — myśliwi winni równym, spokojnym krokiem postępować ku środkowi, pilnując, aby znajdujący się w pobliżu nich naganiacze czynili to samo i aby kocioł schodził się równomiernie, a linia myśliwych i naganki w każdym momencie

tworzyła prawidłowe koło, zajmując miejsca po jego obwodzie.

§ 49. Nie wolno jest myśliwym na polowaniach w kotły postępować zbyt wolno w tym celu, aby przeciwległa część kotła spełniała dla nich rolę naganki, wbiegać do środka kotła lub też zatrzymywać się umyślnie, tworząc t. zw. gruszki, ani też tworzyć nadmiernie szerokich luk dla przepuszczenia wychodzącej z kotła zwierzyny.

§ 50. Gdy kocioł zejdzie się o tyle, że strzały do środka mogłyby być niebezpieczne dla znajdujących się po przeciwległej stronie myśliwych i naganiaczy— Łowczy daje sygnał trąbką i komendę „naganka do środka", poczym strzał do środka kotła jest wzbroniony, myśliwi zaś winni się zatrzymać, pozostawiając samej nagance dojścia do środka kotła i ruszenie pozostałej w kotle zwierzyny. Strzał do takiej zwierzyny jest dopuszczalny tylko za siebie.

Po drugiej trąbce oznajmiającej koniec kotła, broń winna być rozładowana.

§ 51. W miarę możności miejsce, gdzie kocioł ma się zejść, winno być oznaczone wiechą umieszczoną na wysokim drągu.

d) Polowanie ławą.

§ 52. Przy polowaniach ławą Łowczy, podobnie jak i na innych polowaniach zbiorowych, przygotowuje kartki z numerami stanowisk i przeprowadza ich rozlosowanie. Myśliwi zajmują stanowiska według rozlosowanych miejsc w poszczególnych ławach.

§ 53. Podczas polowań ławą myśliwi winni trzymać broń skierowaną lufami do przodu lub w górę, nigdy zaś na prawo lub lewo ku jednemu z uczestników polowania, lub naganki.

§ 54. Podczas polowań ławą myśliwi winni pilnować, aby ława posuwała się równo, w wyznaczonym kierunku, i sami nie dopuszczać się jakichkolwiek uchybień w tym względzie.

Na polowaniach ławą, przy strzałach do zwierzyny zalecona jest specjalnie ostrożność, szczególnie przy strzałach do lewego lub prawego boku. aby przez nieoględny strzał nie spowodować postrzelenia kogokolwiek z myśliwych lub naganiaczy.

§ 55. Wybieganie przed linię ławy jest wzbronione.

Ładowanie i rozładowanie strzelby, jak w pędzeniach.

§ 56. Strzelanie podczas przechodzenia z miotu do miotu, kotła do kotła, czy ławy do ławy jest niedozwolone. Zabita w wymienionym wypadku zwierzyna podlega przepisom § 79.

Po zakończeniu każdego polowania zbiorowego, Łowczy sporządza wykaz ubitej zwierzyny, ilości myśliwych i ilości opolowanych ha dla statystyki własnej i ogólnej Polskiego Związku Łowieckiego.

III. Polowania indywidualne (wycieczki myśliwskie).

a) Postanowienia ogólne.

§ 57. Przedmiotem polowań indywidualnych (samopas) sa wszelkie polowania na tokach, rykowisku, ciągach, z podchodu, podrywu, podjazdu, zasiadki i na wabika, oraz wszelkie polowania z wyżłem.

§ 58. Zarząd na wniosek Łowczego ustanowi na każdy sezon, normy ogólnie dozwolonego odstrzału poszczególnych gatunków zwierzyny oraz specjalnie normy, w granicach których bądź w ciągu jednego dnia, bądź całego sezonu, jest dopuszczony odstrzał przez członka Kółka poszcze-

gólnych gatunków zwierzyny, zawiadamiając o tym specjalnymi okólnikami wszystkich członków Kółka. Okólnik winien zawierać:

a) wysokość przysługującego myśliwemu na cały sezon lub dzień odstrzału (każdy gatunek zwierzyny oddzielnie),

b) termin zapisów,

c) sposób przydzielania terenu do polowania.

d) wysokość strzałowego na rzecz straży łowieckiej,

e) wysokość opłat za furmanki, pomoc i. t. p.,

f) sprawa zapraszania gości,

g) ilość straży czy pomocy i rozporządzenia,

h) zakwaterowanie i marszruta drogi.

Z chwilą wyczerpania ogólnego etatu Łowczy zamyka polowanie na dany gatunek zwierzyny na danym terenie.

§ 59. Dla uniknięcia nadmiernego zjazdu myśliwych na jeden teren równocześnie i przeszkadzanie sobie wzajemnie, Zarząd na wniosek Łowczego, ustanowi dla każdego poszczególnego terenu ilość myśliwych, którzy mogą udawać się nań jednocześnie, a to w myśl §§ 10. 11. 12 i 13.

§ 60. Po przyjeździe myśliwych, wyznaczonych na dany dzień na teren, winni oni umówić się co do sposobu jeżdżenia (na polowaniach z podjazdu), względnie chodzenia i strzelania, lub też umówić się co do podziału wyznaczonego terenu pomiędzy siebie, o ile wszystkie te kwestie (§ 59) nie zostały już szczegółowo unormowane wydanymi przez Zarząd przepisami. Gdyby się co do tego nie mogli porozumieć, winni przeprowadzić losowanie. Wszelkie spory i nieporozumienia winny być bezwzględnie rozstrzygane niezwłocznie i na miejscu.

§ 61. O każdym wyjeździe na teren członek Kółka winien powiadomić Łowczego na 3 dni

naprzód (względnie w terminie specjalnie w tym przedmiocie przez Zarząd ustanowionym).

§ 62. Myśliwy, udający się na tereny Kółka, winien być zaopatrzony w legitymację Kółka i okazywać ją na żądanie straży łowieckiej.

Zawiadomienie służby Kółka o wyjeździe na teren, przysłanie koni i. t. p. należy do myśliwego.

§ 63. Na polowaniach wiosennych zabrania się używać psów myśliwskich w innym celu, jak do szukania postrzałków.

Członkowie Kółka winni przestrzegać, aby ich psy bieganem, przeszukiwaniem terenu nie zaniepokoiły zwierzyny.

§ 64. Okólniki o polowaniach indywidualnych mogą być łączone np. wiosenno - letnie lub letnio - jesienne.

Po zakończeniu każdego polowania indywidualnego myśliwy winien odnotować w książce kółkowej wynik polowania i swe uwagi.

IV. Obowiązki i przywileje łowczego i gospodarza

§ 65. Do obowiązków Łowczego należy:

a) Czuwanie nad należytym prowadzeniem gospodarki łowieckiej na terenach Kółka (karmienie zwierzyny, tępienie drapieżników, ustanawianie etatu zwierzyny, oraz rozmiaru i norm odstrzału, sprowadzanie żywej zwierzyny dla polepszenia jej jakości i stanu i. t. p.).

b) Wnioskowanie o przyjmowaniu i wydalaniu służby łowieckiej Kółka.

c) Układanie planu polowań zbiorowych,

d) Zamykanie polowania na danych terenach, na dany rodzaj zwierzyny (np. po wykonaniu ustanowionego obstrzału).

e) Wynajdywanie terenów myśliwskich do wydzierżawienia.

f) Czuwanie nad odnowieniem kontraktów dzierżawnych oraz zawieranie nowych.

g) Ułożenie planu każdego polowania w porozumieniu z Podłowczym (względnie starszym strzelcem).

h) Prowadzenie polowań.

i) Rozstrzyganie sporów pomiędzy myśliwymi.

j) Prowadzenie spraw sądowych i administracyjnych.

§ 66. Pilnuje osobiście, by wszystkie wyniki polowań zbiorowych i indywidualnych wpisywano do specjalnej książki polowań.

§ 67. Łowczy z urzędu bierze udział w każdym polowaniu na równych prawach z innymi członkami. W razie niemożności przybycia na polowanie, wyznacza zastępcę spośród uczestników tego polowania.

§ W razie niestosowania sie któregoś z myśliwych do postanowień niniejszego regulaminu lub uzupełniających go postanowień Władz Kółka, Łowczy może, stosownie do przewinienia nałożyć karę w granicach ustanowionych niniejszym lub specjalnymi postanowieniami Władz Kółka oraz pozbawić winnego prawa brania dalszego udziału w polowaniu.

§ 69. Od wszelkich zarządzeń i postanowień Łowczego, wydanych w odniesieniu do członków Koła lub zaproszonych gości, służy odwołanie do Zarządu w terminie tygodniowym od dnia otrzymania zarządzenia czy postanowienia.

§ 70. Nikomu z członków Kółka, prócz Łowczego nie służy prawo wydawania służbie łowieckiej dyspozycji i rozporządzeń dotyczących polowania.

§ 71. Gospodarz jest zastępcą Łowczego w sprawach gospodarczych.

Do obowiązków gospodarza należy:

a) Baczenie aby w domku myśliwskim niczego nie brakowało dla wygody myśliwych.

b) Dbanie i uzupełnienie inwentarza Kółkowego.

c) Należyte zaaprowiantowanie każdego polowania.

d) Obliczanie kosztów polowania, inkaso i podział.

e) Inne prace gospodarza zlecone przez Zarząd.

V. Spory między myśliwymi.

§ 72. W sprawach o przyznanie i przynależność zabitej zwierzyny, do której strzelało dwóch lub więcej myśliwych, przyjmuje się jako zasadę:

a) Kula ma pierwszeństwo przed śrutem.

b) Przy kilku kulach liczy się pierwsza, uznana za dobrą.

c) Przy strzałach śrutowych liczy się ostatni, który zwierza położył.

W tym wypadku pozostawia się etyce ostatniego strzelającego przyznanie postrzelonego zwierza sąsiadowi lub sobie.

Zwierzyna wlokąca się z przetrąconym grzbietem lub złamanymi obu tylnymi nogami, jak również ptak zbarczony należy do tego, który strzelał pierwszy.

d) Przy jednoczesnych dwóch strzałach kulowych, uznanych za dobre decyduje odległość. Różnica odległości mniejsza niż 25 kroków nie jest brana pod uwagę i wtedy rozstrzyga losowanie.

e) przy jednoczesnych dwóch strzałach śrutowych rozstrzyga odległość myśliwego od miejsca zwierzyny. Jeżeli odległości są jednakowe rozstrzyga losowanie. Różnica odległości mniejsza niż dziesięć kroków nie jest brana w rachubę i rozstrzyga losowanie.

f) Przy dwóch strzałach do jednej sztuki, kulowym i śrutowym, o ile okaże się, że strzał kulowy był zły, czyli nie był śmiertelny (obcierka, strzaskana jedna noga, postrzał w zad) zaś śrutowy dobry, komorowy, liczy się strzał śrutowy.

§ 73. Do rozpatrywania sporów pomiędzy uczestnikami polowania wybierają oni z pomiędzy siebie dwóch sędziów. Superarbitrem jest Łowczy.

§ 74. W razie zatargu pomiędzy jednym myśliwym a Łowczym, który to zatarg dotyczy strzelanej przez nich zwierzyny, wybrani arbitrzy wybierają superarbitra z pomiędzy uczestników polowania.

§ 75. Decyzje sądu są ostateczne.

VI. Kary.

§ 76. Za samowolne zejście ze stanowiska przed sygnałem wyznacza się karę w kwocie 500.— zł.

Za dochodzenie postrzałka po skończonym miocie w sposób nieprawidłowy wyznacza się karę w kwocie 250.— zł.

Za nabicie broni przed zajęciem stanowiska oraz za pozostawienie ładunków w broni po zejściu ze stanowiska wyznacza się karę do zł. 1.000.—

Za pozostawienie ładunków w broni w czasie przejazdu lub przechodzenia z jednego stanowiska na drugie wyznacza się karę do 1.000— zł.

Za strzał w kierunku sąsiadów wyznacza się karę w kwocie do 2.000.— zł.

Za strzał przypadkowy płaci się karę do 1.000.— zł. (Niezależnie od tych kar winny może być wyłączony z polowania).

§ 77. Za strzał do zwierzyny nieoznaczonej na dany dzień lub oddany w sposób niedozwolony (śrutem zamiast kulą) winny podlega karze od 200 — 2.000.— zł., podług uznania Łowczego.

§ 78. Za wszelkie inne naruszenie przepisów przewidzianych w niniejszym regulaminie wyznacza się karę w kwocie 250.— zł.

§ 79. Niezależnie od kary przewidzianej przez prawa łowieckie, postanawia się następujące kary:

Za zabicie łani lub kozy (sarny) płaci się 2.000.— zł.

Za zabicie głuszycy płaci się 1.000.— zł.

Za zabicie cieciorki lub kury bażanta płaci się 300.— zł.

Za zabicie cieciorki na toku płaci się 500.— zł.

Zwierzynę zabitą nieprawnie lub z pominięciem etyki myśliwskiej, albo też przepisów niniejszego regulaminu, przeznacza się dla sierocińców lub innych instytucji pomocy społecznej.

§ 80. Za strzał do zwierzyny, której odstrzał zabroniony jest przez umowę dzierżawną lub Zarząd, jak również za strzał do zwierzyny w czasie ochronnym, lub polowanie w sposób zakazany przez prawo, bądź przez niniejszy regulamin, albo uchwały Władz Kółka, winny prócz kary pieniężnej do 2.500.— zł. może być wykreślony z liczby członków Kółka, bądź też zawieszony w wykonywaniu prawa polowania na określony czas.

§ 81. Wysokość kar może być odpowiednio do wartości waluty uchwałą Komitetu Wykonawczego Polskiego Związku Łowieckiego corocznie zmieniona.

§ 82. Winny parokrotnego nieostrożnego obchodzenia się z bronią zagrażającego bezpieczeństwu kolegów — myśliwych oraz osób biorących udział w polowaniu, może być wykreślony z liczby członków Koła.

II. CZĘŚĆ.
REGULAMIN POLOWAŃ SPECJALNYCH.

1) Polowanie zbiorowe na pędzone ptactwo.

§ 83. Podczas specjalnych polowań na pędzone ptactwo: kaczki, kuropatwy bażanty obowiązują myśliwych zarówno ogólne przepisy jak i specjalne, odnoszące się do wybranego sposobu polowania (naganką, ławą).

Przy strzałach myśliwi obowiązani są do specjalnej ostrożności, szczególnie przy strzałach nisko przed siebie i do boku.

2) Różne rodzaje polowań.

§ 84. Polowanie z gończymi, chartami, spanielami, jamnikami, foksterierami i dzikarzami są dopuszczalne jedynie w granicach specjalnych postanowień Władz Kółka. Władze Kółka winny przestrzegać, aby dopuszczanie tego rodzaju polowań w zbyt szerokich granicach nie powodowało nadmiernego niepokojenia i rozpędzania zwierzyny.

W razie urządzania polowań grupowych należy ściśle stosować się do przepisów § 12, 13 i 14.

Bez specjalnych postanowień w tym przedmiocie członkom Kółka służy prawo do uprawiania na terenach Kółka tego rodzaju polowań.

Wyjazdy grupowe dozwolone są tylko przy ścisłym zastosowaniu §§ 10, 11, 12 i 13

Po zakończeniu każdego zbiorowego polowania Łowczy sporządza wykaz ubitej zwierzyny, ilości myśliwych i ilości opolowanych ha dla statystyki własnej i ogólnej Polskiego Związku Łowieckiego.

3) Polowanie na cietrzewie na tokach.

§ 85. Z początkiem toków cietrzewi Łowczy według relacji straży łowieckiej ogłasza specjalnym

okólnikiem według § 58 dodając ponadto o ilości tokowisk oraz ilości budek na każdym z nich.

§ 86. Myśliwi pragnący udać sę na toki, winni na 3 dni przed wyjazdem zapisać się u Łowczego. Gdyby na dany dzień i na dane tokowisko zapisała się większa liczba kandydatów, aniżeli jest budek na danym tokowisku, wówczas Łowczy przeprowadzi rozdział budek według zasad podanych w § 93.

§ 87. Poza tym polowanie na cietrzewie na tokach normują specjalne przepisy wydane przez Zarząd w myśl § 59.

§ 88. Dwa dni pod rząd nie wolno polować z tej samej budki.

§ 89 Zabronione jest strzelanie koguta przewodnika. Polowanie nie powinno być otworzone wcześniej niż 1.IV.

§ 90. Niedozwolone jest napędzanie przez pomocnika kogutów tokujących poza obrębem strzału od budki.

Niedozwolone jest strzelanie do cietrzewi kulami, kal. 22 bocznego ognia.

4) Polowanie na głuszce.

§ 91. Zarząd, na podstawie wniosków Łowczego, podaje do wiadomości członków Kółka przed rozpoczęciem polowania na głuszce swe specjalne postanowienia, wydane w myśl § 59, oraz niezbedne wiadomości, dotyczące tęgo polowania, a mianowicie:

a) Ile tokowisk znajduje się w każdym leśnictwie oraz ile kogutów głuszców przeznacza się do odstrzału.

b) Czy tokowisko jest suche, czy mokre i jaka jest jego nazwa.

c) Jaka jest przybliżona ilość głuszczów na każdym tokowisku.

d) Ilu jest strażników do przeprowadzania.

e) jakie są noclegi w lesie czy w budynku.

f) jaki jest sposób dojazdu do toków (stacja, furmanka).

§ 92. Czas toków podzielony jest na okresy tygodniowe, liczące się od poniedziałku do niedzieli włącznie. Zapisy przyjmuje i rozdziela Łowczy, zgodnie ze specjalnymi postanowieniami Zarzadu do czwartku włącznie poprzedzającego tydzień, w którym zapisujący się pragnie polować (kwestie, poruszane w tym § stosownie do warunków i potrzeb danego Kółka, mogą być inaczej przez Zarząd unormowane).

§ 93. O wynikach rozdziału zapisów niezwłocznie powiadamiani są zarówno interesowani członkowie, jak i straż danych tokowisk.

Rozdział odbywa się według następujących zasad:

a) Jeśli niema przeszkód, uwzględnia się zapisy stosowanie do złożonych zgłoszeń.

b) Jeśli jest konkurencja kilku kandydatów, udziela się zapis z uwzględnieniem ilości poprzednio otrzymanych zapisów tak, że ci którzy uzyskali poprzednio mniej zapisów, mają pierwszeństwo.

c) Pozatym przed kandydatami, mogącymi polować w ciągu tygodnia, mają pierwszeństwo ci, których możność polowania jest ograniczona do zorzy świątecznej i poświątecznej, a to, o ile idzie o zapisy na takie dni.

d) Kandydaci, mający jednakowe warunki, podlegają losowaniu.

e) W razie, gdyby po rozdziale zapisów niektóre toki pozostały niezajęte, zapis na nie odbywa się na miejscu u straży, według kolejności zgłoszeń.

Można wtedy zająć wszystkie dni wolne danego okresu.

Jeśli żjedzie się równocześnie kilku członków, winni się porozumieć co od tego, który i gdzie ma polować, lub też się rozlosować.,

f) Jeśli skutkiem zaszłych przeszkód nie można wyzyskać otrzymanego zapisu, należy go niezwłocznie zwrócić Łowczemu, aby ten mógł udzielić go następującemu z kandydatów, który miałby prawo do tego zapisu, lub też dalszym kandydatom. Gdyby taki zwrot nie był możliwy, niewyzyskany zapis liczy się jako wyzyskany.

g) Odstępowanie uzyskanych zapisów jest zabronione.

h) Wymiana zapisów między tymi, którzy otrzymali je na dany okres, jest dozwolona.

Zapisy można zgłaszać odrazu, na cały okres trwania toków, lecz uwzględnianie żądań może nastąpić tylko stopniowo, stosownie do okresów czasu, do których się odnoszą.

§ 94. Zarząd Kółka oznacza początek i koniec okresu, w ciągu którego mogą się odbywać wyjazdy na tokowiska głuszców, zaś Łowczy w miarę potrzeby zamyka polowanie na poszczególnych tokowiskach.

O marszrucie, miejscach noclegu i poszczególnych tokowiskach członkowie Kółka winni być osobno powiadomieni.

Zarząd Kółka określi każdego roku ilość głuszców, przypadających do odstrzału na każdego członka.

Prawa odstrzału nie wolno nikomu odstępować i musi być wykonane osobiście.

§ 95. Ze względu na łowiecką wartość głuszców, trudy i koszty, z jakimi związane jest utrzymywanie tej pięknej zwierzyny, obowiązuje myśliwych polujących na tokowisku, jak również ochraniającą je straż leśną ścisłe zachowanie przepisów poniższych, a to w celu jak największej

ochrony ptaków i jak najmniejszego niepokojenia ich w czasie wykonywania polowania, a więc:

a) surowo zabrania się po wejściu na teren tokowiska — bez względu na czas, t. j. z wieczora, z rana, lub po wejściu słońca, aż do zupełnego opuszczenia miejsca tokowania głuszców — inaczej rozmawiać z przewodnikiem, jak szeptem. To też nie może być mowy o jakimkolwiek głośnym przywoływaniu strażnika z rana, po zastrzeleniu ptaka, lub w jakimkolwiek innym wypadku.

b) W razie wejścia na tokowisko ciemną nocą, przy pomocy światła, poleca się gasić je conajmniej o 500 kroków od miejsca właściwego tokowania ptaków.

c) W razie postrzelenia głuszca i ewentualnej potrzeby szukania go przy pomocy strażników lub wyżła, niedopuszczalne jest wykonywanie tej czynności natychmiast po strzale i dopiero w godzinach południowych t. j. między 10-tą a 14-tą wolno jest przystąpić do poszukiwania.

d) Strzał do głuszca nawet chybiony, uważany jest za wykorzystanie prawa strzału do głuszca.

e) W wypadku nocowania myśliwych w lesie, niedopuszczalne jest rozniecanie ogniska bliżej, niż o pół kilometra od brzegu właściwego tokowiska.

f) zabrania się na tokowisku głuszcowem strzelania do wszelkiej innej zwierzyny.

g) Niedopuszczalne jest wchodzenie na teren tokowiska myśliwych i straży w celu podsłuchów po zachodzie słońca, kiedy już część ptaków zapadła i mogłaby zostać przez idącego spłoszona.

h) Na podsłuchy głuszców mogą udawać się tylko trażnicy oraz ci myśliwi, którym przysługuje prawo, zgodnie z zapisem na polowanie, wykonywanie go podczas najbliższej zorzy rannej, wreszcie specjalnie upoważnione przez Zarząd Koła osoby.

i) Początek otwarcia polowania na tokowisku ustala Zarząd Kółka, a więc bez odnośnego pozwolenia Zarządu niedopuszczalne jest samodzielne udawanie się myśliwych na tereny Kółka, chociażby w celu zbadania ich.

j) W wypadku, gdyby myśliwy nie był na podsłuchach, lub osadzony głuszec nie śpiewał, nie wolno w celu poszukiwania śpiewającego ptaka posuwać się po tokowisku inaczej, jak po trybie, dróżce, kładkach lub wyznaczonej do tego celu linii.

k) Nie wolno jest strzelać do głuszców kulami, z wyjątkiem rewirów górskich.

l) Trudno jest oczywiście ująć wszelkie możliwe ewentualności, mogące zajść na polowaniu, to też w interesie myśliwych uprasza się, by zachowując powyższe konieczne przepisy, sami dbali o jak najostrożniejsze wykonanie polowania z najmniejszym niepokojeniem czujnych ptaków.

5) Polowanie na kaczory i słonki na ciągu i jarząbki na wabia.

§ 96. Polowanie na kaczory i słonki na ciągu oraz jarząbki na wabia podlega postanowieniom §§ 58—63 włącznie niniejszego regulaminu oraz specjalnym postanowieniom Zarządu Kółka, wydanym w myśl §§ 59.

6) Polowanie na kozły

§ 97. Strzelać do rogacza na podjazd, podchód, wabia czy zasiadkę wolno tylko kulą.

Strzał liczy się za zabicie sztuki. Strzelać wolno jest tylko sztuki przeznaczone do odstrzału.

Zabicie perukarza lub rogacza z rogami w scypule po l. 6 nie liczy się za odstrzał.

7) Polowanie na ptactwo z podrywu.

§ 98. Prawo strzału do wszelkiego ptactwa wodnego, błotnego, polnego i leśnego (z wyłączeniem ptactwa drapieżnego), do którego prawo strzału służy każdemu z uczestników polowania, należy do tego myśliwego, który je wyszukał, lub którego pies je wystawił lub poruszył.

§ 99. Po strzale myśliwego, który spędził ptaki, mogą strzelać do nich wszyscy pozostali myśliwi, koło których ptaki przelatują. Zabite ptaki należą do tego kto je zestrzelił.

§ 100. Ptaki, które się przesiadły w oczach myśliwego, który je znalazł i spędził, należą do niego i on, jako pierwszy, który te ptaki znalazł, ma prawo podchodzić je i strzelać, pozostali myśliwi winni się w tym wypadku usunąć i powstrzymać swoje psy.

§ 101. Nie zabrania się strzelać do ptaków spędzonych przez psy, które odbiegły od swych panów, pozbawionych przez to możności skorzystania z prawa pierwszego strzału.

§ 102. Zabrania się polować z psami goniącymi zwierzynę tam, gdzie chodzą inni myśliwi, właściciele takich psów winni wybierać miejsca, na których polując nie przeszkadzaliby innym.

§ 103. Ten sam przepis ma zastosowanie do właścicieli grzejących się suk.

§ 104. Zabrania się strzelać do ptaków lecących na innego myśliwego.

§ 105. Stadka cietrzewi i kuropatw należą do tego, kto pierwszy je znalazł, dopóki ich nie porzuci. Jeśliby na kilku myśliwych był tylko jeden przewodnik, to ten, co pozostał przy stadku, nie ma prawa go zatrzymać.

§ 106. Przy polowaniu ławą z psem nie wolno chodzić na cudzy strzał. Psy innych myśliwych należy od siebie odpędzać. (§ 63).

8) Polowanie na zające i króliki na pomyka lub na wychodnego.

§ 107. Polowanie na zające i króliki na pomyka i na wychodnego podlega postanowieniom §§ 58—63 włącznie niniejszego regulaminu oraz specjalnym postanowieniom Zarządu Kółka, wydanym w myśl § 59.

9) Kopanie lisów i borsuków.

§ 108. Kopanie lisów i bursuków oraz przygodne lub na zasadzkę strzelanie lisów i borsuków podlega postanowieniom §§ 58—63 włącznie niniejszego regulaminu oraz specjalnym postanowieniom Zarządu Kółka, wydanym w myśl § 59.

§ 109. Polowanie z gończymi, chartami, spanielami, jamnikami, foksterierami i dzikarzami podlega postanowieniom §§ 58—63 włącznie niniejszego regulaminu oraz specjalnym postanowieniom Zarządu Kółka, wydanym w myśl § 59.

10) Polowanie na rykowisku.

§ 110. O otwarciu polowania na rykowisku powiadamia Łowczy po porozumieniu z Zarządem wszystkich członków specjalnym okólnikiem zawierającym poza danymi w/g § 62 następujące:

a) jakość byków przeznaczonych do odstrzału,
b) ilość wabiarzy,
c) ilość ambon,
d) stan dróżek podchodowych.

§ 111. O dniu rozpoczęcia rykowiska powiadamia Łowczy zainteresowanych osobiście lub telegraficznie.

§ 112. W razie większej ilości zapisów, niż miejsc, na rykowisko, na wniosek Łowczego wyznacza Zarząd losowanie dzieląc czas rykowiska na trzy części: I 18—24 września, II 25—1 października,

III 1—8 pazdziernika, rozlosując na te terminy zapisanych na wyjazd myśliwych. Krótsze terminy, niż 7-dniowe są niedopuszczalne.

W razie wcześniejszego zabicia jelenia wylosowany na następny okres myśliwy może na teren jechać niezwłocznie.

§ 113. Odstępowanie wylosowanego zapisu jest niedozwolone. Wymiana zaś dozwolona.

§ 114. Odstrzał musi być dokonany osobiście.

§ 115. Zabrania się strzału w rejonie rykowiska do wszelkiej innej zwierzyny.

§ 116. Strzał liczy się za zabicie byka.

§ 117. Strzelać wolno tylko byki łowne i przeznaczone do odstrzału, stosując się do wskazówek miejscowej straży łowieckiej.

§ 118. Wabić wolno jest tylko myśliwym posiadającym ten kunszt biegle.

§ 119. Poszukiwanie postrzałków może mieć miejsce dopiero po ukończeniu godzin rykowiskowych.

§ 120. Zabrania się chodzenia z zapaloną latarką w bezpośrednio bliskich miejscach rykowiska, jak również prowadzenie tam głośnych rozmów, krzyków itp.

Zbigniew Kowalski

SPORNE STRZAŁY I ICH ROZSĄDZANIE

(wyciąg z potraktowanej szerzej pracy pt. „O niedźwiedzią skórę”).

Jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą, że wspólne czy jednoczesne strzały do zwierzyny są na polowaniach nieuniknione i zawsze powtarzać się będą w czasie łowów. To też chcę w bardzo krótkim zarysie podać sposoby rozstrzygania najbardziej sprawiedliwe, rzeczowe i w formie możliwie najgładsze.

Niepisane zwyczaje myśliwskie stosowane od lat nakazywały w razie zaistnienia spornych strzałów do zwierzyny powoływać do rozsądzania zdobyczy, rozjemcę, którym był z reguły najstarszy wiekiem myśliwy. Takież same prawa myśliwskie mówiły, że zabitego zwierza bierze pierwsza kula, lub ostatni śrut.

Dziś pojęcia te zmieniły się nieco, rozszerzyły i dostosowały do nowoczesnej broni, ujętych regulaminami zbiorowych polowań i konieczności ukrócenia większej bodaj zachłanności myśliwych na zabitą sztukę.

I. Sąd Arbitrów.

W regulaminie polowań, który został opracowany przez Komitet Wykonawczy Polskiego Związku Łowieckiego i jest zresztą umieszczony w „Kalendarzu” na str. 123, a który to regulamin obowiązuje wszystkich myśliwych zrzeszonych w Związku, podane są ogólne zasady

wybierania sądu arbitrów, mającego za zadanie rozstrzyganie spornych sztuk zwierzyny. Zasad tych nie będę powtarzał.

Nadmieniam jednak, że o ile przy sztukach spornych do zwierzyny drobnej winien wyrokować jeden arbiter, najlepiej łowczy, czy prowadzący polowanie, nigdy gospodarz polowania, lub ewentualnie decydować los, o tyle przy strzale spornym do sztuk grubych musi być powołany sąd, składający się z trzech osób, jak podane to jest w wymienionym wyżej regulaminie do polowań. W wypadku, jeżeli do spornej sztuki strzelało trzech czy więcej myśliwych — to wybierają oni również tylko dwóch arbitrów. Jeżeli strony nie mogą się jednak co do tego ostatniego wyboru zgodzić, to z pomiędzy zgłoszonych kandydatów na arbitrów wylosowuje się dwóch, mających wejść w skład sądu.

Przypomnę dalej zasady, według których arbitrzy mają pracować. Przede wszystkim więc winni oni zbadać dokładnie stan faktyczny sporu w terenie, to jest odszukać miejsce strzałów i postrzałów, określić strony, z których myśliwi strzelali, kierunek tych strzałów i kierunek biegu zwierza, stwierdzić kaliber broni, jakość kuli, lub grubość śrutu, oraz przetropić osobiście drogę zwierza, aż do miejsca jego upadku. W tym ostatnim miejscu należy zwrócić uwagę na stronę, na której leży zabity zwierz, bowiem w 95% wypadków zabita sztuka kładzie się na tę stronę, z której otrzymała postrzał.

Jeżeli wymieniona wyżej wizja lokalna nie da jeszcze dokładnego stwierdzenia przynależności zabitej sztuki, wyrok należy ferować po obieleniu sztuki, a nawet w specjalnych wypadkach — po wyprawieniu skóry.

Zachowanie się arbitrów winno być w czasie przeprowadzania przewodu sądowego — poważne, bezstronne i sumienne. Żadnej decyzji nie należy przedsiębrać na kolanie i bagatelizować sporu choćby on dotyczył najdrobniejszego zwierza. Również nie wolno kierować się arbitrom momentem, że zostali oni wybrani przez strony i dlatego dla zadowolenia danej strony mają swoją decyzję przychylać na jej korzyść. Na wyrok bowiem sądu arbitrażowego winno mieć tylko i wyłącznie wpływ sumienie i sprawiedliwość.

Również samo podanie do wiadomości zainteresowanym stronom decyzji, winno być podane w formie poważnej i umotywowanej, by jako ostateczna nie mogła wywołać żadnych formalnych protestów czy sprzeciwów.

Przechodzę teraz do poszczególnych kombinacji, jakie mogą zaistnieć przy strzałach spornych.

II. Równoczesne strzały śrutowe.

Zasadniczo zwierz należy do tego myśliwego, który strzelał bliżej, różnica jednak poniżej 10 kroków (przy odległości normalnej stanowisk 50 — 80 kroków) nie powinna być brana w rachubę.

Jeżeli więc różnica odległości była mniejsza niż wymienione 10 kroków — zwierza należy losować. Przepisy te mają zastosowanie naturalnie o tyle, o ile obaj myśliwi trafili.

Trafienie to rozpoznać można po śladach i kierunku śrutów na śniegu, czy ziemi, ewentualnie krzakach i pniach drzewnych. Również ślady śrutów na sukni zwierza, czy ciele ptaka — nie są zbyt trudne do stwierdzenia. W ra-

zie jednak niemożliwości stwierdzenia powyższego — zwierza należy losować.

Zaznaczam tu jeszcze, że jeżeli wolno jest strzelać tylko w lewą stronę, to zwierzyna zabita należy przy jednoczesnych strzałach zawsze do myśliwego, który strzelał w lewo.

Przy strzałach śrutem do wilków, lisów czy rysi — najlepiej jest zawsze przed wyrokiem zwierza obielić.

Często zdarza się że drugi myśliwy strzela już do zwierza rulującego, w tym wypadku należy specjalnie dokładnie przetropić ślady strzału, które zorientują, czy strzały były równoczesne, czy też ostatni strzał oddano do trupa. Na sprawę tę należy zwrócić baczną uwagę, gdyż są specjalni strzelacze, strzelający do spadających ptaków, czy koziołkujących zajęcy i przyznający się potym do każdej zabitej przez sąsiada zwierzyny. Plagę tę należy tępić.

III. Równoczesny strzał kulowy i śrutowy.

W zasadzie sztuka należy do tego myśliwego, który strzelał kulą, jednak zasada ta winna być odrzucona w wypadku strzału kulą na cudze stanowisko, jak również w wypadku, gdy wolno jest strzelać tylko w lewo, a gdy myśliwy z bronią kulową strzelał w stronę prawą.

IV. Równoczesne strzały kulowe.

W tym wypadku zabity zwierz należy do tego myśliwego, który ulokował swą kulę śmiertelnie. Przy czym za strzał śmiertelny i dobry należy uważać strzał kulą w łeb, komorę, łopatkę, krzyż, wysoki brzuch, wątrobę. Strzał powodujący strzaskanie dwóch nóg zwierza jednocześnie, choć powodujący zatrzymanie sztuki na miejscu, winien być uznany przy dru-

gim jednoczesnym dobrym np. komorowym — za zły, a nie zaś za śmiertelny.

W wypadku, gdy strzały były śmiertelne (z zachowaniem przepisów pod II i III) należy zwierzynę losować.

V. Kolejne strzały śrutowe.

Kwestia, która zachodzi najczęściej i wywołuje najwięcej sporów, obraz i pretensji — jest tak zwana zasada, ongiś niewzruszona — ostatniego strzału śrutowego. Jest ona w zasadzie słuszna, ale winna być tylko w tych wypadkach stosowana, jeżeli zwierz nie został wpierw przez uprzednio strzelającego w ogóle trafiony, lub został źle trafiony.

Są jednak wypadki, gdy z całą pewnością można stwierdzić, że strzelony przez pierwszego myśliwego zwierz czy ptak dalej by nie uszedł.

Do takich wypadków należy ptak, robiący świecę, lub lecący z dwoma spuszczonymi ku dołowi nogami i zwierz wlokący się ze sparaliżowanym zadem, lub z dwoma strzaskanymi nogami.

VI. Strzały kolejne śrutem i kulą.

Jako zasadę należy tu postawić, że zwierzyna płowa i dziki przyznane winny być temu myśliwemu, ktery strzelił śmiertelnie kulą choćby nawet uprzedni strzał śrutem był śmiertelny.

Przy wilku, rysiu i innej zwierzynie decydować będzie pierwszy strzał śmiertelny. Co do innej zwierzyny to będzie miał zastosowanie ustęp ostatni p-ktu V, Zwierzyna płowa i dziki dobite loftkami, czy śrutem, a trafione przed tym kulą należyć winne zawsze do tego, który

strzelał kulą, choćby między strzałami była różnica kilku godzin.

VII. Strzały kolejne kulą.

Jeżeli zwierz otrzymał obie kule śmiertelne, to z zastrzeżeniem pkt. IV, winien zwierz być przeznaczony temu, który strzelał pierwszy. Jeżeli jednak trafiony śmiertelnie zwierz przez pierwszego myśliwego szedł sztychowo na stanowisko myśliwego i w obrębie jego stanowiska i strzelał drugi i również trafił śmiertelnie — to zdobycz powinna należeć do ostatniego myśliwego.

Jeżeli w zabitym zwierzu jest w ogóle jedna tylko kula, to arbitrzy muszą stwierdzić. który ze strzelających do tej sztuki myśliwych — trafił.

W czasie ponowy, lub przy strzałach z dwóch różnych stron jest to łatwe do stwierdzenia, szczególnie gdy kula nie przebiła zwierza na wylot.

Jeżeli kula przebiła zwierza, to wówczas arbitrzy winni pamiętać, że zasadniczo otwór wejściowy, zrobiony przez kulę jest mniejszy od wyjściowego, poza tym, że jest on okrągły. a w każdym razie symetryczny i włos naokoło tego otworu jest jakby wygolony, a szerść znajduje się często w głębi rany. Otwór wyjściowy jest większy o brzegach poszarpanych, nieforemny, często z wypchniętymi na zewnątrz trzewiami, lub pasmami płuc.

Jeżeli jednak obaj myśliwi strzelali z jednej i tej samej strony, to przy braku śniegu, który zdradza moment trafienia, zadanie jest dla arbitrów trudniejsze. Należy więc w tym wypadku stwierdzić kierunek strzału i kierunek kuli, np. jeden myśliwy strzelał do boku, a dru-

gi na ukos. Dla ułatwienia przy małych odchyleniach kierunku strzału dobrze jest zaznaczyć kierunek kuli, która zwierza przeszyła, patyczkami, wetkniętymi z obu stron postrzału.

Jeżeliby stwierdzenia powyższe nie dały jeszcze arbitrom dostatecznie jasnego obrazu stanu faktycznego, należy zbadać kaliber broni myśliwych, którzy strzelali. Przy równym kalibrze należy brać pod uwagę odległość, jaką może przejść trafiony śmiertelnie zwierz.

Trafiony na komorę idzie dzik, jeleń 50 — 150 kroków, rogacz 30 — 100 kroków. Na miękkie dzik, jeleń 200 — 500 kroków, rogacz 200 — 300 kroków. Przy strzale kulą o płaszczu H, lub Magnum — odległość ta może się skurczyć przy strzale na miękkie — do połowy.

Badaniom miejsca wlotu kuli należy poświęcać specjalną uwagę, gdyż często w czasie większych mrozów i przy małym kalibrze kuli rana wylotowa szczególnie na dziku — ściąga się, przestaje krwawić i jest w gęstej szczeci — trudna do odszukania. Stwierdzenie trafienia danej sztuki Hmantel — jest łatwe przy patroszeniu zwierza, gdyż odpryski kuli można znaleźć bez trudności, co ważne jest np. gdy jeden z myśliwych strzelał kulą o płaszczu H, a drugi półpłaszczową.

VIII. Strzały różnymi kalibrami i rodzajami kul.

Poza nabojami kul kal. 22 i 5,6 Firling, których zasadniczo nie wolno używać na grubego zwierza, strzały śmiertelne, na komorę, w łeb, kark i krzyż z innych kalibrów należy uważać za prawie równorzędne. Istnieją jednak kalibry

i rodzaje kul wybitnie słabe i bardzo mocne, na które należy zwrócić specjalną uwagę.

Do słabych kul zaliczam kulę Brenecki z gładkiej lufy dubeltówki, gdzie strzał powyżej 70 kroków należy uważać za pozbawiony prawie efektu oraz starych, wycofanych zresztą z obiegu sztucerów o kalibrze 8×360, 9,3×72 (ołowiana kula), które nie spełniają swego zadania szybkiego zabijania.

Przy użyciu tych ostatnich kul i przy większych odległościach dla kul Brenecke strzałów na niską łopatkę i brzuch nie należy uważać za śmiertelne. Również ze względu na dużo mocniejsze działanie kul H. Mantel przy dwóch strzałach trafnych np. jeden H. Mantel, a drugi półpłaszczową kulą w niski brzuch strzelonego zwierza należy przyznac zwierza temu myśliwemu, który strzelał kulą o płaszczu H.

Zaznaczam w tym miejscu, iż często przy strzałach kulą H. Mantel otwór wejściowy jest większy od wyjściowego. Przy strzale Brenecką otwór wejściowy i wyjściowy kuli są prawie równe, jedynie wyjściowy, jest nieco mniej foremny.

IX. Strzały różnymi grubościami śrutu.

Przed wydaniem decyzji, jeżeli chodzi o zwierzynę grubszą winni arbitrzy przed obieleniem sztuki zażądać od obu myśliwych, którzy strzelali po kilka ziarnek śrutu identycznego z wystrzelonym.

Po ściągnięciu skóry po przeciwnej stronie strzału, łatwo jest znaleźć poszczególne ziarnka, które porównane z otrzymanymi ułatwią stwierdzenie do kogo przynależy zabita sztuka.

Przy strzałach do wilka i rysia przy odległościach strzału powyżej 25 kroków — należy przyznać zdobycz temu myśliwemu, który strzelał śrutem grubszym, niż 3,75 mm.

X. Uwagi ogólne.

Zaznaczam, że w wypadku, gdy dwaj myśliwi mają losować dwie sporne sztuki, należy od losowania odstąpić i przyznać każdemu z myśliwych — po jednej. Również praktykowany czasami zwyczaj dzielenia zabitej sztuki — między tych co strzelali do niej — uważam za niedopuszczalny, naprzykład: ćwiartowanie odyńca na szable i mięso, sposobu tego nie należy w żadnym wypadku stosować a już specjalnie dzielić mięso, które ma być potym sprzedane.

Na zakończenie parę uwag natury ogólnej.

Nic tak nie psuje miłego nastroju na łowach, a który to nastrój jest wart conajmniej połowę przyjemności, jaką daje polowanie — jak kłótnie o zabitą zwierzynę.

Niezmiernie ważną rzeczą będzie, by myśliwi, którzy mają sporną sztukę, przystępowali do rozsądzania jej spokojnie, obiektywnie, co do swojej przewagi i z dobrą wiarą w arbitrów. Zrozumiałą jest rzeczą, że podniecenie zdobyciem grubszej sztuki usprawiedliwia gorącą krew łowcy, ale ta gorąca krew na wynik sądu może podziałać tylko... jak szklanka zimnej wody, co sprawy nie poprawi, a nastrój łowów popsuje.

Podchodźmy więc do sporów o zabitą zwierzynę z umiarem, opanowaniem nerwów, a nic ani nikt cudownej atmosfery, jaką sprawiają łowy, nie będzie w stanie zmącić.

TABELKA

do wyznaczania stanowisk przy udziale od 6 do 24 myśliwych

Nr Nr kartek	Zakłady I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	Stanowiska									

dla 6-ciu myśliwych

1	6	2	3	4	1	3	6	5	3	2
2	1	4	2	6	3	4	2	1	5	6
3	2	6	5	3	2	1	3	2	4	1
4	4	5	4	1	5	6	1	6	2	3
5	5	3	1	2	6	5	4	3	1	4
6	3	1	6	5	4	2	5	4	6	5

dla 7-miu myśliwych

1	6	1	4	5	7	4	3	5	2	6
2	1	6	2	3	5	7	5	3	7	2
3	4	2	5	7	2	3	4	1	6	5
4	7	4	1	2	3	5	6	4	3	1
5	2	7	3	1	4	6	7	6	1	4
6	5	3	6	4	6	1	2	7	5	7
7	3.	5	7	6	1	2	1	2	4	3

Nr Nr kartek	Zakłady I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	Stanowiska									
dla 8-miu myśliwych										
1	7	6	3	2	5	3	4	1	8	3
2	5	1	8	3	4	6	2	8	7	8
3	1	5	7	5	3	8	6	2	4	1
4	3	7	2	1	8	2	5	7	6	4
5	6	3	4	7	2	5	8	5	1	6
6	8	4	1	6	7	4	3	6	5	2
7	2	8	6	4	1	7	1	3	2	5
8	4	2	5	8	6	1	7	4	3	7
dla 9-ciu myśliwych										
1	6	9	5	7	3	4	8	1	2	1
2	4	6	9	8	8	1	3	2	7	2
3	9	8	7	2	1	5	4	6	3	3
4	2	[illegible]	8	5	9	3	6	4	1	4
5	8	5	2	4	6	7	1	3	9	5
6	5	3	1	6	8	9	2	7	4	6
7	1	4	6	3	2	8	7	9	5	7
8	3	2	4	1	7	6	9	5	8	8
9	7	1	3	9	4	2	5	8	6	9
dla 10-ciu myśliwych										
1	5	3	7	10	6	1	4	8	2	9
2	4	1	8	3	10	2	9	5	7	3
3	10	6	9	2	7	3	8	1	5	4
4	9	5	10	4	8	7	2	3	6	1
5	8	2	5	6	1	10	6	4	9	7
6	1	4	6	9	3	5	10	7	8	2
7	3	10	4	8	9	6	7	2	1	5
8	6	7	1	5	2	4	3	9	10	8
9	7	8	2	1	4	9	5	10	3	6
10	2	9	3	7	5	8	1	6	4	10

Nr Nr kartek	Zakładu									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	Stanowiska									

dla 11-tu myśliwych

1	11	2	5	8	10	1	4	6	8	7
2	10	4	6	5	9	2	3	7	11	1
3	9	6	7	1	8	3	5	10	4	11
4	8	10	1	4	7	5	6	2	3	9
5	7	1	8	2	6	4	11	3	9	5
6	5	3	9	6	4	11	8	1	10	2
7	6	5	10	7	11	9	1	4	2	8
8	4	7	11	8	2	10	9	5	6	3
9	3	9	2	10	1	8	7	11	5	4
10	2	11	3	9	5	7	10	8	1	6
11	1	8	4	11	3	6	2	9	7	10

dla 12-tu myśliwych

1	2	9	4	1	6	11	8	3	5	12
2	5	12	9	2	10	3	7	1	4	11
3	1	8	3	7	11	2	6	9	12	10
4	7	4	8	3	5	12	10	2	9	6
5	11	2	6	4	8	10	12	5	3	1
6	4	7	10	9	3	8	11	6	1	5
7	10	3	5	8	12	6	4	7	11	9
8	8	5	1	6	2	9	3	10	7	4
9	9	1	7	11	4	5	2	12	6	8
10	3	11	12	5	7	1	9	4	10	2
11	12	6	11	10	9	4	1	8	2	7
12	6	10	2	12	1	7	5	11	8	3

dla 13-tu myśliwych

1	2	9	4	1	6	13	8	3	5	12
2	5	12	9	2	10	3	7	1	13	11
3	1	13	3	7	11	2	6	12	12	10
4	7	4	8	13	5	12	10	2	11	3

Nr Nr kartek	Zakłady I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	Stanowiska									
dla 13-tu myśliwych										
5	11	2	6	4	8	10	12	5	3	7
6	4	7	10	9	3	8	11	13	1	2
7	10	3	5	8	12	6	13	7	9	1
8	8	5	13	6	2	9	3	10	7	4
9	9	1	7	11	4	5	2	12	6	8
10	3	11	12	5	13	1	9	4	10	6
11	12	6	11	10	9	4	1	8	2	5
12	6	10	2	12	1	7	4	11	8	13
13	13	8	1	3	7	11	5	6	4	9
dla 14-tu myśliwych										
1	2	9	4	1	6	13	8	3	5	12
2	5	12	9	14	10	3	7	1	13	11
3	14	13	3	7	11	2	6	9	12	1
4	7	4	14	13	5	12	10	2	11	3
5	11	2	6	4	8	14	12	5	3	10
6	4	7	10	9	3	8	14	13	1	6
7	10	3	5	8	12	6	13	14	9	4
8	8	14	13	6	2	9	3	10	7	5
9	3	11	12	5	13	1	9	4	10	2
10	12	6	11	10	9	4	1	8	2	7
11	6	10	2	13	1	7	4	11	8	14
12	13	8	1	3	7	11	5	6	4	9
13	1	5	8	2	4	10	11	7	14	13
14	9	1	7	11	14	5	2	12	6	8
dla 15-tu myśliwych										
1	15	9	4	1	6	13	8	3	5	7
2	5	12	15	14	10	3	7	1	13	2
3	14	13	3	15	11	2	6	9	12	1

Nr Nr kartek	Zakłady									
	I	II	III	IV	V	V	VII	VIII	IX	X
	Stanowiska									

dla 15-tu myśliwych

4	7	4	14	13	15	12	10	2	11	3
5	11	2	6	4	8	15	12	5	3	9
6	4	7	10	9	3	8	14	13	1	5
7	10	3	5	8	12	6	15	14	9	4
8	8	14	13	6	2	9	3	15	7	10
9	9	15	7	11	14	5	2	12	10	6
10	3	11	12	5	13	1	9	4	15	8
11	12	6	11	10	9	4	1	8	2	13
12	6	10	2	12	1	7	4	11	8	14
13	13	8	1	3	7	11	5	6	4	12
14	1	5	8	2	4	10	11	7	14	15
15	2	1	9	7	5	14	13	10	6	11

dla 16-tu myśliwych

1	16	9	4	1	6	13	8	3	12	15
2	5	16	2	14	10	3	7	1	13	8
3	14	13	16	7	11	2	6	9	15	1
4	7	4	14	16	15	12	10	2	11	3
5	11	2	6	4	8	15	12	5	3	14
6	4	7	10	9	5	8	14	13	1	2
7	10	3	5	8	12	16	15	14	9	4
8	8	14	13	6	2	9	3	15	7	5
9	9	1	7	11	14	5	16	12	10	6
10	3	11	12	5	13	1	9	16	15	7
11	12	6	11	10	9	4	1	8	2	16
12	6	10	15	12	1	7	4	11	8	9
13	13	8	1	3	7	11	5	6	4	12
14	1	15	8	2	4	10	11	7	16	13
15	2	5	9	15	3	14	13	10	6	11
16	15	12	3	13	16	6	2	4	14	10

Nr Nr kart k	Zakłady I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	Stanowiska									

dla 17-tu myśliwych

Nr Nr kart k	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
1	16	4	9	1	6	13	8	3	17	10
2	5	2	16	14	10	3	7	17	13	1
3	14	16	13	7	11	2	17	9	5	2
4	7	14	4	16	15	12	10	2	11	3
5	11	6	2	4	8	17	12	5	3	7
6	4	10	5	9	17	8	14	13	1	6
7	10	5	3	17	12	16	15	7	9	4
8	8	17	14	6	2	9	3	15	7	5
9	9	7	1	11	14	5	16	12	10	8
10	3	12	17	5	13	1	9	16	15	11
11	12	11	6	10	9	4	1	8	2	13
12	6	15	10	12	1	7	4	11	8	9
13	13	1	8	3	7	10	11	6	16	15
14	2	9	7	15	5	14	13	10	6	12
15	15	3	12	13	16	6	2	4	14	17
16	17	13	11	8	4	15	6	1	12	14
17	1	8	15	2	3	11	5	14	4	16

dla 18-tu myśliwych

Nr Nr kart k	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
1	16	9	4	1	6	13	8	3	17	11
2	5	16	2	14	10	3	7	17	13	4
3	14	13	16	7	11	2	17	9	5	18
4	7	4	14	16	15	12	10	2	11	5
5	11	2	6	4	8	17	12	5	18	1
6	4	7	10	9	17	8	14	13	1	6
7	10	5	3	17	12	16	15	7	9	13
8	8	14	17	6	2	9	3	15	7	10
9	9	1	7	11	14	5	16	18	10	15
10	3	17	12	5	13	1	18	16	15	7
11	12	6	11	10	9	10	1	8	2	14
12	17	10	15	12	1	7	4	11	8	3

Nr Nr kartek	Zakłady I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	Stanowiska									
dla 18-tu myśliwych										
13	13	8	1	3	18	18	11	6	16	17
14	2	3	9	18	5	14	13	10	6	12
15	15	12	18	13	16	6	2	4	14	9
16	6	18	13	8	4	15	5	1	12	2
17	18	15	8	2	3	11	6	14	4	16
18	1	11	5	15	7	4	9	12	3	8
dla 19-tu myśliwych										
1	19	9	4	1	6	13	3	8	17	18
2	5	16	2	14	10	3	17	7	13	4
3	14	19	16	7	11	2	9	17	5	3
4	7	4	19	16	15	12	2	10	11	6
5	11	2	6	19	8	17	5	12	18	7
6	4	7	10	9	19	8	13	14	1	12
7	10	3	5	17	12	19	7	15	9	11
8	8	14	17	6	2	9	19	3	7	10
9	9	1	7	11	14	5	18	16	10	8
10	3	17	12	5	13	1	16	4	15	9
11	12	6	11	10	9	18	8	1	19	13
12	17	10	15	12	1	7	11	2	3	14
13	13	8	1	3	18	10	6	11	16	15
14	2	5	9	18	16	14	10	13	6	17
15	15	12	18	13	5	16	4	6	14	2
16	6	18	13	8	4	15	1	19	12	16
17	18	15	8	2	3	11	14	5	4	1
18	1	11	3	15	7	4	12	9	8	5
19	16	13	14	4	17	6	15	18	2	19
dla 20-tu myśliwych										
1	19	9	4	1	6	13	20	8	17	2
2	5	16	2	14	10	3	17	20	13	1
3	14	19	16	7	11	2	9	17	5	3

Nr Nr kartek	Zakłady I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	Stanowiska									
dla 20-tu myśliwych										
4	7	4	19	16	15	12	2	10	11	5
5	11	2	6	19	8	17	5	12	20	4
6	4	7	10	9	19	8	13	14	1	6
7	10	3	5	17	12	19	7	15	9	8
8	8	14	17	6	2	9	19	3	7	15
9	9	1	7	11	14	5	18	16	10	20
10	3	17	12	5	13	1	16	19	15	9
11	12	6	11	10	9	18	8	1	19	7
12	17	10	15	12	1	7	11	4	8	18
13	13	8	1	3	18	20	6	11	16	14
14	2	5	9	18	20	14	10	13	6	12
15	15	12	18	20	16	11	4	6	14	13
16	6	18	3	8	4	15	1	2	12	11
17	18	15	20	2	3	6	14	5	4	16
18	1	20	13	15	7	4	12	9	3	10
19	20	13	14	4	17	16	15	18	2	19
20	16	11	8	13	5	10	3	7	18	17
dla 21-en myśliwych										
1	19	9	4	1	6	13	20	8	3	21
2	5	16	2	14	10	3	17	20	13	19
3	14	19	16	7	11	2	9	17	5	20
4	7	4	19	16	15	12	2	10	11	17
5	21	2	6	19	8	17	5	12	20	18
6	4	21	10	9	19	8	13	14	1	15
7	10	3	21	17	12	19	7	15	9	16
8	8	14	17	21	2	9	19	3	7	12
9	9	1	7	11	21	5	18	16	10	13
10	3	17	12	5	13	21	16	19	15	11
11	12	6	11	10	9	18	21	1	19	4
12	17	10	15	12	1	7	11	21	8	9

Nr Nr kartek	Zakłady / Stanowiska I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
dla 21-en myśliwych										
13	13	8	1	3	18	20	6	11	21	14
14	2	5	9	18	20	14	10	13	6	8
15	15	12	18	20	16	10	4	6	14	7
16	6	18	13	8	4	15	1	2	12	5
17	18	15	20	2	3	11	14	5	4	6
18	1	20	3	15	7	4	12	9	17	10
19	20	13	14	4	17	16	15	18	2	3
20	16	11	8	13	5	6	3	7	18	1
21	11	7	5	6	14	1	8	4	16	2
dla 22-ch myśliwych										
1	19	9	4	1	6	13	20	8	17	2
2	5	16	2	14	10	3	17	20	13	1
3	14	19	16	7	11	2	9	17	6	3
4	7	4	19	16	15	12	2	10	11	5
5	21	2	6	19	8	17	5	12	20	4
6	4	21	10	9	19	8	13	14	1	6
7	10	3	21	17	12	19	7	15	9	8
8	8	14	17	21	2	9	19	3	7	20
9	9	1	7	11	21	5	18	6	10	14
10	22	17	12	5	13	21	16	19	15	9
11	12	22	3	10	9	18	21	1	19	15
12	17	10	22	12	1	7	11	21	8	13
13	13	8	1	3	18	20	6	11	21	12
14	2	5	9	22	20	14	10	13	16	11
15	15	12	18	20	22	6	4	16	14	17
16	6	18	13	8	4	15	1	2	12	10
17	18	15	20	2	3	22	14	5	4	16
18	1	20	11	15	7	14	22	9	3	18
19	20	13	14	4	17	16	15	18	2	19
20	16	11	8	13	5	10	3	22	18	7
21	11	7	5	6	14	1	8	4	22	21
22	3	6	15	18	16	11	12	7	5	22

Nr Nr kartek	Zakłady									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	Stanowiska									

dla 23-ch myśliwych

1	19	9	4	1	6	13	20	8	17	2
2	5	16	2	14	10	3	17	20	13	1
3	14	19	16	7	11	2	9	17	5	3
4	7	4	19	16	15	12	2	10	11	5
5	21	2	6	19	8	17	5	12	20	4
6	4	21	10	9	19	8	13	14	1	6
7	10	3	21	17	12	19	7	15	9	14
8	8	14	17	21	2	9	19	3	7	15
9	9	1	7	11	21	5	18	6	12	8
10	22	17	12	5	13	21	16	19	15	7
11	12	22	11	10	9	18	21	1	19	13
12	17	10	22	12	1	7	11	21	3	9
13	13	8	1	3	18	20	6	11	21	12
14	23	5	9	22	20	14	10	13	6	11
15	15	23	18	20	22	6	4	16	14	17
16	6	18	23	8	4	15	1	2	16	10
17	18	15	20	23	3	22	14	5	4	16
18	1	20	3	15	23	4	22	9	8	18
19	20	13	14	4	17	23	15	18	2	19
20	16	11	8	13	5	10	23	22	18	20
21	11	7	5	2	14	1	8	23	22	21
22	3	6	16	18	16	11	12	7	23	22
23	2	12	13	6	7	16	3	4	10	23

dla 24-ch myśliwych

1	19	9	4	1	6	13	20	8	17	2
2	5	16	2	14	10	3	17	20	13	1
3	14	19	16	7	11	2	9	17	5	3
4	21	2	6	19	8	17	5	12	20	4
5	4	21	10	9	18	8	13	14	24	5
6	10	3	21	17	12	19	7	15	9	6

Nr Nr kartek	Zakłady									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	Stanowiska									
	dla 24-ch myśliwych									
7	8	14	17	21	2	9	19	3	7	22
8	9	1	7	11	21	5	18	6	10	8
9	22	17	12	5	13	21	16	19	15	7
10	12	22	11	10	9	18	21	1	16	13
11	17	10	22	12	1	7	11	21	3	9
12	13	8	1	3	18	20	6	11	21	12
13	23	5	9	22	20	14	10	13	6	11
14	15	23	18	20	22	6	4	16	14	10
15	6	24	23	8	4	15	1	2	12	14
16	18	15	24	23	3	22	14	5	4	17
17	1	20	3	15	23	4	22	9	8	24
18	20	13	14	4	17	23	15	18	2	16
19	16	11	8	24	5	10	23	20	18	15
20	11	7	5	6	24	1	8	23	22	18
21	3	6	15	2	16	24	12	7	23	19
22	2	12	13	18	7	16	24	4	19	20
23	7	4	19	16	15	12	2	24	11	21
24	24	18	20	13	14	11	3	10	1	23

»Nie prowadź lufami za zwierzem
przez linię myśliwych«

STATUT WZOROWY SPÓŁKI ŁOWIECKIEJ.

Rozp. Min. Roln. z dn. 19.I. 28 r. (Dz. Ust. nr. 18 pkt. 161).

§ 1.

Spółka łowiecka nosi nazwę: „Spółka łowiecka w . . . .”

§ 2.

Siedziba spółki mieści się w . . . .

§ 3.

Celem spółki łowieckiej jest zarządzanie obwodem łowieckim wspólnym, położonym w województwie . . . . powiecie . . . . . , , gminie . . . . . . (gminach) . . . . , o ogólnym obszarze . . . . ha.

§ 4.

Członkami spółki łowieckiej są właściciele gruntów, tworzących wspólny obwód łowiecki.

§ 5.

Władzami spółki są: walne zebranie członków spółki, oraz zarząd spółki.

§ 6.

Walne zebranie członków spółki zwołuje zarząd spółki przynajmniej raz do roku na każde

żądanie członków spółki, przedstawiających w spółce co najmniej trzecią część ogólnej liczby głosów, w ciągu dwóch tygodni od daty otrzymania takiego żądania.

Pierwsze walne zebranie członków spółki zwołuje zarząd gminy, lub członek spółki, upoważniony do tego przez zarząd gminy. Jeżeli obwód łowiecki obejmuje grunty znajdujące się w granicach nie jednej gminy, walne zebranie zwołuje (wzgl. do zwołania go upoważnia) — zarząd tej gminy, w której granicach znajduje się największa część objętych obwodem łowieckim członków.

§ 7.

Do zakresu działania walnego zebrania członków należy:

1. wybór zarządu
2. powzięcie uchwały o przeznaczeniu części dochodu na cele ochrony łowiectwa lub inne szczególne cele.
3. powzięcie uchwały o zniesieniu obwodu i rozwiązaniu spółki łowieckiej.

§ 8.

Każdemu członkowi spółki łowieckiej służy prawo głosowania wg. następujących zasad:

posiadaczowi gruntu o obszarze do dwóch hektarów służy jeden głos, przy czym każde dalsze pełne dwa hektary posiadanego gruntu dają prawo do jednego głosu więcej, jednak w ten sposób, iż jedna osoba nie może posiadać głosów więcej, niż o jeden mniej od pozostałej liczby głosów.

§ 9.

O zwołaniu walnego zebrania członkowie spółki winni być zawiadomieni przez ogłoszenie,

wywieszone w siedzibie spółki w miejscu przeznaczonym do publikacji urzędowych, co najmniej na czternaście dni przed terminem zebrania lub przez imienne zaproszenia doręczone co najmniej na dwa dni przed terminem zebrania. Jeżeli w skład spółki wchodzą mieszkańcy dwu lub więcej gmin (wsi) ogłoszenie winno być wywieszone w każdej z tych gmin.

§ 10.

W okresie robót polnych termin walnego zebrania może być wyznaczony jedynie na dzień świąteczny.

§ 11.

Członkowie spółki łowieckiej mogą brać udział w walnym zebraniu osobiście lub przez pełnomocników.

Pełnomocnictwa winny być zaświadczone przez zarząd gminy.

Walne zebranie jest prawomocne przy takiej liczbie uprawnionych do głosowania, któraby przedstawiała co najmniej połowę ogólnej liczby głosów.

W razie, jeżeli zebranie nie dojdzie w pierwszym terminie do skutku z powodu nieobecności wymaganej liczby uprawnionych do głosowania, należy je zwołać powtórnie w ciągu dni ośmiu. Walne zebranie, zwołane w drugim terminie, jest prawomocne bez względu na ilość obecnych.

§ 12.

Uchwały walnego zebrania członków spółki zapadają zwykłą większością głosów, z wyjątkiem uchwał o przeznaczeniu dochodów na cele inne niż ochrony łowiectwa a w szczególności utrzymania

straży łowieckiej, oraz hodowlanej, które to uchwały wymagają zgody wszystkich członków spółki.

§ 13.

Głosowanie na walnym zebraniu odbywa się ustnie lub pisemnie — zależnie od uchwały walnego zebrania — z wyjątkiem głosowania przy wyborach członków zarządu, które odbywa się w miarę możności pisemnie.

§ 14.

Walne zebranie spółki wybiera na przeciąg lat sześciu z pośród członków spółki trzech członków zarządu i dwu zastępców.

Wybory odbywają się przez głosowanie pisemne w następujący sposób: każdy głosujący oddaje kartkę z wypisanymi imionami i nazwiskami wybieranych pięciu osób. Kartka winna zawierać na odwrotnej stronie imię i nazwisko głosującego, oraz liczbę posiadanych przez niego głosów.

Niepiśmienni podają do protokółu nazwiska wybieranych osób. Za wybrane należy uważać pięć osób, które otrzymały największą liczbę głosów. Trzy pierwsze pod względem kolejności ilości głosów wybrane są na członków zarządu, dwie następne na zastępców.

Głosy oddane na osoby, nie będące członkami spółki łowieckiej są nieważne.

§ 15.

O przeprowadzaniu wyborów spisuje się protokół. Wynik wyborów ogłasza się przed zamknięciem walnego zebrania. Przeciwko ważności wyborów można w ciągu siedmiu dni wnieść sprzeciw wraz z oryginałem protokółu wyborów, listy

wyborców, oraz ogłoszenia o wyborach przedstawić niezwłocznie staroście.

§ 16.

Zarząd spółki łowieckiej składa się z trzech członków, którzy z pośród siebie wybierają przewodniczącego.

Do zakresu działania zarządu spółki łowieckiej należy:

1. zarządzanie wspólnym obwodem łowieckim spółki,

2. zawieranie umów o wydzierżawienie polowania,

3. przedstawicielstwo spółki wobec władz i osób trzecich,

4. prowadzenie wykazu dochodu i wydatków i rozdział zysków między członków spółki,

5. przygotowanie wniosku na walne zebranie w sprawie przeznaczenia części dochodu na cele hodowlane i ochrony łowiectwa,

6. zwoływanie walnego zebrania,

7. prowadzenie wykazu członków spółki.

§ 17.

W razie ubycia członka zarządu spółki na jego miejsce wchodzi zastępca, a w razie wyczerpania liczby zastępców należy przeprowadzić w ciągu dni trzydziestu uzupełniające wybory brakującej liczby członków zarządu i ich zastępców.

§ 18.

Zarząd spółki łowieckiej pełni swe czynności honorowo, nie pobierając za to zadnego wynagrodzenia.

12

§ 19.

Zarząd spółki obowiązany jest prowadzić wykaz członków spółki wg. następującego wzoru:

Imię i nazwisko. Obszar gruntu. Ilość głosów. Udział % w dochodzie spółki

§ 20.

Dochód spółki w całości — wzgl. po potrąceniu sum uchwalonych przez walne zabranie na różne cele — rozdziela zarząd spółki na podstawie ustalonego udziału poszczególnych członków spółki. Udział poszczególnego członka spółki oblicza się na podstawie stosunku obszarów gruntów, stanowiących jego własność, do wszystkich gruntów stanowiących wspólny obwód łowiecki.

§ 21.

Spółka łowiecka rozwiązuje się jednocześnie ze zniesieniem obwodu łowieckiego.

1. przez upływ czasu, na jaki została utworzona, jeśli ostatnie zebranie nie powzięło uchwały o dalszym trwaniu spółki,

2. na mocy uchwały walnego zebrania spółki po upływie co najmniej sześciu lat od utworzenia spółki,

3. na skutek decyzji starosty o zniesieniu obwodu łowieckiego.

§ 22.

W razie rozwiązania spółki ewentualny majątek spółki ulega likwidacji, a dochód uzyskany z likwidacji — podziałowi między członków spółki na podstawie ustalonego udziału poszczególnych członków w dochodzie spółki.

WZÓR UMOWY NA DZIERŻAWĘ PRAWA POLOWANIA.

Umowa:

na dzierżawę prawa polowania w obwodzie łowieckim wspólnym wsi (osady, kolonii), położonej w gminie . . . . pow. . . . . . , woj. , , ,

Pomiędzy Zarządem Spółki Łowieckiej w . . . . działającym na mocy statutu, zatwierdzonego przez starostwo powiatowe w . . . . za nr . . . z dnia . . . . , , , , 194 r., a p. . . . . zamieszkałym w . . . . przy ul. . , , , , , , , działającym na rzecz i w imieniu własnym — Kółka Łowieckiego, zawarta została niniejsza umowa na warunkach następujących:

§ 1. Zarząd spółki łowieckiej oddaje a p. . . . . , , przyjmuje dzierżawę polowania w obwodzie łowieckim wspólnym, składającym się z gruntów wszystkich poszczególnych właścicieli i terenów gromadzkich wsi — osady — kolonii . . . . ogólnej nieprzerwanej powierzchni ca . . . . . hektarów.

§ 2. Termin dzierżawy ustalony zostaje na okres nie krótszy od przewidzianego prawem łowieckim z dnia 3. XII. 1927 r. tj. na lat . . poczynając od dnia . . . . . 19 do dnia . . . . 19 r.

§ 3. Czynsz dzierżawny zgodzony zostaje w kwocie . . . . . wyraźnie złotych . . . . . rocznie płatnej z dołu — z góry — corocznie do

rąk Zarządu za pośrednictwem Zarządu Gminy w . . . .

§ 4. Dzierżawca obowiązany jest wykonywać polowanie i gospodarkę łowiecką zgodnie z przepisami Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3. XII. 1927 o prawie łowieckim (Dz. Ustaw nr 110, poz. 934).

§ 5. Zarząd Spółki Łowieckiej obowiązany jest współdziałać z dzierżawcą w zwalczaniu wszelkich wykroczeń łowieckich i stać na straży praw dzierżawcy, nabytych na mocy niniejszej umowy.

§ 6. Opłatę stemplową od niniejszej umowy i zapłatę podatków komunalnych od prawa wykonywania polowania obowiązuje się uiszczać . . . . wieś, — osada — kolonia . . . . . .

. . . . dnia . . . . . , , 19   r,

Zarząd Spółki Łowieckiej
w . . . .

Przewodniczący:

Członkowie:

Dzierżawca:

„Schodząc ze stanowiska
rozładuj strzelbę"

NORMY ŁADUNKÓW ŚRUTOWYCH

Ładunki normalne

Kaliber	Dla prochu »Sokół«		Dla prochu »Kuropatwa«			
			Na sezon letni:		Na sezon zimowy:	
	prochu gr.	śrutu gr.	prochu gr.	śrutu gr.	prochu gr.	śrutu gr.
12	2,0—2,2	31—33	2,0	32	2,1	32
16	1,7—1,8	27—29	1,7	28	1,8	28
20	1,5—1,6	25—26	1,4	26	1,5	26

Ładunki „long"

Kaliber	długość łuski	Ilość prochu „Sokół" lub „Kuropatwa"	Ilość śrutu
12	70	2,2 — 2,25	33 — 35
16	70	1,8 — 1,9	28 — 30
20	70	1,6 — 1,7	26 — 28

OKRES RUI I CIECZKI ZWIERZĄT ŁOWNYCH

Nazwa	Czas rui	Czas noszenia tyg.	Liczba młodych.
Niedźwiedź . . .	V	34	2–3
Borsuk	X	25	3–4
Kuna leśna . . .	II	9	2–4
Kuna kamionka . .	II–III	9	2–6
Tchórz	III	9	3–7
Gronostaj	II–III	9–10	4–13
Łasica	cały rok	5	3–8
Wydra	zwykle II–III	9	3–6
Wilk	I–II	13–14	3–6
Lis	II	9	3–6
Żbik	II	9	4–6
Ryś	II–III	10	2–3
Zając szarak . . .	II–VIII	4	2–5
Zając bielak . . .	II–VII	4	2–5
Łoś	IX–X	35–36	1–2
Jeleń	IX–X	33–34	1–2
Daniel	X	33–34	1–2
Sarna	VII–VIII	40	1–3
Kozica	X–XI	25–27	1–2
Dzik	XII–I	16–20	6–12

OKRES LĘGÓW PTACTWA ŁOWNEGO

Nazwa	Czas noszenia jaj w miesiącu	Ilość jaj w lęgu
Krzyżówka. . . .	III—IV	8—14
Cyranka.	IV—V	6—12
Gęś gęgawa . . .	III—IV	4—8
Głuszec.	IV—V	7—10
Cietrzew	IV—V	8—12
Jarząbek	IV—V	8—12
Pardwa	VI	10—13
Kuropatwa. . . .	V—VI	12—20
Przepiórka . . .	VI	8—16
Bażant	V—VI	8—12
Żuraw	V	2
Łyska	IV—V	7—9
Kurka wodna. . .	V—VI	6—10
Drop.	V—VI	2—3
Słonka	V	3—4
Dubelt	V	4
Kszyk	V	4

STAN ŻUBRÓW W POLSCE. NA 1.I.1948 R.

Dane powyższe uzyskano z Ministerstwa Leśnictwa.

	Sztuk	Byków	Krów
Rezerwat Białowieża . .	17	9	8
„ Pszczyna . . .	18	7	11
Nadleśnictwo Niepołomice	14	1	13
„ Smardzewie.	3	3	—
Ogród Zoologiczny Łódź	1	1	—
Razem . .	53	21	32

»Nie wieszaj na ścianie
nabitej broni«

REGULAMIN PRÓB POLOWYCH JESIENNYCH (Chasse Practiques) dla wyżłów użytkowych.

Ogólne zasady.

1. Przedmiotem prób polowych jest wyróżnienie wśród konkurentów najbardziej uzdolnionych pod względem wrodzonych zalet i tresury, przystosowanej do użytkowania na polowaniu.

2. Wypróbowanie psów przeprowadza się osobno dla wyżłów angielskich ras i kontynentalnych; dla psów ras kontynentalnych w/g obowiązujących regulaminów.

3. Próbowanie psów w zasadzie winno się odbywać pod wiatr z zachowaniem warunków i wymagań, stosowanych przez myśliwego na polowaniu. Po wystawieniu zwierzyny przez psa powinna być zwierzyna co najmniej jeden raz zabita w celu zbadania aportu.

4. W próbach polowych mogą brać udział wyżły kompletnie gotowe do polowania, niezależnie od wieku.

5. Psy nie posiadające rodowodu, widocznie chore, a także grzejące się suki nie mogą brać udziału w konkursach.

6. Próbowanie i ocenę psów przeprowadza się na podstawie ich pracy w pojedynkę.

7. Próbowanie psów dochodzi do skutku niezależnie od stanu pogody. W wyjątkowych wypadkach konkursy mogą być odroczone na zasadzie decyzji sędziów.

8. O wynikach prób decyduje komisja sędziowska, składająca się co najmniej z 3-ch członków.

9. Decyzja sędziów zapada większością głosów i jest ostateczna.

10. Osoby, zdyskwalifikowane przez którekolwiek Stowarzyszenie Kynologiczne, nie mogą osobiście prowadzić psów na próbach, lub przekazywać swoje psy do prowadzenia komu innemu.

Organizacja.

1. O czasie i miejscu konkursów, o warunkach zgłaszania i zapisów psów na próby, zgłasza się co najmniej na miesiąc przed terminem wyznaczonych konkursów. Psy zgłoszone po zamknięciu zapisów, nie mogą brać udziału w konkursach.

12. Wyznaczenie kolejności pracy psów ustala się w drodze losowania po zamknięciu listy uczestników. Po ukończeniu próby w pierwszej turze, dalsze próbowanie psów odbywa się w kolejności, według uznania sędziów.

13. Wykaz miejsca na oznaczonym terenie, kierunek pracy psów i czas trwania konkursów zależy od uznania sędziów.

14. Po zawezwaniu psa do startu i zajęcia wskazanego miejsca daje się możność menerowi przygotowania psa do pracy.

15. Rozpoczęcie i ukończenie pracy psa następuje na rozkaz sędziów według wyraźnego sygnału. Żadne omyłki, zrobione przez psa lub ich menerów przed wydaniem sygnałów na rozpoczęcie lub po sygnale na jej ukończenie nie mogą mieć wpływu na ocenę sędziów.

16. Psy, niedostarczone na start w ciągu 15 minut po zawezwaniu przez sędziów, tracą prawo do współzawodnictwa w konkursach.

17. W czasie próbowania psów każdy mener powinien prowadzić swego psa w takiej odległości od sędziów, żeby ułatwić obserwację jego pracy.

18. Zachowanie się każdego psa po strzale powinno być sprawdzone w pierwszej turze, po wystawieniu zwierzyny.

19. Zdolność każdego psa do aportowania powinna być stwierdzona w czasie konkursów. W tym celu po dokonanym przez psa wystawieniu i doprowadzeniu do zwierzyny powinna być zabita co najmniej 1 sztuka.

Ocena pracy psów.

20. Ocenę pracy psów pozostawia się dowolnemu uznaniu sedziów i przeprowadza się w sposób przez nich obrany.

21. Zadaniem sędziów na próbach polowych jest wyróżnienie najlepszych psów wśród konkurentów pod względem wydajności ich pracy i tresury, przystosowanej do wykorzystania psa na polowaniu.

22. Przy ocenie wydajności pracy psów decydujące znaczenie ma przede wszystkim stopień posiadanych przez nie wrodzonych zalet ujawnionych w czasie konkursów.

23. Wychodząc z założenia, że w czasie polowania nie może być zgubionej zwierzyny, aportowanie przez psa zabitej zwierzyny jest bezwzględnym warunkiem do wyróżnienia psa na próbach polowych.

24. Do cech pożądanych powinny być odniesione zdolności psa do anonsu. Brak anonsu nie powoduje dyskwalifikacji psa na próbach polowych.

25. Umiejętność tresury powinna być rozpatrywana pod względem prawidłowego ułożenia psa

w polu i doprowadzenia go do bezwzględnego posłuszeństwa w czasie konkursów.

Nagradzanie psów.

26. Na podstawie wyników prób polowych wyróżnione psy otrzymują dyplomy potwierdzające zdobycie przez nie jednej z następujących nagród: I, II, III stopnia, oraz listów pochwalnych.

27. Przy niskim poziomie pracy psów ilość przewidzianych nagród może być zmniejszona przez sędziów z obniżeniem nagrody o jeden stopień. Natomiast przy znacznej ilości wyróżnianych psów ilość przewidzianych nagród może być powiększona przez wydanie IV lub V stopnia.

28. W wypadkach równości szans i trudności ustalenia przewagi konkurentów jedna z nagród może być podzielona pomiędzy dwa psy.

Championat.

29. Pies, który otrzymał I nagrodę, o ile wykaże wyjątkowe zdolności, może otrzymać według uznania sędziów dodatkowo „Certyfikat Polowy na Championat" (C.P.C.). Zdobycie na próbach trzech „Certyfikatów na Championat" nadaje automatycznie psu tytuł „Championa Polowego" pod warunkiem otrzymania przez niego jakiejkolwiek nagrody na wystawie psów w klasie otwartej.

Specjalne nagrody.

30. Pieniężne i specjalne nagrody dla właścicieli i hodowców, lub treserów psów przekazywane są do dyspozycji sędziów i ogłaszane w programie prób o warunkach ich przeznaczenia.

REGULAMIN PRÓB POLOWYCH WIOSENNYCH

(Fieldtrialsów)

Opracowany na zasadach regulaminów Fédération Cynologique Internationale i Angielskiego Kennel Klubu.

Ogólne zasady.

1. Przedmiotem konkurencji na field — trialsach jest współzawodnictwo o pierwszeństwo w polu psów myśliwskich w stosunku do ich uzdolnień i wydajności pracy polowej, ujawnionej w czasie konkursów.

2. W field - trialsach mogą brać udział wyżły tylko angielskich ras pełnej krwi, w wieku nie mniej jak od 9 miesięcy.

3. Osoby, zdyskwalifikowane przez którekolwiek ze Stowarzyszeń kynologicznych nie mogą osobiście prowadzić psów na fieldtrialsach, jak również psy ich nie mogą być prowadzone przez osoby inne.

4. Psy nie posiadające rodowodów, chore, a także grzejące się suki, nie mogą być zapisane do udziału w konkursach.

5. Field - trialsy mogą być urządzane osobno dla współzawodnictwa psów każdej poszczególnej rasy, lub wspólnie dla psów wszystkich ras, jednakże z zachowaniem podziału konkurentów w każdym wypadku conajmniej na dwie zasadnicze klasy: klasę młodzieży (Derby) i klasę otwartą.

6. W klasie młodzieży (derby) mogą brać udział tylko młode psy w wieku do 18 miesięcy. Do klasy otwartej może być zapisany każdy pies, niezależnie od wieku. Udział psów w poprzednich konkursach, lub stopień uprzednio otrzymanej nagrody, nie stanowią przeszkód do współzawodnictwa w klasie młodzieży i w klasie otwartej field-trialsów.

7. Próbowanie psów, zapisanych do klasy młodzieży, odbywa się zasadniczo przed próbowaniem psów klasy otwartej.

8. Współzawodnictwo psów na field - trialsach odbywa się parami i może być urządzane tylko przy udziale co najmniej dwóch konkurentów w każdej klasie.

9. Próbowanie psów w zasadzie powinno się odbywać pod wiatr, z zachowaniem w miarę możności jednakowych warunków co do kierunku wiatru, terenu i rodzaju zwierzyny.

10. Próbowanie psów odbywa się niezależnie od stanu pogody i tylko w wyjątkowych wypadkach konkursy mogą być odroczone zgodnie z decyzją sędziów.

11. O wynikach konkursu decyduje komisja Sędziów, składającą się z 3-ch członków.

12. Decyzja Sędziów zapada większością głosów i jest ostateczna.

Regulamin.

13. O czasie i miejscu konkursów, oraz o warunkach zgłaszania i zapisu psów na field — trialsy, ogłasza się najmniej na miesiąc przed terminem wyznaczonych konkursów. Psy, zgłoszone po zamknięciu zapisu i listy uczestników, nie mogą brać udziału w konkursach.

14. Formowanie par i wyznaczanie kolejności ich pracy ustala się w drodze losowania, po zamk-

nięciu listy współzawodników, unikając w miarę możności łączenia w jedną parę psów, należących do tego samego właściciela, lub prowadzonych przez tego samego menera.

15. Po ukończeniu próby w pierwszej turze, formowanie następnych par i kolejność ich pracy odbywa się według uznania sędziów, lecz z uwzględnieniem zasady, żeby najlepsze psy, lub posiadające różne szanse, szły wcześniej połączone w odpowiednie pary.

16. Przy nieparzystej liczbie konkurentów, pies pozostały bez pary, lub pozbawiony pary wskutek wyłączenia jego konkurenta w czasie konkursów, idzie w parze z psem, wyznaczonym przez sędziów.

17. Podczas prób, pies, posiadający wyższy numer według listy współzawodników danej klasy, zajmuje miejsce z prawej strony sędziów.

18. Przy próbowaniu psów jednakowej maści i rasy, pies idący z prawej strony sędziów, powinien mieć na obroży kolorową kokardę dla łatwiejszego odróżnienia.

19. Wybór miejsca na wyznaczonym terenie, kierunek pracy psów i czas trwania konkursów zależy od uznania sędziów, jednakże próbowanie w pierwszej turze nie może trwać krócej, niż 15 minut.

20. Po zawezwaniu współzawodników do startu i zajęciu wskazanych miejsc, daje się możność menerowi przygotowania psów do pracy.

21. Rozpoczęcie i ukończenie każdej tury następuje na rozkaz sędziów według wyraźnego sygnału. Żadne omyłki, zrobione przez psy, lub ich menerów, przed wydaniem sygnału na rozpoczęcie pracy, lub po sygnale na jej ukończenie, nie mogą mieć wpływu na ocenę sędziów.

22. Psy, niedostarczone na start w ciągu 15 minut po zawezwaniu przez sędziów, tracą prawo do współzawodnictwa w danej klasie konkursu.

23. W czasie próbowania psów, każdy mener powinien prowadzić psa swego w takiej odległości od sędziów i konkurenta, żeby przede wszystkim ułatwić obserwację roboty psa, a następnie, aby jego praca nie przeszkadzała pracy konkurenta.

24. Zachowanie się każdego psa po strzale powinno być sprawdzone w pierwszej turze po wystawieniu przez psa zwierzyny i to pustym strzałem.

Ocena pracy psów.

25. Ocenę pracy psów pozostawia się uznaniu sędziów i przeprowadza się w drodze porównywania zalet współzawodników.

26. Zadaniem sędziów na field - trialsach jest wyróżnienie najlepszych psów wśród konkurentów pod względem indywidualnym, rasowym, a ustalenie kolejności ich pierwszeństwa według wydajności pracy i cech wskazanych w czasie konkursów.

27. Wyróżnienia współzawodników dokonywa się w sposób stopniowego wyeliminowania psów na podstawie wykazanych przez nie w czasie konkursów wad i usterek w pracy.

28. Z punktu widzenia field - trialsów poszczególne wady i usterki psa myśliwskiego są 3-ch rodzajów:

1) bezwzględne, które z zasady wymagają usunięcia psa od dalszego udziału w konkursach,

2) względne, które w zależności od ich stopnia i od okoliczności pracy, nawet przy posiadaniu dobrego wiatru i innych walorów, nie mogą być tolerowane na field - trialsach i

3) usterki, względnie omyłki, mniejszej wagi, które aczkolwiek nie powodują dyskwalifikacji psa, decydują jednakowo o ostatecznym wyniku o pierszeństwo współzawodników.

29. **Wady bezwzględne**, które w zasadzie wymagają usunięcia psa są następujące:

1) absolutny brak chodów, zainteresowania lub chęci do przekładania terenu,
2) ustawiczne zatrzymywanie się na tropach, fałszywe wystawianie zwierzyny na śladach oraz ściąganie do pustego miejsca, lub do ptaszków,
3) bezcelowe bieganie po polu, lub praca samopas, bez uwagi na menera,
4) gonienie zwierzyny przy spotkaniu, lub po jej wystawieniu,
5) lękliwość po strzale.

30. **Wady względne**, dyskwalifikujące psa w pewnych warunkach:

1) brak stylu i pasji do pracy, stojące w przeciwieństwie do rasowości angielskiego psa,
2) brak „aluru", lub przekraczanie granic okładania pola,
3) brak energii i wytrzymałości przy szukaniu zwierzyny,
4) zbędna ostrożność, nieśmiałość i niepewność roboty, charakteryzująca brak inicjatywy i doświadczenie psa w polu,
5) praca dolnym wiatrem, wadliwy sposób trzymania głowy podczas szukania,
6) słaby wiatr, wskutek czego zakrótko wystawia, przechodzi obok zwierzyny, albo wpada na nią bez zwietrzenia, lub wreszcie fałszywie wystawia na śladach,
7) wadliwe wystawienie zwierzyny, w sposób niezdecydowany, przy następnym wypędzaniu

13

zwierzyny bez rozkazu menera, albo zbyt twarda stójka, powodującą niedoprowadzenie do zwierzyny,

8) nieodpowiednie zachowanie się po zerwaniu się zwierzyny,

9) brak inteligencji psa i orientowania się jego w polu,

10) obojętne zachowanie się psa na widok konkurenta podczas wystawienia przez niego zwierzyny, lub ustawiczne sekundowanie swemu konkurentowi, bez samodzielnej pracy.

31. **Usterki lub omyłki** mniejszej wagi, które nie dotyczą zasadniczych wrodzonych wad, lub nabytych wskutek przyzwyczajenia, nie powodują dyskwalifikacji psa, lecz jako wpływające na wydajność pracy wywołać mogą obniżenie oceny psa przy ostatecznym wyniku porównawczym.

Nagradzanie psów.

32. Na podstawie wyników prób wyróżnione psy w każdej klasie otrzymują dyplomy, potwierdzające zdobycie przez nie jednej z następujących nagród: I, II, III i rezerwowej.

33. W wyjątkowych wypadkach, przy niskim poziomie pracy współzawodników, sędziowie mogą zmniejszyć ilość wyżej przewidzianych nagród przez ich obniżenie.

34. W wypadkach równości szans i trudności ustalenia przewagi współzawodników, jedna z nagród może być podzielona w drodze wyjątku pomiędzy dwa psy.

35. Pierwszy pies wśród wyróżnionych współzawodników w klasie młodzieży otrzymuje specjalną nagrodę „Derby", a psy nagrodzone I, II lub III nagrodą w klasie otwartej otrzymują tytuł „trialera".

Zaświadczenia Polowe.

36. Psy o wybitnych wrodzonych zdolnościach, które ze względu na wyniki prób, muszą pozostać bez miejsca, mogą być w klasie młodzieży i otwartej wyróżnione przez sędziów, jako cenny rasowy materiał rozpłodowy, w drodze wydania zaświadczeń polowych (Z. P.).

Championat.

37. Pies, który otrzymał I-szą nagrodę w klasie otwartej, o ile wykaże wyjątkowe polowe zdolności, może otrzymać według uznania sędziów „Certyfikat Polowy na Championt" (C. P. C.).

Zdobycie na field-trialsach co najmniej w ciągu 2-ch lat, „trzech certyfikatów na Championat pod warunkiem otrzymania jakiejkolwiek nagrody na wystawie psów w klasie otwartej, nadaje psu automatycznie tytuł „Championa Polowego".

Specjalne nagrody.

38. Pieniądze i specjalne nagrody dla właścicieli, hodowców i treserów psów, ofiarowane przez Rząd, instytucje, lub prywatne osoby, przekazuje się do dyspozycji sędziów i ogłasza w programie prób o warunkach ich przyznawania.

»Nie strzelaj w czasie przechodzenia i przejeżdżania z miotu do miotu«

MIĘDZYKLUBOWY KOMITET KYNOLOGICZNY 1938.

REGULAMIN KONKURSU WYŻŁÓW DOWODNYCH.

A. Ciętość

Do egzaminu ciętości używa się kotów lub lisów. Jeżeli myśliwy, zgłaszając wyżła do konkursu, nie podał, którego z tych dwóch drapieżników użyć należy, wtedy pozostawia się to do uznania sędziom. Po spuszczeniu wyżła i poszczuciu go, pozostaje mener na miejscu przy kolegium sędziów, z których w tym dziale konkursu jeden obejmuje komendę. Wybrany sędzia zarządza puszczenie ciętych wyżłów lub użycia strzelby, gdyby kandydat nie dusił, lub nie osadził drapieżnika. Skoro nastąpi akcja wyżłów rezerwowych, wyrok na kandydata musi być już wydany.

Gdy kandydat osadza tylko drapieżnika, wtedy sędzia zarządza ubicie szkodnika. Każdy kandydat winien ubitego kota lub lisa aportować. Wydanie rozkazu aportowania jest dozwolone. Wyżeł aportujący bez rozkazu ma prawo do wyższej cenzury. Wolno także ślepym nabojem strzelić w kierunku umykającego drapieżnika. Duszenie uważać należy jeszcze za dostateczne, gdy kandydat dusi na widok zbliżającego się menera. Ilu kandydatów, tyle też powinno być do dyspozycji drapieżników. Każdy drapieżnik powinien być zabity, gdy go wyżeł osadzi na miejscu, a nie dusi.

§ 1.

B. Praca leśna.

Trop farbowy sporządza się aparatem zwanym „kolem tropowym". Długość sztucznego tropu ma wynosić około 500 kroków (o ile możności z wiatrem). Sztuczne tropy farby mają być oddalone od siebie o 100 kroków i dokonane najdalej półtorej godziny przed rozpoczęciem pracy wyżła. Należy kilku skrętami utrudnić zadanie.

Na końcu tropu umieszcza się sarnę, lub inną sztukę zwierzyny racicznej zabitą strzałem kulowym. Gdyby sztuka była wytrzebiona należy podczerewie szczelnie zaszyć.

Przy zakładaniu sztucznego tropu jeden z sędziów winien być obecny. Osoby zajęte urządzaniem tropu winny się po załatwieniu zadania dobrze ukryć i zachować zupełnie spokojnie. Sędzia tak się ustawia, żeby mógł na kilkadziesiąt kroków obserwować kierunek tropu i kontrolować, czy wyżeł dokładnie pracuje na tropie, czy też dochodzi do ubitej zwierzyny szukając wpoprzek, lub przypadkowo.

Kandydat może popisać się:

a) doprowadzeniem na otoku, prowadząc menera do sztuki

b) albo luzem doprowadzeniem tzn. pierwsze 100 kroków ma pracować na otoku, po czym już luzem po tropie dojść ma do zabitej sztuki, nawrócić zaraz i podprowadzić menera (luzem) do znalezionej uprzednio zwierzyny. Mener przed rozpoczęciem pracy wyżła winien sędziom podać po czym poznaje, że pies znalazł sztukę.

c) albo ogłoszeniem tzn. kandydat ma pierwsze 100 kroków pracować na otoku, po czym już luzem po tropie dojść do zabitej sztuki, którą ogłasza tak długo, dopóki mener nie nadejdzie.

Kandydata wolno trzy razy założyć na trop. Ostatni raz ze zmianą na prace na otoku. Otok winien mieć najmniej 3 metry długości.

Zgłoszenia winny być dokonane na osobnych formularzach, o które trzeba się postarać w zarządzie.

§ 2.

Aportowanie zguby.

Do aportowania zguby należy używać lisa lub kota i zająca lub królika. Farbującą sztukę wlecze się dwieście kroków przez las, naznaczywszy miejsce rozpoczęcia obwłoki sierścią lub turzycą. Na końcu powłoki kładzie się świeżą sztukę zabitej zwierzyny i obwłoka powinna się ciągnąć o ile możności przez gęstwinę. Obwłokę winno się wykonać bezpośrednio przed egzaminem kandydata w tym dziale. Obwłoka ma być, o ile się da urządzona z wiatrem i kilku skrętami utrudniona. Sędzia stojący u końca jej, powinien być ukryty, aby wyżeł ani zwietrzyć ani zoczyć go nie mógł. Zachowując się zupełnie spokojnie, ma sędzia obserwować, czy kandydat dokładnie idzie tropem, czy przeciwnie, szukając wpoprzek, albo też przypadkiem dojdzie do zwierzyny. Obwłoki winny być tak od siebie oddalone, aby wyżeł nie zwietrzył sąsiedniej. Wolno menerowi wyżła nie pracującego na właściwym szlaku na nowo założyć (od początku obwłoki). Wolno także pierwsze 20 kroków kazać pracować kandydatowi na otoku, potem jednakże mener powinien puścić psa luzem i przystanąć podczas gdy wyżeł pracuje sam. Wolno także na początku obwłoki zachęcić wyżła do wykonania pracy — inne środki w celu dopomożenia kandydatowi np. skinięcie, ciągnienie psa na otoku w domniemanym kierunku obwłoki, są niedozwolone.

Te same prawidła obowiązują w aportowaniu zwierzyny lotnej z tą różnicą, że obwłoki świeżo zabitą i ciepłą jeszcze kuropatwą lub bażantem mogą być znacznie krótsze (mniej więcej 50 kroków).

§ 3.
Zachowanie się na stanowisku.

Podczas naganki w lesie (wyżeł) na otoku lub luzem, powinien się zachowywać spokojnie: nie wolno mu skomleć, szczekać, rwać się ku zwierzynie lub oddalać się od swego pana. Kandydat pracujący luzem w tym dziale popisów ma prawo do wyższej cenzury.

§ 4.
Warowanie na strzał.

Mener prowadzi kandydata luzem do wyznaczonego miejsca, gdzie odkłada kij myśliwski, plecak lub inny przedmiot i znakiem daje kandydatowi do zrozumienia, aby warował. Wszystko dziać się powinno w największym spokoju, na podchodnym, nie wolno żadnego rozkazu dawać głosem. Myśliwy oddala się, jakby podchodząc zwierzynę, od warującego wyżła tak, aby ten już nie mógł go widzieć i strzela dwa razy. Kandydatowi warującemu wolno łeb podnosić, lecz nie wolno mu na odgłos strzału skomleć, szczekać lub opuścić swego miejsca. Wyżeł warujący na skinienie ma prawo do wyższej cenzury.

§ 5.
Zachowanie się na otoku.

Wyżeł powinien trzymać się zawsze obok myśliwego lub za jego lewą nogą, a nie wysuwać się naprzód, szarpać otokiem itp.

§ 6.

W drągowinie, niskich kulturach lub wyrębach pies ma krótko szukać, wystawiać i zabitą zwierzynę aportować.

§ 7.

Wyparowanie zwierzyny.

Do pracy tej nadają się mniejsze zagajenia, lub większe remizy polne. O ile to możliwe, kandydaci nie mogą się popisywać wszyscy w tym samym zagajeniu. Pies pracujący milczkiem nie może w tym dziale otrzymać wyższej cenzury niż „dobrze". Pies, któryby przy tej okazji złapał i aportował sztukę zwierzyny, nie może z tego powodu otrzymać złej cenzury. Gdy goni zdrową sztukę daleko za linią strzelców lub oddala się w sąsiednie zagajenia tak, że go głosem ani świstawką odwołać nie można, należy uważać to za błąd.

Psu można kazać albo:

1) pracować z tego miejsca, gdzie właśnie się znajduje, albo 2) warować, dopóki mener oddaliwszy się, znakiem nie każe mu, aby pracę rozpoczął. Drugi sposób jest lepszy i zasługuje na wyższą cenzurę.

Gdyby kandydat przy tej pracy zabitą sztukę aportował bez rozkazu, nie należy tego uważać za błąd.

C. Praca wodna.

Wyżeł ma szukać wytrwale i systematycznie, okładając pole galopem. Im więcej kandydat uwzględnia kierunek wiatru, im więcej nos wyżła i sposób szukania są sharmonizowane, tym lepszą cenzurę należy psu przyznać.

Gdyby sędziowie podejrzewali wyżła o wadę nie wracania do nogi z obawy przed karą, mogą żądać, aby mener kazał kandydatowi brać dużo

pola i zachowywał się sam zupełnie biernie. Wszystkie błędy, które kandydat przy tej sposobności popełni, nie mają na cenzure żadnego wpływu, chodzi tylko o to, aby wyżeł zapuściwszy się np. za zającem, wracał na dany znak bez obawy do nogi.

§ 2.

Zwietrzywszy dotrzymującą zwierzynę, ma kandydat tak długo ją wystawiać, lub przed nią warować, aż strzelec zbliżywszy się powoli, nie da rozkazu posuwania się naprzód.

§ 3.

Gdy zwierzyna lotna wycieka, powinien kandydat spokojnym dociąganiem starać się strzelca do strzału doprowadzić.

§ 4.

Apel.

Wyżeł powinien wykazywać posłuszeństwo, gdy myśliwy da mu znak świstawką, skinięciem lub nawoływaniem, byleby pewnym było, że znak ten wykluczony jest od dalszego egzaminu.

§ 5.

Wytrzymanie na strzał.

Znakomite jest wytrzymywanie na strzał, jeżeli wyżeł po strzale do uciekającej zwierzyny w tej samej wytrwa postawie i pozostanie na tym samym miejscu, dopóki nie otrzyma rozkazu aportowania lub szukania dalej.

§ 6.

Zająca pomykającego z kotliny, lub zrywającej się zwierzyny lotnej, do których się nie strzela, nie wolno wyżłowi gonić.

Instrukcje dla sędziów.

Sędziowie winni trzymać się następujących prawideł:

§ 1.

Cenzury wyraża się cyframi:

0 — znaczy niedostatecznie, 1 — dostatecznie, 2 — dość dobrze, 3 — dobrze, 4 — bardzo dobrze (znakomicie).

§ 2.

Poszczególne działy pracy wyżła oznacza się cyframi wartości, a mianowicie:

1) praca za farbą:
   a) na otoku. 4
   b) z oszczekiwaniem 6
   c) z doprowadzaniem. 5
2) Ciętość:
   a) dławienie drapieżnika . . . 6
   b) osadzanie drapieżnika 1
3) Praca leśna:
   a) aportowanie zagubionych drapieżników 4
   b) zająca lub królika. 4
   c) warowanie na stanowisku . . . 2
   d) warowanie na strzał 2
   e) zachowanie się na otoku . . . 1
4) Praca wodna:
   a) bobrowanie za kaczkami . . . 3
   b) aportowanie z głębokiej wody . . 3
5) Praca polna:
   a) wiatr 5
   b) sposób szukania 3
   c) wystawianie 4
   d) dociąganie 3
   e) apel 2
   f) wytrzymywanie na strzał . . . 2
   g) respektowanie zajęcy 2

h) zachowanie przed zrywającą się zwierzyną lotną 2
i) aportowanie zagubionej zwierzyny, kuropatwy, bażanta 3

6) Aportowanie:
a) drapieżnika 2
b) zająca lub królika 2
c) kuropatwy lub bażanta 2

§ 3.

Liczba wyrokowana wynika z pomnożenia cenzury przez cyfrę wartości. Na ogół tym lepszy jest wyżeł, im wyższą liczbę wyrokową osiągnie czyli im większą ma sumę punktów.

Do uzyskania pierwszej nagrody bezwarunkowo konieczne są:

w pracy za farbą	—	15	punktów
w cietości	—	6	„
w pracy leśnej	—	33	„
w pracy wodnej	—	18	„
w pracy polnej wystawianiu	—	12	„

Rezultaty uzyskane w aportowaniu zwykłym przeznaczone są do powiększania ogólnej liczby punktów.

Do uzyskania drugiej nagrody bezwarunkowo konieczne są:

w pracy za farbą	—	8	punktów
w cietości	—	4	„
w pracy leśnej	—	22	„
w pracy wodnej	—	12	„
w pracy polnej (wystawianie)	—	8	„

Do uzyskania trzeciej nagrody bezwarunkowo konieczne są:

w pracy za farbą	—		
w pracy leśnej razem	—	15	punktów
w cietości	—	2	„
w pracy wodnej	—	6	„
w pracy polnej (wystawianie)	—	4	„

Dr. med. wet. Maksymiljan Łabędź.

ZASADY ŻYWIENIA PSA

Żywienie psa, ujęte w formę zagadnienia naukowego, nie ma za sobą długich lat badań i doświadczeń. Poszukiwania nad znalezieniem definitywnych formuł racjonalnego karmienia przez miarodajne naukowe rozstrzygnięcia datują się stosunkowo od niedawna. Dotychczas zdołano już osiągnąć znaczne i pozytywne rezultaty, tym niemniej, ze względu na wielce skomplikowany charakter całokształtu zagadnienia żywienia psa, jeszcze dużo poszczególnych problematów stanowi tematy nieuzgodnionych sporów i naukowych dyskusyj.

Jest bezwzględnie bezspornym, że bez racjonalnego karmienia nie da się nawet pomyśleć o wychowaniu zdrowych, pełnowartościowych psów poszczególnych ras, z tego też powodu na wszystkich odcinkach tej rozległej sprawy prowadzona jest wytężona praca uczonych specjalistów, jak: *Mennerat, Liegeois, Simonnet, Kucera, Cornish, Bowden, Giuliani, Dechambr, Balaud, Klarenbeek* i inni. W pracy, doświadczeniach i obserwacjach dzielnie i z pożytkiem sekundują uczonym świadomi i zamiłowani hodowcy, między innymi: hr. *d'Andigné* i hr. *de Danne*.

W studiach nad żywieniem psa punktem wyjściowym są substancje organiczne, z których składa się organizm. Dla normalnego istnienia i rozwoju organizmu musi umieć znaleźć w otaczającym go świecie zewnętrznym odpowiedni materiał-surowiec, z którego po odpowiednim fizjologicznym

przetworzeniu, wydobyć byłby w stanie niezbędne dla siebie substancje. Wymieniony materiał-surowiec przyjęto nazywać — pokarmem.

Żywność w naturze znajduje się w formie najróżnorodniejszej i poszczególne gatunki zwierząt czerpią pokarm z jej wielkiego bogactwa, kierując się instynktem. Każde zwierzę, jak to powiedzieliśmy, wie, co z bogato zastawionego stołu natury wziąć, a co zostawić nietkniętym. Zaznaczamy jednak, że warunki mogą stworzyć konieczność żywienia się złym, a nawet nieodpowiednim pokarmem. Zwierzę bowiem może się samo przyzwyczaić i można je przyzwyczaić dosłownie do wszystkiego, a więc do jedzenia takich pokarmów, które pod żadnym względem nie nadają się dla niego. Można np. konia przyzwyczaić do tego, aby zjadał z wielkim apetytem pasztet z zająca, a niedźwiedzia do kotletów baranich. Znamy również psy o takich nałogach, jak jedzenie drzewa, kamieni, a nawet ekskrementów.

Charakterystyczne niedomaganie, zwane uczuciem głodu, jest sygnałem organizmu, iż odczuwa on potrzebę uzupełnienia swych składowych substancyj, utraconych, względnie zużytych dla tego, czy innego celu.

W skład organizmu wchodzą następujące substancje: 1) woda, 2) białko, 3) tłuszcze, 4) węglowodany, 5) sole mineralne (sól zwykła, fosfór, wapń itd.).

1. *Woda*. Woda stanowi połowę organizmu zwierzęcego. Prócz tego woda jest najważniejszą częścią składową sekcyj gruczołowych. Jeżeli przez głodówkę pies straci swój tłuszcz i połowę białka, to można uratować go jeszcze, bezapelacyjnie jednak zginie, gdy utraci około 1/10 części swej wody. Na podkreślenie zasługuje fakt niezmiernie ważny:

jeżeli pies nie otrzymuje dostatecznej ilości substancyj plastyczno-budujących, takich, jak białko, tłuszcze i sole mineralne, to braki te zostają zastąpione wodą. Zdarza się więc często, że jeżeli pies, zwłaszcza pies młody, nie otrzymuje odpowiedniej ilości wapna dla rozwoju swych kości, to zastępczo wchłania on wodę. Kości takie są kruche i łamliwe, a organizm psa słaby i mało odporny na choroby.

Należy pamiętać, że młode psy, które szybko rosną, potrzebują więcej wody, niż psy starsze. Najodpowiedniejsza woda dla psa, to woda źródeł i rzek, zawierająca dostateczną ilość soli mineralnych.

2. *Białko*. Białko stanowi jeden z najważniejszych składników organizmu. Zawartość białka w organizmie psa, ważącego 20 kg, wynosi mniej więcej 3 i pół kg. Wprowadzone do organizmu białko, zużyte zostaje na rekonstrukcję mięśni, kości, nerwów, krwi i skóry. Pies, pozbawiony całkowicie białka, może żyć najwyżej miesiąc. Należy zaznaczyć jednak, że, pomimo podstawowego znaczenia białka dla organizmu, nie powinno być ono spożyżywane przez psa w nadmiernych ilościach, ze względu na gromadzenie się w organizmie mocznika. Pokarmy, dostarczające białko organizmowi, są zarówno pochodzenia zwierzęcego, jak i roślinnego. Pokarmy roślinne, zawierające białko w daleko mniejszej ilości, niż pokarmy pochodzenia zwierzęcego i ponadto białko to jest związane z węglowodanami, co wpływa na ich gorsze przyswajanie przez organizm psa. Intensywne gotowanie pokarmów powiększa wartość pokarmową białka roślinnego i lepszą jego asymilację.

3. *Tłuszcze*. Tłuszcz zajmuje w organizmie dość znaczne miejsce. Pies o wadze 20 kg. posiada

normalnie od 2 — 3 kg. tłuszczu. Tłuszcz zawiera w swoim składzie 76% węgla i głównym jego zadaniem jest podtrzymywanie temperatury organizmu i przyczynienie się do budowy tkanek. Dla młodego psa tłuszcz ma szczególnie ważne znaczenie. Szczęnię oziębia się w szybkim tempie, konieczny jest więc dla niego izolator od zewnętrznego chłodu, w forme grubej warstwy tłuszczu podskórnego. Zaopatrzenie w tłuszcz szczenięcia przez odpowiednio dobrany pokarm staje się koniecznym, zwłaszcza w chwili odstawienia go od matki, t. j. w chwili, kiedy mleko suki przestało mu dostarczać potrzebnej ilości tłuszczu. Młody, zdrowy pies w naszym klimacie nie powinien być chudy. Normalny tłuszcz podskórny odznacza się jędrnością.

Tłuszcz odgrywa również bardzo ważną rolę przy trawieniu, gdyż zmieszany w odpowiedniej ilości z białkiem prawie dwukrotnie powiększa pożywność pokarmu. Wreszcie należy zaznaczyć, że tłuszcz zawiera również witaminy, o których będzie mowa dalej.

4. *Węglowodany.* Węglowodany wchodzą w skład prawie całego świata roślinnego. Odróżniamy węglowodany naturalne, jak kartofel, ziarno itp., i przetworzone, jak mąka, krochmal, cukier itp. Węglowodany winny być dawane w miarę i w odpowiedniej proporcji z innymi pokarmami. Pies, karmiony jedynie chudym mięsem i nadmiernie węglowodanami, nabiera wagi w szybszym tempie, niż pies, karmiony racjonalnie, a więc mięsem, tłuszczem i w odpowiednim stosunku węglowodanami itd. Przewaga i pozornie lepszy wygląd psa w pierwszym przypadku nie polega na dobrym, zdrowym rozwoju, lecz na nadmiernej tuszy, spowodowanej specyficznym zachowaniem się węglowodanów w organizmie. Węglowodany bowiem, prócz tego, że już w swoim składzie zawierają znaczną

ilość wody, wymagają jeszcze stosunkowo dużej ilości wody dodatkowej. Nadmiar więc węglowodanów powoduje nadmiar wody w tkankach psa, czyni psa „nalanym" i pociąga za sobą charakterystyczne pragnienie.

5. *Sole mineralne.* Kości zawierają 85% substancyj mineralnych, mięśnie 20%, reszta organizmu przeciętnie 5%. Substacje mineralne pod postacią soli zwykłej, soli fosforu, wapnia, peleza itd. są niezbędne dla rozwoju organizmu. Gdyby całkowicie wykluczyć sole mineralne z pokarmów i wody, dawanych psu, to po upływie miesiąca zakończyłby życie.

Sól zwykła wchodzi w skład wszystkich komórek i płynów organizmu. Sole fosforu znajdują się w dużej ilości w jądrach, jajnikach a następnie w tkance nerwowej. Dostarczanie organizmowi fosforu w celach rekonstrukcyjnych ma bardzo doniosłe znaczenie. W mleku suki znajduje się fosfór, jako czynnik nieodzwony, wpływający na rozwój kości szczenięcia. Należy zaznaczyć, że fosfór jedynie w towarzystwie wapnia jest dobrze przyswajany przez organizm psa. Pokarmy, zawierające fosfór, są następujące: kości, mięśnie, gruczoły, nerwy, żółtko jaj, mleko, natomiast pokarmy mączne, owoce i jarzyny są bardzo ubogie w fosfór.

Sole wapnia znajdują się w organizmie w formie wapna, przyczem 98% znajduje się w kościach. Średni dorosły pies posiada 1 kg. soli wapnia. Przyjęte wraz z pokarmem sole wapnia nie są zatrzymywane, względnie utrwalone przez kości, jeżeli niema w tym kierunku pośrednictwa witamin. Jak to już powiedzieliśmy, tłuszcze zawierają witaminy, wynika więc z tego, że i materiały tłuszczowe (masło, tran itp.) przyczyniają się do rozwoju kości. Jeżeli w dawanym pokarmie brak jest fos-

foru i wapnia, to następuje opóźnienie rozwoju organizmu, kości są mało solidne, ważą mniej i rozrastają sę wolniej. Jeżeli zaś do braku fosforu i wapnia dołączy się jeszcze brak białka w pokarmie, następuje utrata ciepła i deformacja kości. Wreszcie jeżeli pokarm nie zawiera witamin, wapno nie zostaje przyswajane przez kości, przyczym występuje rachityzm.

Miesięczny pies winien normalnie asymilować 1 gr. wapna na 1 kg. wagi, podczas gdy dorosły 0,05 gr. na 1 kg. wagi, czyli dwadzieścia razy mniej. Tym właśnie tłomaczy się wielka zawartość wapna w mleku suki wynosząca 0,51. Na marginesie notujemy, że mleko krowie, posiada 3 razy mniej wapna, niż mleko suki. Najbogatszym więc źródłem wapna dla młodego psa jest zaraz po mleku ser, który, będąc przetworzonym mlekiem krowy, nie zawiera laktozy.

Sole żelaza. Bez żelaza organizm nie ma możności funkcjonowania, ani dostatecznego ogrzania się, nie bacząc na przyjmowane najbardziej obfite pokarmy bezżelazne. Wątroba młodega psa ma w swoim składzie 10 razy więcej żelaza, niż psa dorosłego. Wątroba szczenięcia może być przeto uważana za magazyn-rezerwuar żelaza. Po wyczerpaniu się rezerwy, a rezerwa ta wyczerpuje się mniej więcej z chwilą zaprzestania ssania, należy dać organizmowi świeży ładunek żelaza. Pokarmy, zawierające zdatne do asymilacji przez organizm żelazo, są następujące: czerwone mięso, a zwłaszcza wątroba, jaja, surowe czerwone owoce, ciepła krew.

Po zbadaniu poszczególnych substancyj, wchodzących w skład organizmu psa i przed przystąpieniem do ustalenia rodzajów i ilości niezbędnych dla jego zycia i rozwoju pokarmów, należy rozpatrzyć sprawę fizjologicznej obróbki pokarmów

przez jego przewód pokarmowy i inne organy. Pies należy do mięsożernych. Jego uzębienie i szczęki przystosowane są do rozrywania mięsa i miażdżenia kości. Sekrecja jego gruczołów ślinowych jest niezmiernie ospała. Łyka on chciwie poszarpane przez siebie mięso, zwilżając je zaledwie śliną. Ten sposób postępowania prowadzi do tego, że żołądek psa staje się prawie bezpośrednim odbiorcą mięsnych pokarmów i tu dopiero rozpoczynają się procesy chemiczne, noszące miano trawienia. Żołądek psa posiada stosunkowo dużą pojemność w odniesieniu do wagi psa, lub w odniesieniu do jego jelit. Obficie w tym organie wydziela się sok żołądkowy, zwłaszcza intesywnie działający na białka pochodzenia zwierzęcego, które są podstawowym składnikiem pokarmu mięsnego. Przedłużeniem żołądka są stosunkowo krótkie kiszki cienkie. Przybywająca z żołądka masa zatrzymuje się w nich jedynie na krótki przeciąg czasu. W kiszkach cienkich zachodzi dalsze działanie soków trawiennych na białka zwierzęce i tutaj zostają zużytkowane tłuszcze i węglowodany przez działanie sekrecyj i trzustki i wątróby. Udział wątroby na danym etapie trawienia jest niezmiernie ważny. Reguluje ona mianowicie ilość zużycia węglowodanów, a żółć jej emulguje tłuszcze. Do funkcyj wątroby należy również neutralizowanie różnego rodzaju trucizn organicznych, co w związku z odżywianiem się przez psa niejednokrotnie mięsem nadpsutym ma ogromne znaczenie zabezpieczające organizm przed ewentualnym zatruciem. W dalszym biegu trawienia główną rolę obejmują kiszki grube, których główne działanie polega na przemieszaniu ze swym śluzem niestrawionych resztek i wydzielenie ich nazewnątrz przez charakterystyczny ruch robaczkowy.

U wszystkożernych i roślinożernych zwierząt kiszki grube spełniają ponadto funkcję trawiącą w stosunku do celulozy, a więc w stosunku do pokarmów pochodzenia roślinnego.

Dla naszego tematu ma więc podstawowe znaczenie fakt, że kiszki grube psa nie są miejscem trawiącego działania w stosunku do pokarmów roślinnych i że trawienie tych pokarmów odbywa się krótko co do czasu i krótko co do drogi, albowiem jedynie na etapie kiszek cienkich. Wniosek z tego oczywisty, że ilość pokarmów pochodzenia roślinnego, a więc zawierających węglowodany, w psim spisie potraw nie może być nadużywana, gdyż inaczej niestrawiona nadwyżka węglowodanów, fermentując, z biegiem czasu utworzy wielki brzuch, tak charakterystyczny dla młodego psa, karmionego jedynie kaszą, chlebem i kartoflami. Skutkiem eksluzywnego węglowodanowego odżywiania, zwłaszcza psów młodych, jest mimo pozornie dobrego wyglądu psa, ogólny upadek sił i zdrowia. Młody pies bowiem, otrzymując ilościowo dużo pokarmu węglowodanowego, pod względem treści odżywczo-konstrukcyjnej, wydobywa z niego zbyt mało, aby się normalnie rozwijać. Pies dorosły, którego praca przewodu pokarmowego jest wolniejsza, intensywniejsza, a więc bardziej celowa dla wydobycia z węglowodanów materiału odżywczego, może otrzymać więcej węglowodanów, niż pies młody.

Każdy pokarm zawiera w sobie pewien kompleks substancyj. Wszystkie zaś substancje pokarmowe dadzą się podzielić na dwie wielkie grupy:

1. Substancje plastyczno-budujące

2. Substancje energetyczne.

Pierwsze służą do rekonstrukcji i budowy organizmu, drugie dla podtrzymywania jego życia i prawidłowego funkcjonowania jego organów.

Substancje plastyczno-budujące powinny zawierać: a) składniki białkowe (np. białko mięsne), b) składniki tłuszczowe (masło, oliwa, różne tłuszcze), c) substancje mineralne (sole wapnia), d) wodę.

Substancje energetyczne powinny zawierać: a) składniki węglowodanowe, b) składniki tłuszczowe.

Wszystkie wymienione substancje znajdują się zarówno w pokarmach pochodzenia zwierzęcego, jak również roślinnego. Należy jednak zaznaczyć, że forma i ilość, w jakiej się znajdują w tych pokarmach, jest różna, co też wpływa na ich właściwości odżywcze i zdolności przyswajania.

Idealnym pokarmem, a więc zawierającym w sobie wszystkie niezbędne dla życia i rozwoju składniki, jest mleko suki. Inne pokarmy zawierają w większym lub mniejszym stopniu tak substancje plastyczno-budujące, jak energetyczne. Jedynie odpowiednio uzasadniony ilościowy i rodzajowy dobór pokarmów z uwzględnieniem ich chemicznej równowagi (kwasowo-zasadowa reakcja) może racjonalnie zaopatrzyć organizm w to, co mu jest niezbędne.

Podstawowym pokarmem białkowym dla psa zdrowego jest *mięso*.

Mięso powinno być dawane psu w odpowiednich do jego wielkości kawałkach, aby w ten sposób spowodować dłuższe przebywanie mięsa w żołądku psa i wpłynąć na to, aby mięso było lepiej odrobione przez sok żołądkowy.

Co do ważności następnym po mięsie składnikiem racji żywnościowej psa jest *tłuszcz* organiczny zwierzęcy, który wpływa na absorbowanie białka przez organizm psa. Uważamy, że ilość tłuszczu, dodawanego do mięsa, winna wynosić od 10—15%. Podczas zimowych miesięcy należy zwiększyć ilość tłuszczu, a nawet podwoić, jeśli chodzi o psy, trzymane na wolnym powietrzu lub w pomieszczeniach nieogrzewanych.

Pokarmy pochodzenia roślinnego, jak to już wyżej wyjaśniliśmy, z racji bogatej zawartości węglowodanów, mogą być dawane w ilości nieprzekraczającej możliwości absorbacyjnych przewodu pokarmowego psa, jako zwierzęcia mięsożernego. Węglowodany przez intensywne gotowanie stają się łatwiejsze do strawienia, zwłaszcza, gdy je przyprawimy jajami. Kartofle zasadniczo nie powinny wchodzić w skład psiego pożywienia. Kartofle szczodrze dawane są szkodliwe — można je dawać jedynie od czasu do czasu, w ilości bardzo nieznacznej, dobrze przegotowane i roztarte, jako dodatek urozmaicający. Jarzyny zielone wchodzą w skład psiego pokarmu i jedynie wyłącznie z racji zawartości witamin — najlepiej trochę marchwi, lub sałaty surowej, cienko pokrajanej, dodać do płatków owsianych, ryżu lub t. p. wskazanych w tablicach pokarmowych.

Owoce, zwłaszcza winogrona, jabłka, śliwki, wiśnie i czereśnie, ze względu na witaminy mogą być dawane.

Cukier należy do wybitnych substancyj energetycznych. Jest on dobrze asymilowany przez organizm psa, zwłaszcza psa pracującego. Cukier w pewnych warunkach może zastąpić brak tłuszczu. Psy, prowadzące domowy tryb życia, które nie są w stanie spożytkować walorów energetycznych

cukru, nie powinny go spożywać w nadmiernej ilości, gdyż powoduje fermentację w jelitach i tycie.

Witaminy. Witaminy zawdzięczają swe odkrycie najnowszym badaniom. Badania te udowodniły, że bez udziału witamin rozwój organizmu jest upośledzony, pomimo, że są mu dostarczane wszelkie inne niezbędne składniki, jak białko tłuszczowe, węglowodany, substancje mineralne itd. Dotychczas odkryte witaminy zostały uszeregowane w sposób następujący:

Witaminy A (witaminy wzrostu i rozwoju). Brak tych witamin powoduje utratę wagi, zatrzymanie wzrostu, ciemnienie skóry, zapalenie spojówek i rogówek. Następujące pokarmy zawierają witaminy A: szpinak, sałata, tran, wątroba, nerki, płuca, żółtko, ziarna. Masło i żółtko specjalnie nadają się dla młodych psów.

Witaminy B (witaminy antynewryczne). Są niezbędne dla utrzymania w zdrowym stanie systemu nerwowego. Brak tych witamin powoduje przypadki zapalenia nerwów, brak apetytu, zaburzenia trawienia, rozwolnienie, wymioty, a następnie zaburzenia gruczołowe i paraliż. Następujące pokarmy zawierają witaminy B: żółtko, mięśnie i ziarna w całości.

Witaminy C (witaminy antyszkorbutowe). Brak tych witamin powoduje nabrzmiewanie stawów, najeżanie się włosów, zapalenie błony śluzowej, krwawienie poszczególnych organów. Następujące pokarmy zawierają witaminy C: świeże owoce, pomidory, pomarańcze, cytryny i banany.

Witaminy D (witaminy antyrachityczne). Następujące pokarmy zawierają witaminy D: tran, fosfór, wapno.

Witaminy E (witaminy rozrodcze). Witaminy te powinna otrzymywać suka w okresie karmienia.

gdyż w przeciwnym razie szczenięta jej po odstawieniu często zapadają na paraliż. Następujące pokarmy zawierają witaminy E: jaja, mięśnie, zielone jarzyny.

Witaminy antytrądowe są witaminami dobrego wyglądu i dobrego stanu skóry. Znajdują się w drożdżach, świeżym mięsie, zielonych jarzynach, cytrynach, winogronach i mleku.

Dbałość o zdrowie przyszłego szczenięcia nakazuje opiekę nad zdrowiem i racjonalne karmienie suki już w okresie ciąży. Zdrowa suka powinna dać zdrowe szczenięta, ale znane są nam fakty, że, chociaż suka ma zdrowy wygląd, zdawałoby się, cieszyła się najlepszym zdrowiem, to jednak szczenięta rodziły się z pewnymi wadami organicznymi, dość często spowodowanymi złym pielęgnowaniem i nieodpowiednim karmieniem suki w okresie ciąży. Należyte pielęgnowanie i karmienie ciężarnej suki może być do pewnego stopnia uważane za pielęgnowanie i żywienie płodu już w łonie matki, z którego w przyszłości rozwinie się zdrowe szczenię.

Rozwój szkieletu psa, względnie innych stworzeń żyworodnych w łonie matki, odbywa się w dwóch fazach. Pierwsza — to zależność tworzącego się szkieletu od istniejących już wtedy części miękkich. Struna grzbietowa, ugrupowania mięśni ciała, kształt cewek nerwowej i trzewnej narzucają w tej fazie formę szkieletowi. Druga faza — to ukształtowanie się szkieletu, który w przeciwieństwie do fazy pierwszej nadaje rozwijającym się miękkim częściom kształty i jest dla nich podstawą i podporą. Normalny stan ten może się jednak w pewnych przypadkach zmienić pod wpływem chorób, nagabujących układ kostny płodu. Niemałą rolę odgrywają tu gruczoły dokrewne. Każdy z gruczołów w wydzielaniu wewnętrznym ma dla organizmu ogromne znaczenie, ich twórcze oddzia-

ływanie rozciąga się zarówno na cały organizm, jak i na stosunkowe ukształtowanie się kośćca do części miękkich. Wpływ gruczołów dokrewnych istnieje już w bardzo wczesnych okresach rozwoju. Pod wpływem nienormalnego działania gruczołów, zwłaszcza gruczołu tarczycowego, jak również gruczołów przytarczycowych i grasicy, kości nie osiągają swego normalnego rozwoju, proces skostnienia uskuteczni się słabiej, nasady są słabo złączone z trzonami. Aby uniknąć takich niepożądanych następstw, zwłaszcza u szczeniąt, pochodzących od suk bardzo rasowych, należy już we wczesnym okresie ciąży dodawać do jedzenia ciężarnej suce preparaty, zawierające fosforan wapnia, względnie miękkie, niegotowane kości cielęce. Następnie suka przez okres ciąży winna otrzymywać pokarm pożywniejszy, mało objętościowy, lekko strawny, gdyż rozszerzona macica uciska na żołądek i kiszki, co powoduje utrudnienie wydzielania kału. Prócz tego należy zwracać uwagę na pielęgnowanie skóry, trzymać sukę jak najwięcej na powietrzu, możliwie na słońcu. Wskazany jest umiarkowany ruch, zwłaszcza w drugiej połowy ciąży. Ciąża trwa u suki 9 tygodni, t. j. 63 dni, ale może trwać o kilka dni mniej — w pojedyńczych wypadkach ciąża może się przedłużyć o kilka dni.

W razie, gdy podejrzewamy, nie mówiąc już o faktach stwierdzonych, że suka ma robaki, należy najpóźniej do piątego tygodnia ciąży — lepiej nawet wcześniej, przeprowadzić kurację przeciwrobaczą, późniejsza bowiem kuracja nie jest wskazana, gdyż może doprowadzić do poronienia. Po urodzeniu suka sama zajmuje się szczeniętami. Naszym zadaniem jest utrzymywanie w czystości legowiska, zmieniając na nim kilka razy dziennie pokrycie, względnie siano lub słomę, aby nie zagnieździło się robactwo.

Zwykle w zależności od rasy, suka rodzi od 1—14, a nawet więcej szczeniąt — zazwyczaj jednak u ras większych ilość nie przekracza 12 sztuk. Suka najwyżej może karmić do 6-ciu szczeniąt ras dużych, średnich do 5-ciu szczeniąt i małych do 3-ch szczeniąt, resztę należy albo zniszczyć, albo znaleźć dla pozostałych sztuk mamkę, względnie sztucznie odżywiać, o czym mowa będzie niżej.

Jeżeli suka karmi więcej szczeniąt, niż powinna karmić, to, chociaż ilość pokarmu wydaje się wystarczająca dla wszystkich szczeniąt, jednak odżywcza treść mleka suki nie jest w stanie całkowicie zaspokoić ich potrzeb pokarmowych. Odbija się to na późniejszym rozwoju szczeniąt — występuje krzywica i zahamowanie wzrostu.

Zwykle podczas porodu suka zjada łożyska, ilość zjedzonych łożysk przeważnie odpowiada ilości urodzonych szczeniąt. Pierwszym więc racjonalnym zabiegiem wobec suki już w kilka godzin po skończonym porodzie jest oczyszczenie żołądka. Jedzenie na drugi dzień powinno być lekkie (kleik). Wskazówki co do dalszego żywienia karmiącej suki podajemy w normach orientacyjnych. (Tablica Nr 1 — Racje dla karmiących suk).

Może się jednak zdarzyć, że suka zaraz po porodzie, względnie po kilku dniach umiera, pozostawiając szczenięta. Wobec trudności znalezienia mamki, zachodzi potrzeba sztucznego wyżywienia szczeniąt. Jeżeli wyżywienie i wychowanie pozbawionego matki potomstwa pragniemy postawić na odpowiedniej wysokości, to stykamy się ze sprawą dość trudną i skomplikowaną, która dla jej racjonalnego przeprowadzenia wymaga dużo cierpliwości i pieczołowitości. Właściwie znamy tylko jeden jedyny pokarm, zawierający wszystkie niezbędne dla organizmu szczenięcia substancje i to

w idealnie odpowiednich proporcjach. Pokarmem tym jest mleko matki. Chcąc zastąpić mleko suki, musimy, siłą rzeczy, przygotować taką kompozycję, którąby najbardziej odpowiadała analitycznemu składowi mletka suki.

Następująca kompozycja pod względem podstawowych elementów (białko, tłuszcze, węglowodany) najbardziej zbliżona jest do mleka suki:

Mleka surowego od zdrowej krowy	100 gr.
Jaj surowych	2 sztuki
Kości mielonej, lub fosforanu wapnia	3 gr.

Wymieniony pokarm winien być dawany w stanie letnim przy pomocy smoczka. Nie należy również zapominać o starannym każdorazowym oczyszczeniu smoczka, jak również iego otworów, ze względu na gęstość pokarmu. Pokarm należy dawać w następujący sposób:

Przez pierwsze	3 — 4	dni	co 2 godziny
od	4 — 10	„	co 3 godziny
od	10 — 15	„	6 razy na dobę
od	15 — 30	„	5 razy na dobę

Jeżeli chodzi o ilość dawanego pożywienia, to najlepiej reguluje to zagadnienie instynkt psa, przy tej koniecznej okoliczności, że pokarmy będą ściśle regularnie dawane w określonych odstępach czasu. Częste i regularne dawania pokarmu szczeniętom ma również olbrzymie znaczenie, z tego powodu, że szczenięta pozbawione matki bardzo szybko marzną. Suka bowiem nie tylko karmi szczenięta, ale również ogrzewa, czy to zapomocą sutek, które w okresie karmienia wydzielają bardzo dużo ciepła, czy to liżąc ustawicznie szczenięta. Pomieszczenie, w którym znajdują się sztucznie karmione szczenięta, powinno być ogrzane do 25^0 C minimum. Przeciągi są nader niebezpieczne i ich możliwość powinna być całkowicie usunięta. Karmienie szcze-

niąt powinno odbywać się okrągłą dobę, a więc zarówno dniem, jak i nocą.

Po odstawieniu szczenięcia od suki, co zwykle następuje po 5—6 tygodniach, karmienie i pielęgnacja jego musi być przedmiotem bacznej uwagi.

Pierwszy okres życia szczenięcia — okres ssania został zakończony i szczenię przechodzi do otrzymywania pokarmów złożonych, do których organizm musi się przysposobić i które muszą być odpowiednie dla ugruntowania zdrowych podwalin dla dalszego rozwoju.

Dawny system odżywiania polegał na dawaniu szczenięciu prawie do 12 miesięcy jego życia wyłącznie pokarmów bez mięsa. System ten, jako całkowicie bezpodstawny i oparty na przesądach, został zaniechany. Obecnie cały szereg hodowców wpada w drugą krańcowość i po zabranu szczenięcia od suki daje wyłącznie mięso. Jest to również niepożądane. Po pierwsze pies się narowi i nie chce nic innego jeść, a po drugie organizm wymaga prócz mięsa, jako podstawy odżywczej, jeszcze innych pokarmów, zawierających niezbędne elementy dla prawidłowej przemiany materii, o których była mowa wyżej.

Ilościowe zestawienie wszystkich niezbędnych dla psa pokarmów jest syntetycznym ujęciem zagadnienia racjonalnego karmienia.

Ze względu na różnorodność ras, ich wielkość, jak również ze względu na klimat, wiek i tryb życia poszczególnych jednostek, zagadnienie ilościowego żywienia (racje żywnościowe) powinno być dla każdego z wyliczonych momentów oddzielnie rozwiązane. Wszystkie dotychczasowe rozwiązania nie pretendują, ani też nie mogą pretendować do bezwzględnej ścisłości i precyzyjności, z po-

wodu stosunkowo małego nagromadzenia wywodów z empirycznych badań specjalistów i hodowców.

Badania doświadczalne na temat żywienia dokonywane są bądź metodą statystyczną, bądź metodą biologiczną. Metoda statystyczna sprowadza się do zwykłego zapisywania i szeregowania rodzajów i ilości pokarmów, które przyczyniły się do wychowania zdrowych psów pewnej rasy i kategorii. Metoda analizy biologicznej polega na tym, iż ustanawia się pewien zakończony system karmienia, oparty na naukowych przesłankach i system ten stosuje się w przeciągu a priori ustalonego czasu do szeregu psów określonego wieku i rasy, szczegółowo badając złe i dobre efekty karmienia. Po wszechstronnych obserwacjach i doświadczeniach metodą biologiczną ustala się definitywnie system karmienia.

Normy pokarmowe, które dalej podajemy w formie tablic, są wynikiem badań i obserwacyj, dokonywanych wyłącznie metodą analizy biologicznej. Jako punkt wyjściowy dla naszych badań, braliśmy normalne, zdrowo urodzone szczenięta różnych ras, karmione w pierwszym miesiącu życia wyłącznie mlekiem matki. Suka karmiąca odżywiana była stosownie do podanych przez nas racyj żywnościowych dla suk karmiących. Badania i obserwacje prowadzone były do chwili całkowitego zakończenia się okresu rozwoju szczeniąt, przyczem z jednej strony opierały się na tych badaniach naukowych, które w definitywny sposób normują rodzaj elementów pokarmowych, z drugiej zaś na wartościach energetycznych pokarmów. Tłem dla wszelkich obliczeń ilościowych służył nam przewód pokarmowy psa, jego sprawność i jego technika trawienia. Bazując nasze badania, obliczenia i wywody na okresie rozwoju psa, uważamy jednocze-

śnie okres ten za najdonioślejszy pod względem pożądanych konsekwencyj żywienia i jednocześnie za jedyny odcinek czasu w życiu psa, kiedy studia, badania i obserwacja nad systemem karmienia mogą dać nam obfity i niezbędny materiał dla ostatecznego i definitywnego ustalenia racyj żywnościowych nie tylko dla psa dorosłego, ale również dla psa dorosłego podczas pracy. Ustalona przez nas racja żywnościowa dla psów dorosłych wypływa więc z racji żywnościowych psów młodych, a nie odwrotnie.

Z ukończeniem rozwoju organizm redukuje swe potrzeby i ogranicza się do elementów pokarmowych, służących dla celow rekonstrukcji, reprodukcji oraz do wytwarzania obydwu form energii — ciepła i pracy.

Dla psa pracującego a więc wydatkującego stosunkowo dużą wartość energetyczną, niezbędną jest specjalna racja żywnościowa, która byłaby w stanie zwrócić mu wydaną energię. Normalną rację żywnościową psa dorosłego podwyższyliśmy przeto o taką ilość łatwo spalających się energetycznych elementów pokarmowych, które byłyby w stanie zadaniu temu sprostać.

W końcu zaznaczamy, że tablice nasze nazwaliśmy orientacyjnymi, aby podkreślić i zwrócić uwagę na to, że należy je odczytywać i stosować z pewną tolerancją zarówno pod względem ilości poszczególnych pokarmów, jakoteż ich procentowego stosunku między sobą w obrębie danej racji żywnościowej. Czynnikiem, który wpływa i ostatecznie ustala wielkość i charakter wymienionej tolerancji — korekty, jest świadoma i fachowa obserwacja zdrowia, wyglądu i zachowania się psa.

TABLICA Nr 1

Orientacyjne dzienne normy dla karmiących suk

NAZWA POKARMU	Rasa bardzo duża (Bernardy, dogi, charty suberyjskie itp.) Suka karmiąca 6 szczeniąt		Rasa duża (Wyżły, owczarki, settery, airedalterriery itp.) Suka karmiąca 5 – 6 szczeniąt		Rasa średnia (Foksteriery, buldogi francuskie, seal namu itp.) Suka karmiąca 5 szczeniąt		Rasa mała (Pekińczyki, japończyki, gryfoniki brukselskie, ratlerzy itp.) Suka karmiąca 3 szczenięta	
	Ilość	Kalorie	Ilość	Kalorie	Ilość	Kalorie	Ilość	Kalorie
Mleka	300 gr	207	200 gr	138	150 gr	104	100 gr	69
Jaj	3 szt.	513	3 szt.	513	2 szt.	342	1 szt.	153
Mięsa surowego . . .	1000 gr	2000	600 gr	1200	200 gr	400	100 gr	200
Płatków owsianych lub innej kaszy	300 gr	1143	200 gr	762	70 gr	266	35 gr	123
Suchego chleba, bułki .	150 gr	384	100 gr	255	30 gr	75	15 gr	38
Tłuszczu	100 gr	773	60 gr	463	20 gr	155	1[illegible] gr	77
Mielonej kości	100 gr	185	60 gr	110	20 gr	37	10 gr	18
Dzienna ilość kalorii . .		5205		3441		1379		696
Normę dzienną podz. na:	3 racje		3 racje		3 racje		3 racje	

Orientacyjne dzienne normy dla rasy bardzo

Nazwa pokarmu	Po 1 m. gram	Po 1½ mies. ilość gram	Po 1½ mies. ilość kalor.	Po 2 mies. ilość gram	Po 2 mies. ilość kalor.
Mleko matki i dodatki mięsa siekanego surow.	100				
wraz z kleikiem z płatków ows. wzgl. ryżu lub innej kaszy . . .	50				
Mleka		250	173	300	207
Jaj szt.		2	342	2	342
Płatków owsianych, ryżu lub innej kaszy . .		60	229	75	286
Chleba suchego . .		15	45	25	75
Mięsa siekanego . .		150	300	200	400
Tranu		10	84	20	169
Fosforanu wapnia . .		2	—	5	—
Tłuszczu		—	—	—	—
Dzienna ilość kaloryj .			1173		1479
Normę dzien. podzielić na:	3 rac.	5 racyj		5 racyj	

dużych psów. (St. Bernardy, dogi charty syb. itp.)

Po 3 mies. ilość		Po 4 mies. ilość		Po 5 mies. ilość		Po 6 mies. ilość		Psy doros. ilość		Psy doros. racja pracy	
gram	kalor.	gram	kalor.	gram	kalor.	gram	kalor.	gram	kalor.	gram	kalor.
300	207	300	207	300	207	300	207	300	207	300	207
2	342	2	342	2	342	2	342	—	—	—	—
90	343	125	476	150	571	200	762	200	762	300	1143
35	105	50	150	50	150	75	225	100	300	200	600
250	500	300	600	400	800	500	1000	400	800	600	1200
25	212	30	253	—	—	—	—	—	—	—	—
8	—	10	—	15	—	15	—	—	—	—	—
—	—	—	—	30	232	40	309	40	309	100	773
	1709		2028		2302		2845		2378		3923
4 racje		4 racje		3 racje		2 i 3 rac.		2 racje		2 racje	

Orientacyjne dzienne normy dla rasy dużych psów.

Nazwa pokarmu	Po 1 m.	Po $1^1/_2$ mies. ilość		Po 2 mies. ilość	
	gram	gram	kalor.	gram	kalor.
Mleko matki i dodatki mięsa siekanego surow.	75				
wraz z kleikiem z płatków ows. wzgl. ryżu lub innej kaszy . .	40				
Mleka . .		180	124	200	138
Jaj szt. . .		1	257	2	342
Płatków ows. ryżu lub innej kaszy . . .		40	152	60	229
Chleba suchego .		10	30	15	45
Mięsa siekanego .		100	200	150	300
Tranu		10	84	15	126
Fosforanu wapna . .		2	—	4	—
Tłuszczu . . . . :		—	—	—	—
Dzienna ilość kaloryj			847		1175
Normę dzien. podzielić na:	3 rac.	5 racyj		5 racyj	

CA Nr 3

(Wyżły, owczarki, settery, airedal-terriery itp.)

Po 3 mies. ilość		Po 4 mies. ilość		Po 5 mies. ilość		Po 6 mies. ilość		Psy doros. ilość		Psy doros. racja pracy	
gram	kalor.	gram	kalor.	gram	kalor.	gram	kalor.	gram	kalor.	gram	kalor.
200	138	200	138	250	173	250	173	250	173	250	173
2	342	2	342	2	342	2	342	—	—	—	—
75	276	85	324	90	342	100	381	150	571	200	762
25	75	40	120	50	150	60	180	50	150	100	300
200	400	250	500	275	550	300	600	300	600	400	800
20	168	25	210	—	—	—	—	—	—	—	—
6	—	8	—	10	—	12	—	—	—	—	—
—	—	—	—	25	193	30	232	30	232	75	600
	1399		1634		1750		1908		1726		2635
4 racje		4 racje		3 racje		2-3rac.		2 racje		2 racje	

Orientacyjne dzienne normy dla rasy średnich psów:

Nazwa pokarmu	Po 1 m.	Po 1½ mies. ilość		Po 2 mies. ilość	
	gram	gram	kalor.	gram	kalor.
Mleko matki i dodatki mięsa siekanego surow.	40				
wraz z kleikiem z płat. ows. wzgl. ryżu lub innej kaszy . .	20				
Mleka . . .		90	64	100	69
Jaj szt. . . .		1	171	1	171
Płatków ows. ryżu lub innej kaszy . . .		20	76	30	114
Chleba suchego .		10	30	10	30
Mięsa siekanego . .		60	120	75	150
Tranu . . .		5	42	8	68
Fosforanu wapnia . .		1	–	2	–
Tłuszczu . . .		–	–	–	–
Dzienna ilość kaloryj .			503		602
Normę dzien. podzielić na:	3 rac.	5 racyj		5 racyj	

CA Nr 4

(Fox-terriery, buldogi francuskie, sealyhamy itp.)

Po 3 mies. ilość		Po 4 mies. ilość		Po 5 mies. ilość		Po 6 mies. ilość		Psy doros. ilość		Psy doros. racje pracy	
gram	kalor.	gram	kalor.	gram	kalor.	gram	kalor.	gram	kalor.	gram	kalor.
100	69	100	69	125	87	125	87	125	87	125	87
1	171	1	171	1	171	1	171	—	—	—	—
40	152	50	190	60	228	70	267	80	305	100	381
15	45	20	60	25	75	30	90	40	120	50	150
100	200	125	250	150	300	175	350	150	300	200	400
10	84	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3	—	4	—	5	--	6	—	—	—	—	—
—	—	15	126	15	126	15	126	15	126	40	309
	721		866		987		1091		938		1327
4 racje		4 racje		3 racje		2-3rac.		2 racje		2 racje	

Orientacyjne dzienne normy dla rasy małych psów.

Nazwa pokarmu	Po 1 m. gram	Po 1½ mies. ilość gram	Po 1½ mies. ilość kolor.	Po 2 mies. ilość gram	Po 2 mies. ilość kalor.
Mleko matki i dodatki mięsa siekanego surow.	25				
wraz z kleikiem z płat. ows. wzgl. ryżu lub innej kaszy . . .	12				
Mleka		50	35	60	42
Jaj szt.		1/2	86	1/2	86
Płatków ows. ryżu lub innej kaszy . . .		12	45	20	76
Chleba suchego . .		5	15	7	21
Mięsa siekanego . .		30	60	45	90
Tranu		3	24	6	50
Fosforu wapnia . .		0,5	—	1	—
Tłuszczu		—	—	—	—
Dzienna ilość kaloryj .			265		365
Normę dzien. podzielić na:	3 rac.	5 racyj		5 racyj	

CA Nr 5

Pekińczyki, japończyki griffoniki, brukselskie, ratlery

Po 3 mies. ilość		Po 4 mies. ilość		Po 5 mies. ilość		Po 6 mies. ilość		Psy doros. ilość	
gram	kalor.	gram	kalor.	gram	kalor.	gram	kalor.	gram	kalor.
60	42	60	42	70	48	70	48	70	48
1/2	86	1/2	86	1/2	86	1/2	86	—	—
25	95	30	114	35	133	35	133	30	114
10	30	15	45	20	60	20	60	15	45
60	120	70	140	80	160	90	180	80	160
6	50	8	62	—	—	—	—	—	—
2	—	3	—	4	—	4	—	—	—
—	—	—	—	8	62	8	62	8	62
	423		494		549		569		429
4 racje		3 racje		3 racje		2-3 rac.		2 racje	

Uwagi, dotyczące tablic Nr 2, 3, 4 i 5.

Uwaga 1. W 1-ym miesiącu życia szczenię powinno otrzymywać jedynie mleko matki.

Uwaga 2. Do poszczególnych racyj można dodawać pewną ilość jarzyn, jak marchew, buraczki, szpinak oraz w małej ilości kartofle.

Uwaga 3. Wraz z mięsem mogą być dawane kości miękkie, z wyjątkiem kości ptaków, zajęcy i królików.

Uwaga 4. Gdyby mleko wywoływało rozwolnienie, to należy je wyłączyć z racji żywnościowej.

Uwaga 5. Wszelkiego rodzaju kasze winny być dobrze przegotowane.

Uwaga 6. Czysta, niezbyt zimna, woda. w czystym naczyniu, powinna być stale do dyspozycji psa.

Uwaga 7. Psy pracujące winny być karmione w godzinę po ukończonej pracy.

O chorobach na tle nieprawidłowego karmienia.

Karmienie psa nieodpowiednim pokarmem, co do ilości i treści, jak również nieprzestrzeganie zasad higieny pożywienia, może spowodować u psa różne choroby. Wszystkie choroby, spowodowane niewłaściwym pokarmem. można zgrupować w sposób następujący:

1. Choroby zakaźne. 2. Choroby spowodowane pasorzytami. 3. Choroby wynikłe z zatrucia pokarmem. 4. Choroby przewodu pokarmowego.

Choroby zakaźne, choroby, spowodowane pasorzytami, jak również choroby powstałe wskutek zatrucia pokarmem, są zazwyczaj skutkiem nieprzestrzegania zasad higieny. Natomiast choroby przewodu pokarmowego powstają z nieodpowiedniej treści lub ilości dawanego pokarmu.

I. Choroby zakaźne.

1. *Gruźlica.* Najczęściej na chorobę tę zapadają psy. żyjące przy rzeźniach, lub należące do rzeźników, a to z powodu ustawicznie nadarzających się sposobności zjadania zdyskwalifikowanych organów zwierzęcych. dotkniętych gruźlicą.

2. *Wąglik.* Zarażenie się psów mięsem wąglikowym jest stosunkowo rzadkie z powodu rygorystycznych przepisów niszczenia sztuk, u których stwierdzono wąglik po uboju, lub padłych na wąglik. Zdarzają się jednak przypadki. że psy, pozostawione bez dozoru, korzystają z wyjątkowych okazji i zjadają wnętrzności i mięso zarażone wąglikiem przed zniszczeniem i zakopaniem go.

II. Choroby spowodowane pasożytami.

1. *Pasorzyty okrągłe (glisty).* Wraz z surową, brudną wodą do picia mogą być wprowadzone do organizmu psa larwy tęgoryjca, wywołujące złośliwą anemię. Poza wymienionym pasorzytem inne okrągłe glisty nie pochodzą bezpośrednio z pokarmów.

2. *Pasorzyty płaskie.* W surowym mięsie mogą znajdować się jaja pasorzytów płaskich. szczególnie soliterów, które w następstwie rozwijają się w organiźmie psa.

Podajemy różne rodzaje mięsa najczęściej zarażonego pasorzytami. Wątróbka królika i zająca może być siedliskiem groszkowatych wągrów (bąblowców) albo finny tasiemca zębowatego (teania serrata). Wymienione pasorzyty najczęściej spotykamy u psów myśliwskich. W otrzewnej, a niekiedy w opłucnej i w osierdziu zwierząt przeżuwających i świń ma swoje siedlisko tasiemiec pochewkowy, względnie jego finny (teania marginata). Mózg owiec, a niekiedy bydła rogatego, może być siedli-

skiem jaj tasiemca kręćka (coenurus cerebralis). Tkanka łączna i surowiczna królika dzikiego i domowego może być siedliskiem larw (coenurus serialis) tasiemca seryjnego (teania serialis). Wreszcie w wątrobie i mięśniach ssaków mogą znajdować się jaja (echinococus polyphormus), tasiemca bąblowcowego (teania echinococus).

Przy podobnym stanie rzeczy jest zrozumiałym, że pies posiada dużo możliwości, aby się zarazić różnymi gatunkami solitera, spożywając nieodpowiednie mięso, względnie jego odpadki.

Przy okazji należy zaznaczyć, iż soliter, który jest najczęściej spotykany u psów, a mianowicie tasiemiec (dipilidium caninum), nie pochodzi z pokarmów, ponieważ jego przejściowym etapem — środowiskiem — jest wesz i pchła.

Reasumując wszystko powiedziane o pasorzytach, widzimy, że przede wszystkim odpadki takiego rodzaju, jak głowy owiec, trzewia przeżuwających, świń, a zwłaszcza królików i zajęcy przedstawiają sobą niebezpieczeństwo. Z tego też powodu należy z mięsnego pokarmu, przeznaczonego dla psa, odrzucać wszystko to, co się wydaje podejrzane, a lepiej jeszcze zasadniczo nie dawać inaczej odpadków, jak tylko w stanie przegotowanym. Co się tyczy organów, mogących zawierać pasorzyty (wątroba, płuca i t. p.), pochodzących wprost z rzeźni, to niebezpieczeństwo w podobnym wypadku jest mniejsze z tego względu, że w rzeźniach istniej stała kontrola weterynaryjna.

III. Choroby wynikłe z zatrucia pokarmem.

Pokarm może przyczynić się również do zatrucia organizmu psa z powodu charakterystycznych pleśni i bakteryj. Zatrucia te powodują nieżyty kiszek.

Z trujących pleśni, spowodowanych rozkładem mięsa, należy wymienić ptomainy. Są to alkaloidy. tworzące się podczas gnicia ciał białkowych. Jest to trucizna organiczna, złożona. działająca nie tylko na narządy trawienia, ale również na niektóre organy, jak np. na wątrobę i nerki.

Zatrucie bakteriami, wywołującymi specyficzny nieżyt przewodu pokarmowego, są spowodowane pokarmami zepsutymi, pochodzącymi od zwierząt chorych, głównie od wołów, dotkniętych biegunką, wywołaną bakteriami rodzaju tyfoidalnego i przyczyniają się do powstania zaburzeń przewodu pokarmowego, np. tyfusu. Do wymienionych zatruć pokarmami należy przyłączyć jeszcze zatrucie wędlinami, które objawiają się przeważnie paraliżem u psów. Zatrucia te wywołują bakterie wędlinowe, które wytwarzają niezmiernie silny i intensywnie działający jad (toksynę). Do pokarmów, które mogą być siedliskiem tego jadu, należy: mięso zepsute, zepsuta kiełbasa, nadpsute mięso wędzone, stare konserwy zwierzęce i pozostawione przez szereg dni resztki mięsa, pasztetu lub t. p.

Psy wałęsające się, lub żyjące na wolnej stopie, a bardzej jeszcze dzikie mięsożerne, posiadają dość znaczną zdolność bezkarnego absorbowania mięsa nadpsutego, starego lub podejrzanego. Jest rzeczą prawdopodobną, że zdolność ta polega na pewnym przystosowaniu się organizmu zwierzęcego do tego rodzaju pokarmów. Wśród organów, zwalczających zatrucia, spowodowane pokarmami, niepoślednie miejsce zajmuje wątroba. Udowodniono nawet, iż współczynnik antytoksyczny wątroby zwierząt mięsożernych jest wyższy, niż wątroby innych zwierząt. Współczynnik ten, wyrażający siłę przeciwdziałania wątroby, ma charakter indywidualny u różnych psów. Tym więc tłomaczy się zjawisko.

że niektóre psy nie mogą znieść podejrzanego pokarmu, podczas gdy inne dają sobie z tym pokarmem radę. Wobec tego, że trudno jest określić. który pies jest mniej lub więcej odporny, nie pozostaje nam nic innego, jak zwracać uwagę na wybór jedzenia.

IV. Choroby przewodu pokarmowego.

Spożycia nadmiernej ilości kości może spowodować zaczopowanie jelit, powstałe przez przeciążenie albo kałostazję. W podobnym wypadku gruba kiszka zablokowana jest twardą, cylindryczną masą, uformowaną z okruchów kości. Zdarza się to dość często u psów starszych, których kiszki pracują leniwie. Psom starszym zasadniczo nie należy dawać kości, zaś kości królika i ptaków w ogóle nie nadają się, jako pokarm dla psów, z powodu ich ostrości i możliwości poranienia błony śluzowej jelit.

Jak to już powiedzieliśmy, najbardziej krytycznym i przełomowym momentem karmenia psa jest chwila odstawienia szczenięcia od suki. Mamy tu do czynienia z przejściem od pokarmu całkowicie mlecznego, prostego i lekko strawnego do szeregu pokarmów bardzej złożonych. Nie należy w okresie tym zapominać o jednym, że narząd trawienia ssących szczeniąt przystosowany do przyjmowania pokarmów mlecznych, musi odpowiednio i stopniowo przystosować się do przyjmowania pokarmów złożonych. Jeżeli gwałtownie przechodzi się z jednego systemu karmienia na drugi przedwcześnie i wyłączne dawanie pokarmu mięsnego, to można wtedy szczenię narazić na zaburzenia żołądkowe. Zasadnicze więc prawidło karmienia w tym okresie jest stopniowanie przy zmianie pokarmu.

Zbyt obfite karmienie, lub karmienie psa jedynie i wyłącznie mięsem albo wyrobami masarskimi, może wywołać cały szereg chorób wewnętrznych.

Choroby wątroby, nerek są przeważnie chorobami zbyt obfitego karmienia mięsem. Są to zaburzenia wewnętrzne, podstępne, ukryte, które są tymbardziej zdradliwe, że ujawniają się dopiero przy innych chorobach.

Zaburzenia wątroby zostają np. często ujawnione przy egzemie, która, jak tego dowodzą nowoczesne badania, jest objawem złego funkcjonowania wątroby.

Spożywanie w nadmiernej ilości składników pochodzenia mięsnego, zwłaszcza przez psy stare, prowadzące domowy tryb życia, pociąga za sobą uszkodzenie nerek, przechodzące w razie pozostawienia choroby samej sobie w białkomocz, a następnie kończące się uremją.

Rola pokarmu w genezie chorób skórnych wywodzi się z tego, że egzematycy rekrutują się głównie z psów, których racje pokarmowe zawierają zbyt dużo składników azotowych (mięso, ryba). Są to te psy, u których przewody wątrobiane i nerkowe są niewystarczające, aby zwalczyć samozatrucie, które pochodzi z pokarmu zbyt obfitego w białko, jak również te psy, które prowadzą życie pozbawione ruchu i otrzymują więcej pożywienia, niż absorbują.

Na tym kończymy wyliczenie chorób, powstających wskutek nieprawidłowego karmienia i sądzimy, że wystarcza ono w zupełnosc, aby wykazać doniosłość higieny i doboru pokarmu i jednocześnie zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo niedoceniania problemu odpowiedniego karmienia.

TERMINARZ SZCZENIENIA

Przeciętny okres

I 48 Pokrycie	48 Data porodu	II 48 Pokrycie	48 Data porodu	III 48 Pokrycie	48 Data porodu	IV 48 Pokrycie	48 Data porodu	V 48 Pokrycie	48 Data porodu	VI 48 Pokrycie	48 Data porodu
1	5 III	1	5 IV	1	4 V	1	4 VI	1	4 VII	1	4 VIII
2	6	2	6	2	5	2	5	2	5	2	5
3	7	3	7	3	6	3	6	3	6	3	6
4	8	4	8	4	7	4	7	4	7	4	7
5	9	5	9	5	8	5	8	5	8	5	8
6	10	6	10	6	9	6	9	6	9	6	9
7	11	7	11	7	10	7	10	7	10	7	10
8	12	8	12	8	11	8	11	8	11	8	11
9	13	9	13	9	12	9	12	9	12	9	12
10	14	10	14	10	13	10	13	10	13	10	13
11	15	11	15	11	14	11	14	11	14	11	14
12	16	12	16	12	15	12	15	12	15	12	15
13	17	13	17	13	16	13	16	13	16	13	16
14	18	14	18	14	17	14	17	14	17	14	17
15	19	15	19	15	18	15	18	15	18	15	18
16	20	16	20	16	19	16	19	16	19	16	19
17	21	17	21	17	20	17	20	17	20	17	20
18	22	18	22	18	21	18	21	18	21	18	21
19	23	19	23	19	22	19	22	19	22	19	22
20	24	20	24	20	23	20	23	20	23	20	23
21	25	21	25	21	24	21	24	21	24	21	24
22	26	22	26	22	25	22	25	22	25	22	25
23	27	23	27	23	26	23	26	23	26	23	26
24	28	24	28	24	27	24	27	24	27	24	27
25	29	25	29	25	28	25	28	25	28	25	28
26	30	26	30	26	29	26	29	26	29	26	29
27	31	27	1 V	27	30	27	30	27	30	27	30
28	1 IV	28	2	28	31	28	1 VII	28	31 VIII	28	31
29	2	29	3	29	1 VI	29	2	29	1	29	1 IX
30	3			30	2	30	3	30	2	30	2
31	4			31	3			31	3		

SIĘ SUK NA 1948 ROK
ciąży — 63 dni

VII 48 Pokrycie	48 Data porodu	VIII 48 Pokrycie	48 Data porodu	IX 48 Pokrycie	48 Data porodu	X 48 Pokrycie	48/9 Data porodu	XI 48 Pokrycie	49 Data porodu	XII 48 Pokrycie	49 Data porodu
1	3 IX	1	4 X	1	4 XI	1	4 XII	1	4 I	1	3 II
2	4	2	5	2	5	2	5	2	5	2	4
3	5	3	6	3	6	3	6	3	6	3	5
4	6	4	7	4	7	4	7	4	7	4	6
5	7	5	8	5	8	5	8	5	8	5	7
6	8	6	9	6	9	6	9	6	9	6	8
7	9	7	10	7	10	7	10	7	10	7	9
8	10	8	11	8	11	8	11	8	11	8	10
9	11	9	12	9	12	9	12	9	12	9	11
10	12	10	13	10	13	10	13	10	13	10	12
11	13	11	14	11	14	11	14	11	14	11	13
12	14	12	15	12	15	12	15	12	15	12	14
13	15	13	16	13	16	13	16	13	16	13	15
14	16	14	17	14	17	14	17	14	17	14	16
15	17	15	18	15	18	15	18	15	18	15	17
16	18	16	19	16	19	16	19	16	19	16	18
17	19	17	20	17	20	17	20	17	20	17	19
18	20	18	21	18	21	18	21	18	21	18	20
19	21	19	22	19	22	19	22	19	22	19	21
20	22	20	23	20	22	20	23	20	23	20	22
21	23	21	24	21	24	21	24	21	24	21	23
22	24	22	25	22	25	22	25	22	25	22	24
23	25	23	26	23	26	23	26	23	26	23	25
24	26	24	27	24	27	24	27	24	27	24	26
25	27	25	28	25	28	25	28	25	28	25	27
26	28	26	29	26	29	26	29	26	29	26	28
27	29	27	30	27	30	27	30	27	30	27	1 III
28	30	28	31	28	1 XII	28	31	28	31	28	2
29	1 X	29	1 XI	29	2	29	1 I	29	1 II	29	3
30	2	30	2	30	3	30	2	30	2	30	4
31	3	31	3			31	3	--		31	5

„Drogi spółdzielczości polegają na solidarności, na własnej i wzajemnej pomocy, na poszanowaniu rzetelności, prawdy i sprawiedliwości w stosunkach wymiennych gospodarczych i społecznych".

Franciszek Stefczyk

„Najlepszym umocnieniem niepodległości jest świadomość i czynna postawa obywatelska szerokich mas ludu polskiego, znajdująca swój wyraz w dziedzinie gospodarczej — w ruchu spółdzielczym".

Marian Rapacki

„Praca w spółdzielni to nie praca nad ludem czy dla ludu, to praca samego ludu".

Roman Mielczarski

PODSTAWY ETYKI MYŚLIWSKIEJ

Zasady etyki łowieckiej powinny być znane każdemu myśliwemu. Niestety, nie każdy adept, a nawet wyznawca sztuki Św. Huberta rozumie to słowo tak, jak je pojmować powinien. W chwili obecnej, gdy stan naszej zwierzyny łownej jest fatalny, gdy rozbestwienie powojenne wyżłobiło głębokie bruzdy w charakterze człowieka, należy zwrócić uwagę ludzi na zasady etyki w ogólności, a myśliwych na etyczne ustosunkowanie się do zwierzęcia i towarzysza.

Zagadnienie etyki łowieckiej podzielić można na trzy zasadnicze zagadnienia:

1) etyki w stosunku do zwierzyny

2) w stosunku do człowieka a) kolegi, b) gospodarza, c) gościa, d) pomocników oraz

3) w stosunku do psa i konia.

O etyce łowieckiej pisano i mówiono bardzo wiele, niemniej zagadnienie to jest stale aktualne, nie ma bowiem racjonalnego łowiectwa, bez współudziału etycznego myśliwego. A etyki łowieckiej trzeba się nauczyć, trzeba ją zrozumieć i tak wchłonąć, by przestała być zagadnieniem, a wypływała sama ze siebie, z głębokiego zrozumienia zasad bezpieczeństwa, a nade wszystko z poczucia humanitaryzmu.

Pojęcie etyki łowieckiej nie polega jedynie na przestrzeganiu ustawy łowieckiej i zasad racjonal-

nego łowiectwa. Etyczny myśliwy będzie bezwzględnie zawsze postępować zgodnie z prawem i ogólnymi zasadami, ale są pewne drobne szczegóły, pewne subtelności, dopełnienia, które świadczą o klasie myśliwego. Nie wolno nam poprzestawać tylko na ścisłym przestrzeganiu ustawy. musimy w sobie wyrobić głębokie zrozumienie, że zawsze, na każdym kroku, do każdego zjawiska i obiektu musimy odnosić się ze stuprocentową etyką łowiecką.

Etyka w stosunku do zwierzyny

Przede wszystkim nie wolno nam być myśliwymi dopóki nie zdamy sobie sprawy, że zabijamy i dlaczego zabijamy. Nie wolno nam strzelać do każdego zwierzęcia czy ptaka, nawet zgodnie z czasami ochronnymi, o ile strzelamy bezcelowo. Np. w ustawie łowieckiej powiedziane jest, że kurki wodne, jako ptactwo wodne wolno strzelać w czasie od 16 lipca, ale zastanówmy się, czy mamy moralne, etyczne prawo czynić to. Przecież ptaki te nie są jadalne, ani też szkodliwe dla jakiegokolwiek działu gospodarki. A zabić na to aby popisać się strzałem i potym wyrzucić ptaka, tego nie wolno. Wolno nam korzystać z darów przyrody i zabijać zwierzęta w wypadkach: 1) zdobycia mięsa czy skór, 2) w celu usunięcia z łowiska nadmiaru drapieżników lub zwierząt szkodliwych dla innych gałęzi gospodarczych, 3) w celu dostarczenia poważnym zbiorom naukowym cennych eksponatów. I o tym należy zawsze pamiętać, zanim podniesie się broń do ramienia.

Jest to pierwsza i podstawowa zasada łowiectwa i etyki łowieckiej.

Z tej pierwszej wypływa następna. Gdyśmy strzelili i ptak lub zwierzę nie padło w naszych

oczach, musimy dołożyć wszelkich starań, aby ranione zwierzę dojść i jak najprędzej dobić. Jeśli zaś padło nieżywe — należy je bezwzględnie odszukać. W tym pierwszym wypadku gdy mowa o dojściu do ranionej sztuki, jeśli to będzie jeleń, daniel, łoś, rogacz, dzik lub muflon — po strzale nie należy iść natychmiast na miejsce strzału, lub na trop. Dajmy zwierzynie skonać spokojnie bez widoku zbliżającego się człowieka, którego zwierzę się boi. W wypadku postrzelenia, gdy zwierz uchodzi, dajmy mu czas na położenie się i wykrwawienie. Jest to jedyny wypadek, gdy nie należy natychmiast tropić postrzelonej sztuki. Szukanie postrzałka natychmiast po strzale przeciąga tylko jego męki, podczas gdy odczekanie pół godziny pozwoli zwierzęciu na zależenie i spokojne skonanie. Łączy się z tym konieczność posiadania dobrego posokowca, lub innego tropowca, który pomoże nam w odnalezieniu ubitej lub rannej zwierzyny, a brak którego uniemożliwi odszukanie zwierzyny, pozbawiając nas wspaniałego niekiedy trofeum, pewnej ilości wartościowego mięsa i użytkowej skóry.

Jeżeli chodzi o postrzelenie drobnej zwierzyny jak: zająca, kuropatwy, kaczki dzikiej itp. — to należy natychmiast albo dobić męczące się zwierzę, albo posłać psa, by ptaka znalazł. Lepiej zawsze nie strzelać, niż ranić i nie znaleźć zwierzyny, lub zabić i nie podnieść. Już w chwili strzału musimy wiedzieć, czy np. kaczka spadnie nam na miejsce, skąd ją bez psa dostaniemy, czy nie. Pamiętajmy, że etyczny myśliwy strzela tylko w takim wypadku, gdy ma maksimum szans zdobycia obiektu łownego. Gdy te szanse zmniejszają się, zmniejsza się też możliwość strzału.

Nawet dzisiaj, w okresie, gdy tak trudno kupić jest ładunki i gdy są one tak bardzo drogie,

nie wolno nam ich oszczędzać, gdy chodzi o dobicie ranionej zwierzyny. Co innego zupełnie, gdy mowa o zdrowym obiekcie strzału. Wtedy nie należy siać na prawo i lewo śrutem czy kulami, byle tylko ubić. To samo odnosi się i do odległości. Strzał śrutowy nie może być oddany na większą odległość jak 35 m. tj. 50—60 kroków, kulowy zaś najwyżej 150—200 m. Używanie lunety przy sztucerach winno nam umożliwić precyzyjny strzał w czasie zmroku, a nie udostępniać strzały na 400 lub więcej metrów.

O tych zasadach pisało się i mówiło tak wiele razy, że aż wstyd je powtarzać. Ale trzeba, bo zbyt często zapominamy o tym. Nieraz niewytłumaczona i niczym nieuzasadniona zazdrość, że ktoś więcej ubił, albo nieopanowana żądza strzału jest powodem takiego nieetycznego strzelania.

Nigdzie, ani w ustawie, ani w podręcznikach łowieckich nie znajdziemy wzmianki o tym, że etyczny myśliwy musi znać choć trochę zoologię, oraz przyrodoznawstwo. Bez podstawowych pewnych wiadomości, nie wolno nam iść ze strzelbą do lasu, czy na pole. Wycieczki takie kończą się zwykle, albo zabiciem zwierzyny chronionej, albo nie znając np. ptaków, nie potrafimy odróżnić drapieżnika szkodliwego od pożytecznego, czy kwiczoła od drozda śpiewaka, albo doprowadzają do tego, że taki myśliwy wraca zniechęcony bez zdobyczy do domu, bowiem bez znajomości życia zwierzyny, zdobycie jej jest bardzo problematyczne.

Etyka myśliwska powinna ujmować również nasz stosunek do t. zw. szkodników łowieckich. Musimy zrewidować nasze podejście do drapieżników i zrozumieć, że nie każdy drapieżnik jest szkodnikiem, oraz pamiętać o tym, że i ten w ludzkim

zrozumieniu szkodnik, jest też celowym obiektem w całokształcie przyrody.

Czyż, któremu kolwiek z prawdziwie etycznych myśliwych przyjdzie do głowy wybić do ostatniego wszystkie żbiki, lub rysie, bo tną sarny i nazywają się drapieżnikami?... Lub czy dążyć będziemy do wystrzelania orłów? Nie, bo zabrania nam tego poczucie etyki łowieckiej, które wypływa z łączenia postulatów prawidłowego łowiectwa z ideologią ochrony przyrody.

Są to sprawy tak codzienne w życiu myśliwego, a jednak wciąż trzeba o nich mówić i pisać, bo na każdym kroku spotykamy się nie tylko z przekraczaniem prawa łowieckiego, ale też z niekaralnymi ustawowo wykroczeniami przeciwko niepisanym paragrafom etyki łowieckiej.

Jeśli mowa o etyce w stosunku do zwierzyny, to nie możemy pominąć sprawy tak ważnej, jak używanie odpowiedniego ładunku, grubości śrutu i kalibru kuli. Sprawa ta jest dość zawiła, gdyż istnieją różne poglądy. Z góry musimy sobie powiedzieć, że kaliber broni, śrutu czy kuli winien być taki, aby kładł zwierze na miejscu. To zasada, od której odstąpić nie wolno.

A teraz nieco o samych ładunkach, których mamy używać. Z broni niegwintowanej, gładkiej strzelamy do zwierzyny drobnej i ptactwa śrutem. Pamiętać jednak musimy, aby grubość śrutu była odpowiednia do wielkości i „twardości" zwierzyny. Przy lufach „czokowych" można, a nawet trzeba używać śrutu cieńszego, gdyż taka broń bijąca bardziej centrycznie, daje bardziej zgrupowane pokrycie, powodujące porażenie większej ilości ośrodków nerwowych. Przy lufach cylindrycznych, a więc bardziej rozrzucających śrut, grubość śrutu winna być większa, aby dwie

— trzy śruciny przebiły kość, lub spowodowały silniejsze uszkodzenie głównych organów.

Na ogół utarł się chwalebny zwyczaj, że do zwierzyny szlachetnej strzela się kulami. Sporna jest sprawa strzału do tokującego głuszca, do którego strzelamy śrutem, za wyjątkiem gór, gdzie strzał kulowy jest również zgodny z etyką łowiecką. Strzelanie warchlaków loftkami, uważane jest za pewnego rodzaju niedociągnięcie myśliwskie, natomiast: odyńca, jelenia, daniela, łosia, kozła i muflona strzela się zawsze i wyłącznie kulą.

Na ogół praktykuje się strzał kulowy do zwierzyny raciczkowej z broni gwintowanej, gdyż tylko broń gwintowana daje gwarancję umieszczenia kuli w celu, oraz pozwala na strzelanie na znacznie większe odległości.

O etyce myśliwego świadczy również sposób dobijania postrzelonej sztuki. Nieumiejętne dobijanie kijem kniaziącego zająca jest niezgodne z etyką myśliwską. Zająca i królika dobijamy uderzeniem kantem otwartej ręki za słuchy, lisa uderzeniem kija w nos, kuropatwy, kaczki i inne ptaki dobijać należy przez półminutowy ucisk klatki piersiowej pod skrzydłami, lub przez uderzenie głową ptaka o jakiś twardy przedmiot, wystarczy obcas. Można też dobijać przez wbicie w nasadę czaszki twardej lotki.

Jeżeli chodzi o zwierzynę grubą, raciczkową, to dawniej postrzeloną sztukę dobijało się, kłując kordelasem w komorę. Dziś nie praktykujemy tego zwyczaju i dobijamy zwykle strzałem kulowym.

Następnym zagadnieniem etyki łowieckiej jest sposób traktowania zwierzyny ubitej. Oczywiście, że nieżyjącemu stworzeniu obojętnym będzie co

się z nim stanie, ale prawdziwy myśliwy będzie zawsze dbał o to, aby ubita zwierzyna miała estetyczny wygląd. Dlatego po polowaniu zające nie mogą być bezładnie rzucane na wóz, a tylko wieszane za tylne skoki. Na polowaniach na ptactwo nie należy używać siatek, a jedynie troków. Zabite ptaki wiesza się za głowę. Noszenie ptactwa w siatkach, zwłaszcza błotnego i wodnego powoduje bardzo często zaparzenie się, czego łatwo uniknąć, używając troków skórzanych, lub sznurkowych.

Konserwacja grubej zwierzyny wymaga natychmiastowego usuwania jąder i w miarę możności szybkiego patroszenia, zwłaszcza w okresie letnim. Estetycznie wyglądająca zwierzyna ubita, oraz odpowiednio zakonserwowana zdobedzie na rynku na pewno o kilka procent więcej, niż zwierzyna brudna i stłamszona. Zaniedbanie tych podstawowych zabiegów spowodować może zepsucie się zwierzyny, a to świadczy o lekceważeniu ważnych momentów etyki lowieckiej. Nie po to strzelamy, nie na to pozbawiamy życia stworzenia żyjącego, aby się potym psuło i marnowało Etycznie postępujący myśliwy bedzie zawsze dbał o etyczny wygląd zabitych zwierząt, czy ptaków.

Etyka w stosunku do łowiska.

Kwestią etyki łowieckiej jest też zagadnienie ilości odstrzelonej zwierzyny w stosunku do ilości przebywającej w łowisku.

W pierwszym rzędzie nie wolno polować na zające na tym samym terenie wiecej razy, jak raz na dwa lata. Co drugi rok łowisko winno być nieopolowane. Oczywiście mowa tu wyłącznie o terenach polnych. W lesie wolno polować co roku, ale też tylko raz. I w tym wypadku należy

$^1/_4$, lub $^1/_5$ terenu pozostawić nieopolowanym. Wolno natomiast po opolowaniu łowiska na zające. kilkakrotnie polować nawet z naganką na: dziki, lisy, jarząbki, słonki pędzone itp.

Polowanie i odstrzał kuropatw winien być tak regulowany, by nie padło więcej, jak 2/3 przebywających w łowisku kur.

Jeżeli chodzi o zwierzynę raciczkową, to tu sięgać musimy nieco głębiej do hodowli. Bez dokładnych wiadomości z dziedziny hodowli lepiej nie ingerować samemu w te sprawy, dlatego też nie poruszę tu tej sprawy ile i jakiej zwierzyny wolno i należy odstrzelić.

Natomiast kwestią etyki myśliwskiej, graniczącej już w tym wypadku z zagadnieniami hodowlanymi, jest konieczność odstrzelenia chorych lub ranionych sztuk. Również i odstrzał niebezpiecznych osobników, jak szydlarzy jest kwestią etycznego stosunku myśliwego do hodowanej zwierzyny. Pragnąc ją bowiem zabezpieczyć przed tego rodzaju groźnym niebezpieczeństwem, musimy jak najszybciej w pierwszym rzędzie usunąć z łowiska wszelkie objawy niepokojącego zboczenia, jakim obdarzone są szydlarze. Szydlarzem nazywamy jelenia lub rogacza, u których występuje brak odnóg bocznych. Egzemplarze takie są zwykle bardzo awanturnicze, napadają na inne i dzięki swej broni zabijają wiele dobrych byków czy kozłów. Szydlarze mają zwykle tak złośliwe usposobienie, że napadają również i ciężko ranią łanie i kozy. Dla tych względów etyczny myśliwy w pierwszym rzędzie postara się usunąć takie osobniki, które nie dają wprawdzie kapitalnych trofeów, świadczą jednak o racjonalnym podejściu myśliwego do zagadnień łowieckich. Dopiero gdyśmy z łowiska usunęli wszystkie egzemplarze

chore i zdegenerowane, możemy wyszukać jednego, dwa jelenie, czy kozły kapitalne. Ilość odbitych sztuk winna być zależna od ilości występującego gatunku, od powierzchni łowiska, oraz warunków roślinnych, dostarczających potrzebnej ilości karmy itp.

Etyczny myśliwy dbać będzie o swój zwierzostan w zimie. Dla niego najsmutniejszym widokiem będzie dogorywająca z głodu i zimna zwierzyna. Dlatego dokarmia ją i wykonuje wszelkie zabiegi hodowlane, aby stworzyć zwierzynie takie warunki, w których mogłaby spokojnie przetrwać niebezpieczny okres zimowy. Również walka z kłusownictwem jest obowiązkiem etycznie postępującego myśliwego.

W wielu wypadkach wyniki hodowlane myśliwego będą świadczyć o poziomie jego etyki.

Etyka w stosunku do innego myśliwego.

Wyczerpawszy zagadnienia etyki łowieckiej w stosunku do zwierzyny i łowiska, kolejno zastanowimy się nad etyką w stosunku do kolegi myśliwego, lub do gospodarza terenu, oraz odwrotnie gospodarza do gościa.

Zasada, od której nie wolno odstępować jest, że do zwierzyny idącej na sąsiada nie godzi się strzelać. Zwierzynę postrzeloną przez sąsiada wolno dobić, ale oddać należy ją temu, który ją poważnie zranił. Wprawdzie ostatni strzał śrutowy i pierwsza śmiertelna kula przesądzają, komu należy się ubita zwierzyna, niemniej kwestią etyki łowieckiej jest aby np. zająca, który ledwo się wlecze dobić i oddać temu, który go postrzelił. Jeżeli w sprawach sporu komu należy się

ubita zwierzyna wolno jest zwracać się do prowadzącego polowanie lub ad hoc powołanego sądu, to bezsporną kwestią jest niestrzelanie zwierzyny idącej na sąsiada. Ma to zastosowanie nie tylko w lesie, ale i w polu, gdy poluje się w kotły. Jeśli mowa o polowaniach w kotły to nie wolno zapominać, że robienie tak zwanych „gruszek”, tj. zostawanie w tyle, lub wybieganie naprzód, jest niezgodne z etyką łowiecką, w stosunku do współtowarzyszy, gdyż w pierwszym wypadku powoduje się, że zwierzyna dąży do powstałej w ten sposób pozornej luki, w drugim zaś uniemożliwia strzał sąsiadowi, gdyż zając przestraszony widokiem kroczącego myśliwego, defiluje przed jego sąsiadem na odległość niedostępną dla strzału śrutowego. W lesie gdy stajemy na stanowiskach, musimy stanąć przy ścianie lasu, czy zagajnika pędzonego, a nie po przeciwnej stronie linii. W tym ostatnim bowiem wypadku uniemożliwiamy sąsiadom strzał po linii, w wielu wypadkach jedynie możliwy, gdy z przodu i za sobą mamy zwarty gąszcz młodych zagajników. Niestosowanie się do tych podstawowych zasad zachowywania się na polowaniu, świadczy albo o ich nieznajomości, albo o braku etyki łowieckiej. W tym ostatnim wypadku, gdy zostanie on bezspornie stwierdzony, należy myśliwego wykluczyć z polowania.

Dlatego też chociaż praca niniejsza nie ma na celu pouczania, jak należy zachowywać się na łowach, to jednak nie mogę pominąć tych momentów, gdy mówić mam o etyce łowieckiej, opierającej się w pierwszym rzędzie na stosowaniu się do ustaw łowieckich i do przyjętych zwyczajów. Jeśli ktoś pragnie polować, a nie zna zasad, niech zwróci się szczerze z zapytaniem do łowczego kółka, lub do gospodarza terenu, niech sie poradzi, będzie to dowodem, że pragnie być myśliwym w całym tego słowa znaczeniu, a nie tylko ambit-

nym, mniej lub więcej zdolnym strzelcem zwierzyny, lub po prostu tylko snobem.

Ciche i spokojne zachowanie, się myśliwego na stanowisku ma na celu nie tylko aby zwierzyna nie zoczyła stojącego strzelca i podeszła na strzał, ale też aby sąsiadom nie psuć spotkania. Dlatego myśliwy, który nieodpowiednio zachowuje się na stanowisku, nie postępuje zgodnie z etyką myśliwską. Musimy dbać nie tylko o własne spotkanie, ale też zrobić wszystko, aby i sąsiad doszedł do strzału.

Wtedy dopiero można nazwać się etycznym myśliwym. Mogę się tu spotkać z zarzutem, że gdy myśliwy nie zna zasad, to nie ma mowy o etycznym lub nieetycznym postępowaniu. Moim zdaniem tak jednak nie jest. Etycznie postępujący myśliwy, jeśli czego nie wie, to najpierw się dowie, zapyta, a po tym dopiero zastosuje to na polowaniu. Dlatego myśliwego nie zachowującego się odpowiednio na stanowisku, określić należy zawsze jako postępującego nieetycznie.

W stosunku do kolegi myśliwego obowiązuje zachowanie etyczne, a więc takie, które w życiu codziennym nazywamy fair, lub gentelmenerią. Obowiązuje nas przede wszystkim słowność. Czy etycznie postępujący myśliwy jest w obowiązku dotrzymać słowa danego towarzyszowi? Mam tu na myśli częste „nawalania". Trzech myśliwych umawia się, że czwarty szczęśliwy posiadacz samochodu — zawiezie ich na polowanie. I ten czwarty zawodzi, bo zaspał, bo deszcz padał, bo wreszcie itd. Czy tak postępuje etyczny myśliwy? Nie, jego obowiązkiem jest dotrzymać słowa. Gdyby on nie umówił się z kolegami, może zdobyliby oni gdzie indziej jakiś środek lokomocji, którym dostaliby się do łowiska, może nie czekaliby daremnie na niesłownego kolegę.

Etyka w stosunku do pomocników łowieckich.

Kwalifikacją myśliwego, będzie też jego stosunek do naganki, furmanów, gajowych, przewoźników rybackich itp. ludzi, którzy pomagają mu w wykonywaniu polowania.

Zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, jak bardzo każdemu myśliwemu zależy na podniesieniu zabitej, czy ranionej zwierzyny. Zwykle osiąga się to przy pomocy gajowego, czy kogoś z naganki, dlatego też ci pomocnicy winni zrobić wszystko, co tylko jest w ich mocy, aby zabitą, czy ranną sztukę znaleźć, ale jeśli wykażą maksimum dobrej woli, myśliwy nie może żądać niemożliwości.

Nie wolno ani groźbą, ani prośbą, ani nawet wyznaczeniem wysokiej nagrody, zmuszać naganiacza do wejścia do lodowatej wody dla podniesienia zabitej kaczki. Nie wolno zmuszać gajowego do tropienia rannego odyńca, gdyż to może skończyć się tragicznie dla nieuzbrojonego naszego pomocnika. Musimy się do tych pomocników odnosić z całą stanowczością i wymagać dobrej woli i wykonywania polecenia, ale tylko takiego, które nie grozi chorobą, raną czy nawet zniszczeniem odzienia, którego mu nie zwrócimy.

Stosunek gospodarza do myśliwych i odwrotnie.

Do zagadnień związanych z etyką łowiecką należyć będzie również stosunek gospodarza do zaproszonych na polowanie gości i odwrotnie. Gospodarz łowiska pamiętać musi, że nie wolno mu wprowadzać gości w błąd opowiadając cuda o swoim łowisku. Nie wolno mu bujać o setkach zajęcy i dziesiątkach dzików, gdy faktycznie stan

zajęcy jest słaby, a dziki przechodnie, niepewne. Gospodarz, prosząc na polowanie musi powiedzieć prawdę. Wiemy z doświadczenia, że nie raz polowanie, na którym padnie tylko kilka zajęcy, może zostawić przemiłe wrażenie i dać wielką satysfakcję, więc po co przesada?

Przeciwnie, gdy myśliwy nastawiony jest na dużą ilość zwierzyny, której faktycznie nie ma w łowisku — wówczas odczuwa się niesmak i polowanie zaczyna go nużyć.

Gospodarz powinien dołożyć wszelkich starań, aby organizacja polowania wypadła jak najlepiej, by naganka dobrze chodziła, by nie było nieporozumień, by ilość podwód była wystarczająca dla myśliwych, by myśliwy, który postrzeli grubszą sztukę zwierzyny, dostał pomocnika do tropienia, znającego dobrze teren itp.

Gospodarzowi nie wolno pod żadnym pozorem opuszczać myśliwych, nie wolno dochodzić rannej zwierzyny bez porozumienia się z myśliwym, który ją postrzelił, nie wolno wybierać najlepszego stanowiska dla siebie, nie wolno mu okazywać złego humoru, gdy goście źle strzelają, a przez to jemu nie zwrócą się koszta polowania itp.

Myśliwy zaproszony winien też postępować zgodnie z etyką myśliwską, tj. nie wolno mu krytykować, w jego mniemaniu złych posunięć gospodarza, nie wolno mu pokazywać swego niezadowolenia ze słabego wyniku polowania, a nade wszystko musi się w każdym wypadku stosować do wskazówek gospodarza. Bez porozumienia się z prowadzącym polowanie nie wolno mu zmieniać stanowiska, nie wolno mu iść za postrzeloną zwierzyną, nie wolno mu strzelać do zwierzyny, którą gospodarz wyłączył z polowania, choćby czas ochronny tego gatunku w dniu polowania nie dotyczył.

Gość pamiętać musi również o tym, aby zawiadomić gospodarza na czas o ewentualnej niemożności przybycia na polowanie. Bardzo często się zdarza, że ten elementarny obowiązek jest lekceważony, a czy taki myśliwy zastanowił się nad tym, że gdy dwóch — trzech — zawiedzie, całe polowanie może się nie udać. Każdemu może się coś wydarzyć, że nie będzie mógł przyjechać na polowanie, ale niech wcześniej o tym gospodarza zawiadomi, aby ten ostatni miał czas kogoś innego zaprosić i w ten sposób ilości strzelb, potrzebnych do racjonalnego opolowania terenu nie zmniejszyć.

Etyka łowiecka w stosunku do psa i konia.

Jedną z subtelniejszych podstaw etyki łowieckiej jest stosunek myśliwego do psa i konia. Na ogól mało się na to zwraca uwagi. Stosunek człowieka do zwierzęcia roboczego jakim w wypadku omawianym jest pies i koń, świadczy w ogóle o kulturze ludzkiej. Ileż razy do białej gorączki doprowadza nas widok bestialskiego woźnicy znęcającego się nad koniem, który nie może uciągnąć zbyt obciążonego wozu. A czyż fakt ten nie jest analogiczny z wypadkiem nadmiernego wykorzystywania konia przy gonieniu zwierzyny, obcinaniu i zabieganiu rannej sztuki itp. Z konia można wyciągnąć maksimum wysiłku, galopu czy podciągania ciężaru, ale z umiarem, aby nie odbiło się to ujemnie na jego zdrowiu. Nie wolno też w ferworze myśliwskim zapominać o konieczności przykrycia konia derką, gdy spoconego przywiążemy do drzewa i nieraz całymi godzinami każemy mu stać na mrozie lub deszczu.

To samo tyczy się psa, od którego nie możemy wymagać cudów wytrzymałości. Zarówno

wyżła na kaczki czy kuropatwy, jak jamnika przy kopaniu lisów czy borsuków, oraz dzikarzy nie wolno wyczerpywać i wymagać od nich nadmiernej pracy, która w końcowym efekcie prowadzi do szybszego wykończenia psa, całego szeregu schorzeń, uniemożliwiających psu pracę, lub obniżenie poziomu tej pracy.

O psie trzeba myśleć, a nade wszystko pamiętać, że jest to żywe stworzenie, niezastąpiony towarzysz, od którego nie raz zależy w dużej — mierze wynik łowów, a czasem nawet i życie myśliwego.

Uwagi ogólne.

Zagadnienie etyki myśliwskiej łączy się ściśle z etyką w ogóle, z dobrym wychowaniem, oraz humanitaryzmem. Bez zrozumienia i wchłonięcia tych trzech pojęć — nie istnieje etyka myśliwska, oczywiście przy koniecznej znajomości zasad hodowli, zachowania się na polowaniu, obchodzenia się z bronią, znajomości podstaw zoologii i balistyki, oraz całego szeregu wiadomości, bez których właściwie polować nie można.

W dobie obecnej kiedy demokratyzacja życia poczyniła olbrzymi krok naprzód i objęła również łowiectwo, kiedy do tej wspaniałej pasji cisną się dosłownie wszyscy, którym ochota myśliwska pobudza krew do szybszego rytmu, nie wolno nam starym myśliwym zapominać o podstawowym obowiązku wychowania myśliwych, dla których strzał nie powinien być ostatecznym celem łowiectwa. Musimy wychować typ myśliwego postępującego etycznie w każdym wypadku, dla którego postępowanie niezgodne z etyką łowiecką nie będzie problemem, gdyż głęboko zrozumiana i istotnie pojęta etyka, będzie rzeczą wypływającą sama

z siebie, nie będzie sztucznie narzuconą. I tylko taki myśliwy zdobędzie stuprocentowe zadowolenie, jakie łowiectwo daje człowiekowi, zmęczonemu zdziczeniem powojennym, gonitwą za pieniądzem i szarym monotonnym dniem codziennym. I wtedy, gdy wszyscy myśliwi dążyć będą do najwyższego poziomu etyki łowieckiej, wtedy dopiero zajaśnieje prawdziwa gwiazda nadziei dla łowiectwa polskiego, pełnego tradycyjnej sławy.

„W kotle idź równo,

nie zatrzymuj się,

nie kucaj"

WSKAZANIA HODOWLANE.

na podstawie pracy F. Różyńskiego.

Hodowla zwierzyny należy dzisiaj do najważniejszych, najtrudniejszych, oraz najmozolniejszych zadań łowiectwa. Bez racjonalnej hodowli zwierzyna degeneruje się i ginie. Obecnie mamy wielu myśliwych, ale niewielu z nich jest hodowcami, dbającymi o stan swych łowisk i zwierzynę. Myślistwo nasze w dobie obecnej, po wielkich zniszczeniach wojennych — ma przed sobą trudne zadanie podniesienia pogłowia zwierzyny łownej i uregulowania jej stanu w poszczególnych łowiskach — co musi być dokonane ze świadomością i umiejętnością, a specjalnie dotyczyłoby to zwierzyny płowej: jelenia, daniela i sarny.

Każdy strzał, skierowany do jakiejkolwiek zwierzyny, oddany być musi pod kątem widzenia celowości strzału w danym łowisku. Na rykowisku nie gońmy za wieńcem wspaniałego, przyszłościowego byka, gdy równocześnie mamy do strzału wstecznego i selekcyjnego, oszczędzajmy dobre rogacze przed rują, odstrzeliwując to, co nie przedstawia wartości hodowlanej, przy strzelaniu do kuropatw dbajmy o to, by stada zbytnio nie przetrzebić.

Przestańmy być nareszcie rekordzistami dalekich strzałów i ilości zabitej zwierzyny. **Każdy strzał musi być celowy, każdy strzał musi być pewny i celny.**

Największym wrogiem łowiectwa jest ten, kto bezmyślnie sieje ryzykanckie strzały i kaleczy zwierzynę.

Łowiectwo obecnie w Polsce — to poważny dział gospodarki krajowej i tylko przez racjonalne myślistwo i w pierwszym rzędzie przez racjonalną hodowlę — dojdziemy do najlepszych wyników.

Styczeń.

Styczeń — to w naszym klimacie — okres największego nasilenia mrozów, śniegów i wiatrów, to okres w którym wszelka zwierzyna odczuwa najbardziej srogość zimy. Śniegi grubą warstwą pokrywają pola i ograniczają znacznie możliwość poruszania się w terenie.

W miesiącu tym należy otoczyć zwierzynę specjalną opieką. Obowiązkiem każdego myśliwego-hodowcy jest intensywne dokarmianie, oraz ułatwianie zwierzynie poruszania się w terenie przez oczyszczanie linii oddziałowych, do czego używać należy specjalnego, zbitego z desek „pługa śnieżnego”.

Zwierzynie płowej zapewnić trzeba w miarę możności jaknajdalej idący spokój i dokarmiać ją w z góry obmyślanych miejscach, kładąc zawczasu przygotowaną paszę, jak: suszone wiązki dębu, lipy, osiki, topoli kanadyjskiej, kruszyny, łodygi wszelkich roślin bulwiastych lub też paszę w postaci świeżego siana (z pierwszego pokosu), seradeli, czy koniczyny. Tę ostatnią można dawać jednak tylko w małych ilościach, na szybkie zjedzenie, gdyż koniczyna, gdy dłużej leży w paśniku — wilgotnieje i może stać się wręcz szkodliwą, wywołując obstrukcję. Pierwszorzędną karmą są snopki

niemłóconego owsa oraz buraki, najlepiej poćwiartowane, ziemniaki, jęczmień, marchew, żołędzie, buczyna oraz kasztany.

Jeżeli paśniki nie zostały zawczasu przygotowane (stałe lub przenośne tak zwane jasła), należy umieścić wiązki paszy liściastej na pionowo wbitych w ziemię gładkich kołkach, lekko zaostrzonych u góry — dla łatwiejszego nabijania wiązek z karmą.

Miejsca do karmienia zwierząt należy wybierać na haliznach, oddalonych od dróg komunikacyjnych, opodal granicy łowiska, na miejscach odkrytych, porębach czy polanach i nie pod drzewami, by nie kapało w dnie odwilży na założoną paszę. Wokoło miejsca, gdzie zakładamy paszę, należy udeptać śnieg i rozsypać kartofle, buraki, marchew czy żołędzie w małe kupki, przykrywając je mchem, słomą lub śniegiem. Kasztanów przykrywać nie należy, gdyż przemarznięte tracą goryczkę.

Jeżeli nie ma przygotowanej paszy, można zwierzynie dopomóc w przetrwaniu najgorszego okresu zimowego, przez zrąbanie małowartościowych drzew liściastych, jak osika, lipa, wierzba, dzika jabłoń, grusza itp. Korę i młode pędy chętnie obgryzają daniele, jelenie, sarny i zające. Pożądane jest również obcinanie gałęzi z jemiołą, która reguluje trawienie u zwierzyny.

Drugim zadaniem hodowcy-myśliwego, jest zruszenie grubej, zlodowaciałej pokrywy śnieżnej, której szklista powłoka rani nogi zwierzyny raciczkowej. W tym wypadku należy śnieg przeorywać pługiem, radłem, lub specjalnie skonstruowanym trójkątnym włókiem — wzdłuż linii oddziałowych i dróg leśnych w kierunku karmników, oraz szlaków zwierzyny. Daje jej to bowiem możność łatwiejszego poruszania się w terenie

i pomaga przez odrzucanie śniegu, w dotarciu do roślin, którymi się zwierzyna żywi.

Przez dokarmianie zwierzyny nie tylko ratujemy ją od głodu, ale również zapobiegamy wywędrowaniu do obcych środowisk w poszukiwaniu pożywienia.

Przy poroszy łatwo jest zwierzynę otropić i ustalić jej stan w łowisku, musimy przy tym bardzo uważać na wszelkiego rodzaju drapieżniki, jak wilki i lisy, oraz szkodniki, jak: włóczące się psy i koty i tępić je przez odstrzeliwanie.

W końcu stycznia rozpoczyna się cieczka wilków, które chodzą w tym czasie gromadnie i robią wielkie spustoszenia wśród zwierzyny, szczególnie płowej.

Oprócz polowań z naganką i z flądrami dobre rezultaty daje strzelanie wilków i lisów na zasiadce przy padlinie. Buduje się w tym celu rodzaj ambony na wysokości 4 — 5 m. nad ziemią i w odległości 20 — 30 kroków kładzie się padlinę, do której i dziki bardzo chętnie przychodzą. Chcąc nie dopuścić do szybkiego jej roztargania, dobrze jest przed nastaniem mrozów wrzucić padlinę do wykopanej zawczasu jamy i przykryć warstwą ziemi grubości 20 do 30 cm., pozostawiając sterczące na powierzchni kończyny.

Gdy ziemia zamarznie, a dziki poczują przynętę, nieraz przez długie miesiące obrabiają padlinę, nie marnując jej.

Przy polowaniu na dziki musimy bardzo uważać, by nie strzelić lochy, samicy od stada. Dla zredukowania stanu dzików w terenie zwiększyć należy odstrzał wycinków i warchlaków, natomiast strzelanie lochy przy stadzie, nie jest zgodne z etyką myśliwego-hodowcy.

Na terenach naszego kraju mamy wiele łowisk, gdzie znajdują się bażanty. Ptak ten, choć pochodzenia azjatyckiego, zaaklimatyzował się u nas doskonale, ale wymaga specjalnej opieki i zimowego dokarmiania. Bażant nie dokarmiony wywędrowuje nieraz bezpowrotnie na inne tereny. Dla dokarmiania bażantów robi się prowizoryczne budki; z dwóch stron wbija się w tym celu paliki, a u góry przykrywa się je daszkiem z gałęzi, tworząc w ten sposób rodzaj szałasu przejściowego. Chcąc przynęcić bażanty do przychodzenia do budek, już wczesną jesienią zaczynamy sypać pośląd z domieszką plew i sieczki dróżkami wiodącymi do szałasu. Gdy bażanty przyzwyczają się przychodzić, należy zwiększyć ilość ziarna, dorzucając od czasu do czasu po parę kartofli, które bażanty chętnie rozdziobują.

W czasie ostrej, śnieżnej zimy najbardziej cierpią kuropatwy, które muszą prócz chłodu, chronić się jeszcze przed różnymi drapieżnikami, czyhającymi na nie. W miejscach, gdzie nie ma naturalnych zagęszczeń krzewów należy sztucznie stworzyć kuropatwom możność schronienia się.

W tym celu robi się budki z gałęzi świerkowych, lub sosnowych grubszym końcem wbitych w ziemię, lub opartych na zrobionych z kołków rusztowaniach. Do takiej budki wsypuje się przed wieczorem plewy z poślądem dla nauczenia i ośmielenia kuropatw. Dobrze jest też wysypać poślądem wszystkie dróżki wiodące koncentrycznie do budki z karmą. Pożądane jest również dla powiększenia możliwości schronienia się i osłony od wiatrów i śniegów — rozrzucenie poszczególnych gałęzi wokół budek. Pamiętajmy, żeby budki dla kur robić na polach

lub haliznach nieco dalej od poszczególnych drzew, które drapieżniki skrzydlate obierają sobie za punkty obserwacyjne, z których znienacka napadają i chwytają kuropatwy.

Koński ząb, łubin itp. wysokie rośliny, pozostawione na zimę w polu dają doskonałe schronienie wszelkiej zwierzynie.

Drapieżniki skrzydlate należy tępić przez wkopanie wokół budek dla kur kilku 3—4 metrowych słupków z ustawionymi na wierzchołkach żelazami. By nie tępić sów, na noc zdejmuje się żelaza.

Luty.

Miesiąc ten jest zazwyczaj równie ciężki dla zwierzyny jak styczeń i choć słonko zaczyna przygrzewać, śniegi zalegają pola i lasy. Tworzą się skorupy lodowe, a zwierz wyczerpany jest miesiącami zimowymi i osłabiony ciężką walką o byt. Musimy w tym czasie zwrócić specjalną uwagę na włóczenie radłami, lub bronowanie dróg i linii oddziałowych. Zwiększamy dawki karmy, stosując przepisy, jak w ubiegłym miesiącu i starannie dokarmiamy zwierzynę, by nie opadła z sił. Luty — to miesiąc, w którym ginie zazwyczaj najwięcej sarn, szaraków, kuropatw i bażantów.

W okresie tym musimy również nasilić możliwości tępienia wszelkich szkodników i drapieżników, gdyż zbliża się wiosna — okres lęgów zajęcy i wysiadywanie jaj przez ptaki łowne, a wtedy to drapieżniki czworonożne i skrzydlate czynią największe spustoszenia.

W miesiącu lutym zaczyna się cieczka lisów, kun, tchórzy i łasic, musimy więc wykorzystać

każdą ponowę, by nadmierny ich stan zredukować przez strzelanie i łapanie w pułapki i żelaza.

W okresie tym lis przesiaduje w jamie i nieraz można zastać w jednej norze kilka sztuk lisów. Polując z jamnikiem, należy dobrze obejrzyć nory, pozatykać szczelnie wszystkie wyjścia, choćby nawet oddawna nieużywane, sprawdzić okolicę w obrębie 100 kroków i wpuścić psy do wejściowej nory, która zazwyczaj daje się łatwo zauważyć.

Z bronią w pogotowiu należy stanąć przed tą jamą, która najlepiej odpowiada do strzału. Gdyby po dłuższym naszczekiwaniu psa lis nie ukazał się, istnieje prawdopodobieństwo, że ta jama nie ma połączenia z jamą wejściową, gdzie wpuściliśmy jamnika. Na wszelki wypadek należy jamę zatkać, a otworzyć inną. Gdy się otworzy właściwą jamę, lis oszczekiwany przez psa napewno wyskoczy.

Zdarza się, że pomimo wielu otworów, jest tylko jedna nora wejściowa i wyjściowa. Nie ma wtedy innej rady, jak kopanie w miejscu, gdzie się słyszy szczekanie psa. Jeżeli lis wyskoczy, a psy nie wyłażą z jamy, musimy uważać, czy nie ma drugiej sztuki.

Dobre wyniki daje strzelanie lisów przy padlinie, jednak najbardziej myśliwskim jest polowanie z fladrami — chorągiewkami, przy tym sposobie nie ma wprost wypadku, żeby lisy wyszły bez strzałów. Tępienie lisów i wilków przez trucie uważam za bardzo niemyśliwskie, a szczególnie trzeba z tym być bardzo ostrożnym, gdzie są dziki w kniei.

W lutym powinniśmy bardzo uważać na polowaniach na dziki, by nie postrzelić lochy,

która w tym czasie jest już wysoko prosna. O ile w łowisku jest dużo dzików, odstrzeliwujemy wycinki i przelatki, specjalnie zaś należy wyszukiwać odyńce, które łatwo jest otropić przy znajomości lasu i przesmyków, a które dają myśliwemu piękne trofeum w postaci szabel i fajek.

Marzec.

Zbliża się okres przełomowy, pokrywa śnieżna zmniejsza się i mięknie. Pamiętajmy jednak, że karmienia zwierzyny można zaprzestać tylko wtedy, gdy przestaje ona przychodzić do karmników. Jeżeli natomiast mrozy trzymają w dalszym ciągu i śniegi są jeszcze duże, należy zwierzynę dokarmiać w dalszym ciągu, jak w ubiegłych miesiącach, zwiększając dawki buraków, marchwi, kartofli, należy ściąć również nową porcję małowartościowych młodych drzewek, gdyż szczególnie zając bierze się chętnie do obgryzania kory.

Gdy śnieg zaczyna znikać i robią się ciemne plamy na polach, możemy zaprzestać dokarmiania kuropatw, gdyż mają one ruń oziminy, a odkryte miejsca pozwalają na znalezienie dostatecznej ilości pożywienia.

Chcąc nie dopuścić do rozproszenia się bażantów, do czego mają specjalną skłonność, musimy je nadal dokarmiać, zmniejszając jedynie dawki ziarna. Po zejściu śniegu następuje najlepszy okres do wpuszczenia do łowiska, dla odświeżenia krwi, bażantów, kuropatw i zajęcy.

Jak tylko nastąpi możliwość uprawy poletek, należy je zaorać, by przygotować do sie-

wu owsa, seradeli i innych ziemiopłodów. Zboża jare są roślinami, które pobierają dużo wilgoci w pierwszym okresie wegetacji, musimy więc je wysiać jaknajprędzej, zaraz po zejściu z pól śniegów.

Wcześnie również należy zasiać marchew pastewną białą i zielonogłówkę, lub tak zwaną monachijską, w tym czasie również wysiewa się jarmuż pastewny olbrzymi lub brunatny w grządki, czy też inspekty, by móc później rozsadzać sadzonki w odpowiednich miejscach w lesie.

W marcu, jeżeli leżą jeszcze śniegi, łatwo jest przy poroszy otropić wilka czy lisa, dzień jest bowiem dłuższy, a zwierzyna mniej czujna.

Kwiecień.

W tym miesiącu dokarmiamy nadal tylko bażanty, sypiąc przeważnie plewy z małą domieszką ziarna, podrzucamy również parę kartofli. W tym ostatnim wypadku chodzi nam głównie o zajęcie bażanta grzebaniem w budce i rozdziobywaniem bulw, by nadal przyzwyczajał się do szukania pożywienia w rejonie, w którym karmił się przez całą zimę i nie myślał o szukaniu nowych terenów.

Zbliża się okres do uprawy poletek dla zwierzyny wysiewkami owsa, seradeli, a pod koniec miesiąca do sadzenia roślin bulwiastych, pamiętać przy tym należy, że rośliny te wymagają dobrej i dobrze uprawionej ziemi.

Jeżeli w łowisku są sztucznie uprawne łąki, należy je bronować, by wydrzeć porastające mchy i pobudzić do intensywniejszej wegetacji szlachetne trawy, posypując je kainitem lub popiołem drzewnym.

Miesiąc kwiecień, to najodpowiedniejszy okres do odświeżania lizawek dla zwierzyny płowej, które oczyszcza się z opadniętych liści i igliwia i zakłada nowe. Prostym i łatwym sposobem jest rozmieszczenie soli na metrowych nieociosanych patykach, wbitych w ziemię, gdzie u góry w rozszczepienie wkłada się kawałek czarnej t. zw. bydlęcej soli.

Lizawka, jeżeli chodzi o zwierzynę płową, a szczególnie jelenie, jest w łowisku konieczna, gdyż działa bardzo dobrze na trawienie, oraz wprowadza nieodzowny dla organizmu zwierzęcego składnik — sól.

W kwietniu, już od pierwszego, wolno jest polować na tokach na głuszcze i cietrzewie. Jeżeli chodzi o budki na cietrzewie, musimy pamiętać, że muszą być one zrobione z gałęzi świerkowych, Chodzi o to, by budki były zielone i nie odbijały od otoczenia.

W kwietniu ciąg słomek jest już w całej pełni.

Maj.

Maj, to miesiąc, w którym należy się starać o zachowanie jak największego spokoju w łowisku. Toki cietrzewi skończyły się, ciąg słonek również. W tym czasie można dokonywać odstrzału tylko drapieżników.

W końcu miesiąca cielą się młode łanie i sarny. Samice głuszca, cietrzewia, jarząbka, kuropatwy, bażanta i wszelkiego rodzaju ptactwa błotnego znoszą jaja i rozpoczynają wysiadywanie na gniazdach. I wtedy to hodowca, chcąc dać możność spokojnego wylęgania się młodemu pokoleniu, musi dołożyć wszelkich starań, by ochronić młode przed czworonożny-

mi i skrzydlatymi drapieżnikami, tępiąc je we wszelki możliwy sposób. Przede wszystkim chodzi o włóczące się psy i koty, dalej lisy, kuny, tchórze, łasice, jastrzębie, sroki i wrony. Musimy pilnie sprawdzać gdzie siadują bażancice i kuropatwy, stawiając w tych miejscach pułapki na tchórze i łasice, gdyż tam bywa ich najwięcej.

W lesie należy wyszukiwać gniazda drapieżników skrzydlatych, jak gołębiarza, krogulca, wrony i sroki.

Stary drapieżnik jest zazwyczaj bardzo ostrożny i trzeba dużej cierpliwości i umiejętności, by doczekać się go przy gnieździe. Zazwyczaj robi się prowizoryczne budki z chrustu koło gniazd, by schronić się przed jego wzrokiem i dojść do strzału.

Przy końcu maja wysiewa się na poletkach grykę i proso, celem zostawienia go na pniu, by w początkach ciężkich okresów zimowych ptactwo, jak cietrzewie, bażanty i kuropatwy, miało ziarno do pożywienia. Rośliny powyższe wysiewać można również w terminie późniejszym, co przedłuża możność zbierania ziarn przez ptactwo, gdy pola stoją już puste. W okresie tym siejemy na leśnych poletkach łubin na ziarno, lub jako zielony nawóz pod żyto.

W końcu maja przeflancować należy jarmuż w zagrodzone miejsca.

Czerwiec.

Od pierwszego czerwca wolno jest strzelać rogacze, ale tu myśliwy, który chce mieć miano hodowcy, musi się przez kilka lat ograniczyć do nie strzelania rogaczy o dobrym porożu, a strzelać jedynie słabe osobniki, gdyż stan poroża po-

gorszył się u nas znacznie po wojnie i dopiero po rui może sobie myśliwy - hodowca pozwolić na odstrzał dobrego kozła.

W tym okresie musimy również zachować jak najdalej idący spokój w lesie i polu, a to ze względu na wychowywanie przez zwierzynę młodych. W nadchodzących sianokosach należy zapobiec zniszczeniu gniazd kur, wobec tego należy iść na przeszukiwanie terenu ze spokojnym wyżłem. Wokół znalezionego gniazda, które znaczymy, należy zostawić pas ochronny nie wykoszony nie mniejszy jak 3×3 m.

Szkodniki skrzydlate, jak również lisy — tępimy nadal.

Koniec miesiąca jest najodpowiedniejszy do rozpoczęcia zbierania paszy z drzew liściastych dla zwierzyny na okres zimowy. W tym okresie bowiem liście są soczyste, delikatne, które w stanie suchym zwierzyna najchętniej w okresie zimowym spożywa. W tym celu należy obcinać sekatorem jedno i dwuroczne pędy wraz z liśćmi. Najbardziej poszukiwane przez zwierzynę są pędy odrastającej od korzenia osiki, wiosenne pędy po ściętych w ubiegłej zimie drzewach, oraz młode pędy ogłowionych topoli przydrożnych. Suchą paszę można również sporządzać z dębu, topoli kanadyjskiej i czarnej, lipy, klonu pospolitego, brzozy, wiązu górskiego oraz kruszyny. Tę ostatnią należy jednak dawać zwierzynie w pewnych jednakowych odstępach czasu — jako środek regulujący trawienie. Ścięte gałązki z wyżej wymienionych drzew należy suszyć w suchych, przewiewnych miejscach, a następnie powiązać w małe snopki o średnicy 20 do 30 cm, przechowując w suchym miejscu, najlepiej w specjalnych na ten cel stogach, lub szopach, oraz przesypać je miałką so-

łą, co pobudza apetyt zwierzyny i przyczynia się do trawienia.

Lipiec.

W miesiącu tym w dalszym ciągu polujemy na rogacze, a w połowie lipca zaczyna się sezon polowania na kaczki, oraz wszelkiego rodzaju inne ptactwo błotne i wodne.

Prawdziwy myśliwy wstrzyma się jednak z odstrzałem w tym miesiącu, gdyż kaczki są jeszcze najczęściej nielotne i nie wyrośnięte do tego stopnia, by mogły podrywać się i dawać pole do prawdziwie myśliwskiego strzału. Z drugiej strony polowanie takie staje się nieetyczne w myśliwskim pojęciu tego słowa, gdyż młody wyżeł, z którym polujemy, goni i łapie żywe ptaki, czyniąc większy popłoch i zamieszanie wśród zwierzyny, niż kilku myśliwych ze strzelbami. Polowanie takie psuje również psa, który przyzwyczaja się do łapania żywej zwierzyny.

Poza wyżej wymienionymi wszelka inna zwierzyna podlega w tym miesiącu dalszej ochronie, jedynie drapieżniki strzelamy w dalszym ciągu.

W lipcu należy przygotować — jeżeli nie zrobiliśmy tego do tej pory — paszę liściastą, pamiętając jednak, że pędy i liście twardnieją z każdym dniem.

W tym miesiącu należy również zacząć ścinanie łodyg z poletek bulwy, susząc i przygotowując je jako pokarm na zimę. Łodygi ścinamy zagiętym sierpowato nożem 20 cm. nad ziemią, a następnie postępujemy tak samo jak z paszą liściastą (wskazówki na czerwiec).

Jeżeli w lasach prowadzony jest obsiew łowieckich pólek hodowlanych, należy pamiętać, by żyto o ile wypada w roku bieżącym (płodozmian), było wysiane w drugiej połowie bieżącego miesiąca — przez co dostarczymy zwierzynie na jesieni i zimą — obfite ilości naturalnej paszy.

Takie obsiane pólka, rozrzucone planowo w lesie, powstrzymają zwierzynę od wyrządzania szkód na sąsiednich obcych terenach, za które myśliwy musi potem nieraz dużo płacić.

W ciągu lipca dojrzewa nasienie żarnowca. Dojrzałe strąki, których kolor jest już czarny, należy po zerwaniu rozłożyć na płachtach i wystawić na działanie słońca, by strąki popękały i nasienie wysypało się. Nasienie otrzymane w ten sposób należy przechować w suchym miejscu, a następnie wysiać w pierwszych dniach października na poletka. Żarnowiec jest rośliną mało wybredną i rośnie dobrze nawet na najgorszej glebie, nie znosi jednak mokrych gruntów. Przy wysiewie nasion — przykrywać je należy warstwą ziemi o grubości 5 milimetrów.

Sierpień.

W miesiącu tym zasiewamy rzepak, pamiętając, jednak, że roślina ta wymaga starannie uprawionej i dobrej gleby. Pamiętać również należy, że uprawa pólek w lasach zapewnić ma zwierzynie — szczególnie po ukończeniu żniw i opustoszeniu pól — nie gorsze wyżywienie, niż wówczas, gdy miała je w polu. Ważną również rzeczą jest, by zwierzyna miała dostateczną ilość wody, a ponieważ sierpień i wrzesień są w naszym klimacie najczęściej gorące i spo-

żywana w tym czasie pasza jest sucha — należy sprawdzić naturalne i sztuczne pojniki i w razie wyschnięcia pogłębić je, bądź też założyć dodatkowo nowe.

W sierpniu odbywa się ruja sarn, w czasie której myśliwy może polować na rogacze z wabikiem, z podjazdu lub zasadzki przy tak zwanych „kręgach", są to miejsca, w których kozioł goni za sarną przed pokryciem.

Wrzesień.

W tym miesiącu rozpoczyna się sezon polowań na jelenie, jednakże żaden prawdziwy myśliwy nie będzie odstrzeliwał w tym okresie najlepszych sztuk, pozostawiając je na czas po rykowisku, lub na jego koniec.

We wrześniu ograniczamy się tylko do odstrzału sztuk o słabym porożu, nie przedstawiających żadnej wartości hodowlanej. W lasach, gdzie jelenie są stałymi mieszkańcami, wskazanym byłoby odłożenie polowania na październik, bowiem przez niepokojenie jeleni można sobie zepsuć rykowisko na własnych terenach.

Na jarząbki najwłaściwiej polować jest z wabikiem.

W drugiej połowie miesiąca rozpoczyna się rykowisko jeleni, należy tu również pamiętać, iż odstrzeliwanie kapitalnych może mieć miejsce przy końcu rykowiska.

W końcu września przystępujemy do drugiego ścinania bulw, oraz do sprzątania seradeli, która służy jako dobre siano dla zwierzyny.

We wrześniu rozpoczynamy polowanie na kuropatwy. Polujemy na nie z psem lub z nagonką. Pamiętać należy, że nie wolno odstrzeliwać więcej jak połowę stada, oraz unikać strzału do starek.

Październik.

W miesiącu tym rozpoczynamy okres polowania na zające, należy jednak pamiętać, że myśliwy musi być zawsze w pierwszym rzędzie hodowcą i pozostawić dość dużo szaraków dla dalszej rozmnoży.

Okres ten jest ostatecznym terminem do gromadzenia paszy na zimę. W tym też czasie należy zbierać opadające żołędzie, kasztany i buczynę, które z wyjątkiem kasztanów — należy zadołować — chroniąc przed zmarznięciem. Należy również wykopać kłęby bulwowe, które przechowywać można podobnie jak ziemniaki — dołując lub przykrywając w suchym pomieszczeniu piaskiem. Po zarezerwowaniu w ten sposób pewnej ilości kłębów do dalszych nowych plantacji — pozostałą zbywającą ilość należy przeznaczyć na zimową paszę dla sarn i zajęcy, a przede wszystkim dla dzików.

Pamiętajmy, że w październiku należy wysiać żarnowiec. Siewu dokonujemy w płytkie za pomocą motyk zrobione rowki i przykrywamy ziemią na ½ do 1 cm., zależnie od gleby, która im jest cięższa, musi przykrywać cieńszą warstewką nasienie.

Listopad.

Listopad jest miesiącem, w którym należy przede wszystkim pomyśleć o ulżeniu doli zwierzynie w okresie zimowym i przystąpić do budowy schronisk dla kuropatw i bażantów hodowanych dziko, oraz paśników dla jeleni, danieli i sarn. Ma to na celu przynętę i przyzwyczajenie zwierzyny do pobierania zadawanej karmy, oraz utrzymania jej w łowisku. W tym celu wysypujemy ziarno z plewami dla kur i za-

kładamy w paśniki pewne ilości paszy np. owsa i koniczyny.

Buraki, ziemniaki, marchew i buczynę układać można w kopczyki, przykrywając je mchem, liśćmi i wiązkami słomy, które w czasie zimy zwierzyna sama odgrzebuje.

Kasztany nie chronimy przed mrozami, które uwalniają je od goryczki, najlepiej jednak zadawać je już parzone, gdyż trudno jest przewidzieć, czy nastąpią dość silne mrozy, które przez przemrożenie usuną gorycz kasztanów.

Przed nastaniem śniegu należy również sprawdzić lizawki i pojniki oczyszczając je z opadłych liści i igliwia.

Z chwilą spadnięcia śniegu rozpocząć należy energiczne tropienie i odstrzał dzików, oraz drapieżników czworonożnych, jak również zwrócić baczną uwagę na zwalczanie kłusownictwa, które w tym okresie szczególnie się wzmaga.

Grudzień

W grudniu zaczyna się okres największych mrozów i śniegów, dlatego też najwyższy czas na zakładanie paśników i schronisk, oraz budek, gdzie umieszczamy większą ilość paszy i sypiemy więcej ziarna, uzależniając to od ilości zwierzyny i warunków klimatycznych.

W łowiskach, obejmujących drzewostany liściaste z podszyciem krzewów, których młode pędy dostarczają zwierzynie pożywienia, można zakładać mniejsze ilości paszy do paśników. Wskazanym jest również zaczęcie ścinania małowartościowych drzew, których młode pędy i korę zwierzęta chętnie obgryzają.

18

Grudzień jest miesiącem, w którym łochają się maciory dzików.

Pamiętać należy również że początek grudnia — to najodpowiedniejszy czas do przygotowania „ambon" i zakładania przynęt na wilki i lisy.

W tym czasie pamiętać trzeba również o wykorzystaniu każdej ponowy, by tropić i strzelać czworonożne drapieżniki.

»Czy zarejestrowałeś swego psa myśliwskiego w Komisji Kynologicznej Polskiego Związku Łowieckiego«

UŻYWANIE BRONI I BEZPIECZEŃSTWO NA POLOWANIU

Na podstawie §§ 8 i 70 statutu Polskiego Związku Łowieckiego i regulaminu egzaminacyjnego, zatwierdzonego przez Radę Naczelną, prawo należenia do związku, a co za tym idzie prawo do polowania, może otrzymać tylko członek Związku przyjęty na podstawie egzaminu.

Aby więc przyszłym naszym kolegom dać pierwszy krótki podręcznik zawierający ogólne wiadomości potrzebne dla odpowiedniego przygotowania się do czekającego ich egzaminu, oddaję do użytku niniejszą pracę.

Rozdział I.

BROŃ.

a) przeglądanie luf.

Czynnością, którą ze względów bezpieczeństwa należy zrobić przed złożeniem strzelby, jest przejrzenie luf pod światło.

Zazwyczaj będą w środku puste, może się jednak zdarzyć przypadek, że po ich długim używaniu, czy też z powodu uprzedniego zakonserwowania lufy znajdziemy zatkane pakułami, szczoteczką, wazeliną. Jeżeli więc to się zdarzy, należy lufy przetrzeć i korek zamykający bezwzględnie usunąc. Lufy bowiem, choćby lekko zupełnie kawałeczkiem waty zatkane, rozerwą się przy strzale na strzępy.

W ogóle dobrze jest przyjąć zasadę, by i rano przed polowaniem, po wyjęciu broni z futerału,

jak również w wypadku, gdy broń została już uprzedniego wieczora złożona i tak pozostawiona na noc, lufy przejrzyć pod światło. Bowiem pamięć ludzka jest bardzo zawodna, a poza tym zdarzają się niespodzianki, których doprawdy przewidzieć nie można.

Koniecznym jest też sprawdzanie luf w wypadku przewrócenia się z bronią w ręku, lub podczas dotknięcia końcem luf śniegu czy ziemi, co zdarza się np. przy przechodzeniu rowów, lub w wypadku, gdy pokrywa śnieżna jest bardzo wysoka. Należy pamiętać, iż bardzo lekka nieraz nawet warstewka śnieżnego puchu, zamykająca lufę, w opłakanych skutkach będzie równa zakorkowaniu lufy szczelnie dopasowanym szpuntem.

b) składanie strzelby.

Po złożeniu, dubeltówkę bezkurkową, o ile nie posiada ona bezpiecznika automatycznego, należy zabezpieczyć.

Przy broniach kurkowych przed złożeniem luf z kolbą, należy spuścić kurki o ile te były naciągnięte.

Przy zakładaniu zamka do broni repetowanej koniecznym jest sprawdzenie, czy w magazynie nie pozostawiono przypadkiem kul.

c) Ładowanie i rozładowanie.

Podczas ładowania winny lufy być skierowane w dół i w żadnym wypadku nie w kierunku znajdujących się w pobliżu ludzi. Kąt utworzony przez lufy i pion, przechodzący przez szarnir ku ziemi, nie powinien przekraczać 45 st.

Często trudno jest, po założeniu ładunków, strzelbę zamknąć, a nawet domknąć. W wypadku tym nie wolno jej zastrzaskiwać przez siłę, ani też, broń Boże, dociskać na kolanie. Bowiem powodem niedomykania się broni mogą być wystające z łusek, źle założone kapiszony.

Najlepiej więc, gdy przeczyszczenie broni nie pomaga, wadliwy nabój nie dający się zamknąć w strzelbie — wyrzucić.

Jako zasadę należy przyjąć też, że ładowanie broni w mieszkaniu, na wózku, w samochodzie, czy w wagonie kolejowym jest niedopuszczalne. Wyjątek w pierwszym wypadku może stanowić napad bandycki na mieszkanie myśliwego, w drugim — polowanie na podjazd, w trzecim i czwartym usprawiedliwienia, ani wyjątków nie widzę.

Przewożenie nabitej broni w futerale jest w każdym wypadku niedopuszczalne. Pozostawienie broni nabitej w kącie pokoju, lub zawieszenie jej na ścianie, uważam również za karygodne. Broń może być nabita w mieszkaniu jedynie na noc i też w obawie przed bandytami, ale z zastrzeżeniem, że w razie nieobecności w domu właściciela strzelby jak również na dzień, kiedy osoby niepowołane, a specjalnie dzieci, mogą się broni dotknąć — strzelba musi być bezwarunkowo rozładowana. Podczas polowania broń wolno jest ładować według specjalnych, ogólnie uznanych, a podanych niżej przepisów.

I tak na polowaniach zbiorowych broń ładujemy dopiero po zajęciu stanowiska. W kotłach, w miocie lub w ławie — po ruszeniu z miejsca rozpuszczania myśliwych. Na polowaniach indywidualnych — po wyjściu z obejścia i z osiedla, w którym się przebywało, lub opuszczeniu pojazdu, który podwoził myśliwych.

Przechodzenie z kotła do kotła, lub ze stanowiska na stanowisko z bronią nierozładowaną, a tylko złamaną, jest nieprawidłowe, należy więc go unikać.

Jeżeli myśliwy posiada śrutówkę systemu Browning lub Remington, a także sztucer powtarzalny

lub automatyczny, przy przechodzeniu z kotła do kotła lub ze stanowiska na stanowisko, wystarczy wyjęcie wprowadzonego do lufy ładunku. Całkowite rozładowywanie magazynu strzelby nie jest konieczne. Naturalnie przy siadaniu na furmankę i po zakończeniu polowania, jak również we wszelkich innych wypadkach broń automatyczna musi być jak i dubeltówka — rozładowana całkowicie.

Dobrze jest też przyjąć za zasadę zawsze przed wsiadaniem na pojazd lub po zakończeniu pplowania sprawdzić jeszcze raz czy broń jest rozładowana, a specjalnie już broń automatyczną, czy powtarzalną i to zarówno magazyn jak i komorę lufy.

Na polowaniach zbiorowych rozładowujemy strzelbę przed zejściem ze stanowiska, po zejściu się naganiaczy w środku kotła, lub trąbce zwiastującej koniec łowów.

Na polowaniach indywidualnych rozładowujemy broń przed wejściem w obręb obejścia, przed wejściem do budanu czy koliby, przed zajęciem miejsca na furmance, lub podczas przechodzenia przez zamieszkałe obejście, czy osiedle.

Również należy rozładować broń, zasiadając do posiłku, podczas np. polowania z psem.

Podczas rozładowywania zdarza się, że nabój zdekalibrowany lub zamoczony jest i nie daje się z komory wyciągnąć. Nabój taki należy usunąć specjalnym pierścieniem z zębem wyciągowym, w razie braku tego przyrządu, wybić należy ładunek stemplem, lub uciętym specjalnie do tego celu patykiem. Wydłubywąnia naboju scyzorykiem, wobec możliwości uderzenia ostrzem w spłonkę, stosować nie wolno. W razie gdy ładunku w żaden sposób wyjąć nie można, należy go rozładować strzałem w górę. Zaznaczam, że na polowaniach

zbiorowych należy uzyskać na takie załatwienie sprawy zezwolenie kierownika polowania lub łowczego. Rozładowując zagwożdżoną broń kulową, należy się wystrzegać, przy donośności nowoczesnych sztucerów, strzałów innych, niż prostopadłych w górę. Można też przy zastosowaniu specjalnych ostrożności, strzelić w zbocze wyższego nasypu, rowu, albo też w pień po ściętym, ale grubym drzewie.

d) Zabezpieczanie, spuszczanie kurków.

Zasadniczo broń w chwili załadowania może być odbezpieczona lub też kurki mogą być odciągnęte. Są jednak specjalne wypadki, kiedy broń odbezpieczoną należy zabezpieczyć, lub też odwiedzione kurki spuścić. Należy więc zabezpieczać strzelbę podczas przeskakiwania rowów, przechodzenia przez kładki, płoty czy druty, jak również podczas karcenia rzemieniem nieposłusznego psa. Również broń powinna być zabezpieczona (kurki spuszczone) podczas zasiadki w budce i na ambonie, jak również na wózku podczas podjazdu. Podczas polowań z łodzi, w wypadku kiedy odkładamy nabitą broń z ręki na siano, lub na dziób łódki, ewentualnie, gdy przejeżdżamy koło rozrzuconej nad wodą wsi, albo też gdy mijamy statek, przepływający w niedalekiej odległości, broń winna zostać zabezpieczona.

Podczas podchodu stanowionego przez psy dzika, lub podskakiwania głuszcza w bagnie i gąszczu, broń powinna też być zabezpieczona, lub kurki spuszczone, aż do bezpośredniej bliskości zwierza, lub ptaka.

e) Noszenie strzelby.

Myśliwskie sposoby prawidłowego noszenia strzelby mogą być następujące:

1) pod pachą,

2) na ramieniu, trzymając ręką za szyjkę, antabą spustową do góry,

3) ręka za stopkę, a antabą cynglową do dołu.

Nosząc broń pierwszym sposobem, pod pachą, należy zwracać uwagę, aby kąt utworzony przez lufy strzelby i pion do ziemi przechodzący przez szarnir, nie przekraczał 45 st.

Zaś przy noszeniu broni na ramieniu drugim i trzecim sposobem, należy uważać, aby kąt utworzony przez lufy i pion do ziemi, tak jak wyżej nie był mniejszy niż 135 st.

Noszenie strzelby, trzymanej dłonią w punkcie ciężkości równolegle do ziemi, ze względów chyba zrozumiałych uważam za wadliwe i niewskazane. Sposób ten jest dozwolony tylko podczas posuwania się naprzód w ławie. Również trzymanie strzelby:

1) na podramieniu lewej ręki, prawa obejmuje szyjkę, lufy skierowane są ku górze.

2) lewa ręka trzyma za lufy, na wysokości czółenka, prawa za szyjkę lufy skierowane ku górze —

w obu tych wypadkach stosowane być mogą jedynie po zajęciu stanowiska.

Podane niżej sposoby noszenia strzelby w ręku uważam za złe, których należy unikać.

1) sposób noszenia afrykański, gdzie czółenko spoczywa na ramieniu, a ręka trzyma za koniec lufy.

2) noszenie strzelby w ten sposób, iż lufy wystają spod ramienia, a dłonie obejmują szyjkę kolby, spoczywającej na pośladku.

Myśliwskie noszenie strzelby na „flintpasie" może być trojakie:

1) lufami do góry — strzelba znajduje się z tyłu ciała myśliwego;

2) lufami do góry — strzelba znajduje się z przodu ciała.

Można też nosić broń:

3) lufami w dół — strzelba znajduje się z tyłu ciała (flintpas we wszystkich wypadkach spoczywa na ramieniu) lub w wypadku, gdy broń znajduje się z przodu ciała, przewieszona na szyi myśliwego.

W ostatnim wypadku lufy mogą być skierowane tylko ku górze.

Przy noszeniu broni lufami w dół (położenie strzelby z tyłu ciała myśliwego) pasek tylko na ramieniu, kąt ten powinien wynosić conajmniej 45 st. Sposobu tego używać należy tylko w czasie deszczu. Noszenie strzelby, przewieszonej przez plecy po kawaleryjsku, uważam za niemyśliwskie. Chyba w wypadku jazdy w górach na stanowisko, czy do koliby, ewentualnie dalekiego marszu z obciążeniem w ręku. Broń musi być w tym wypadku rozładowana.

Przy noszeniu dwóch broni obowiazują przepisy te same, co przy polowaniu z jedna. Jeżeli jednak ma się za sobą wykwalifikowanego strzelca, lub gajowego do pomocy, to należy mu przypomnieć, jak się broń nabija i zabezpiecza, jak broń trzymać, naturalnie, biorąc wtedy całą odpowiedzialność za ewentualny wypadek na siebie. Najlepiej jednak nie mając specjalnie wykwalifikowanego strzelca, stać na stanowisku z dwiema broniami samotnie, opierając obie strzelby lub jedną o drzewo. Zaznaczam jeszcze, że wszelkie wymachiwanie trzymaną w ręku strzelbą wskazywanie lufami kierunku, z którego się ma odbyć pędzenie itp. są zupełnie niedopuszczalne.

f) Defekty broni.

Wypadek może też być spowodowany wadliwością, lub zepsuciem mechanizmu broni. Najczęściej

będzie zepsucie się spustu. Będzie to miało miejsce wtedy, gdy normalny spust bez przyśpiesznika zwalnia kurek nie tylko przy zastosowaniu normalnej siły 1,5 do 2 kg., ale przy najsłabszym nawet dotknięciu cyngla. Zauważywszy ten defekt strzelby, należy oddać broń rusznikarzowi do reperacji. Polować z bronią, posiadającą podane wyżej defekty, przed naprawieniem w ogóle nie należy.

Zdarza się też, że dwa kurki spadają podczas strzału jednocześnie co ma miejsce najczęściej przy trójlufkach, lub też nawet bez dotknięcia spustu podczas zatrzaskiwania broni. W obu powyższych wypadkach strzelbę należy niezwłocznie oddać do rusznikarza. Przed reperacją polować przy podanych ostatnio defektach absolutnie nie wolno. Częste są też wypadki, że obluzowana śrubka przy antabie flintpasa, lub sam przetarty flintpas przerywa się i opada, strzelba leci na ziemię, niezabezpieczona, czy o naciągniętych kurkach może wypalić. Zabezpieczyć się przed tym wypadkiem łatwo, sprawdzając od czasu do czasu stan antabek i pasa.

Na zakończenie chcę jeszcze dodać, że dla uniknięcia wypadków, spowodowanych defektami zasadniczymi samej broni, należy raz na dwa, trzy lata dawać broń do przejrzenia do poważnego zakładu rusznikarskiego.

g) Przyśpiesznik.

Używając podczas polowania na grubą zwierzynę sztucera ze sznellerem, należy zachować specjalną ostrożność, aby uniknąć niespodzianek — trzeba się stosować do poniższych przepisów.

W każdym wypadku jest niedopuszczalne szykowanie zabezpieczonej broni do szybkiego strzału przez uprzednie naciąganie przyśpiesznika.

Nie należy polując na podjazd, naciągać przyśpiesznika na wózku przed zeskoczeniem z wózka na ziemię.

Również na stanowisku, czy na ambonie, lub w budce, niedopuszczalne jest stanie ze sztucerem z naciągniętym przyśpiesznikiem. A najlepiej wogóle ze stanowiska na zbiorowych polowaniach strzelać bez naciągania sznellera.

Jako ogólną niewzruszoną zasadę należy przyjąć, że naciągać szneller wolno jest dopiero po podniesieniu broni do oka i po skierowaniu jej w kierunku zwierza, do którego chce się strzelać.

Rozdział II.

Amunicja.

a) Robienie ładunków.

Przy robieniu amunicji należy się stosować do dwóch prawideł: bezpieczeństwa przy pracy i robienia bezpiecznych w użyciu naboi.

Przy robieniu ładunków może być niebezpieczna praca wieczorem w pobliżu palącej się świecy, lub karbidowej lampy.

Niektórzy myśliwi stosują zalewanie gotowych już naboi, szczególnie z loftkami, stearyną czy woskiem, muszą być z ogniem świecy wówczas też bardzo ostrożni.

Podkreślam również, że palenie papierosów podczas nasypywania prochu do łusek jest niedopuszczalne. Nie należy przybijać ładunków bez postawienia łuski na specjalnym krążku, posiadającym wyżłobienie dla spłonki. Dla prawidłowego wykonania bezpiecznych w użyciu naboi należy pamiętać o tym, że proch bezdymny powinien być dla każdego ładunku specjalnie ważony, a nie odmierzany miarką jak czarny. Normy prochu są w „Kalendarzu“ podane.

Przy zakładaniu kapiszonów należy też zwrócić na to uwagę, czy po założeniu nie wystają one z łuski, gdyż wadliwa elaboracja może spowodować przy zamykaniu strzelby wystrzał i wypadek. Absolutnie niedopuszczalne jest nabijanie naboi kulowych prochem, przeznaczonym do broni śrutowych, gdyż użycie tego prochu może spowodować rozerwanie sztucera.

W wypadku gdy nabój został wadliwie zelaborowany, rozładowujemy go. Wybijać można wyłącznie spłonki Gevelot i to specjalnym przyrządem.

b) Przechowywanie.

Amunicję należy przechowywać w miejscu suchym. Pod wpływem wilgoci w składzie chemicznym prochu, który jest zasadniczo bardzo hygroskopijnym, mogą zajść takie reakcje, że po spuszczeniu kurka możemy otrzymać niedopał, lub zaciąg, ten ostatni jest jednym z najgroźniejszych niebezpieczeństw, jakie mogą zaistnieć przy używaniu broni palnej. Zaciąg jest to opóźnienie zapalenia sie prochu przez pewien krótki czas (ułamek sekundy) po spuszczaniu kurka i detonacji spłonki.

Za karygodne uważam też kładzenie amunicji przed polowaniem na rozgrzanym piecu, co robią niektórzy żądni rekordów strzeleckich myśliwi, a które to podgrzewanie powoduje, że strzał, coprawda silniejszy w działaniu staje się podobnym do detonacji.

c) Stosowanie właściwej amunicji.

Na odpowiedni kaliber ładunków do dubeltówki śrutowej należy zwracać uwagę baczną, gdyż zaplątany szczególnie nabój mniejszego kalibru przy większym, może spowodować wypadek w czasie polowania.

Przy strzale kulą należy zwracać na kaliber jeszcze baczniejszą uwagę, bowiem pomijając nieduże różnice między poszczególnymi kalibrami w jednym i tym samym kalibrze mamy całą gamę ładunków, przeznaczonych do zupełnie innych broni. I tak przy sztucerach starszych (8 na 57 R/360 z kulą w płaszczu częściowym) ładunek prochu wynosi 1,8 grama. Przy ładunkach z kulą H. Mantel (8 na 57 JR) ładunek prochu wynosi 2,85 grama, zaś przy kuli półpłaszczowej — Magnum (8 na 60 R) coprawda o dłuższej łusce, ładunek prochu waży już 3,7 grama.

Reasumując powyższe, należy zwracać baczniejszą uwagę na opakowanie ładunków do sztucera. Na pudełku bowiem podane są dokładne dane dotyczące kul, wagi prochu, jak również jakości i długości łuski. Na spodniej płaskiej części, jest również kaliber i jakość ładunku. Również na płaskiej części lub obok haków, lub owalnej w dryllingach podany jest kaliber broni kulowej.

Poniższe dane odnoszące się do ciśnienia, jakie wytwarza spalanie się prochu w lufach:

8 na 57 R/360 — 1850 atmosfer

8 „ 57JR z półpłaszczem — 2650 atmosfer

8 „ 60 R Magnum 3500 atmosfer.

Nie potrzebuję chyba dodawać, że przy tak dużej różnicy ciśnień broń słabszej konstrukcji, choć przekuwana na wyższe ciśnienie w odpowiednich państwowych instytucjach, musi przy użyciu nieodpowiedniej amunicji pójść w drzazgi.

C. Strzelanie śrutem

a) Poznanie własnej broni.

Znajomość własnej strzelby śrutowej w stosunku do względów bezpieczeństwa ważna jest z uwagi na rozmaite systemy zabezpieczenia i zamknięcia. Systemy są różne jak np. Darne, Te-

schner, Anson, Deeley, Greener Ideal, Browning, Winchester. Zapoznanie się z nimi należy do elementarnych obowiązków myśliwego, pomijając konieczność strzelania właściwymi kalibrami, o czym mówiłem w poprzednim rozdziale, przy punkcie traktującym o amunicji.

Zwracam uwagę na to, że używać longów 70 mm można tylko do tych strzelb, które są oznaczone na spodniej płaskiej części komór znakiem 0,70 lub 70 mm w kwadracie lub kole. Przestrzelanie broni bezdymnym prochem jest oznaczone w tej części komory, co ich długość znakiem różnym w zależności od kraju, w którym broń została wyprodukowana. Różnica ciśnienia prochu bezdymnego stanowi 600 kg na cm2, przy dymnym 300 kg na cm2. Więc strzelba może nie wytrzymać. Zaznaczam, że ze strzelb dziwerowych strzelać nabojami bezdymnymi w ogóle nie wolno.

Znajomość własnej broni, to też znajomość odległości, na jaką mozna z tej broni strzelać do zwierzyny i na jaką odległość śrut wogóle niesie. Przy normalnym strzale w poziomie i nieco ponad poziom horyzontu (wg. stacji doświadczalnej w Wansee) śrut niesie na odległości:

śrut 4,5 mm — 300—350 m.
„ 3,5 „ — 200—300 „
„ 2,5 „ — 150—250 „

Podane wyżej granice uważać należy, za takie przy których można zrobić krzywdę, strzelając w kierunku znajdujących się osób postronnych. Na zakończenie parę słów o **konserwacji broni.**

Broń zaniedbana, nie czyszczona przez dłuższy czas, pod wpływem spalin prochu, a specjalnie rtęci piorunującej, którą ładowane są spłonki, rdzewieje, dostaje z początku niewielkich i niegłębokich raków. Z biegiem jednak lat rak wżera się w stal

głęboko. Pomijam, że tak zmarnowana broń bije gorzej i traci na wartości.

Ważniejsze jest to, że coraz większe dziury, które tworzą się w lufach mogą stać się wreszcie niebezpieczne i spowodować rozerwanie się ich przy lada okazji.

Również zatrzaskiwanie broni z wielką siłą, łamanie nie chcącej się otworzyć strzelby na kolanie, osłabia zamek do tego stopnia, że może to się stać z czasem dla myśliwego niebezpiecznym.

b) Rozpoznanie i widoczność celu.

Pierwszą i główną zasadą jest strzelać podczas polowania tylko wtedy kiedy się wie, do czego się strzela. Pewno, że na łowach strzały szybkie rzutowe do ginącej już w lesie zwierzyny, czy do migającego między koronami drzew ptaka, są często przyjemne. Ale strzelać rzutowo, szybko, wolno tylko w tym wypadku, gdy się wie do czego się strzela. W tym też miejscu, zaznaczyć muszę o niepomiernie ważnym i obowiązującym bez żadnych wyjątków przepisie, że nie wolno nigdy z broni nabitej czy rozładowanej, blisko czy daleko celować do ludzi. Nie będę też cytował wypadków, gdyż każdy czytał i wie o zabójstwach, powstałych z niewinnego celowania przez nieostrożnych myśliwych do Bogu ducha winnych postronnych osób, a nierzadko też przez bawiących się strzelbami synów do sióstr czy matek.

Również przestrzeliwując broń poza specjalnymi do tego celu strzelnicami, należy zwracać baczną uwagę na bezpieczeństwo. Na przykład strzelanie do papieru przylepionego do drzwi stodoły, które zrobione są zazwyczaj z desek nie przylegających ściśle, może być niebezpieczne, gdyż łatwo jest potrącić ludzi znajdujących się wewnątrz albo też i z drugiej strony budynku. Tak samo przystrzeliwanie sztucera do tarczy, przymocowanej do

cienkiego pnia albo płotu może mieć opłakane skutki.

Również niedopuszczalnym jest, ażeby osoby, towarzyszące próbującemu broń myśliwemu, stały o parę metrów od tarczy dla szybszego skontrolowanania skutków strzału. Jako zasadę należy przyjąć, że w odległości bliższej jak 25 m (40 kroków) od tarczy nie może znajdować się żadna osoba.

Próbowanie sztucera może mieć miejsce tylko na strzelnicy. W wyjątkowych wypadkach można strzelać do tarczy, opartej o wysoki nasyp ziemny, nigdy do pni drzewnych lub budynków.

c) Polowanie zbiorowe.

Naczelną i ogólną zasadą we wszystkich polowaniach zbiorowych jest stosowanie się bezwzględne do wszelkich zarządzeń łowczego lub prowadzącego polowanie. Pomijając bowiem konieczność porządku i ładu na łowach, unikniemy w ten sposób ewentualnego niebezpieczeństwa, stając na miejscach wyznaczonych, wiedząc, w którą stronę wolno jest strzelać, z której goni naganka itp.

W pędzeniu należy stać zawsze pod knieją, lub po tej stronie drogi z której idzie naganka. Przepis ten istnieje dlatego, że dukt czy drogę poza sobą musi mieć myśliwy pustą dla wygodnego i bezpiecznego strzału za linią. Przesuwanie się na drugą stronę drogi lub głębiej w miot tłumacząc się, że ma tam lepsze zakrycie krzakami lub drzewem jest niedopuszczalne. Wolno jest przesuwać się jedynie po linii myśliwych parę kroków w lewo czy w prawo dla wyszukania sobie luczki do strzału lub lepszego ukrycia.

Na krętych liniach należy swoje stanowisko pokazać obu sąsiadom, podnosząc rękę do góry lub machając w ich stronę kapeluszem. Pokazawszy zajmowane przez siebie miejsce należy również do-

brze zanotować sobie w pamięci stanowiska sąsiadów. Na krętych liniach należy naturalnie stać też pod knieją.

Zasadniczo myśliwy ma prawo strzelać tylko do tej zwierzyny, która przechodzi na metę, nie przekraczającą połowy odległości pomiędzy danym myśliwym, a jego sąsiadem. Jednak zdarza się, że sąsiad, stojący niezbyt daleko o 40 do 50 kroków, przeoczy lub spudłuje (gdy myśliwi strzelają w jedną stronę np. w lewą).

Należy wówczas stosować podany niżej pas bezpieczeństwa, po przekroczeniu dopiero którego przez zwierzynę wolno do niej strzelać. Na 35 metrów przy słabo bijących strzałach mieści się w kole o średnicy 75 cm około 50% śrutu. Możemy przyjąć, że w kole o średnicy 200 cm. zmieszczą się wszystkie wystrzelone z lufy, łącznie z odskakującymi w bok, śruciny. To też pomimo zakładania przed zwierza, należy uwzględniając pas bezpieczeństwa, strzelać do sztuki dopiero wtedy, gdy minęła stanowiska sąsiada w kierunku prostopadłym do linii myśliwych o conajmniej 3—4 metry. Naturalnie w stosunku, do zwierzyny zbliżającej się do linii, a przed którą trzeba jeszcze założyć odległość pasa bezpieczeństwa należy podnieść do 6—7 metrów. Na krętych liniach jedną i drugą odległość musimy podwoić do 6 i 12—15 metrów w zależności od falistości linii.

Jeżeli myśliwy nie zdążył strzelić do sztuki, idącej do miotu, przed linią myśliwych, to przeprowadzenie strzelby z bronią przy twarzy i muszką na komorze zwierza przez linię, a co za tym idzie przez stojącego tam myśliwego, jest niedopuszczalne. Broń w takim wypadku należy bezwzględnie odjąć od ramienia.

Jeżeli zwierzyna defiluje przed linią myśliwych, ważną jest rzeczą dla bezpieczeństwa zwracać

w polu boczną uwagę na odległość naganki od myśliwych, zaś w kniei poza tą odległością od naganki, również na gęstość lasu, w którym obława się posuwa.

W polu i w rzadkim starodrzewiu wolno więc strzelać śrutem tylko do tej zwierzyny, która biegnie po ziemi jak lis, zając lub królik, do tej chwili, w której naganka znajduje się dalej, niż 200 kroków od linii myśliwych lub też do chwili usłyszenia trąbki oznajmiającej, że strzelać wolno już tylko do tyłu poza siebie. W gęstych zagajach i gęstej drągowinie odległość ta może być zmniejszona do 120 kroków. Głos trąbki, rzecz prosta w tym wypadku będzie decydującym dla zaprzestania ognia w miot.

Tyle o niebezpiecznych sytuacjach przy strzale na ziemi.

Nierównie groźniejsze mogą być skutki nieprawidłowego strzału do pióra. Strzały oddane przy kącie podniesienia większym niż 40—50 st. mogą co najwyżej mocno albo nieszkodliwie uderzyć. Natomiast strzały przy kącie mniejszym mogą być niebezpiecznym dla otoczenia do 300 kroków. Nie potrzebuję chyba dodawać, że przeciąganie lufy nad linią myśliwych przy kącie mniejszym niż wymienione 35 st. jest dla innych myśliwych równie albo też bardziej jeszcze niebezpieczne, niż przy prowadzeniu zająca lufami na ziemi. A w ogóle dobrze sobie przyjąć za zasadę — w kierunku znajdujących się ludzi nie strzelać nigdy i pod żadnym kątem.

Wyznaczonego stanowiska nie wolno jest opuścić. Można tylko dla wybrania dogodniejszego miejsca strzału przesunąć się o parę metrow w prawo czy w lewo, ale wyłącznie wzdłuż linii przechodzącej przez stanowiska myśliwych. Stanowisko opuścić wolno tylko w 2-ch wypadkach:

1) gdy ranny zwierz napadnie na myśliwego, lub też 2) gdy któryś z kolegów nagle na stanowisku zasłabnie.

W kotłach po trąbce nie wolno jest również strzelać przed siebie, ani też do boków, a jedynie poza kocioł. Na naganiaczy zarówno w kotle jak i w ławie należy zwracać uwagę, by szli w równej linii, a szczególnie nie zostawali daleko w tyle.

Dobrze też sobie przyjąć za zasadę, że po przejściu do środka kotła połowy drogi, do ciągnących nisko kur, czy bażantów, strzelać nie inaczej, jak tylko za siebie lub ponad siebie.

Łatwo też w kotle o wypadek, gdy żądni zdobyczy myśliwi wbiegają z dobrze bijącymi strzelbami (co nie powinno zresztą mieć miejsca) do środka kotła, lub też zostają z tyłu kręgu, robiąc gruszki, a tym samym znajdują się w miejscach, gdzie ich inni strzelcy się nie spodziewają. Zarówno więc ze względów etyki łowieckiej, jak również więcej ze względów bezpieczeństwa, należy iść równo, trzymając się idealnej linii położonej na kole, które powinno kocioł opasywać. Ta sama zasada obowiązuje przy ławach polnych.

Posuwając się w kotle, czy ławie należy również zwracać baczną uwagę na teren, po którym się posuwamy. Łatwo bowiem trafić nogą na taflę lodu, ukrytą pod śniegiem, lub w ogóle, będąc zaabsorbowany widzianą zwierzyną i strzelaniem, potknąć się i przewrócić. A wówczas o wypadek nie trudno, gdyż broń jest odbezpieczona, a palec wskazujący znajduje się tuż przy spuście.

W ławach leśnych młody myśliwy nie powinien w ogóle brać udziału, gdyż strzelanie w nich wymaga niebylejakiej rutyny i opanowania nerwów. Zaznaczam to jeszcze, że podczas polowań zbiorowych strzelanie podczas przechodzenia z miotu do

miotu, lub podczas przejazdów czy powrotu z łowów jest niedopuszczalne.

d) Polowania indywidualne.

Podczas polowań indywidualnych największa możliwość wypadku mieć może miejsce w stosunku do samego myśliwego. Stosując się do przepisów w części a. i b. unikniemy ich prawdopodobnie.

Polując w kartoflach o wysokiej naci lub warzywnikach na kuropatwy, należy zwracać baczną uwagę na osoby postronne. Bowiem w łęgach czy burakach pracują schyleni ludzie, którzy nagle powstawszy, mogą dostać się w wystrzelone akurat w tej chwili śruty.

W ogóle należy tutaj przyjąć zasadę, że przed wystrzałem do zwierzyny czy nawet możliwością strzału, na przykład podchodząc do wystawiającego wyżła, należy sprawdzić wzrokiem czy w kierunku gdzie mamy puścić śruty, nie znajdują się ludzie.

Również dochodząc do uczęszczanych dróg, mostów, linii kolejowych, czy też domostw, nie należy strzelać w ich kierunku.

e) Rykoszety.

Polowanie podczas gołoledzi, grudy lub w czasie pędzeń na stawach zmusza nas do zwiększenia ostrożności, którą trzeba stosować przy strzelaniu.

I tak, przy możliwości rykoszetu podczas gołoledzi czy na lodzie, odległość od obławy podczas miotu w starodrzewiu lub też na polu, przy której należy się wstrzymać od strzału wydłużyłbym do 250 kroków. Przy polowaniu wodnym określiłbym ją do 300 kroków zaznaczając przy tym, że strzał do płynących kaczek, będący w ogóle niebezpiecznym, a poza tym i niebardzo myśliwskim, wykluczyłbym w ogóle z rzędu prawidłowych strzałów.

Strzał w wodę pod kątem 45 st. i bardziej zwartym rykoszetu nie powoduje.

Przy strzale do góry na lodzie, gołoledzi, gdy

śruty spadną, skutki strzału są analogiczne do strzału w wodzie, zaś strzał przypadkowy w ziemię pod kątem rozwartym 45 st. na gołoledzi czy lodzie może być niebezpieczny dla strzelającego.

Zaznaczam też, że strzelanie w kierunku płotów drucianych powoduje często rykoszety, należy więc uważać, kierując broń w stronę takich ogrodzeń.

Strzały przy grudzie niebezpieczne są jedynie przy strzale grubym śrutem (grubszym niż nr. 4/3 mm.), ale zato zupełnie nieobliczalne w kierunku, mogą więc sprawić wiele przykrych niespodzianek. Przy grudzie strzelać więc należy, wypuszczając zwierzynę jak najdalej za linię, lub nie dopuszczając zwierza blisko niej.

f) Polowanie z pomocnikiem.

Chodząc z nabitą bronią, należy zawsze iść z przodu, zostawiając strzelca czy chłopaka za sobą. Toż samo stosuje się do osób towarzyszących myśliwemu na polowaniu, szczególnie dzieci.

Jeżeli przydany do pomocy myśliwemu chłopak nie jest wykwalifikowanym strzelcem, nie należy mu dawać w żadnym wypadku absolutnie nabitej broni do ręki, a tymbardziej pozwalać mu strzelać.

Karygodnym jest posyłanie ze stanowiska chłopaka, czy strzelca po zabitą zwierzynę w czasie miotu. Żadnym tu nie jest usprawiedliwieniem, że bażant był zbarczony i mógł wyciec, albo że lis wlókł się już tylko resztką sił. Tego samego nie wolno jest robić w ławie. Chłopak ma prawo podnieść kurę dopiero wtedy, gdy ława (linia) dojdzie do zabitego ptaka.

Zaznaczam też, że wygodni myśliwi, którzy po miocie oddają do noszenia broń naganiaczowi, czy towarzyszącemu mu chłopcu, winni dobrze sprawdzić, czy broń jest rozładowana.

g) Polowanie z psem.

Młodzi niedoświadczeni myśliwi, potrafią karcić nieposłusznego psa, uderzając go kolbą. Pomijając to, że strzelba nie jest do tego przeznaczona. jak również to, że podczas tej operacji często kolba idzie w drzazgi, przypominamy, że lufy prawdopodobnie nabitej broni zwrócone są wówczas w stronę, znęcającego się nad psem człowieka. A więc w razie strzału, śruty mogą łatwo położyć trupem nieostrożnego myśliwego.

Również przytraczanie do pasa smyczy, czy sznura, na którym przywiązany jest lubiący uganiać się za zającami wyżeł, jest niewskazane i niebezpieczne, bowiem w chwili strzału do zwierzyny, pies napewno szarpnie i druga lufa może wypalić w zupełnie niespodziewanym i niebezpiecznym kierunku.

O konieczności zabezpieczenia strzelby podczas karcenia psa rzemieniem, pisałem w rozdziale I-ym

Przestrzelenie

kaliber	ład. proch.	waga kuli	dług. lufy	szybkość		siła uderz.	
				vo.	vloo	oE.	E.loo.
12	2.75	33	760	466	265	365	118
22	—	2,75	650	330	278	14,2	10
8.15 x 46	—	11	710	461	285	119	46
8 x 60 Magnum	3,7	12,1	720	888	721	486	321
7 super expres	3,6	11	740	1004	800	565	360

Rozdział III

Strzelanie kulą.

a) Poznanie swej broni.

O ile przy broni śrutowej znajomość własnej strzelby jest rzeczą wskazaną i potrzebną, o tyle przy broni kulowej znajomość ta jest warunkiem zasadniczym i bezwzględnie koniecznym dla zachowania niezbędnych warunków bezpieczeństwa na polowaniu.

Myśliwy, biorący do ręki nowoczesny sztucer, winien zdawać dokładnie sobie sprawę z jakości, siły i dalekonośności swej broni. Dla porównania efektów balistycznych strzałów kulowych z podwójnego sztucera kal. 22, starego typu grubokalibrowych sztucerów i nowoczesnych expresów czy Mannliherów, aż do najnowocześnych, jak Savage lub Halger-Super Express, podaję dalej tablicę, opartą na danych fabryki R. W. S. w Kolonii (strzelnica państw. w Wansee).

broni przez:

Wizjer na 50 m.	Opad kuli na 100 m.	Lunetę	Opad Kuli
"	21 cm.	—	nie donos
"	25 cm.	—	" "
na 100 m	138 cm.	na 200 m.	77 cm.
"	41,8 cm.	"	21,1 cm.
"	—	"	11,5 cm.

b) Rozpoznawanie i widoczność celu

Przy strzale kulą obowiązują te same przepisy co przy strzale śrutem. A że w skutkach mogą być nieskończenie tragiczniejsze trzeba więc uważać w dwójnasób.

c) Polowanie zbiorowe.

Stojąc na stanowisku z bronią kulową, należy stale pamiętać o jednym, że nowoczesna broń kulowa niesie na całe kilometry, to też w zachowaniu uwagi i w stosowaniu się do przepisów bezpieczeństwa, należy raczej przesadzać, a nigdy nie brawurować.

Podczas pędzeń na łąkach i w starodrzewiu czy też na zrębach, z chwilą, kiedy widać już posuwających się naganiaczy, ze strzałem kulą przed siebie należy się w ogóle wstrzymać choćby odległość wynosiła i pół kilometra. Zaś w gąszczach sosnowych, lub drągowinach nie strzelać przed siebie, gdy słychać głoszącą obławę (na 200—250 kroków) lub gdy widać już górujących nad lasem, jadących konno strzelców. Tłumaczenia się, że nie było jeszcze trąbki, czy nie widać było naganiaczy, przy strzałach kulowych, nie jest w ogóle brane w razie wypadku pod uwagę.

Zaznaczam jeszcze że specjalnie niebezpieczny jest strzał do zwierzyny płowej, która mając wysokie nogi, każe strzelać myśliwemu równolegle do ziemi, albo i wyżej co przy małym opadzie kuli i na bardzo dalekie mety jest niebezpieczne. Zwierz płowy w chodzie idąc wysokimi susami, niebezpieczeństwo to jeszcze potęguje.

W miotach, które muszą być klamrowane stanowiska flankujące, jak również 3 leżące na linii od strony skrzydła mogą strzelać kulą tylko do tyłu, przed siebie i w stronę przeciwną flance lub linii. Na krętych dróżkach strzelać należy tylko przed siebie i do tyłu. Inne wszystkie przepisy jak:

stanie pod knieją, nie schodzenie ze stanowiska itp. obowiązują te same i w tej samej mierze co pod: „strzelanie śrutem".

d) Polowanie indywidualne.

Pamiętając w dalszym ciągu o dalekonośności nowoczesnej broni, należy unikać wszelkiego strzelania do wron siedzących na płocie lub na niskich gałęziach, bocianów na stogach w ogóle we wszystkich wypadkach, gdy wiemy, że kula przejdzie światami i może w kogoś trafić.

To też polując na podjazd czy na rykowisku z bronią kulową, a już specjalnie z nowoczesnym sztucerem o ładunkach Magnum, należy pamiętać, że ma się w ręku broń o największej nośności i najbardziej rozległym torze pocisku. To też uwaga strzelającego powinna być specjalnie napięta. Powinien on pamiętać, że strzał w kierunku osiedli, dróg, wzdłuż wiaduktów i dróg czy torów kolejowych, jest wysoce ryzykowny i niebezpieczny.

e) Rykoszety.

Przy strzale kulą rykoszety mogą się zdarzyć podobnie jak przy śrucie od gołoledzi, grudy, kamieni, wody, lub oblodzonego drzewa. Są one zazwyczaj zabójcze w skutkach i zupełnie nieobliczalne w kierunku.

Strzelać więc kulą należy możliwie zawsze jak najdalej od linii myśliwych. Radą na powyższe jest ostrożność i jeszcze raz ostrożność, a w wypadkach kiedy grozi choćby cień możliwości nieszczęścia — wstrzymanie się od strzału. Rykoszet od wody może mieć miejsce przy polowaniu na gęsi czy łabędzie. Kula odbita od wody idzie na parę kilometrów, należy więc unikać strzału w kierunku wsi nadbrzeżnych, stawiających sieci rybaków, lub prowadzących tratwy flisaków.

f) Polowanie z pomocnikiem.

Obowiązują te same przepisy co przy strzelaniu śrutem.

W każdym razie niewykwalifikowany pomocnik, trzymający na stanowisku sztucer, lub dryling do zmiany myśliwym jest kategorycznie zabroniony.

Dużo lepiej oprzeć zapasową broń o drzewo, lub specjalny do tego celu stojak i nie trzymając żadnej broni w ręku, czekać na spotkanie, chwytając dopiero w razie potrzeby dubeltówkę lub sztucer.. Oddawanie do noszenia naganiaczowi rozładowanego sztucera, ale z ładunkami w magazynie jest niedozwolone.

Na zakończenie jeszcze kilka słów należy dodać. Tak jak szofer czy motorniczy stale musi mieć zwróconą baczną uwagę na drogę i bezpieczeństwo swoje i przechodnia, tak samo myśliwy musi bezwzględnie pamiętać, iż posiada w ręku broń, która może zranić lub zabić człowieka. To też zawsze i wszędzie mając w ręku broń, należy tak postępować, jakby ona była naładowana i odbezpieczona. Stosując się do tego, unikniemy napewno i strasznych wypadków.

„Ze stada kuropatw odstrzeliwuj najwyżej połowę"

Jan B. Szczepski

O UDZIAŁ MYŚLIWYCH W BADANIACH ORNITOLOGICZNYCH

O potrzebie współpracy myśliwych w niektórych badaniach zoologicznych pisano już wielokrotnie w różnych czasopismach fachowych i niefachowych. Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na konieczność takiej współpracy w dziedzinie ornitologicznej, najbardziej, że tak powiem zaniedbanej i mało docenianej. Ornitologia potrzebuje olbrzymich materiałów do dokładniejszego poznania biologii i ekologii, a przede wszystkim opracowania systematyki ptaków. Znajomość biologii niektórych gatunków często nawet pospolitych jest niedokładna i wiele zagadnień czeka na wyjaśnienie. Ekologia ptaków jest nauką, rokującą wielką przyszłość, lecz na uzyskanie piewszych konkretnych rezultatów potrzebuje długich lat badań wielu uczonych. Systematyka ptaków nasuwa wciąż jeszcze cały szereg wątpliwości, szczególnie jeżeli chodzi o stanowisko systematyczne niektórych gatunków i form geograficznych. Poza tym musi być oparta na bardzo dużym materiale porównawczym.

Poważne luki i zaległości posiadamy w badaniach ornitofaunistycznych. Ptaki często zmieniają swój zasięg występowania, skutkiem tego wszelkie dane faunistyczne starzeją się i tracą w pewnym stopniu na wartości. W przedwojennych granicach Polski nie wszystkie tereny były pod względem ornitofaunistycznym jednakowo zbadane. Stosunko-

wo najlepiej zostało zbadane i opracowane *Pomorze* (Conwentz, Zimmermann, Tassendorf, Ibarth, Dobbrick, Henrici, Braun), *Poznańskie* (Szulczewski, Schulz, Kayzer, Hammling, Sokołowski), *Śląsk* (Natorp) *Kieleckie, Lubelskie i okolice Warszawy* (Taczanowski, Domaniewski, Masłowski), *Wileńskie* (Tyzenhauz), *Polesie* (Snitnikow, Zeidlitz, Domaniewski), *Małopolska Wschodnia* (Dzieduszycki, Wodzicki, Prażak, Domaniewski, Godyń, Dunajewski), *Krakowskie* (Wodzicki, Schauer) i częściowo *Karpaty* (Schauer, Wodzicki, Karliński, Kocyan, Domaniewski, Sitkowski, Frydrychiewicz).

Niestety większość powyższych opracowań była przestarzała i mogła jedynie służyć jako źródło porównawcze do dalszych badań. Do najsłabiej zbadanych zaliczono: Karpaty Środkowe, Podkarpacie, województwa: łódzkie, nawogrodzkie, białostockie oraz Wybrzeże. Liczne prace badawcze faunistyczne, zapoczątkowane przez kilku naszych ornitologów w różnych częściach kraju, zostały przerwane wskutek wybuchu wojny w 1939 r.

Wskutek prawie sześcioletniej przerwy w badaniach, powstały w naszej faunistyce luki, które należy czymprędzej wypełnić. Obserwacje muszą być kontynuowane. Zagranica np. w Rosji, Anglii, Niemczech itd., dużo materiału dostarczają nauce amatorzy-ornitolodzy, którzy bardzo często sami publikują swoje obserwacje, wydając je w formie notatek i nierzadko obszerniejszych przyczynków, a nawet prac. Większość tych amatorów ornitologów — rekrutuje się przeważnie z myśliwych, a więc ludzi najczęściej obcujących z przyrodą i mających najwięcej okazji do podpatrywania życia ptaków. W Polsce, myśliwi zawsze brali żywy udział z zoologicznych pracach badawczych, a szczególnie duże zasługi położyli w ornitologii. Dowodem tego może być chociażby liczba notatek o wy-

stępowaniu rzadszych ptaków, oraz artykułów popularno-naukowych, ogłaszanych co roku, przed wojną i obecnie w różnych czasopismach łowieckich, leśniczych, ogólno-przyrodniczych, oraz ilość broszur z ornitologii łowieckiej. Innym dowodem ścisłej współpracy w badaniach ornitologicznych jest przedwojenna ankieta w sprawie występowania w Polsce głuszca, czapli i bociana czarnego, rozesłana między myśliwych przez „Łowca Polskiego" i „Łowca", której wyniki zostały potem ogłoszone przez ornitologów specjalistów w następujących trzech pracach: Domaniewski — „*Materiały do rozmieszczenia głuszcza (Tetrao urogallus Linn.) w Polsce*". — Acta Ornith. Mus. Zool. Polon. Tom. II, nr. 4. 1933. Dunajewski — „*Materiały do występowania czarnego bociana*" (*Ciconia nigra Linn*) *w Polce*. Acta Ornith, Mus. Zool. Polon. Tom II, nr. 1. 1936. Dunajewski: — „*Materiały do rozmieszczenia czapli siwej* (*Ardea cinerea Linn*) *w Polsce*". Acta Ornith. Mus. Zool. Polon. Tom I, nr. 15. 1936.

Na specjalną uwagę zasługuje też praca Pac-Pomarnackiego pt. „*Materiały do rozmieszczenia pardwy* (*Lagopus lagopus Linn*) *w Polsce*".. — Acta Ornith. Mus. Zool. Polon. Tom II, nr. 16, 1938. — którą ogłosił na podstawie wyników ankiety przez siebie rozesłanej, zebranej i opracowanej.

Zagadnieniem pierwszorzędnej wagi jest inwentaryzacja rzadkich gatunków ptaków, zainicjowana ostatnio przez Polską Sekcję Międzynarodowego Komitetu Ochrony Ptaków, która odpowiednią ankietę przesłała już za pośrednictwem „Łowca Polskiego" do wszystkich myśliwych. Od dokładności wypełnienia tej ankiety zależy ustalenie stanowisk rzadszych ptaków, jak również opracowanie przy-

szłego projektowanego ustawodawstwa ochronnego, mającego bardzo duże znaczenie dla łowiectwa.

Wszelkie obserwacje ornitofaunistyczne winny być systematycznie i dokładnie zbierane oraz notowane, gdyż tylko takie posiadają pewną wartość naukową. Nieraz drobne i na ogół niepozorne spostrzeżenia, skrupulatnie notowane, mogą z biegiem lat urosnąć do olbrzymich materiałów, które z kolei potym wykorzystuje się do opracowania niektórych zagadnień specjalnych, np. notowanie przez kilka, czy też kilkanaście lat z rzędu gatunków ptaków, występujących na jakimś określonym terenie, daje nam pewien obraz na zmiany zachodzące tam w ornitofaunie. Gromadzenie tego rodzaju obserwacji ma dla faunistyki ogromne znaczenie. Faunistyka wymaga dużej znajomości ptaków i literatury fachowej. Ponieważ wiem, że wielu myśliwych interesuje się właśnie tym zagadnieniem, podałem na wstępie niniejszego artykułu ogólny przegląd dokonanych badań ornitologicznych w dawnej Polsce, które są potrzebne jako źródła do dalszych poszukiwań faunistycznych.

Bardzo wdzięcznym terenem do obserwacji jest nasze Wybrzeże, posiadające najbogatszą i najbardziej urozmaiconą avifaunę. Poza tym należy zaznaczyć, że leży ono na trasie przelotów, a więc na terenie, gdzie napotkać można bardzo rzadkie gatunki nie występujące w głębi kraju. Liczba gatunków gnieżdżących się, przelotnych i zimujących na Wybrzeżu jest bardzo duża, oraz mało poznana. Niemniej ciekawym terenem dla podobnych badan są góry, gdzie interesującym tematem jest stwierdzenie górnej granicy występowania ptaków nizinnych oraz dolnej, do której zalatują górskie. Obserwacje faunistyczne muszą objąć całą Polskę, w najgorszym wypadku tereny pod tym względem najmniej zbadane, o których wspomniałem już na

wstępie. Zebrane materiały winny być jeżeli to możliwe, opracowane przez zbierającego je, lub udostępnione ornitologom specjalistom. Najlepiej jest jednak oddać odpowiedniej instytucji, zajmującej się badaniami ornitologicznymi.

Do niezmiernie ciekawych należą też obserwacje fenologiczne, dotyczące dat przylotu, przelotu i odlotu poszczególnych gatunków ptaków, nasilenia wędrowki, dat łączenia się w pary, rozpoczęcia tokowania, gniazdowania, ilości lęgow, wyklucia się piskląt, pierzenia itd. Do tego rodzaju obserwacji nadaje się każda okolica. Jeżeli chodzi o zjawisko wędrówek, to najodpowiedniejszym znów terenem będzie oczywiście Wybrzeże, potem Wisła i Odra wzdłuż których ciągnie wiele gatunków, zwłaszcza wodno-błotnych. Notowanie dat rozpoczęcia lęgów oraz ilości wylęgłych piskląt, z równoczesnym zapisywaniem zmian atmosferycznych i z tym związanej obfitości pokarmu, pozwala wyciągnąć pewne wnioski o nasileniu i przebiegu lęgów w poszczególnych latach. Warto też notować występujący w okresie ciągów stosunek płci, który — jak stwierdzono — wywiera olbrzymi wpływ na czas rozpoczęcia i przebieg wędrówki, oraz zimowania. Zagadnienie to ściśle łączy się na przykład u kaczek ze sprawą ich odstrzału.

Te, pokrótce podane uwagi o badaniach faunistycznych i fenologicznych nie wyczerpują, rzecz jasna, wszelkich zagadnień nas interesujących. Wyliczenie ich przekroczyłoby wielokrotnie ramy niniejszego artykułu. Mówiąc o udziale myśliwych w naukowych badaniach ornitologicznych nie można pominąć najważniejszego ogniwa tej współpracy, jakim jest obrączkowanie ptaków, którego cel i zadanie nie każdemu są dostatecznie znane.

Naukowa metoda obrączkowania została wynaleziona w 1899 roku przez Duńczyka — M o r t e n-

sena. On też wprowadził numerację bieżącą obrączek i pierwszy zapoczątkował obrączkowanie masowe. Dzięki wprowadzeniu numeracji można było śledzić zachowanie się poszczególnych osobników.

Celem obrączkowania jest przede wszystkim badanie tras wędrownych ptaków, czasu trwania wędrówki, koczowania, zimowisk, długotrwałości życia, zmienności par itp. Planowanie obrączkowanie pewnych tylko gatunków (np. — bocianów, czapli, gawronów, szpaków) prowadzone przez wiele lat z rzędu wkracza w dziedzinę ekologicznych badań.

Do obrączkowania używa się obrączek aluminiowych, które stanowią 1/300 do 1/1800 część wagi ptaka. Obrączki te są różnych wielkości (typów), odpowiednio dostosowanych do grubości nogi ptaka, np. Królewski Węgierski Instytut Ornitologiczny używa aż 10 typów, a stacja Ornitologiczna w Rozytach 9 typów obrączek. Stacja Ornitologiczna Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie posiada obecnie siedem wielkości obrączek, oznaczonych literami „A" do „G" i przeznaczonych dla następujących ptaków:

A — dla orłów, łabędzi i innych większych ptaków.

B — dla bocianów, czapli, dużych sów i innych.

C — dla kruków, kaczek, myszołowów, oraz innych średniej wielkości ptaków.

D — dla wron, gawronów, małych kaczek, słonek i innych.

E — dla gołębi, kawek, kuropatw i innych,

F — dla szpaków, drozdów, skowronków, wilg, dudków, rybitw i innych.

— G — dla najmniejszych ptaków.

Każda obrączka nosi napis instytucji obrączkującej, nazwę państwa do którego należy odnośna

placówka naukowa, numer bieżący obrączki i literę typu. Duże obrczki (A, B, C, D i E) naszej Stacji noszą napis „Mus. Zoolog. Polonia Varsovia", małe (F i G) zaś — „Polonia Varsovia".

Obrączkę zakłada się ptakowi na tzw. skok, a wszystkie jego dane (jak litera i numer obrączki, nazwa łacińska ptaka, data i miejscowość zaobrączkowania) wciąga się do specjalnego kwestionariusza. Na podstawie tych danych, oraz wiadomości powrotnej o zaobrączkowanym okazie, można ustalić trasę przez niego przebytą, odległość i czas lotu itp.

Obrączkuje się przeważnie ptaki młode w gniazdach. Pożądanym jednak byłoby obrączkować okazy dorosłe, gdyż wykazują one większą indywidualność. Nasprawniej i najszybciej odbywa się obrączkowanie ptaków, gnieżdżących się gromadnie, jak na przykład czapel, gawronów lub szpaków — w skrzynkach.

Obrączkowaniem zajmują się Stacje Ornitologiczne, które pracują we wszystkich prawie krajach kulturalnych. Niektóre stacje położone są w miejscach masowych przelotów ptaków (Stacja Ornitologiczna na Helgolandzie) i dzięki temu mogą w okresie wędrowek obrączkować tysiące ptaków. W innych stacjach, obrączkowanie odbywa się przy pomocy dobrowolnych współpracowników. Ten system współpracy jest z dużym powodzeniem stosowany przez naszą Stację, która osiągnęła pierwszorzędne wyniki. Oto kilka cyfr: 1931-39 roku zaobrączkowaliśmy 106503 ptaki należące do 170 gatunków, otrzymaliśmy 2425 wiadomości powrotnych. Liczba współpracowników w 1939 roku wynosiła 432. Większość współpracowników Stacji stanowili myśliwi.

Podstawowym materiałem, dla którego pracuje każda stacja, są wiadomości powrotne. Materiał ten

20

składa się z wiadomości o ptakach obrączkowanych w kraju i stwierdzonych zagranicą i wreszcie wiadomości o ptakach obrączkowanych przez stacje zagraniczne i znalezionych w kraju. Z tych względów nawet ptaki z obrączkami obcych stacji winny być przesłane do Stacji Ornitologicznej Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie, która z kolei powiadamia odnośne instytucje zagraniczne. Od ilości wiadomości powrotnych zależy wynik pracy każdej stacji. Duży procent obrączek do stacji nie wraca i to z tych powodów, że znalazca nikomu o znalezieniu ptaka obrączkowanego nie melduje, a co gorsze, obrączkę wyrzuca.

Przeciętny procent wiadomości powrotnych uzyskany w Polsce wynosi 2,07. Dla niektórych gatunków łownych przedstawia się następująco: krzyżówka (Anas platyrhynchos L.) — 5,77%, cyranka (Querquedula querquerdula L.) — 4,44%, cyraneczka (Nettion crecca L.) — 5,88%, bażant (Phasianus colchicus L.) — 4,93%, kuropatwa (Perdix perdix L.) — 3,70,% i przepiórka (Coturnix coturnix L.) — 8,00%. Wyjątkowo wysoki procent wiadomości powrotnych uzyskano u czapli (Ardea cinerea L.) bo aż 20%. U ptaków drapieżnych liczba wiadomości powrotnych w porównaniu z innymi gatunkami jest nieco większa, ale niezadawalniająca.

Większość obrączek zwłaszcza po ptakach pożytecznych drapieżnych — ginie. Dla nauki jest to bardzo wielką stratą, tymbardziej, że każda wiadomość powrotna przedstawia bezcenną wartość. Dlatego nie wolno zmarnować żadnej obrączki po zaobrączkowanym ptaku. Wszystkie muszą wrócić do Stacji. W razie zabicia lub znalezienia zaobrączkowanego ptaka należy go wraz z obrączką, lub tylko nóżkę z obrączką przesłać do naszej Stacji. Natomiast jeżeli schwyta się żywego zaobrączko-

wanego ptaka, to po odczytaniu napisu i numeru znajdującego się na obrączce, należy wypuścić go na wolność, a dane przesłać Stacji. Każdorazowo jednak trzeba pamiętać o podaniu dokładnej daty i miejscowości (gmina, powiat) schwytania, znalezienia, czy też zabicia ptaka, bez której wiadomość powrotna nie ma znaczenia.

Możliwości współpracy myśliwych w badaniach ornitologicznych, są jak widzimy bardzo rozległe. Nie tylko ograniczają się one do zbierania obserwacji fenologicznych, faunistycznych i obrączkowania, lecz przede wszystkim polegają na stałym utrzymywaniu kontaktu z instytucją naukową, pracującą wyłącznie w dziedzinie ornitologii. Taką instytucją w Polsce jest Stacja Ornitologiczna Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie, istniejąca od roku 1931.

Każdy myśliwy zajmujący się ornitologią, powinien pracować w oparciu o placówkę naukową, dostatecznie wyposażoną w odpowiedni materiał do badań i bibliotekę fachową. Tylko takim sposobem osiągniemy wyniki i zamierzony cel — wymagające wspólnego wysiłku tych wszystkich, którym na sercu leży dobro polskiej nauki.

„Nie strzelaj do cieknących kuropatw"

ZIMOWANIE KUROPATW.

Ze wszystkich stron kraju dochodzą nas wiadomości o katastrofalnym stanie kuropatw. Nie będziemy się szeroko zastanawiali nad wytworzonym stanem rzeczy, stwierdzimy tylko krótko, że przyczyna jego leży z jednej strony w braku należytej ochrony i w rozpanoszonym w niebywały sposób sidlarstwie, z drugiej zaś strony w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych ubiegłej zimy.

Ponieważ nam wszystkim myśliwym zależy na doprowadzeniu stanu kuropatw do norm, które umożliwiałyby podjęcie zamkniętego dziś polowania, jest rzeczą oczywistą, że osiągnięcie tego celu będzie możliwe tylko wówczas o ile uratujemy resztki kuropatw w tych okręgach, w których ptak ten dzisiaj w mniejszych lub większych ilościach występuje.

Zbliżający się okres zimowy, w czasie którego rozpanoszone w kraju wnykarstwo i sidlarstwo zacznie swe praktyki na nowo, nakazuje nam zastanowić się w jaki sposób możemy dojść do zamierzonego celu.

Istnieją ku temu dwie drogi, z których każdą musimy zastosować. Inną na terenach, gdzie możliwy jest odpowiedni dozór i ochrona, inną w tych połaciach kraju, gdzie wykonywanie tych czynności jest utrudnione czy niemożliwe.

Przechodząc więc kolejno do omówienia powyższych dróg, podajemy poniżej sposoby ich re-

alizacji, które doprowadzić nas mogą do zamierzonego celu i umożliwić braci myśliwskiej korzystanie z tych uciech myśliwskich, które nam daje polowanie na kury z wyżłem, lub na pędzeniach

Na terenach, na których dozór i opieka są możliwe należy jeszcze przed nastaniem mrozów poustawiać specjalne budki w miejscach położonych w pobliżu siedziby dozorującego i to w taki sposób, by mógł on nawet z okien swego mieszkania prowadzić ustawiczne obserwacje. W miarę możności na ustawienie budek, należy wybierać miejsca położone koło krzaków tarniny, remiz, lub dających dobre przykrycie zagajników, w których zwierzyna nasza miałaby należyte schronienie przed atakiem jastrzębi itp., skrzydlatych drapieżników. Budki należy budować w ten sposób, by miały one dwa otwory, do którego to celu służyć będzie konstrukcja złożona z dwóch kozłów, pokrytych żerdzią, na której po obu bokach należy w formie dachu ułożyć przykrycia z gałęzi sosnowych lub świerkowych. Skonstruowana w ten sposób budka długości co najmniej 3 metrów, będzie dostatecznie widna, a tym samym niemożliwa do ukrycia jako kryjówka kotów, kun itp. czworonożnych drapieżników. Kozły winny być tak ustawione, by w razie zadymek i śnieżyc stały bokiem do wiatrów, nie dopuszczając do zasypania śniegiem otworów wejściowych i wyjściowych.

Aby przyzwyczaić kury do budek należy już przed nastaniem mrozów posypywać od czasu do czasu drogi pośladem pomieszanym z plewami, któryby z różnych stron jak promienie prowadziły do budek. Z chwila nastania mrozów — karmę należy sypać codziennie, zwiększając ja przy większych opadach śnieżnych, podczas których osoba wykonywująca te czynności winna zwracać

specjalnie uwagę czy w pobliżu nie ustawiono sideł.

Jeżeli opady śnieżne będą bardzo głębokie i na polach pokrytych śnieżnym całunem żadnych halizn nie będzie, należy ponadto w pobliżu budek odszuflować choćby kilkanaście kwadratowych metrów oziminy, której pióra są bardzo cennymi i wyjątkowo zdrowym pokarmem dla kuropatw.

Myśliwy, który zorganizuje ochronę kuropatw w sposób powyżej opisany będzie miał wielką satysfakcję, obserwując jak kury z każdym dniem coraz bardziej będą się przyzwyczajały do człowieka i jak po jego odejściu od budki będą ją natychmiast szturmowały całymi stadami.

Na terenach, gdzie zorganizowanie odpowiedniego dozoru jest niemożliwe lub z jakichkolwiek względów utrudnione, należy kury wyłapać i przezimować w myśl poniżej podanych wskazówek. Jako narzędzie łowu, w żadnym wypadku nie należy używać sideł, gdyż ten sposób chwytania jest tylko znęcaniem się nad ptakiem i nigdy do żadnego konkretnego rezultatu nie doprowadzi, gdyż co najmniej połowa schwytanych ptaków przypłaci to śmiercią lub ciężkimi obrażeniami. Dlatego też kury należy łapać w specjalnie przygotowane sieci, a gdy to jest niemożliwe, można posługiwać się klatkami skonstruowanymi w następujący sposób. Klatki o wymiarze 1 metra długości, 0.6 metra szerokości i 0,5 metra wysokości winny mieć górną część obszytą z płótna, lub grubej siatki sznurkowej, tak by schwytane ptaki nie mogły sobie poranić głów przy podskakiwaniu do góry, co zazwyczaj czynią przy zbliżaniu się człowieka. Dwa dłuższe boki klatki, albo i wszystkie cztery powinny być zbudowane z palików, z których co drugi zawieszony u góry na rzemieniu lub sznurku od wewnętrznej strony klatki, końcem

swym spoczywa w gniazdku wyżłobionym w dolnej ramie od wewnętrznej strony klatki. Przestrzeń pomiędzy każdymi dwoma otworkami klatki, czyli między trzema palikami, z których jeden jest ruchomy musi odpowiadać szerokości kuropatwy.

Wyjadłszy ziarna leżące blisko brzegu, każda kuropatwa będzie się starała przedostać dalej do wnętrza klatki, gdzie leżą większe zapasy ziarna. Udaje się to jej w zupełności, gdyż ruchomy palik pod naporem jej ciała uchyla się i wpuszcza bez oporu do środka. Po wejściu jednak kury do klatki, palik wraca do swojej dawnej pozycji i mając opór w gniazdku dolnej ramy staje się na równi stałym jak i paliki całkowicie umocowane.

Schwytane do klatek kury należy najśpieszniej przykryć brezentem czy workiem, tak by były one przeniesione do miejsca zimowania w ciemności, gdyż inaczej będą się szarpać i tłuc po klatce, przy czym mogą doznawać niepożądanych obrażeń cielesnych.

Pomieszczenie, w którym przechowuje się kury w okresie zimowym winno być jasne, wystawione na działanie promieni słonecznych, czyste i nieopalane. Do tego celu służyć może zarówno klatka druciana, zbudowana na dworze, jak również każdy pokój w domu niemieszkalnym jak i odpowiadające przytoczonym warunkom pomieszczenie w budynkach gospodarskich. Nieodzownym jednak warunkiem takiego pomieszczenia musi być zaopatrzenie sufitu siecią lub siatką sznurkową rozciągniętą najwyżej od podłogi tak by bojaźliwym początkowo ptakom uniemożliwić rozbijanie głów przy próbach wzlotów.

Najważniejsza jednak sprawą w czasie zimowania kuropatw jest sposób ich wyżywienia, gdyż nic nie jest tak groźnym dla normalnej rozmnoży ptaków jak ich zapasienie, do czego w znacznym

stopniu przyczynia się brak należytego ruchu w czasie niewoli. Przechowywane przez zimę kury posiadają wielki apetyt, a co za tym idzie i wielkie skłonności do tycia doprowadzającego w konsekwencji do zupełnej bezpłodności w okresie wiosennym. Zjawisko to udało mi się kilkakrotnie zaobserwować, a raz nawet z całą pewnością stwierdziłem, że z wypuszczonych, mocno wypasionych 100 par kuropatw, nie udało się dochować nawet jednego stada.

Pożywienie kuropatw, hodowanych w niewoli powinno być bardzo umiarkowane i nie może się składać z wiekszej dawki jak jedna szklanka pośladu na 10 kuropatw, do którego to zasadniczego pożywienia dodawać można marchew lub brukiew i liście kapuściane w dowolnej ilości. Dwa razy w tygodniu bezwarunkowo należy zaniechać podawania ziarna, zastępując je wyhodowaną w korytkach oziminą. Oprócz karmy zasadniczej w pomieszczeniach przeznaczonych do zimowania winien być stały zapas czystego piasku i wody, bezwarunkowo codziennie zmienianej. Aby uniknąć wszelkiego rodzaju epidemii i chorób pomieszczenie to winno posiadać stały dopływ świeżego powietrza i codziennie musi być należycie i starannie zamiatane, celem uniknięcia gromadzenia się nieczystości.

O ile powyżej przytoczone warunki są ściśle przestrzegane, to na każde 100 kuropatw wystarczy pomieszczenie o 25 metrach kwadratowych.

Jakkolwiek trzymane w niewoli kury bardzo predko dostosowują się do nowego otoczenia i przyzwyczajają do człowieka, to jednakże stała obserwacja i kilkakrotne odwiedziny dziennie ich pomieszczenia są nieodzowne. Zaobserwowane sztuki chore należy jak najprędzej usunąć z pomieszczenia ogólnego, przenosząc je do klatek lub innych pomieszczeń — do czasu zupełnego ich wy-

zdrowienia. Przy wpuszczeniu nowych partii kur do pomieszczeń, w których znajdują się już zadomowione sztuki, obserwujemy dziwne zjawisko, że nowi goście nie są bynajmniej mile widziani, lecz stają się przedmiotem ustawicznych i to zorganizowanych ataków ze strony dawnych mieszkańców. Napaści te, których celem bywa najczęściej głowa nowego przybysza, kończą się nieraz śmiercią lub ciężkim skaleczeniem. Dlatego też po wpuszczeniu nowej partii kur, należy wzmocnić dozór i wszelkie próby bijatyki, czy nawet samosądów likwidować w zarodku. Po upływie jednego lub dwóch dni następuje zazwyczaj zgoda i spokój między nowymi i starymi mieszkańcami tak długo, dopóki nie zjawią się nowi przybysze.

Wypuszczanie kur na wolność winno się odbywać, zależnie od warunków klimatycznych nie później niż 15 marca, przy czym należy bezwzględnie unikać okresów śnieżnych, w których to warunkach osłabione niewolą ptaki bardzo łatwo mogą się stać łupem drapieżników. Wypuszczać należy kury parami, tj. koguta z kurą w pewnych odstępach czasu, wybierając tereny najbardziej przez kury ulubione w pobliżu miejsc, w których mogą one znaleźć bezpieczne schronienie przed napaścią drapieżników.

Stosowane przez niektórych myśliwych oblepienie skrzydeł gliną, by uchronić się od ucieczki wypuszczonych ptaków z łowiska nie jest wskazane, osłabia bowiem jedynie żywotne siły ptaków i nie daje żadnych rezultatów, gdyż odzwyczajone od lotu kury i bez środka zapobiegawczego tego rodzaju — zapadają zazwyczaj po ich wypuszczeniu w bardzo niedalekiej odległości.

Warszawa, październik 1947.

Władysław Zabiełło

WALKA Z KŁUSOWNICTWEM — OBOWIĄZKIEM MYŚLIWEGO

Zanim przystąpimy do rozważania właściwego tematu, musimy sobie dokładnie zdać sprawę, czym mianowicie jest kłusownictwo w ogólnym znaczeniu tego pojęcia.

Moim zdaniem najbardziej jasną będzie definicja następująca: kłusownictwo to zdobywanie zwierzyny, należącej do kogoś innego, do której nie posiadamy praw.

Wprawdzie pod miano kłusownictwa podciągamy również przypadki dokonywania odstrzału własnej zwierzyny w niewłaściwym czasie, w którym zastrzeżona jest ustawowo ochrona danego gatunku, lecz to uogólnienie nie jest właściwie ścisłe. Przypadki tego rodzaju są poprostu przekroczeniem prawa łowieckiego, a przede wszystkim etyki myśliwskiej. Najpowszechniejszym i najcharakterystyczniejszym jest typ kłusownika z bronią palną (francuskie: braconnier, niemieckie: raubschütz, stąd w języku polskim często, zwłaszcza dawniej, używane były określena: brakonier, raubszyc). Wśród tego typu kłusowników, polujących zasadniczo na handel — na mięso i skóry, trafiają się jednostki, które noszą w swej psychice przemożną pasję łowecką i tą podnietą gonieni,, nie posiadający środków, ani warunków utrzymania się na poziomie otwartego wykonywania myśliwstwa, oddaje się nie tyle zawodowo, co ochotniczo — kłusownictwu.

Ci najmniej szkodliwi, często po zaobserwowaniu i ujawnieniu przez prawdziwych myśliwych potraktowani z pewną dozą sentymentu koleżeńskiego, ze zrozumieniem podłoża psychicznego ich występków, stają się najbardziej rzetelnymi i ogromne usługi oddającymi myśliwymi, zarówno pod względem hodowli, jak i ochrony zwierzyny, zwłaszcza w prześladowaniu kłusowników — handlarzy, mięsiarzy.

Natomiast ci ostatni, nie przebierający w środkach zdobywania mięsa i skór zwierzyny, polują o każdej porze roku i strzelający do wszystkiego co podejdzie pod lufę, są jednocześnie starszymi braćmi całego legionu wnykarzy i sidlarzy, którzy nie dysponując bronią palną, a pragnąc zdobywać mięso i skóry zwierzyny dla zarobku, uciekają się do najpodlejszego, podstępnego sposobu polowania za pomocą drucianych wnyków, różnego typu i kalibru żelaz i wreszcie pętli sznurkowych, włosianych i nicianych na ptactwo.

Kto nie miał bliżej do czynienia z koniecznością opiekowania się ostoją zwierzyny, ten nie może mieć właściwego sądu o tym, jak wielkie szkody, jak pokaźne wyrwy w hodowli, w przyroście zwierzyny czynią właśnie milczkiem działający wnykarze i sidlarze. Wiele sarn, zajęcy, kuropatw, bażantów ginie corocznie z tej straszliwej plagi, wiele jaj dzikich kaczek wybranych zostaje wiosną z gniazd.

Procederzyści ci są najtrudniejsi do przychwycenia, działający niezwykle sprawnie i chytrze. Nierzadko potrafią oni nawet własny ślad na śniegu czynić niewidocznym lub niezrozumiałym, stosując podczas swych wypadów okręcanie butów słomą, lub łachmanami, które dopiero na drodze uczęszczanej przez ludzi i wozy odrzucają.

Nie od rzeczy będzie podkreślić, że jakkolwiek kłusownictwo we wszelkich swych formach i przejawach istniało zdawna, od tak dawna, jak powstało i kształtowało się prawo łowieckie, to jednak czas ostatnich dwóch wojen obok wychowania wszelkiego rodzaju wzmożonej przestępczości, rozpętał niezwykle kłusownictwo i wnykarstwo, stosunkowo łatwe sposoby zdobywania mięsa — przy minimalnych kosztach.

Jesteśmy świadomi tego, że zwalczenie kłusownictwa i wnykarstwa jest problemem łowieckim niezwykle doniosłym, to też na front walki z nimi powinni stanąć nie tylko wszyscy myśliwi, którym zależy na utrzymaniu dobrego stanu zwierzyny wszystkich obecnych na naszych ziemiach gatunków, lecz również — w myśl potrzeby ochronienia dla przyszłych pokoleń ogólnego dobra narodowego pod postacią zwierzyny, winny się tą walką zająć od podstaw sfery duchowieństwa i nauczycielstwa, jako duchowi przewodnicy społeczeństwa. Pomoc z tej strony jest nieodzownym warunkiem, aby w młodym pokoleniu zaszczepić miłość do otaczającej nas przyrody, z jej wszystkimi żywymi przedstawicielami do zwierzyny łownej włącznie. Nieuświadomienie, brak krytycznego, zgodnego z prawdą podejścia do wartości ekonomicznej zwierzyny łownej jest przyczyną szeroko rozwiniętych wśród naszych rolników fałszywych sądów w stosunku do najbardziej niewinnych zwierząt.

I tak np. zając, który latem czy wczesną jesienią zostanie znęcony zagonem kapusty lub jarmużu, staje się w ich oczach odrazu szkodnikiem, gorzej jeszcze, jeśli go zauważą przy młodych drzewkach owocowych w nieogrodzonym sadzie, gdy wkroczy tam podczas ciężkiej zimy, szukając pokarmu i „osełki" dla starcia zbytnio wyrastających zębów, których niehamowany wzrost w porze postnej

mógłby go przyprowadzić o trudność swobodnego odżywiania się w najbliższej przyszłości.

Kuropatwa — niszczy ziarno na pniu! Niesłychane rzeczy. Ten największy sprzymierzeniec rolnika, który przez całe swe życie, jak długie, żywi się przede wszystkim nasionami chwastów polnych, zagłuszających wzrost i normalny rozwój zbóż, posądzony jest z pełną w to wiarą o czynienie szkody w plonach zbóż.

Z tego założenia wychodząc, stary rolnik chętnie w swym sadzie zastawia wnyk — na zająca-opryszka, a gdy syn jego wyrostek, z amatorstwa posypuje zimą — gdyż mróz jest wielki i głód ściska — u wrot stodoły poślad z plewami dla kuropatw, aby je złapać w podłożone pod spód tej przynęty oczka włosiane sideł, własnie pochwala ten barbarzyński zabieg. Młodzieniec staje się nie tylko bohaterem rodziny, bowiem zmniejsza ilość „szkodników zbóż", lecz jeszcze przysparza dochodu, gdy coś nie coś można zarobić, gdy zaniesie się martwe ptaki do miasteczka. Te i inne objawy nieuświadomienia, lekkomyślności i lekceważenia może zmniejszyć przede wszystkim — szkoła i kościół.

Wnykarzy i kłusowników z bronią palną zwalczyć może w znacznej mierze na przyszłość ta sama droga — uświadamiania i szczepienia etycznych poglądów na sprawę, doraźnie zaś — jedynie surowe stosowanie kar, przewidzianych za wykroczenia przez prawo łowieckie i kodeks karny.

Myśliwi, którzy bezpośrednio zajęci są hodowlą i ochroną zwierzyny nie potrzebują żadnych przepisów w tym kierunku, jak mają tępić kłusowników. Należy ich po prostu przewyższyć sprytem i chytrością, wyśledzić, pojmać i oddać w ręce władz. Ale na tym nie kończy się proces ich zwalczania.

Czynniki administracyjne, bezpieczeństwa publicznego i milicji obywatelskiej, a także sędziowie ferujący wyroki za przekroczenia prawa łowieckiego muszą być w tych rzeczach mocno zdecydowani i zdyscyplinowani, nie mogą lekceważyć spraw wykrytego kłusownictwa, oddanych im pod opiekę i „w tok postępowania". Pod tym względem dzisiaj spotykamy się z bardzo wielkimi niedociągnięciami. które muszą być przez czynniki odgórne wyplenione. Inaczej nie postąpimy naprzód, a wszelkie wysiłki myśliwych-hodowców, użyte dla ujawnienia przestępstwa kłusownictwa nie dadzą pożądanego rezultatu. Rzecz jasna, iż recydywiści powinni być znacznie surowiej karani.

I wreszcie jest jeszcze jeden może najważniejszy moment w walce z kłusownictwem i wnykarstwem. Ale wygranie go, wyzyskanie w tej walce wymaga oddźwięku w całym społeczeństwie, nie tylko u myśliwych i ich rodzin.

Oto społeczeństwo, a zwłaszcza mieszkańcy miast i miasteczek, do których bezpośrednio przesiąka wszelki „szaber" i nielegalny handel muszą być obznajomieni z czasami ochronnymi dla zwierzyny łownej, a jako społeczeństwo zdyscyplinowane nie mogą i nie powinni w żadnym wypadku nabywać zwierzyny bez świadectwa pochodzenia, które jest obecnie wprowadzone i obowiązujące.

W ten jedynie sposób, gdy w samym społeczeństwie kłusownik lub wnykarz nie znajdzie pasera, amatora-konsumenta taniej zwierzyny, gdy przeciwnie, każdy otrzymujący propozycję nabycia odmówi i zwróci uwagę innych na konieczność takiego postępowania — choćby pod groźbą karnej za taki czyn odpowiedzialności — dopiero wtedy zwierzyna nasza będzie zabezpieczona od dewastacji przez kłusownictwo i wnykarstwo, uprawiane przynajmniej w 80% dla zarobku. Zwalczanie

urzędowe tego paserstwa w restauracjach, jadłodajniach i stołówkach nie wystarczy. W tej sprawie należy wymagać współdziałania całego społeczeństwa. Ażeby je dostatecznie uświadamiać i nastawiać na właściwą drogę, pożądane jest wielce, by w poważniejszych pismach codziennej prasy Polski Związek łowiecki uzyskał stały „kącik łowiecki", w którym mogłyby być umieszczane, redagowane przez fachowców, odezwy i nawoływania, a między innymi kronika wykrytych przez sprzyjające jednostki przewinień i wymierzonych za nie kar.

Można śmiało rzec, że zwalczanie kłusownictwa i wnykarstwa bez udziału w tej walce jednostek, znajdujących się na odpowiedzialnych stanowiskach urzędowych i bez udziału większości społeczeństwa „cywilów" nigdy nie stanie się możliwym do osiągnięcia w stopniu gwarantującym przyszłość naszych zwierzostanów.

Musimy ten łańcuch walczących stworzyć i zabrać się do pracy z pełnią świadomości co do szkód, jakie choroba kłusownictwa przynosi bogactwu narodowemu pod postacią zwierzyny, która nie tylko moralnie stanowi własność wszystkich, lecz zapewnić może ogółowi społeczeństwa znane korzyści ekonomiczne.

NOTATKI

NOTATKI

ZESTAWIENIE PRAC ŁOWIECKICH WYDANYCH W OKRESIE 1939 — 1947 R.

Wzorem ubiegłych lat z wielką radością przystępuję do dalszego ciągu zestawienia dzieł i wszelkich wydawnictw z łowiectwa, lub związanych z łowiectwem.

Ponieważ ostatnie moje zestawienie, drukowane w Kalendarzu Myśliwskim na rok 1939 obejmowało wydawnictwa, które ukazały się w 1938 r., niniejsze zestawienie obejmuje prace wydane od 1939 r. do chwili obecnej.

Zestawienie prac z roku 1939 jest niekompletne, gdyż moje notatki bibliograficzne z tego okresu zginęły w czasie wojny i odtworzyłem je na podstwie „Łowca Polskiego" i „Łowca" (Lwowskiego).

W czasie okupacji pracowano wiele nad literaturą łowiecką, znam wiele prac przygotowanych do druku. Część z nich zaginęła, część czeka na druk, a znikoma ilość została wydana.

W okresie powojennym, a więc liczącym 2 i pół roku ukazało się 46 prac z dziedziny łowieckiej, lub z łowiectwem związanych. Większość z nich to prace przed wojną już drukowane, a obecnie wydane jako następne wydania. Wskazuje to na atrakcyjność tematu i na wzmożenie zainteresowania zagadnieniami przyrodniczymi. Dziwić się więc należy, że wydawcy nie sięgnęli do nowych prac, napisanych

w czasie okupacji, a wolęli pójść po linii najmniejszego oporu i wydać rzeczy znane i bardziej znanych autorów.

Wierzę, że popyt na rzeczy myśliwskie, jaki daje się obecnie zauważyć, nie osłabnie, przeciwnie pozwoli nam ujrzeć w roku nadchodzącym 1948 prace całkiem nowe, o rewelacyjnej wprost wartości, zarówno fachowe, jak i beletrystyczne. A wiem, że takie są napisane i czekają na wydawcę.

W poprzednich mych zestawieniach nie uwzględniłem poszczególnych wydań danej pracy. Ponieważ pracę moją w dziedzinie bibliografii traktuję jako pomoc przy kompletowaniu bibliotek myśliwskich, przeto dzisiaj w okresie, gdy prawie wszystkie biblioteki są zniszczone i muszą zaczynać od nowego, postanowiłem w poniższym zestawieniu umieścić obok prac nowych, wydanych w 1939 r., oraz w okresie powojennym i te, które przedtem były drukowane, a po roku 1944 ukazały się ponownie.

W ten sposób biblioteki będą miały możność dowiedzieć się jakie dzieła i prace traktować należy jako bibliofilskie i gdzie ich szukać, oraz gdzie zaopatrzyć się w prace wydane po wojnie, których nabycie nie stanowi żadnej trudności. Trzeba bowiem wiedzieć, że nabycie wszelkich wydawnictw, drukowanych przed wojną jest rzeczą przypadku i traktowane muszą być jako mniej lub bardziej rzadkie.

Rok 1939

Bolko Roman: „A, B, C, tresury wyżła" — wydane jako odbitka z nr. 17/18 „Łowca" we Lwowie w r. 1938.

Dunajewski Andrzej: „Fauna słodkowodna Polski — Ptaki" — wydane nakładem Wydaw-

nictwa Kasy Imienia Mianowskiego w W-wie (1939).

Hoppe Stanisław: „Polski Język łowiecki” — wydanę nakładem Polskiego Związku Łowieckiego w W-wie, 1939 r.

Kalendarz Drukarski: W. L. Anczyca i S-ki w Krakowie na rok Pański 1939, reprodukcje obrazów J. Sadelera.

Kalendarz Myśliwski na rok 1939 — Nakładem Polskiego Związku Łowieckiego Warszawa, 1938.

Klerykowski Tadeusz: „Broń i amunicja” — wydane nakładem tygodnika „Rynek metalowy i maszynowy” w Poznaniu 1939 r.

Korsak Włodzimierz: „Leśne ognisko” — Wydane nakładem Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Wilnie 1939 r.

Księga rejestracyjna 1932 — 1938 Setter Klubu w Polsce, Warszawa, 1939 r.

Mniszek Tchorznicki M. „W służbie Św. Huberta” — wydane nakładem Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Łucku 1939 r.

Owl Grey: „Historia pustego szałasu” — wydane przez Wydawnictwo „Rój” w Warszawie 1939 r.

Pawlikowski K. Michał: „Wiała” — wydane jako odbitka z nr. 3 „Łowca Polskiego” z r. 1939.

Sokołowski Jan Bogumił: „Drop w Polsce” — wydane nakładem Państwowej Rady Ochrony Przyrody — Kraków 1939.

Sroczyński Tadeusz: Międzynarodowa ocena trofeów myśliwskich” — wydane jako odbitka z nr. 23 — 24 „Łowca” we Lwowie 1938.

Tokarzewski-Karasiewicz Jan: „Bo” — psi poemat” — wydane w Bydgoszczy.

Żabińska Antonina: „Dżolly i S-ka" — Nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Rój" w Warszawie, z rysunkami M. Berezowskiej.

1940 — 1947

Bieniasz Józef: W puszczy nad Salatrukiem" — wydane nakładem Krakowskiego Towarzystwa Wydawniczego (Kraków 1947).

Curwood J. O.: „Władca skalnej doliny" — wydane nakładem Albertinum, Księgarnia Św. Wojciecha Poznań 1947 r.

Curwood J. O.: „Włóczęgi północy" — wydane nakładem Albertinum, księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1947 r.

Curwood J. O.: „Łowcy wilków" — wydane nakładem Albertinum, księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1947 r.

Curwood J. O.: „Błyskawica" — wydane nakładem wydawnictwa „Dobra Książka", Wrocław — Katowice, 1946 r.

Domaniewski Janusz: „Wędrówki ptaków" — wydane nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Warszawie, 1947 r.

Dyakowska Jadwiga: „Gawędy dla zuchów" — wydane nakładem Krakowskiego Oddziału Ligi Ochrony Przyrody. Kraków 1946.

Fiedler Arkady: „Kanada pachnąca żywicą" — wydane nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Warszawa, 1946 r.

Fiedler Arkady: „Zwierzęta z lasu dziewiczego" — wydane nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Warszawa, 1946 r.

Fiedler Arkady: „Ryby śpiewają w Ukajali" — wydane nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Warszawa, 1946 r.

Gieysztor Józef, prof.: „Podstawy Łowiectwa" — wydane w 500 egz., jako odbitka z „Łowca Polskiego", Warszawa, 1946 r.

Gromadzka Melityna: „Ptaki pożyteczne i ich ochrona" — nakładem Spółdzielni Wydawniczej ‚Czytelnik", Warszawa, 1946.

Karpiński J. J.: ‚Białowieża". Z przedmową Ministra Leśnictwa — Bolesława Podedwornego — wydane nakładem Instytutu Wydawniczego „Kolumna", Warszawa, 1947 r.

Karpowiczowa L.: „Co to jest ochrona przyrody" — wydane nakładem Oddziału Krakowskiego Ligi Ochrony Przyrody — Kraków 1947.

Kobylański Józef Władysław: „Polowanie" — wydane jako druk bibliofilski w 30 egzemplarzach — nakładem autora w Marsberg (Westfalia), 1946 r.

Koehler Witold: „Rola ptactwa w gospodarce leśnej" — nakładem Instytutu Badawczego Leśnictwa — Kraków, 1947.

Kowalski Zbigniew: „Używanie broni i bezpieczeństwo na polowaniu" — wydane w 500 egz. — jako odbitka z „Łowca Polskiego", Warszawa, 1946.

Kowalski Zbigniew: „Dziennik myśliwski" z przedmową inż. Hermana Knothego — wydane nakładem Polskiego Związku Łowieckiego, Warszawa 1947 r.

Krawczyński Wiesław: „Poszumy lasu" — wydane nakładem Instytutu Wydawniczego „Glob" J. Chodorowicza. Kraków, 1947 r.

London Jack: „Zew krwi" — wydawnictwo E. Kuthana. Warszawa 1945 r.

London Jack: „Biały kieł" — wydawnictwo „Książka", Warszawa 1947 r.

Marchlewski Jan: ‚Chrońmy myszołowy" — wydane nakładem Ligi Ochrony Przyrody, Kraków 1947 r.

Marchlewski Jan: „Z tropu w trop" — czyli czytanie tropów i śladów zwierząt — wydane nakładem Państwowej Rady Ochrony Przyrody w Krakowie 1946 r.

Marchlewski Jan: „Album krajowych zwierząt chronionych" — wydane nakładem Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Kraków, 1947 r.

Meissner Janusz: „Wilk, ryś i dziewczyna" — wydane nakładem Wydawnictwa „Awir", Katowice 1947 r.

Mniszek-Tchorznicki Miecz. i Wł. Kolder: „Piżmak" — wydane na powielaczu w 600 egzemplarzach przez Związek Orgainzacji Rybackich w Warszawie 1943.

Mniszek-Tchorznicki Miecz.: „Piżmak" — wydane nakładem Centrali Skór Surowych w Łodzi 1946 r.

Mniszek-Tchorznicki Miecz.: „Awanturnik" — wydane w 20 egzempl. na powielaczu, jako druk bibliofilski w Warszawie, 1943.

Mniszek-Tchorznicki Miecz.: „Dlaczeg mamy chronić zwierzynę łowną" — wydane nakładem Polskiego Związku Łowieckiego w Warszawie, 1947 r.

Mniszek-Tchorznicki Miecz.: „Oologia ptaków łownych" — wydane nakładem Polskiego Związku Łowieckiego w Warszawie 1947 r.

MniszekTchorznicki Miecz.: „Podstawy etyki łowieckiej" — wydane jako odbitka w 500 egz. z „Łowca Polskiego", Warszawa, 1947 r.

Owl Grey: „Pielgrzymi puszczy" — nakładem wydawnictwa F. Pieczątkowskiego i S-ki, Kraków — Warszawa, 1946 r.

Owl Grey: „Sejdzio i jej bobry" — nakładem wydawnictwa F. Pieczątkowskiego i S-ki, Kraków, Warszawa 1946.

Rodziewiczówna Maria: „Lato leśnych ludzi" — wydane nakładem księgarni Zdzisława Gusłowskiego w Poznaniu 1947 r.

Skuratowicz Wacław: „Klucz do oznaczania krajowych zwierząt ssących" — wydane nakładem Księgarni Akademickiej w Poznaniu w 1947 r.

Śliwiński Tadeusz: „Życie jeleni" — wydane jako odbitka w 30 egz. z „Łowca Polskiego" w Warszawie, 194 6r.

Sokołowski Jan Bogumił: „Dzięcioł, drwal leśny" — nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Warszawa, 1947 r.

Sokołowski J.: „Orzeł król ptaków" — nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Warszawa 1947.

Thaler Arnold: „Prawo łowieckie" — wydane nakładem wydawnictwa „Nauka i wiedza" we Wrocławiu 1947 r.

Thompson Ernest Seton: „Dzielny rogacz" — wydane nakładem M. Arcta we Wrocławiu — 1947 r.

Wacek Rudolf: „W polskich kniejach" — nakładem Wydawnictwa Diecezjalnego Św. Krzyża w Opolu, 1947 r.

Wiśniewski Antoni: „Podstawowe wiadomości prawidłowego myślistwa" — wydane nakładem Rady Łowieckiej w Kościanie, 1947 r.

Wodziczko Adam, prof.: „Na straży przyrody" — wydane nakładem Spółdzielni Pomocy Szkolnych „Oświata", Poznań, 1946.

Woll Marian: „O broni palnej i obchodzeniu się z nią i postępowaniu na polowaniu (w szczególności o śrutówkach) — wydane nakładem autora na powielaczu — Kraków, 1946.

Zalewska Zofia: „Poznaj zwierzęta ssące" — nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Warszawa 1947 r.

Zapolski-Downar Henryk: „Dubeltówka śrutowa, nabój i strzelanie” — wydane nakładem Wojskowego Instytutu Wydawniczego w Łodzi, 1947 r.

Żabińska Antonina: „Dżolly. i S-ka” — nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, Warszawa, 1946 r.

„Nie strzelaj do zająca śpiącego w kotlinie”

Inż. Karol Humiński

KRÓTKI ZARYS ZAŁOŻENIA SPÓŁDZIELNI I JEJ ORGANIZACJA

Myśl założenia Spółdzielni powstała w gronie Komitetu Wykonawczego Polskiego Związku Łowieckiego już w drugiej połowie 1945 roku.

Przyczyn założenia takiej Spółdzielni było wiele, a najważniejsze z nich są następujące:

1) Straszliwa okupacja niemiecka zniszczyła organizację łowiectwa polskiego. Zniszczony został przemysł, produkujący amunicję myśliwską, oraz handel bronią i amunicją.

Cała broń i amunicja w sklepach i prawie cała znajdująca się u myśliwych, została skonfiskowana i wywieziona z kraju. Pozostały jedynie żałosne resztki, często z narażeniem życia przez myśliwych ukrywane.

Polski Związek Łowiecki przystępując do organizacji łowiectwa w Polsce, musiał zająć się tak ważną dziedziną jak broń i amunicja myśliwska. Z chwilą udzielenia zezwolenia na broń, zaszła potrzeba dostarczania myśliwym broni i amunicji. Broń ta i amunicja wydostawana z ukrycia stała się przedmiotem pokątnego handlu i wobec jej małej ilości, w miarę udzielania coraz więcej zezwoleń na broń, rosła ich cena.

Ten stan rzeczy nie mógł sprzyjać rozwojowi łowiectwa i P.Z.Ł. musiał temu zapobiec, przeciwstawiając jakąś organizację, któraby zajęła się uporządkowaniem tych spraw.

2) Działania wojenne, oraz okres chaosu powojennego spowodowały olbrzymie spustoszenia w zwierzostanie na całym terenie naszego Państwa. Zadaniem Polskiego Zwiazku Łowieckiego na samym poczatku, po zorganizowaniu władz Związku. było współdziałanie z władzami Państwowymi, celem zahamowania dewastacji ocalałej zwierzyny, a następnie zorganizowanie gospodarki łowieckiej, dostosowanej do nowego ustroju naszego Państwa.

Na obszarach dawnych majątków. przed woiną zwłaszcza, na zachodzie naszego kraju prowadzona była gospodarka łowiecka, która przynosiła znaczne dochody.

Gruntowna przebudowa ustroju rolnego zmieniła również charakter naszej gospodarki łowieckiej. Lasy należące do wielkich majątków przeszły na własność Państwa i weszły w skład poszczególnych Dyrekcji Lasów Państwowych, gdzie gospodarka łowiecka jest należycie zorganizowana. Użytki rolne zostały rozparcelowane pośród małorolnych i na tych terenach należałoby zorganizować gospodarkę łowiecką. Gospodarkę te trzeba dostosować do nowych warunków i oprzeć jej odbudowę nie na jednostkach, a na organizacjach, któreby jednoczyły poszczególnych myśliwych w stowarzyszenia (kółka łowieckie).

Celem ułatwienia stowarzyszeniom tym zorganizowania gospodarki, należy odbudować ośrodki hodowlane, gdzie można byłoby zaopatrzyć się w zwierzynę dla odświeżenia krwi, lub też dla wprowadzenia na nowo całkowicie wytępionej. Należałoby zorganizować wzorowe gospodarstwa łowieckie.

Polski Związek Łowiecki jako instytucja wybitnie ideowa, nie mógł zająć się sprawami wyżej wymienionymi, gdzie wchodzi w grę cały szereg spraw mających harakter handlowy. Należało po-

wołać taką instytucję, która mogłaby zrzeszać myśliwych dla zrealizowania tych celów. Instytucją taką mogła być spółdzielnia.

W związku z tym Komitet Wykonawczy uchwalił powołać Komisję Spółdzielczą, która miała zająć się organizacją Spółdzielni. Na przewodniczącego komisji powołano niżej podpisanego. Pierwsze zebranie członków organizatorów odbyło się już dnia 17.IX.45 r. Następnie odbyto cały szereg zebrań celem uchwalenia statutu, opracowanego przez Andrzeja Grajnerta i uzgodnienia tego statutu z Władzami Ministerstwa Leśnictwa i ze Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni R. P.

Pierwsze projekty statutu Spółdzielni przewidywały stworzenie spółdzielni w ten sposób, by była ona formalnie związana z P. Z. Ł.

Po dokładnym zapoznaniu się z Ustawą o Spółdzielniach i po zasięgnięciu opinii Związku Rewizyjnego R. P. okazało się, że Spółdzielnia nie może być formalnie związana z Polskim Związkiem Łowieckim i musi występować jako samodzielna jednostka. Należało jednak ten związek zachować, co udało się uczynić przez wstawienie do statutu paragrafu, że członkami Spółdzielni mogą być tylko członkowie P. Z. Ł.

Pierwszymi inicjatorami i gorliwymi pionierami Spółdzielni, którzy włożyli wiele pracy, by zorganizować i uruchomić Spółdzielnię byli przede wszystkim: Zbigniew Kowalski, Aleksander Tallen Wilczewski, general Witold Nowodworski, Mieczysław Mniszek Tchorznicki, Zbigniew Zabłocki, Stanisław Czerski i inni.

Dnia 13 maja 1946 r. Walne Zgromadzenie 15 członków założycieli wybrało władze Spółdzielni, Radę Nadzorczą i Zarząd.

Dnia 15 maja 1946 r. zatwierdzony został statut Spółdzielni. Pierwszym zadaniem Zarządu było

przyspieszyć starania, które poczynił Komitet Wykonawczy dla uzyskania pozwolenia na handel bronią i amunicją dla Spółdzielni, a następnie zdobycie lokalu na sklep i biura, oraz zdobycie odpowiednich kapitałów na rozpoczęcie prac.

Pierwsze sumy na kapitał obrotowy zostały udzielone Spółdzielni jako bezprocentowe pożyczki.

Komitet Wykonawczy P. Z. Ł. 25.000 zł.
2-ch członków założycieli —
Zbigniew Kowalski i Karol Humiński 240.000 zł.

W dniu 17.VII.1946 r. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego udzieliło zezwolenia na handel bronią i amunicją myśliwską z prawem otwarcia sklepów i warsztatów rusznikarskich w Warszawie i Poznaniu.

Komitet Wykonawczy P. Z. Ł. biorąc pod uwagę trudności lokalowe Spółdzielni zezwolił na korzystanie z pokoju przydzielonego Naczelnej Radzie Łowieckiej przy ulicy Żulińskiego 6. W pokoju tym mieściła się Spółdzielnia i 15.X.1946 r. rozpoczęła swoją pracę sprzedaży amunicji i broni myśliwskiej.

Zaopatrywanie się w amunicję myśliwską napotykało na duże trudności. Jedyna fabryka amunicji, która przystąpiła do produkcji była w odbudowie, skutkiem czego produkcja ta odbywała się sposobem ręcznym i w małej ilości. Ponadto jakość jej pozostawiała wiele do życzenia.

Zagadnienie zwiększenia produkcji amunicji było uzależnione od odbudowy fabryki i sprowadzenia wywiezionych maszyn z Niemiec. Nastąpiło to dopiero w połowie 1947 roku. Od produkcji amunicji, a następnie zorganizowania rozprowadzania jej pomiędzy członków przez Spółdzielnię — zależał jej rozwój.

Prowizoryczne obliczenia wykazywały, że dla zaspokojenia potrzeb myśliwych potrzeba na razie

rocznie ca. jeden milion naboi. W związku z tym w dniu 2.VII. 1947 r. Spółdzielnia zakupiła jeden milion naboi w Zjednoczeniu Przemysłu Materiałów Miotających i Kruszących.

Na zakupienie tych naboi Zarząd wystarał się o kredyt w P. B. R. w wysokości 20.000.000 zł.

Następnie Spółdzielnia łącznie z Polskim Związkiem Łowieckim czyniła starania od początku 1947 roku o przydział do sprzedaży — broni myśliwskiej nadesłanej do Polski jako reperacje niemieckie. Broń ta w ilości 1702 szt. została przez Centralny Urząd Planowania przydzielona Spółdzielni do sprzedaży członkom P. Z. Ł.

C. U. P. wyznaczył jednocześnie marżę zarobkową dla Spółdzielni a mianowicie: dla Administracji Lasów Państwowych — 10%, dla Wojska, funkcjonariuszy państwowych i samorządowych 15% i dla innych 25%.

Celem zapłacenia za powyższą broń zarząd uzyskał w Państwowym Banku Rolnym 29.000.000 zł. pożyczki.

Dla rozprowadzenia zakupionej amunicji i broni pomiędzy członków P. Z. Ł. należało na całym terenie Państwa stworzyć Oddziały Spółdzielni we wszystkich większych miastach i dużych skupiskach myśliwych.

Na samym początku Spółdzielnia otrzymała zezwolenie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na otwarcie Oddziału w Warszawie i Poznaniu.

Oddział w Warszawie pomimo ciężkich warunków lokalowych i finansowych został zaraz otwarty, w Poznaniu zaś ze względu na założenie Spółdzielni, która przyłączyła się później do naszej Spółdzielni — dopiero 1 sierpnia 1947 roku — czyli o rok później.

Następnie otrzymano zezwolenie Ministerstwa ·Bezpieczeństwa Publicznego na otwarcie Oddziałów w Toruniu i Katowicach. W marcu 1947 r. zawdzięczając staraniom wiceprzewodniczącego Rady Wojewódzkiej P. Z. Ł. w Toruniu, inż Zdrójkowskiego, otwarty został Pomorski Oddział Spółdzielni, który rozwinął odrazu dużą działalność.

W miesiącu sierpniu 1947 r. Spółdzielnia otrzymała zezwolenie na otwarcie dalszych Oddziałów. W związku z tym otwarto w ciągu miesiąca września i października 1947 r. Oddziały w następujących miastach: 1) Łodzi, 2) Katowicach, 3) Kaliszu, 4) Bydgoszczy, 5) Wrocławiu, 6) Jeleniej Górze, 7) Olsztynie, 8) Gdańsku (Sopot), 9) Szczecinie. Oddział w Krakowie nie mógł być otwarty ze względu na brak lokalu i jego otwarcie przewiduje się jeszcze w listopadzie 1947 r.

W Bydgoszczy założona została w roku 1946 Spółdzielnia „Łowiec", która w październiku 1947 roku przyłączyła się do naszej Spółdzielni.

Po zorganizowaniu tych Oddziałów, Spółdzielnia będzie czyniła starania o otwarcie Oddziałów w pozostałych miastach — siedzibach Wojewódzkich Rad Łowieckich Polskiego Związku Łowieckiego, oraz w miarę potrzeby w innych miastach, skupiających większą ilość myśliwych.

W dalszym etapie prac — po zorganizowaniu Oddziałów i spraw handlowych, do których jeszcze będzie należało skupywanie skórek i zwierzyny, Spółdzielnia przystąpi do zorganizowania prac a charakterze ideowym a mianowicie — do propagandy łowiectwa — przez wydawnictwa z dziedziny łowiectwa, wzorowej hodowli zwierzyny itp.

Dla krótkiego zorientowania się w pracy Spółdzielni dokonanej w ciągu rocznej działalności,

przedstawię obroty w poszczególnych miesiącach, a mianowicie:

rok 1946	październik	259.055 zł.
	listopad	513.490 zł.
	grudzień	1.050.195 zł.
rok 1947	styczeń	1.016.896 zł.
	luty	492.690 zł.
	marzec	597.696 zł.
	kwiecień	1.108.920 zł.
	maj	878.098 zł.
	czerwiec	2.170.816 zł.
	lipiec	3.831.207 zł.
	sierpień	7.716.241 zł.
	wrzesień	12.695.079 zł.

Rozwój Spółdzielni stale wzrasta i pomimo ciężkich warunków lokalowych w Warszawie Spółdzielnia posiada sklep na ulicy Marszałkowskiej 31 — świeżo odbudowany, gdzie mieści się cały Oddział Warszawski, oraz lokal na biura Centrali przy ul. Żulińskiego 6, składający się z trzech pokoi.

Pomimo tych dużych osiągnięć Spółdzielnia znajduje się jeszcze nadal w stanie organizacji i wymaga wiele prac i wysiłków, ażeby sprostać tym zadaniom i celom, jakie są zakreślone w statucie.

Warszawa, dna 31 października 1947 r.

„Nie strzelaj do niewyrośniętych klapaczy"

22

NOTATKI

CZŁONKOWIE RADY NACZELNEJ POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁOWIECKIEGO

Prezes P. Z. Ł. — Gen. Prof. Dr. Szarecki Bolesław.

V.-prezesi — Głowacki Gabriel, Gen. Mossor Stefan, Niezabitowski Mieczysław, Regulski Janusz, Skrzypek Józef.

Członkowie: Bertold Edward, Cybulski Kazimierz, Humiński Karol, płk. Karwowski Janusz, dr Korolkiewicz Zbigniew, Kowalski Zbigniew, płk. Minecki Apolinary, Mniszek Tchorznicki Mieczysław, inż. Mrugasiewicz Wiktor, Nowak Maciej, płk. Łętowski Stanisław, Ostrowski Józef, Steliński Janusz, dr Tallen Wilczewskiski Aleksander, Zabłocki Zbigniew Tadeusz, inż. Zaborowski Jan.

Komitet Wykonawczy.

Przewodniczący — Korolkiewicz Zbigniew.

V.-przewodniczący — Kowalski Zbigniew.

Sekretarz — Nowak Maciej.

Referent łowiecki — Zabłocki Zbigniew Tadeusz.

Skarbnik — Cybulski Kazimierz.

Członkowie: — Humiński Karol, Mniszek Tchorznicki Mieczysław, Tallen Wilczewski Aleksander, pułk. Karwowski Janusz.

Komisja Rewizyjna

Członkowie: Gen. Grabczyński K., Grainert A., Zwoliński G.

Zastępcy: Occlkiewicz W., Ziegenhirte W.

Kapituła odznaczeń

Przewodniczący — Knothe Herman.

Wiceprzewodniczący — Skrzypek Józef.

Członkowie — Dylewski Jerzy, Erdman Karol, Frankiewicz Edward, Lardemer Adam, Łukowicz Jan, Midowicz Adam, Madeyski Stanisław, Schechtel Edward, Śliwiński Andrzej,.

Sekretarz — Tallen Wilczewski Aleksander.

Sąd łowiecki

Przewodniczący — Jaroszyński Maurycy.

Członkowie — Bełżecki J., Głowacki Gabriel, Knothe Herman, Koryłłowski J., Mej Lucjan, Metzig Tadeusz, Niezabitowski Mieczysław, Poš Z., Regulski Janusz, Sznicrsztajn Tadeusz, Szybalski Bronisław, Tallen Wilczewski Aleksander, Zaborowski Jan, Ziembicki Witold, Żurakowski Antoni.

Redakcja i administracja „Łowca Polskiego"

Redaktor — Gieysztor Józef.

Sekretarka — Stałkowska Janina.

Ekspedientki — Bartusiowa Stanisława, Rozdejczer Elżbieta.

Komitet redakcyjny „Łowca Polskiego"

Członkowie wchodzący do Komitetu z urzędu:

Przewodniczący—Redaktor Gieysztor Józef.

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego—Korolkiewicz Zbigniew.

Przewodniczący Głównej Komisji Propagandowej — Kurator Wojeński Teofil.

Członkowie Komitetu z wyboru — Kowalski Zbigniew, Krzywoszewski Stefan, Klawe Zdzisław, Mniszek Tchorznicki Mieczysław, Skrzypek Józef, Śliwiński Andrzej, Zabłocki Tadeusz Zbigniew.

Biuro Rady Naczelnej i Komitetu Wykonawczego

Dyrektor — Rozwadowski Władysław.

Sekretarka — Scisłowska Anna.

Maszynistka — Szałowska Halina.

Woźny — Gajda Roman.

Porządkowa — Gajda Feliksa.

Komisje Polskiego Związku Łowieckiego

Komisja Główna Strzelectwa Myśliwskiego — mjr Sztukowski Stefan.

Komisja Główna Kynologiczna — Klawe Zdzisław.

Komisja Główna Propagandowa — Kurator Wojeński Teofil.

Komisja Główna Muzealna i Pokazów — Mniszek Tchorznicki Mieczysław.

Komisja Główna Wydawnicza —Śliwiński Andrzej.

Komisja do Walki z Kłusownictwem — Chomicki Stanisław.

Komisja Główna do Spraw Młodzieżowych— Herczka Rudolf.

Komisja Główna Prawnicza — Tallen Wilczewski Aleksander.

Komisja Główna Towarzystwa — Herczka Zenon.

Komisja Główna do Kontaktów Zagranicznych — Nowicki Jerzy.

Komisja Główna Organizacji Stow. Łowieckich — Łatkiewicz Władysław.

Komisja Główna Spółdzielniana — Zan Tomasz.

„W czasie pędzenia
stój pod knieją
od strony gonu"

WOJEWÓDZKIE RADY ŁOWIECKIE

WOJEWÓDZKA RADA ŁOWIECKA W BIAŁYMSTOKU

Skład Zarządu:

Prezes	— inż. Erdman Karol, Białystok, Świętojańska 28
I wiceprezes	— inż. Łukaszewicz Zygmunt Białystok, Sienkiewicza 14
II „	— inż. Zasztowt Jan, Białystok Krakowska 1
członkowie	— Balunowska Janina, Białystok, Świętojańska 18/1
	— Nowak Władysław, Białystok, Sienkiewicza 14
	— dr. Orechwo Stanisław, Starosielce, Sosnowa 2
	— Pugawko Włodzimierz, Białystok, Świętojańska 18
	— dr. Roszkowski Henryk, Sosnowa 3
	— Ułatowski Wiktor, Białystok, Sienkiewicza 14
	— Wagner Edmund, Białowieża, Zarząd Lasów
	— Wasilewski Aleksander, Białystok, Św. Rocha 23.

Wykaz łowczych woj. Białostockiego

Powiat Augustów

Łowczy — Wysocki Władysław, Augustów, N-ctwo Państwowe.

Powiat Białystok
Łowczy — inż. Szymski Józef, Białystok, Sosnowa 88.
Powiat Bielsk Podlaski
Łowczy — Miłewski Zygmunt, Bielsk Podlaski, Starostwo.
Powiat Ełk
Łowczy — Bukakowski Jan, Ełk, Moniuszki 7
Powiat Gołdap
Łowczy — Bogdanowicz Michał, Gołdap, N-ctwo Państwowe.
Powiat Łomża
Łowczy — inż. Jezierski Czesław, Łomża Dworna 6.
Powiat Oleck
Łowczy — Nowicki Oleg, Olecko, Kwiatowa 2.
Powiat Szczuczyński
Łowczy — ob. Szymański Zygmunt, Grajewo. Starostwo.
Powiat Suwalski
Łowczy — inż. Prądzyński Mieczysław, Suwalki, Kościuszki 2.
Powiat Sokółka
Łowczy — ob. Sklepkowski Henryk, Sokólka, Dąbrowska 16.
Powiat Wysoko - Mazowiecki
Łowczy — vacat.

WOJEWÓDZKA RADA ŁOWIECKA W KRAKOWIE

Skład Zarządu:

Prezes — dr. Lardemer Adam, Kraków, Mikołajska 5
I wiceprezes — dr. Michałowski Witold, Kraków, Stachowicza 3
II „ — dr. Robel Jan, Kraków, Kopernika 7

członkowie — inż. Karczewski Jerzy, Kraków, Dunajewskiego 3
— dr. Kostołowski Marian, Kraków, Różana 18
— inż. Kowalski Jan, Kraków, Al. Słowackiego 7 a.
— ob. Kucharski Marceli, Kraków, Al. Krasińskiego 18
— prof. dr. Olbrycht Jan, Kraków, Al. Słowackiego 15
— inż. Matusz Jan, Kraków, Al. Słowackiego 7 a.
— dr. Pasenkiewicz Kazimierz, Kraków, Basztowa
— ob. Romaniszyn Bronisław, Kraków, Św. Teresy 4
— prof. dr Szafer Władysław, Kraków, Ariańska 1
— Szaszkiewicz Włodzimierz, Kraków, Piłsudskiego 24
— gen. Prus-Więckowski Kazimierz, Kraków, Gertrudy 26
— ob. Woll Marian, Kraków, Łobzowska 25.

Wykaz łowczych woj. Krakowskiego

Powiat Biała - Krakowska

Łowczy — inż. Karol Niemczyk, Porąbka ad Kęty.

Powiat Bochnia

Łowczy — inż. Stanisław Goleń, Bochnia.

Powiat Brzesko

Łowczy — inż. Konrad Małaczyński.

Powiat Chrzanów
Łowczy — inż. Franciszek Chruściel, Chrzanów.
Powiat Dąbrowa Tarnowska
Łowczy — inż. Mieczysław Ozimek, Dąbrowa
Powiat Kraków
Łowczy — Marian Woll, Kraków, Łobzowska 25.
Powiat Limanowa
Łowczy — Mamak, Limanowa.
Powiat Miechów
Łowczy — Zygmunt Karczewski, Miechów.
Powiat Myślenice
Łowczy — Stefan Bałuk, Myślenice.
Powiat Nowy Targ
Łowczy — inż. Marceli Marchlewski, Zakopane.
Powiat Nowy Sącz
Łowczy — dr. Kazimierz Kmietowicz, Krynica
Powiat Olkusz
Łowczy — Stanisław Chodorowski, Olkusz
Powiat Tarnów
Łowczy — Roman Serwiński, Tarnów, Klikowska 35
Powiat Wadowice
Łowczy — Aleksander Gostkowski, Wadowice
Powiat Żywiec
Łowczy — inż. Walerian Kamiński, Żywiec

LUBELSKA WOJEWÓDZKA RADA ŁOWIECKA

Skład Zarządu:

Prezes — inż. Jenke Stanisław, Lulin, Piechoty 10/3
I wiceprezes — dr. Lewicki Stefan, Lublin,
II „ — inż. Salnicki Antoni, Lublin, Curie Skłodowskiej 24/7

członkowie — Jackiewicz Apolinary, Zamość, Akademicka 1/3
— Kozłowski Zygmunt, Lublin, Krochmalna 24
— inż. Kryński Tadeusz, Lublin, Okopowa 16/20
— ob. Mutko Zygmunt, Puławy, Kołłątaja 84
— ob. Przeździecki Eugeniusz, Lublin, Św. Duska 20/9
— ob. Radliński Leon, Lublin, Wieniawska 4/17
— pplk. Salomon Gwidon, Lublin, Uniwersytecka 8/3
— ob. Steliński Jan, Lublin, Staszica 9/5
— ob. Tomicki Józef, Lublin, Lubartowska 24
— dr. Żarnowski Stefan, Chełm Lub., Sienkiewicza 5.

Wykaz łowczych woj. Lubelskiego

Powiat Biała Podlaska
Łowczy — inż. Krygier Edward, Kijowiec p-ta Biała Podl.

Powiat Biłgoraj
Łowczy — Mańkowski Mieczysław, Biłgoraj, 3 Maja 75

Powiat Chełm Lubelski
Łowczy — inż. Starzyński Czesław, Chełm Lub., Zacisze 7

Powiat Hrubieszów
Łowczy — inż. Mroczek Władysław, Hrubieszów, Nadleśnictwo

Powiat Krasnystaw
Łowczy — Wilczyński Antoni, Krasnystaw, Rynek 10

Powiat Kraśnik

Łowczy — inż. Struc Kazimierz, Struża, p-ta Kraśnik

Powiat Lubartów

Łowczy — inż. Borkowski Piotr, Lubartów, 3 Maja 11

Powiat Lublin

Łowczy — Ossowski Stefan, Lublin, Jezuicka 19/4

miasto Lublin

Łowczy — Renk Józef, Lublin, Staszica 1

Powiat Łuków

Łowczy — Bielecki Jan, Kryńszczak, p-ta Łuków

Powiat Puławy

Łowczy — inż. Piotrowski Franciszek, Puławy Nadleśnictwo.

Powiat Radzyń Podlaski

Łowczy — Rawski Stanisław, Radzyń Podl. Międzyrzecka 2.

Powiat Siedlce

Łowczy — mjr. Sieniewicz Zbigniew, Siedlce. Dyr. Lasów Państw.

Powiat Tomaszów Lubelski

Łowczy — inż. Dujanowicz Tadeusz, Tomaszów Lub. Nadleśnictwo.

Powiat Włodawa

Łowczy — inż. Chorąży Marian, Włodawa. Szosa Chełmska.

Powiat Zamość

Łowczy — inż. Jankowski Kazimierz, Zamość, Spokojna 3.

ŁÓDZKA ŁOWIECKA RADA WOJEWÓDZKA

Skład Zarządu:

Prezes — Gabriel Głowacki, Łódź, Wschodnia 47

I wiceprezes — Janusz Jałowiecki, Łódź, Piotrkowska 67

II ,, — Bolesław Duszyński, Łódź, Daszyńskiego 40

członkowie — Gawlik Aleksander, Piotrków Tryb., Mickiewicza 14

— Kiszkurno Józef, Głogowice, p-ta Kutno

— Kurowski Rainold, Łódź, Kilińskiego 82

— Kluka Teodor, Łódź, Stare Rokicice, Franciszka 13

— Kulla Antoni, Łódź, Mielczarskiego 12

— Mandecki Stanisław, Łódź, Piotrkowska 73

— Orłowski Aleksander, Fabryka Nitrat p-ta Ujazd

— Orlikowski Eugeniusz, Łódź Narutowicza 93

— Przychodźko Bazyli, Łódź, Wólczańska 88

— Sajdak Józef, Łódź, Wschodnia 47

— Stobnicki Jerzy, Ostrowy, Nadleśnictwo Kutno

— Wojtaszewski Grzegorz, p-ta Radoszyce, Nadleśnictwo

— Zawadzki Stefan, Łódź, Wschodnia 47

— Zakrzewski Antoni, Łódź, Piotrkowska 269.

Wykaz łowczych woj. Łódzkiego

Powiat Brzeziny

Łowczy — Tatar Antoni, p-ta Brzeziny Łódzkie, Nadleśnictwo.

Powiat Kutno
Łowczy — Golański Marian, Kutno, 29 Listopada 8
Powiat Końskie
Łowczy — Wojtaszewski Grzegorz, p-ta Radoszyce N-ctwo
Powiat Łęczyca
Łowczy — Charczun Jerzy, p-ta Poddębice, Nadleśnictwo
Powiat Łowicz
Łowczy — p. o. Iwanowski Bolesław, Głowno, Moczydła 16
Powiat Łask
Łowczy — Dąbrowski Kazimierz — N-ctwo Rydzyny, p-ta Pabianice
Powiat Łódź
Łowczy — Wasilewski Ignacy, Łódź, Piotrkowska 90
Powiat Opoczno
Łowczy — Zienkiewicz Aleksander — N-ctwo Brudzewice, p-ta Poświetne
Powiat Piotrków
Łowczy — Poszumski Aleksander, Piotrków, Słowackiego 28
Powiat Rawsko - Mazowiecki
Łowczy — Szalewicz Franciszek, Rawa Maz. Związek Samopomocy Chłopsk.
Powiat Radomsko
Łowczy — p. o. Grabarczyk Józef, Radomsko, Batorego 7
Powiat Skierniewice
Łowczy — p. o. Gomulski Stanisław, Skierniewice, Rynek 31
Powiat Sieradz
Łowczy — Antoni Bijak, p-ta Złoczów, Nadleśnictwo

Powiat Wieluń
Łowczy — Proszewski Zygmunt — Wieluń
Miasto Łódź
Łowczy — Kluka Teodor, Stare Rokicice, Franciszka 13.

MAZURSKA WOJEWÓDZKA RADA ŁOWIECKA W OLSZTYNIE

Skład Zarządu:

Prezes	— Soboczyński Feliks, Olsztyn, Działdowska 2
I wiceprezes	— Knothe Herman, Olsztyn. Jagiellońska 33
II „	— Kubik Roman, Olsztyn, D. L. P. Al. W. P. nr 13
członkowie	— ob. Bielic Jerzy, Olsztyn, Warmińska 6
	— ob. Dzięgielewski Stanisław N-ctwo Łansk pow. Olsztyn
	— ob. Metzig Tadeusz Zaborowo Nadl. pow. Olsztyn
	— ob. Markowski Stanisław, Olsztyn, Rybaki 44
	— ob. Mizierski Zbigniew, N-ctwo Ustronie pow. Olsztyn
	— ob. Panfil Jan, Olsztyn, Sienkiewicza 12
	— ob. Szumski Leon, Olsztyn, Warmińska 4
	— ob. Truchanowicz Stanisław Olsztyn, Al. Wojsk. Pol. 55.

Wykaz łowczych woj. Olsztyńskiego

Powiat Bartoszyce
Łowczy — Stadnicki Edward, N-ctwo Bartoszyce

Powiat Braniewo
Łowczy — Radlmacher Edwin, N-ctwo Braniewo
Powiat Biskupiec
Łowczy — Zienkiewicz Roman, N-ctwo Sadłowo
Powiat Darkiejmy
Łowczy — vacat
Powiat Drygały
Łowczy — Gradulski Kazimierz, N-ctwo Drygały
Powiat Dobre Miasto
Łowczy — Bernakiewicz Michał, N-ctwo Wichertowo
Powiat Giżycko
Łowczy — Nowicki Wacław. Insp. Leśna Giżycko
Powiat Iławka
Łowczy — vacat
Powiat Iława
Łowczy — Jeleński Marian, N-ctwo Iława
Powiat Krotoszyn
Łowczy — Medycki Roman, N-ctwo Gorzelice pow. Krotoszyn
Powiat Morąg
Łowczy — Smoliński Stefan Insp. Leśn.
Powiat Milomłyn
Łowczy — Halladin Ryszard, N-ctwo Milomłyn
Powiat Mikołajki
Łowczy — Górski Stefan, N-ctwo Mikołajki
Powiat Nidzica
Łowczy — vacat
Powiat Olsztyn
Łowczy — Rudtke Otokar, N-ctwo Kudyby
Powiat Pasłęk
Łowczy — Chwaliński Władysław, Pasłęk

Powiat Święta Siekierka
Łowczy — vacat
Powiat Szczytno
Łowczy — Merkiewicz Józef, Insp. Leśna Szczytno
Powiat Węgorzewo
Łowczy — Osiński Jan, N-ctwo Mikołajki

WOJEWÓDZKA RADA ŁOWIECKA W POZNANIU

Skład Zarządu:

Prezes	— Schechtel Edward, prof. dr. Poznań, Libelta 13/6
I wiceprezes	— Pohl Zygmunt inż. dyr. Las. Państw. Poznań, Gajowa 8
II „	— mgr. Radzicki Józef wicewoj., Poznań, Krasińskiego 5
członkowie	— dr. Ciążyński Józef, Leszno, Al. Muśnickiego 4
	— inż. Kaczmarczyk Julian, Głożyna, p-ta Czerniejewo pow. Gniezno
	— ob. Kłos Jan, Dębe, pow. Czarnków
	— inż. Krótki Edmund p. Baszków pow. Krotoszyn
	— dr. Krygicz Maksymilian, Poznań, Słowackiego 38/7
	— Nowaczkiewicz Ludwik, Krotoszyn, Rynek 26
	— inż. Piasek Franciszek, Poznań, Gajowa 8
	— inż. Romanowski Stanisław, p. Oborniki N-ctwo
	— inż. Wojtowicz Wojciech, Nadolnik p. Wronki pow. Szamotuły.

Wykaz łowczych woj. Poznańskiego

Powiat Chodzież
Łowczy — inż. Harlender Kazimierz Nadl. Podanin p. Chodzież

Powiat Czarnków
Łowczy — inż. Thomas Karol Nadl. Goraj p. Czarnków

Powiat Gniezno
Łowczy — inż. Kaczmarczyk Julian, Głożyną p. Czerniejewo

Powiat Gostyń
Łowczy — Jankiewicz Zbigniew, Gostyń, Rynek 15

Powiat Gorzów
Łowczy — Świerzbiński Michał, Gorzów n/w. Dąbrowskiego 5

Powiat Gubin
Łowczy — inż. Białęski Henryk, Gubin, Piastowska 76

Powiat Jarocin
Łowczy — inż. Krełowski Andrzej, Jarocin, Kasztanowa 1

Powiat Kalisz
Łowczy — Sikorski Wawrzyniec, Kalisz, Pl 11 Listopada 16/5

Powiat Kępno
Łowczy — Siciński Michał, Ostrzeszów, ul. Borek 13

Powiat Koło
Łowczy — Gospodarczyk Marian, Kom. Pow. M. O. Sienkiewicza 14

Powiat Kościan
Łowczy — Wiśniewski Antoni p. Racot

Powiat Krosno n./O.
Łowczy — Kalinowski Tomasz, Krosno n/O Bohaterów W. P. 41

Powiat Krotoszyn
Łowczy — inż. Mrugasiewicz Wiktor, Nadl. Jasnepole p. Roszki

Powiat Leszno
Łowczy — Szczerbiński Wiesław inż. Dąbcze p. Rydzyna

Powiat Międzychód
Łowczy — inż. Stpiczyński Wiktor, Międzychód Nadl.

Powiat Międzyrzecz
Łowczy — Dobrzański Jan, Międzyrzecz, Sportowa 4

Powiat Mogilno
Łowczy — inż. Froelke Alfons, Mieradz p. Strzelno

Powiat Nowy Tomyśl
Łowczy — dr. Skalski Tadeusz, Nowy Tomyśl Dworcowa 20

Powiat Oborniki
Łowczy — inż. Romanowski Stanisław, Nadl. Oborniki

Powiat Ostrów
Łowczy — inż. Preibisz Antoni, p. Antonin Nadl.

Powiat Piła
Łowczy — vacat

Powiat Poznań
Łowczy — dr. Krygicz Maksymilian, Poznań, Słowackiego 38

Powiat Rawicz
Łowczy — Durczewski Franciszek, Rawicz, Kr. Jadwigi 19

Powiat Słubice
Łowczy — Szczepanek Kazimierz, Słubice, 1 Maja 16

Powiat Skwierzyna
Łowczy — Tomaszewski Bronisław, Skwierzyna Nadl., Poniatowskiego 24

Powiat Strzelce Kr.
Łowczy — Topczewski Bolesław, Strzelce, Pow. Urz. Ziemski

Powiat Sulęcin
Łowczy — Szczęsny Marceli, Sulęcin — Starostwo

Powiat Swiebodzin
Łowczy — Pluta Mieczysław, Świebodzin, Świerczewskiego

Powiat Szamotuły
Łowczy — vacat

Powiat Śrem
Łowczy — Główczewski Rajmund, p. Książ Nadl.

Powiat Środa
Łowczy — Studziński Zygmunt, p. Iwno

Powiat Trzcianka
Łowczy — Poszwa Edward, Trzcianka, Słowackiego14

Powiat Turek
Łowczy — Sobczak Jan Smaszew, p. Tuliszków

Powiat Wągrowiec
Łowczy — Bauza Andrzej, Wągrowiec, Powstańców 9

Powiat Wolsztyn
Łowczy — Ludwiczak Stefan, Wolsztyn, 5 Stycznia 5

Powiat Września
Łowczy — dr Nowaczkiewicz Tadeusz, Września, 3 Maja 3

Powiat Wschowa
Łowczy — Kalmarczyk Franciszek, Wschowa, Jagiellońska 3

Powiat Zielona Góra
Łowczy — vacat
Powiat Żnin
Łowczy — vacat

WOJEWÓDZKA RADA ŁOWIECKA — KIELCE W RADOMIU

Skład Zarządu:

Prezes — inż. Ihnatowicz Stanisław, Warszawa, Minist. Leśnictwa.
1 vice-prezes — inż. Adamowicz Stanisław, Radom, 1 Maja 68 Dyr. Las. Państw.
2 vice-prezes — inż. Michałowski Stefan, Radom, 1 Maja 68, Dyr. Las. Państw.
członkowie: — Byczkowski Tadeusz, Opatów, Sienkiewicza 13,
— inż. Frankiewicz Edward, Radom, 1 Maja 68, Dyr. Las. Państw.
— inż. Grzywacz Marceli, Radom, Żeromskiego 77a.
— mgr. Kubrat Witold, Sandomierz, Opatowska 2
— ob. Kwiatkowski Edward, Radom, Starokrakowska 14
ob. Mamarski Michał, p. Krępa Kościelna, w. Jawor Solecki pow. Iłża
ob. Składkowski Ignacy, p. Jędrzejów, w. Żegartowice
mgr. Włosiński Aleksander, Częstochowa, ul. 7 Kamieniec 27.

Wykaz łowczych województwa Kieleckiego

Miasto i pow. Częstochowa
łowczy — mgr. Włosiński Aleksander, Częstochowa, ul. 7 Kamieniec 27.

Powiat Iłża
łowczy — inż. Czech Stanisław, p. Iłża N-ctwo Małomierzyce

Powiat Jędrzejów
łowczy — inż. Janiec Ignacy p. Jędrzejów N-ctwo Jędrzejów

Powiat i miasto Kielce
łowczy — Kościelski Edward, Kielce, Sienkiewicza 32, Radiowęzeł

Powiat Kozienice
łowczy — Krzątała Jan, p. Kozienice ul. Brzózka 16

Powiat Opatów
łowczy — Byczkowski Tadeusz, Opatów, Sienkiewicza 13

Powiat Pińczów
łowczy — Moskwa Feliks, p. Działoszyce N-ctwo Teresów

Miasto Radom -
łowczy — Kwitniewski Edward, Radom, Starokrakowska 14

Powiat Radom
łowczy — Kwitniewski Kazimierz, Radom, Sieradzkiego 32 m. 7

Powiat Sandomierz
łowczy — mgr. Kubart Witold, Sandomierz, Opatowska 2

Powiat Stopnica
łowczy — Jurkiewicz Jan, Busko Zdrój, Sąd Grodzki

Powiat Włoszczowa
łowczy — Jedliczka Zygmunt, Włoszczowa, Podzamcze

WOJEWÓDZKA RADA ŁOWIECKA W RZESZOWIE

Skład Zarządu:

Prezes — Pyjor Stanisław, inż., Rzeszów, Dekierta 8a

1 vice-prezes — Ilgner Antoni, Rzeszów, Unii Lubelskiej 2

2 vice-prezes — mgr Petrus Franciszek, Rzeszów, Boczna Dekierta 4/6

Członkowie: — Cichocki Władysław, Rzeszów, Staszica 4

— Duda Teodor ppłk., Rzeszów, Woj. U.B.P.

— Dudek Franciszek, Sokołów, Św. Jana 6

— woj. Mirek Jan, Rzeszów, Naruszewicza

— ppłk. Maksymowicz Roman, Przemyśl, Smolki 26

— dr Rogoziński Wład., Rzeszów, Gałęzowskiego 8

— Ślusarczyk Franciszek, Rzeszów, Mochnackiego 16

— Staniewicz Stanisław, Rzeszów, Zofii Chrzanowskiej 6

— mgr. Szwestka Roman, Rzeszów, Krakowska 10

— mgr. Wirski Jan, Rzeszów, 3 Maja 6.

WYKAZ ŁOWCZYCH WOJ. RZESZOWSKIEGO

Powiat Dębica
łowczy—Kwaśniewski Adam, Lipiny ad Pilzno

Powiat Gorlice
łowczy — inż. Kowalski Adam, Glinik Mariampolski ad Gorlice

Powiat Jasło
łowczy — Rejowski Stefan, Jasło, Starostwo

Powiat Jarosław
łowczy — mgr. Kucharski Tadeusz, Jarosław, Apteka „Pod Gwiazdą"

Powiat Kolbuszowa
łowczy — Dudek Franciszek, Sokołów, ul. Św. Jana 6

Powiat Krosno
łowczy — dr. Lorens Antoni, Krosno

Powiat Lesko
łowczy — Bauer Kazimierz, Lesko

Powiat Łańcut
łowczy — inż. Knobloch Tadeusz, Łańcut, Słowackiego 9

Powiat Lubaczów
łowczy — inż. Rudeński Jan, Lubaczów, Kościuszki 26

Powiat Mielec
łowczy — mgr. Gardulski Tadeusz, Mielec, Rynek

Powiat Nisko
łowczy — inż. Terlecki Edward, Stalowa Wola

Powiat Przeworsk
łowczy — Czarny Stanisław, Przeworsk, Rynek 77

Powiat Przemyśl
łowczy — ppłk. Maksymowicz Roman, Przemyśl, Smolki 26

Powiat Sanok
łowczy — dr. Domański Stanisław, Sanok

Powiat Tarnobrzeg
łowczy — mjr. Kowalski Paweł, Tarnobrzeg, Dominikańska 33

Powiat Rzeszów
łowczy — inż. Jurkowski Edmund, Rzeszów, Dekierta 1.

ŚLĄSKO-DĄBROWSKA RADA ŁOWIECKA W BYTOMIU

Skład Zarządu:

Prezes — inż. Rowiński Antoni, Bytom, Wrocławska 49
1 vice-prezes — insp. Cenkier Stanisław, Bytom, Stalmacha 11
2 vice-prezes — dr. Potyka Józef, Tarnowskie Góry, Dyr. Sp. Brackiej
członkowie: — prof. Bielewicz Marian, Bytom, Prusa 24
— inż. Dudik Antoni, Bytom, Fałata 22a
— Madejski Stanisław, Opole, Kościuszki 35
— dr. Podgórny Jan, Nysa, Komisarz Ziemski
— inż. Pawlisz Mieczysław, Bytom, dr. Rostka 21
— inż. Ring Karol, N-ctwo Brenna pow. Cieszyn
— inż. Tomaszewski Zygmunt, Bytom, Insp. Lasów Państw.
prof. Wacek Rudolf, Bytom, Pl. Gen. Sikorskiego 10.

Wykaz łowczych okręgu woj. Śląsko-Dąbrowskiego

Powiat Bytom
łowczy — Cenker Stanisław, Bytom, Stalmacha 11
Powiat Będzin
łowczy — Szczęśniak Kazimierz, Będzin, Małachowskiego 32
Powiat Bielsko
łowczy — Adamczyk Adolf, Bielsko, Starostwo
Powiat Cieszyn
łowczy — inż. Szczepan Jan, Ustroń, N-ctwo

Powiat Gliwice
łowczy — Sendal Stanisław, Gliwica, Bernardyńska, N-ctwo

Powiat Głąbczyce
łowczy — Federowicz Bolesław, Głąbczyce, Dyr. K.K.O.

Powiat Grodków
łowczy — Bielaski Ignacy, Grodków, Warszawska 28

Powiat Katowice
łowczy — inż. Bukowski Jan, Katowice, Kościuszki 44

Powiat Kluczborek
łowczy — Borzemski Edward, Gorzów, N-ctwo

Powiat Koźle
łowczy — Domański Władysław, Kędzierzyn, Karola Miarki 39

Powiat Lubliniec
łowczy—Gabryel Bronisław, Koszęcin, N-ctwo

Powiat Niemodlin
łowczy -- Pańczakiewicz Jan, Niemodlin, N-ctwo

Powiat Nysa
łowczy — dr. Podgórny Jan, Nysa, Urząd Ziemski

Powiat Olesno
łowczy — inż. Jessy Jerzy, Zębowice, N-ctwo

Powiat Opole
łowczy — Madeyski Stanisław, Opole, Kościuszki 35

Powiat Prądnik
łowczy — Janiszewski Jerzy, Prądnik, Kościuszki 32

Powiat Pszczyna
łowczy — Samek Karol, Jankowice, N-ctwo

Powiat Racibórz
łowczy — inż. Wiltosiński Franciszek, Rudy Raciborskie, N-ctwo
Powiat Rybnik
łowczy — Sokołowski Tomasz, Rybnik, N-ctwo
Powiat Strzelce
łowczy — Kupczyński Kazimierz, Strzelce, Żeromskiego 7
Powiat Tarnowskie Góry
łowczy — dr. Potyka Józef, Tarn. Góry, Spółka Bracka
Powiat Zawiercie
łowczy — inż. Gadomski Henryk, Rzeniszów, N-ctwo

WOJEWÓDZKA RADA ŁOWIECKA W SOPOCIE

Skład Zarządu:
Prezes — inż. Górski Henryk, Sopot, 3 Maja 51
1 vice-prezes — dyr. Więcko Edward, Sopot, Wybickiego 42
2 vice-prezes Suleżycki Tadeusz, Sopot, Kochanowskiego 4a.
członkowie: — mgr. Barański Tadeusz, Sopot, Chrobrego 13
— kom. por. Boczkowski Zdzisław, Gdynia, 3 Maja 27
— ob. Cichocki Czesław, Sopot, Berka Joselewicza 5
— inż. Chrzanowski Jan, Sopot, Wejherowska 29
— dyr. Dominowski Stanisłaka, Tczew, Pl. Wolności 16
— Kędzierski Jan, Wrzeszcz, Topolowa 16
— kpt. Król Aleksander, Gdynia, 3 Maja 27
— mgr. Starosta Kłosowicz Marian, Sopot
— Lipiński Wojciech, Puck

— Nowak Rudolf — Dyr. Lasów Państw Sopot
— Pajewski Józef, Dyr. Lasów Państw. Sopot
— Sugak Mikołaj, Dyr. Lasów Państw. Sopot

Wykaz łowczych woj. Gdańskiego

Powiat Elbląg
łowczy — Grabowski Józef, Elbląg, Starostwo
Powiat Gdańsk
łowczy — Kędzierski Jan, Wreszcz, Topolowa 11
M. Gdynia
łowczy — kpt. Król Aleksander, Gdynia, 3 Maja 27
Powiat Kościerzyna
łowczy — sędzia Górny Alfons, Kościerzyna, Sąd Okr.
Powiat Kartuzy
łowczy — adw. Kurek Zygmunt, Kartuzy, Gdańska 6
Powiat Kwidzyń
łowczy — inż. Usow Bolesław, Kwidzyń, Nadleśnictwo
Powiat Morski (Wejherowo)
łowczy — inż. Medyński Józef, Wejherowo
Powiat Lębork
łowczy — Pawlikowski Feliks, N-ctwo Lębork
Powiat Malbork
łowczy — Wagner Mieczysław, Malbork, Reymonta 26
Powiat Sztum
łowczy — Głuszko Włodzimierz, Sztum, Reja 1
Powiat Starogard
łowczy — Pawlak Stanisław, Kaliska pow. Starogard

Miasto Sopot i Oliwa
łowczy — inż. Sagin Jerzy, Kościuszki 44
Powiat Tczew
łowczy — dyr. Dominowski Stanisław, Tczew, Pl. Wolności 16

WOJEWÓDZKA RADA ŁOWIECKA W SZCZECINIE

Skład Zarządu:
Prezes honorowy — ppłk. Borkowicz Leonard. woj. szczeciński
Przewodniczący — radca Gabała Maciej, Urząd Wojew.
1 vice-przew. — płk. Mrozek Józef, Szef U.B.P. Szczecin
2 vice-przew. — inż. Koziej Stanisław, dyr. Las. Państw. Szczecinek
członkowie: — inż. Hoffman, łowczy Pow. Białogard
— inż. Korsak Włodzimierz, Dyr. Las. Państw. Gorzów
— inż. Pietraszek, Dyr. P.K.P. Szczecin
— dyr. Tuhan-Taurogiński, Arch. Państw. Szczecin
— mjr. Waygart Kazimierz, P.C.K. Szczecin
— dr. Welczer Bronisław, Dyr. S.D.O. Szczecin
— inż. Witryk Michał, łow. pow. Starogard

Wykaz łowczych woj. Szczecińskiego

Powiat Białogard
łowczy — inż. Hoffman Bronisław
Powiat Bytów
łowczy — inż. Dadej Józef
Powiat Chojno n/O.
łowczy — Poliński Kazimierz

Powiat Choszczno
łowczy — Jabłecki Wacław
Powiat Czuchów
łowczy — inż. Tomaszewski Zygmunt
Powiat Drawsko
łowczy — inż. Lisicki Bolesław
Powiat Gryfino
łowczy inż. Niemiec
Powiat Gryfica
łowczy — inż. Barczak Leon
Powiat Kamień
łowczy — inż. Krzyżanowski Antoni
Powiat Kołobrzeg
łowczy — Łukasiewicz Wincenty
Powiat Koszalin
łowczy — inż. Dramiński Władysław
Powiat Łobez
łowczy — inż. Weiss Edward
Powiat Myślibórz
łowczy — kpt. Kotlubaj Edward
Powiat Miastko
łowczy — inż. Fijałkowski Julian
Powiat Nowogard
inż. Naturski Roman
Powiat Słupsk
łowczy — mgr. Kamieński Janusz
Powiat Starogard
łowczy — inż. Witryk Michał
Pow. Szczecineck
łowczy — inż. Gallus Karol
Powiat Sławno
łowczy — dr. Siedlecki Zygmunt
Powiat Pyrzyce
łowczy — Kietliński Jan
Powiat Uzdań-Wolin
łowczy — Berent Roman
Powiat Złotów
łowczy — Bartkowski Jan

WOJEWÓDZKA POMORSKA RADA ŁOWIECKA W TORUNIU

Skład Zarządu:

Prezes: — Wojewoda Wojciech Bydgoszcz
1 vice-prezes — inż. Zdrójkowski Michał, Dyr. Lasów Państw. w Toruniu
2 vice-prezes — inż. Niezabitowski Mieczysław, Dyr. Las. Państw. w Toruniu
członkowie: — Dobrowolski Władysław, Prezydent m. Torunia
— inż. Felenczak Włodzimierz, Dyr. Las. Pań. Toruń
— dr. inż. Goetz Józef, Dyr. Lasów Miejskich w Toruniu
— mjr. Janikowski Karol, Kom. Woj. M. O. Bydgoszcz
— plk. Jurkowski, Woj. U. B. P.
— mjr. Kaczorkiewicz Aleks., Kom. Woj. M. O. Bydgoszcz
— Kordowski Józef, wójt w Otłoczynie pow. Toruń
— Inż. Rychliński Zdzisław, N-ctwo w Różanie p. Koronowo pow. Bydgoszcz
— inż. Syski Wacław, Dyr. Las Państw. Toruń

Wykaz łowczych woj. pomorskiego

Powiat Brodnica
łowczy — inż. Smolicz Jan, Mszano p-ta Brodnica

Powiat Bydgoszcz
łowczy — dr. Soboczyński Edward, Al. 1 Maja 27

Powiat Chełmno
łowczy — inż. Janiszewski Wiesław, Chełmno, Żymierskiego 1

Powiat Chojnice
łowczy — dr. Łukowicz Jan, Chojnice, Piłsudskiego 41
Powiat Grudziądz
łowczy — Koraszewski Jan, Jamy, pow. Grudziądz
Powiat Inowrocław
Łowczy — Sobczak Ignacy, Narutowicza 46
Powiat Lipno
łowczy — inż. Kostka Jan, Sępe pow. Lipno
Powiat Lubawa
łowczy — inż. Szpitter Alfons, Nadl. Mścin p. M. Bałówki, pow. Lubawa
Powiat Nieszawa
łowczy — Wolski Władysław, Dobre pow. Nieszawa
Powiat Rypin
łowczy — mgr. Bohdanowicz Zygmunt, Rypin, Mławska 25
Powiat Sępólno
łowczy — inż. Piątkowski Zygmunt, N-ctwo Lutówko pow. Sępólno
Powiat Szubin
łowczy — mgr. Jarociński Tadeusz, Szubin, Starostwo
Powiat Świecie
inż. Tyrankiewicz Zygmunt, Świecie n/W. Dworcowa 59
Powiat Toruń
łowczy — inż. Graduszewski Teodor, Toruń, Pl. Św. Katarzyny 13
Powiat Tuchola
łowczy — inż. Długoński Antoni, Tuchola, Nadl. Świt
Powiat Wąbrzeźno
łowczy — Dąbrowski Leon, Wąbrzeźno, Wolności 21

Powiat Włocławek
łowczy — Siedlewski Tadeusz, Włocławek, Św. Antoniego 35

Powiat Wyrzysk
łowczy — Dekowski Franciszek, N-ctwo Potulice w Nakle

WROCŁAWSKA WOJEWÓDZKA RADA ŁOWIECKA W JELENIEJ GÓRZE

Skład Zarządu:

Prezes — Igelstrom-Szol Tadeusz, Jelenia Góra, Stalina 159

1 vice-prezes — płk. Czerny Edward, Wrocław, Wierzbowa 15

2 vice-prezes — Mycielski Stanisław, Jelenia Góra, Ogrodowa 1

członkowie: — nacz. Bertold Zygmunt, Wrocław, Woj. U.B.P.
— dyr. Gorzkowski, Złotoria, Dyr. Las. Pań.
— mjr. Hann Mieczysław, Jelenia Góra, Raszyce
— inż. Lewartowski Andrzej, Cieplice, Żymierskiego 5
— inż. Małecki Jerzy, Cieplice, Państw. Nieruch. Ziemsk.
— dyr. Morawski Jan, Cieplice, Państw. Nieruch. Ziemsk.
— Niemojewski Konrad, Złotoria, maj. Kamienna
— dyr. Tomaka Jan, Wrocław, Dyr. Lasów Państw.
— prez. Urban Augustyn, Cieplice, Woj. Urząd Ziemski
— gen. Zieliński, Jelenia Góra, Koszary Kościuszki.

Powiat Bolesławiec
łowczy — inż. Gołębiowski Józef, Bolesławiec Kubika 16

Powiat Brzeg n/O.
łowczy — inż. Grabowski Włodzimierz, Rogalice pow. Brzeg

Powiat Bystrzyca
łowczy — Estkowski Lech, Mielnik p-ta Gorzanów

Powiat Dzierżeniow
łowczy — inż Rzeszotarski Dominik, Niemcza, Gaum'cka 15

Powiat Głogów
łowczy — Antkowiak Jan, Sława Śląska, Żymierskiego 15

Powiat Góra Śląska
łowczy — inż. Burmistrzak Franciszek, Środa Śl., Żymierskiego 29

Powiat Jawor —
łowczy — inż. Zgiet Wacław, Jawor, Ogrodowa 3

Powiat Jelenia Góra
Łowczy — Dr. Wiltowski Zenon, Jelenia Góra, Ogrodowa 29

Powiat Kamieniogóra
Łowczy — Inż. Weselyj Ferdynand, Lubawa p-ta Lubawka

Powiat Kłodzko
Łowczy — Jasieński Tadeusz, Kłodzko Aliantów 9

Powiat Kożuchów
Łowczy — por. Mierzejewski Edward, Kożuchów, 9 Maja 15

Powiat Legnica
Łowczy — mgr. Markiewicz Janusz, Legnica Pl. Słowiański 9

Powiat Lubań
Łowczy — mgr. Rekosiewicz Zygmunt, Lubań, Prochowa 10

Powiat Lubin
Łowczy — Nowicki Jarosław, Lubin Krzywa 3

Powiat Lwówek
Łowczy — Inż. Sienkiewicz Bogumił, Lenno, Batorego 1

Powiat Milicz
Łowczy — Inż. Flisowski Wacław, Milicz, Nowotki 18

Powiat Namysłów
Łowczy — Przybylski Bolesław, Namysłów, Stacja P.K.P.

Powiat Oleśnica
Łowczy — Przedmolski Zygmunt, Oleśnica Starostwo.

Powiat Oława
Łowczy — Inż. Ostrowski Zbigniew, Bystrowice, N-ctwo

Powiat Środa Śląska
Łowczy — Dr. Waltenberg Kazimierz, Środa Śląska, Starostwo

Powiat Strzelin
Łowczy — Inż. Nowakowski Jan, Strzelin, Ogrodowa 5

Powiat Świdnica
Łowczy — Inż. Warizelle Edward, Świdnica, Chrobrego 9

Powiat Syców
Łowczy — inż. Fikus Jan, Syców, Kaliska 8

Powiat Szprotawa
Łowczy — Inż. Hrycej Eustachy, Szprotawa, Żegańska 1

Powiat Trzebnica
Łowczy — Inż. Zechowski Feliks, Trzebnica, 1 Maja 2

Powiat Wałbrzych
Łowczy — Inż. Fryczkowski Jan, Walbrzych, Przemysłowa 18

Powiat Wrocław
Łowczy — Inż. Wodziński Jarema, Wrocław, Leśna 187

Powiat Wołów
Łowczy — Homerski Jan, Wołów, Plac Zjazdowy 15

Powiat Ząbkowice
Łowczy — Czachowski Bronisław, Ząbkowice, Starostwo

Powiat Zgorzelice
Łowczy — kpt. Markowski Julian, Zgorzelice, Rzeczki Górne 14.

Powiat Złotoria
Łowczy — Grodzicki Stanisław, Złotoria, Katowicka 26

Powiat Żary
Łowczy — Dąbrowski Jan, Żary, Rynek 10

Powiat Żegań
Łowczy — Inż. Zaremba Janusz, Łuków Żegański, N-ctwo

WARSZAWSKA WOJEWÓDZKA RADA ŁOWIECKA

Skład Zarządu:

Prezes — mjr. Kierwiński Włodzimierz, W-wa Czynszowa 4a

1 vice-prezes — inż. Rokossowski Ryszard, W-wa, Saska 107

2 vice-prezes — dr. Kornaszewski Stanisław, W-wa, Estońska 1

członkowie: — Głowacz Jan, W-wa, Reja 3/5
— Hałas Antoni, Płock, Słoneczna 4
— dyr. Hofman Jan — W-wa, Polna 44
— inż. Łatkiewicz Władysław — W-wa, Noakowskiego 12
— dyr. Miler Walenty, W-wa, Polna 44
— Miler Zdzisław — W-wa, Polna 44
— Nowak Maciej, W-wa, Smulikowskiego 12
— Zajączkowski Józef, Grodzisk Maz., Kilińskiego 17
— Zigenhierte Wilhelm, W-wa, Widok 22.

Wykaz łowczych woj. Warszawskiego

Powiat Błonie
Łowczy — Zajączkowski Józef, Grodzisk Mazowiecki, Kilińskiego 17
Powiat Ciechanów
Łowczy — Burzmiński Fryderyk, Ciechanów, Małgorzacka 2
Powiat Działdowo
Łowczy — nadl. Kowalczewski Witold, Lidzbark, Nadl.
Powiat Garwolin
Łowczy — adw. Krzymowski Władysław, Garwolin, Wolna 25
Powiat Gostynin
Łowczy — Zielkiewicz Czesław, maj. Sokołów k/Gostynina
Powiat Grójec
Łowczy — mgr. Ferensztein Eugeniusz, Grójec, P.O.W. 11
Powiat Maków
Łowczy — Maśkiewicz Wacław, Kom. M. O.
Powiat Mińsk Maz.
Łowczy — Kosmulski Władysław, Mińsk Maz. Wronia 21

Powiat Mława
Łowczy — Czerwiński Lucjan, Mława, Kościuszki 1

Powiat Ostrołęka
Łowczy — Dmowski Stanisław, Leśnictwo Kruszewo p-ta Ostrołęka

Powiat Ostrów Maz.
Łowczy — Chadajewski Kazimierz, Ostrów Maz., Nadleśn.

Powiat Płock
Łowczy — Hałłas Antoni, Płock, Słoneczna 4

Powiat Płońsk
Łowczy — Barbulant Henryk, Płońsk, N-ctwo

Powiat Przasnysz
Łowczy — Gumiński Antoni, Przasnysz, Błonie 41

Powiat Pułtusk
Łowczy — inż. Sosonowski Franciszek, Pułtusk, N-ctwo

Powiat Radzymin
Łowczy — Keński Władysław, Leśnictwo Fidest p-ta Wyszków n/B.

Powiat Sierpc
Łowczy — inż. Ryglewicz Marian, Sierpc, N-ctwo

Powiat Sochaczew
Łowczy — inż. Onichimowski Aleksander, Sochaczew, Starostwo

Powiat Sokołów Podl.
Łowczy — Wojciechowski Józef, Sokołów Podl. N-ctwo

Powiat Warszawa
Łowczy — Meljon Marian, Pruszków, Kościuszki 1

Powiat Węgrów
Łowczy — inż. Szyszkowski Zygmunt, Węgrów, N-ctwo

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

SPIS RZECZY

JEDNOŚĆ ŁOWIECKA
SPÓŁDZ. Z O. U. W WARSZAWIE

Zakł. Graf. „Gryf", Warszawa, Srebrna 16